

ANTONI SUŁOWSKI

**U PODNÓŻA  
GÓR  
ŚWIĘTOKRZYSKICH**



PAX



k którzy organizowali walkę z okupantem i zabrali z sobą tajemnice, bez ich udziału niemożliwe do wyjaśnienia. Należy pamiętać, iż pierwsze lata po wyzwoleniu nie sprzyjały rzetelnym badaniom dziejów konspiracji, zwłaszcza ZWZ-AK. Nawet publikacje, ogłoszone już w latach sześćdziesiątych, omawiały działalność AK w sposób niejednokrotnie niepełny, jednostronny, a nawet wprost oczerniający.

Pisanie książki rozpocząłem z inicjatywy Zarządu Koła ZBoWID w Opatowie, który zachęcał do spisywania wspomnień i relacji z działalności konspiracyjnej. Od 1965 roku zbierałem i spisywałem relacje żołnierzy AK z terenu całego Obwodu Opatów. Wykorzystałem także 50 relacji ze zbiorów Zarządu Koła ZBoWID w Opatowie.

Zdając sobie sprawę, iż praca niniejsza w daleko niepełny jeszcze sposób pokazuje działalność AK na terenie powiatu opatowskiego, liczę bardzo na pomoc w postaci uzupełnień i sprostowań, nadsyłanych przez Czytelników.

Wyrażam wdzięczność wszystkim Kolegom, którzy zachęcali mnie do pracy, pomagając przy jej pisaniu. Specjalne podziękowanie winien jestem Kol. Zbigniewowi Łukasikowi („Ster”) za udostępnienie oryginalnych negatywów i Kol. Edmundowi Szabanowi („Szatan”) za wywołanie zdjęć.

A. S.

---

publikacji była rozprawa doktorska jej autora, przygotowana na Uniwersytecie Jagiellońskim. Już po złożeniu w wydawnictwie niniejszej książki ukazała się drukiem praca płk. dypl. Wojciecha Borzobohatego „Jodła”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945* (Warszawa 1984), której jeden z rozdziałów poświęcony został Obwodowi Opatów ZWZ-AK (przyp. red.).

## WSTĘP

Początki Opatowa sięgają jeszcze czasów legendarnych, kiedy to Żmij miał założyć osadę, nazwaną od jego imienia Żmigrodem (Żmijgrodem). Leżący na ziemiach Łędzian gród przeszedł następnie pod panowanie Wiślan, a w 988 roku został włączony do państwa Mieszka I. Zaliczał się wówczas do liczby grodów o takim znaczeniu, jak Sandomierz, Lublin, Wiślica.

Już około 1030 roku zbudowano tu pierwszy kościół, zaś w 1040 roku rycerz Alojzy Dunin wystawił drugi kościół, w którym Mieszko II osadził benedyktynów. Po zdobyciu Grodów Czerwieńskich Bolesław Śmiały powołał na biskupa Rusi właśnie opata benedyktynów ze Żmigrodu. W ostatnim ćwierćwieczu XI stulecia Żmigród zmienił nazwę na Opatów.

Dnia 4 maja 1282 roku książę krakowski i sandomierski Leszek Czarny nadał osadzie Opatów prawa miejskie. Miasto wkrótce stało się siedzibą biskupów lubuskich, którym dobra opatowskie przekazał jeszcze wcześniej, w roku 1232, książę Henryk Brodaty. W pałacu biskupim w Opatowie Kazimierz Wielki w 1339 roku przedstawił komisarzom papieża Benedykta XIII krzywdy, wyrządzone Polsce przez Krzyżaków. Bywali w mieście później kilkakrotnie królowie Władysław Jagiełło i Kazimierz Jagiellończyk. W 1467 roku biskup Fryderyk III osadził tu bernardynów.

W XV wieku Opatów zaliczany był do zamożniejszych i ładniejszych miast w Polsce. Epidemia dżumy azjatyckiej w 1492 roku i dwa najazdy tatarskie (na przełomie 1499/1500 i w 1502 roku) doprowadziły jednak Opatów do upadku. W 1514 roku biskup Teodoryk sprzedał miasto kanclerzowi Krzysztofowi Szydłowieckiemu (w 1532 roku pochowanemu w miejscowej kolegiacie).

Liczący wówczas kilka tysięcy mieszkańców Opatów przeżywał okres swojego największego rozkwitu. Powstały tu również kolonie Ormian, Greków i Żydów, którzy już w 1634 roku mieli swoją dzielnicę.

Wielkich zniszczeń dokonał w mieście pożar w 1551 roku, ponownie spaliły miasto szwedzkie wojska króla Karola Gustawa w 1657 roku. Podupadłe miasto przeżywało jeszcze historyczną chwilę w 1683 roku: to tutaj królowa Marysieńka oczekiwała wracającego spod Wiednia po zwycięstwie nad Turkami Jana Sobieskiego.



**U PODNÓŻA  
GÓR  
ŚWIĘTOKRZYSKICH**



INSTITUT PAX

WARSZAWA 1987



ANTONI SUŁOWSKI

**U PODNÓŻA  
GÓR  
ŚWIĘTOKRZYSKICH**

Z DZIEJÓW OBWODU OPATÓW ZWZ-AK  
1939-1945

INSTYTUT WYDAWNICZY PAX  
WARSZAWA 1987



© by Antoni Sułowski, Warszawa 1987

Indeks nazwisk i pseudonimów opracował

*Kazimierz Stembrowicz*

Okładkę i kartę tytułową projektowała

*Aldona Dawid*

Redaktor

*Andrzej Krzysztof Kunert*

Redaktor techniczny

*Adam Malaszewski*

ISBN 83-211-0865-2

*Tym,  
którzy oddali życie za wolność Ojczyzny,  
którzy nie doczekali uznania za swą walkę,  
którzy przeżyli koszmar okupacji* autor



## OD AUTORA

Praca niniejsza stanowi próbę odtworzenia dziejów Armii Krajowej na terenie Obwodu Opatów, obejmującego teren przedwojennego powiatu opatowskiego, powiększonego w czasie okupacji o gminę Zawichost, przekazaną z Obwodu Sandomierskiego. Wyjaśnijmy od razu, iż w strukturze administracyjnej niemieckiej przedwojenne powiaty opatowski i sandomierski połączone w jeden powiat opatowski.

Praca poprzedzona jest wstępem, zawierającym rys historii Opatowa, krótki opis udziału Ziemi Opatowskiej w walkach o narodowe i społeczne wyzwolenie, skrótowe omówienie sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej powiatu opatowskiego w okresie II Rzeczypospolitej, wreszcie zajęcie miasta i powiatu przez Niemców we wrześniu 1939 roku.

W rozdziale I piszę o administracji okupacyjnej i życiu mieszkańców powiatu opatowskiego pod okupacją niemiecką. Rozdział II poświęcony został eksterminacji ludności żydowskiej i polskiej w czasie okupacji, w rozdziale III omawiam kształtowanie się spontanicznego i zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec okupanta, tajne nauczanie, tworzenie i działalność innych – poza ZWZ-AK – organizacji tajnych, ze szczególnym uwzględnieniem bardzo silnego na tym terenie ruchu ludowego.

Rozdział IV przedstawia tworzenie ZWZ, przebieg i rezultaty akcji scaleniowej, wreszcie strukturę organizacyjną, obsadę personalną i liczebność ZWZ-AK Obwodu Opatów. W rozdziale V omawiam różne formy działalności ZWZ-AK na tym terenie: wydawanie prasy konspiracyjnej, gromadzenie broni, wywiad, służbę sanitarną, Wojskową Służbę Kobiet, szkolenie. W rozdziale VI piszę o działalności grup dywersyjnych i o kilku głośniejszych akcjach wykonanych w Opatowie (rozbicie więzienia, likwidacja Futerleiba, likwidacja szefa SD Schultza), a także o zwalczaniu bandytyzmu. Rozdział VII poświęcony został omówieniu organizacji i działalności oddziałów partyzanckich, a rozdział VIII – mobilizacji i przebiegowi akcji „Burza”. W rozdziale ostatnim piszę o konfliktach i walkach bratobójczych.

Pracę zamykają: posłowie, aneksy, spis ilustracji, indeks nazwisk i pseudonimów.

Odtworzenie faktów i zdarzeń w wiele lat po zakończeniu wojny nastęrczało ogromne trudności<sup>1</sup>, choćby z uwagi na śmieć wielu z tych żołnierzy,

<sup>1</sup> Jedyną jak dotychczas publikacją, omawiającą w miarę szeroko także działalność ZWZ-AK na terenie powiatu opatowskiego, pozostaje książka Piotra Matusaka *Ruch oporu na Ziemi Opatowsko-Sandomierskiej 1939–1945* (Warszawa 1976). Podstawą tej

którzy organizowali walkę z okupantem i zabrali z sobą tajemnice, bez ich udziału niemożliwe do wyjaśnienia. Należy pamiętać, iż pierwsze lata po wyzwoleniu nie sprzyjały rzetelnym badaniom dziejów konspiracji, zwłaszcza ZWZ-AK. Nawet publikacje, ogłoszone już w latach sześćdziesiątych, omawiały działalność AK w sposób niejednokrotnie niepełny, jednostronny, a nawet wprost oczerniający.

Pisanie książki rozpocząłem z inicjatywy Zarządu Koła ZBoWID w Opatowie, który zachęcał do spisywania wspomnień i relacji z działalności konspiracyjnej. Od 1965 roku zbierałem i spisywałem relacje żołnierzy AK z terenu całego Obwodu Opatów. Wykorzystałem także 50 relacji ze zbiorów Zarządu Koła ZBoWID w Opatowie.

Zdając sobie sprawę, iż praca niniejsza w daleko niepełny jeszcze sposób pokazuje działalność AK na terenie powiatu opatowskiego, liczę bardzo na pomoc w postaci uzupełnień i sprostowań, nadsyłanych przez Czytelników.

Wyrażam wdzięczność wszystkim Kolegom, którzy zachęcali mnie do pracy, pomagając przy jej pisaniu. Specjalne podziękowanie winien jestem Kol. Zbigniewowi Łukasikowi („Ster”) za udostępnienie oryginalnych negatywów i Kol. Edmundowi Szabanowi („Szatan”) za wywołanie zdjęć.

A. S.

---

publikacji była rozprawa doktorska jej autora, przygotowana na Uniwersytecie Jagiellońskim. Już po złożeniu w wydawnictwie niniejszej książki ukazała się drukiem praca płk. dypl. Wojciecha Borzobohatego „Jodla”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945* (Warszawa 1984), której jeden z rozdziałów poświęcony został Obwodowi Opatów ZWZ-AK (przyp. red.).

## WSTĘP

Początki Opatowa sięgają jeszcze czasów legendarnych, kiedy to Żmij miał założyć osadę, nazwaną od jego imienia Żmigrodem (Żmijgrodem). Leżący na ziemiach Łędzian gród przeszedł następnie pod panowanie Wiślan, a w 988 roku został włączony do państwa Mieszka I. Zaliczał się wówczas do liczby grodów o takim znaczeniu, jak Sandomierz, Lublin, Wiślica.

Już około 1030 roku zbudowano tu pierwszy kościół, zaś w 1040 roku rycerz Alojzy Dunin wystawił drugi kościół, w którym Mieszko II osadził benedyktynów. Po zdobyciu Grodów Czerwieńskich Bolesław Śmiały powołał na biskupa Rusi właśnie opata benedyktynów ze Żmigrodu. W ostatnim ćwierćwieczu XI stulecia Żmigród zmienił nazwę na Opatów.

Dnia 4 maja 1282 roku książę krakowski i sandomierski Leszek Czarny nadał osadzie Opatów prawa miejskie. Miasto wkrótce stało się siedzibą biskupów lubuskich, którym dobra opatowskie przekazał jeszcze wcześniej, w roku 1232, książę Henryk Brodaty. W pałacu biskupim w Opatowie Kazimierz Wielki w 1339 roku przedstawił komisarzom papieża Benedykta XIII krzywdy, wyrządzone Polsce przez Krzyżaków. Bywali w mieście później kilkakrotnie królowie Władysław Jagiełło i Kazimierz Jagiellończyk. W 1467 roku biskup Fryderyk III osadził tu bernardynów.

W XV wieku Opatów zaliczany był do zamożniejszych i ładniejszych miast w Polsce. Epidemia dżumy azjatyckiej w 1492 roku i dwa najazdy tatarskie (na przełomie 1499/1500 i w 1502 roku) doprowadziły jednak Opatów do upadku. W 1514 roku biskup Teodoryk sprzedał miasto kanclerzowi Krzysztofowi Szydłowieckiemu (w 1532 roku pochowanemu w miejscowej kolegiacie).

Liczący wówczas kilka tysięcy mieszkańców Opatów przeżywał okres swojego największego rozkwitu. Powstały tu również kolonie Ormian, Greków i Żydów, którzy już w 1634 roku mieli swoją dzielnicę.

Wielkich zniszczeń dokonał w mieście pożar w 1551 roku, ponownie spaliły miasto szwedzkie wojska króla Karola Gustawa w 1657 roku. Podupadłe miasto przeżywało jeszcze historyczną chwilę w 1683 roku: to tutaj królowa Marysienka oczekiwała wracającego spod Wiednia po zwycięstwie nad Turkami Jana Sobieskiego.



Po drugim rozbiore Polski w Opatowie stanęła załoga rosyjska, tutaj też wycofały się wojska rosyjskie po bitwie pod Raclawicami. W wyniku trzeciego rozbioru ziemia opatowska przypadła Austrii.

Był następnie Opatów miastem powiatowym w okresie istnienia Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Jego mieszkańcy brali udział w powstaniu listopadowym i styczniowym.

Od 5 do 11 lutego 1863 roku rządziły tu władze powstańcze (naczelnikiem powiatu był Leon Jachman). Oddziały powstańcze dwukrotnie usiłowały później zdobyć Opatów: pierwszym atakiem 25 listopada dowodził gen. Józef „Bosak” – Hauke<sup>1</sup>. Dowódca drugiego, nieudanego, ataku (21 lutego 1864 roku) płk Ludwik „Topór” – Zwierzdowski został powieszony przez Rosjan na rynku miasta<sup>2</sup>. W 1868 władze carskie skasowały w Opatowie klasztor bernardynów.

Nie ominęła miasta rewolucja lat 1905–1907. W Ostrowcu, Ćmielowie i Opatowie powstały komórki Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), a w Ostrowcu i Ćmielowie także „dziesiątki” Organizacji Bojowej (OB) tej partii. To właśnie dwie grupy OB PPS z Ćmielowa, dowodzone przez samego Józefa Mireckiego-Montwiłła, dokonały w nocy z 5 na 6 sierpnia 1905 roku głośnego napadu na kasę powiatową w Opatowie, zdobywając 12.194 ruble<sup>3</sup>. W tymże roku udany strajk robotników monopolu spirytusowego w Opatowie zorganizował członek miejscowej PPS, Józef Parka<sup>4</sup>. W okresie listopada 1905 – styczeń 1906 roku istniała na tym terenie tzw. Republika Ostrowiecka, w której czołową rolę odgrywał ówczesny przewodniczący Ostrowieckiego Komitetu Robotniczego PPS, Ignacy Boerner<sup>5</sup>.

W ciągu pierwszych miesięcy I wojny światowej Opatów był świadkiem trzech bitew. 20 czerwca 1915 roku Rosjanie opuścili miasto i rozpoczęli się trzyletni okres okupacji austriackiej. W lutym 1916 roku utworzono tu Obwód 3 Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), wchodzący w skład Okręgu VII Radom. Kolejnymi komendantami obwodu opatowskiego POW byli: Józef Gajowniczak „Szczęsny” (marzec – sierpień 1916), Witold Dobrzyński „Borski” (październik – grudzień 1916), Władysław Musielski „Saba” (grudzień 1916 – marzec 1918) i Stanisław Gawroński „Rymsza” (marzec – listopad 1918)<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Zabrano wówczas z kasy miejskiej 35.000 zł. S. Kieniewicz *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972, s. 680 (przyp. red.).

<sup>2</sup> Tamże, s. 684. W niepodległej Polsce imieniem płk. Ludwika „Topór” – Zwierzdowskiego nazwano ulicę w Opatowie (przyp. red.).

<sup>3</sup> O akcji OB PPS na kasę powiatową w Opatowie pisze m. in. G. Łuszkiewicz (*Proletariat przemysłowy guberni radomskiej przed I wojną światową*, Warszawa 1980, maszynopis rozprawy doktorskiej, s. 438–439), zamieszczając także wykaz jej uczestników (przyp. red.).

<sup>4</sup> Kartoteka Redakcji *Słownika biograficznego działaczy polskiego ruchu robotniczego*. J. Parka był po rozłamie w PPS (1928) przewodniczącym PPS-dawnej Frakcji Rewolucyjnej w Opatowie. W 1937 roku odznaczony Krzyżem Niepodległości (przyp. red.).

<sup>5</sup> Życiorys I. Boenera pióra S. Kalabińskiego zob. *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. I, Warszawa 1978, s. 202–203 (przyp. red.).

<sup>6</sup> J. Batkowski *Radomski Okręg POW* [w:] „Żołnierz Legionów i POW” 1938, nr 3, s. 69 (przyp. red.).

W. Musielski, później major służby stałej WP, zginął w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, a S. Gawroński poległ w stopniu kapitana w kampanii wrześniowej 1939 roku.

14 lutego 1918 roku chłopci ze wsi Karwów koło Opatowa wystąpili czynnie przeciwko żandarmerii austriackiej, rekwirującej krowy. W walce zginął wówczas Józef Stępień, a ośmiu chłopów osadzono w więzieniu w Radomiu. W lipcu oddział POW dokonał nieudanego napadu na kasę Urzędu Powiatowego w Opatowie<sup>7</sup>. W listopadzie 1918 roku powiatowscy uczestniczyli w rozbrajaniu okupanta na terenie powiatu. Wkrótce potem powstały Rady Delegatów Robotniczych: w grudniu w Opatowie, a w styczniu 1919 roku – w Ostrowcu.

W niepodległej Polsce członkami pierwszego Wydziału Powiatowego w Opatowie zostali: Adam Musielski i Adam Mrowiński (obaj należący do PPS)<sup>8</sup>, Michał Bąk z Czernikowa i Kacper Dulny z Brzezia (członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego PSL – „Wyzwolenie”) oraz Tomasz Wrzeszcz z Bodzechowa i Walenty Kwiatkowski z Olszownicy (obaj z PSL – „Piast”)<sup>9</sup>. Pierwszym burmistrzem Opatowa był Adam Musielski, a pierwszym starostą powiatowym – Szyc.

Powierzchnia powiatu opatowskiego wynosiła (według spisu z 1931 roku) 1639 km<sup>2</sup>, ludność liczyła 186 547 osób (w tym 25 908 mieszkańców Ostrowca). Z rolnictwa utrzymywało się (w 1931 roku) 110 558 mieszkańców powiatu, z tej liczby 20 753 osoby to robotnicy rolni. Przeważały gospodarstwa małe i średniorolne, istniało około 100 majątków obszarniczych<sup>10</sup>.

Obok największego zakładu przemysłowego powiatu – Zakładów Ostrowieckich – pracowały dwie fabryki porcelany w Ćmielowie, fabryka maszyn rolniczych w Kunowie, papiernie w Bodzechowie i Witulinie, kopalnia węgla, kopalnia rudy żelaza, cegielnia, browar, 61 młynów, 12 olejarni, 5 fabryk wód gazowanych, fabryka octu, 2 rzeźnie, 5 gorzelni, 40 wiatraków, 3 mleczarnie, cukrownia, 6 tartaków, 70 spółdzielni handlowych i 502 sklepy<sup>11</sup>.

Region ten objęty był planami Centralnego Okręgu Przemysłowego, ale wybuch wojny uniemożliwił rozbudowę przemysłu.

Znacznymi wpływami dysponowały na terenie powiatu opatowskiego opozycyjne partie polityczne. O stosunkach politycznych świadczą wymownie wyniki kolejnych wyborów do Sejmu.

<sup>7</sup> Tamże, s. 65 (przyp. red.).

<sup>8</sup> A. Mrowiński, z zawodu technik budowlany, był poprzednio członkiem Pogotowia Bojowego PPS i POW. Odznaczony Medalem Niepodległości w 1933 roku. Kartoteka Redakcji *Słownika biograficznego działaczy polskiego ruchu robotniczego* (przyp. red.).

<sup>9</sup> O życiu społeczno-politycznym powiatu opatowskiego zob. F. Faliszewski *Echo Ziemi Opatowskiej*, Warszawa 1968.

<sup>10</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 9–10.

<sup>11</sup> Tamże, s. 10, 64–65 (wykaz zakładów z 1939 roku). Według Matusaka Zakłady Ostrowieckie zatrudniały około 5000 robotników, a obie fabryki porcelany – około 2000 robotników. Według danych urzędowych z 1933 roku Spółka Akcyjna Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich zatrudniała 3 582 robotników (*Rocznik polskiego przemysłu i handlu*, Warszawa 1933, pozycja 1133). Źródło to nie podaje liczby robotników innych zakładów na terenie powiatu opatowskiego (przyp. red.).



## 1919

PSL – „Wyzwolenie”	14 903 głosy
Narodowy Komitet Wyborczy	
Stronnictw Demokratycznych	9 999 głosów
PPS	8 936 głosów

Z listy PSL – „Wyzwolenie” mandaty poselskie otrzymali m. in. Franciszek Kwiecień (wójt gminy Ćmielów) i Jan Duro (rolnik, pszczelarz, nauczyciel wiejski, członek zarządu kółka rolniczego), z listy NKWSD m. in. Michał Kucharczak (działacz PSL – „Piast”, przewodniczący rady gminnej w Opatowie, członek Sejmiku i Wydziału Powiatowego, współzałożyciel gimnazjum w Opatowie), z listy PPS po śmierci Franciszka Loefflera w lutym 1919 roku wszedł do Sejmu Antoni Pączek (były komendant Milicji Ludowej w Ostrowcu, radny miasta Ostrowca)<sup>12</sup>.

## 1922

oddano głosów ważnych	62 318, w tym:
PSL – „Wyzwolenie”	17 054
PPS	12 160
PSL – „Piast”	9 168
Chrześcijański Związek	
Jedności Narodowej	9 106

Posłami zostali: z listy PSL – „Wyzwolenie” ponownie Jan Duro (zamieszkały w Rossochach), z listy PPS ponownie Antoni Pączek, z listy ChZJN Adam Mrozowski (burmistrz Ostrowca), a zastępcą posła z listy PSL – „Piast” wybrano Michała Kucharczaka<sup>13</sup>.

## 1928

oddano głosów ważnych	70 841, w tym:
Bezpartyjny Blok Współpracy	
z Rządem (BBWR)	15 488
Stronnictwo Chłopskie	11 873
PPS	11 090
PSL – „Wyzwolenie”	10 481

<sup>12</sup> T. Rzepecki *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 160–161. Życiorys A. Pączka pióra A. K. Kunerta zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 530–532 (przyp. red.).

<sup>13</sup> T. i W. Rzepeccy *Sejm i Senat 1922–1927*, Poznań 1923, s. 210–212 (przyp. red.).

Posłami wybrani zostali: z listy Stronnictwa Chłopskiego Jan Duro, z listy PPS Antoni Pączek, z listy PSL – „Wyzwolenie” Władysław Praga (rolnik z Kobotki, gmina Czyżów Szlachecki)<sup>14</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że najsilniejszymi wpływami w powiecie opatowskim dysponowały stronnictwa ludowe. Początkowo dominowało PSL – „Wyzwolenie”, a od 1926 roku nowo utworzone Stronnictwo Chłopskie. Czołową postacią obu tych ugrupowań był poseł Jan Duro. Zjednoczone w 1931 roku Stronnictwo Ludowe (SL) posiadało na tym terenie (w 1938 roku) 12 kół i 210 członków<sup>15</sup>.

Doliczyć tu także trzeba poważne wpływy ruchu ludowego wśród młodzieży. W 1930 roku Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW) RP „Wici” połączył się na terenie województwa kieleckiego z Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej (CZMW) „Siew”, ale w 1934 roku część działaczy dawnego „Siewu” dokonała rozłamu tworząc Związek Młodej Wsi Ziemi Kieleckiej. Według stanu z 1938 roku w powiecie opatowskim ZMW RP „Wici” posiadał 774<sup>16</sup>, zaś Związek Młodej Wsi Ziemi Kieleckiej – 1045 członków<sup>17</sup>.

Poważnymi wpływami cieszyła się także PPS. Przewodniczącym Okręgowego Komitetu Robotniczego (OKR), mieszczącego się w Ostrowcu, był w latach 1918–1928 poseł Antoni Pączek (który następnie w latach 1929–1931 kierował miejscowym OKR PPS – dawnej Frakcji Rewolucyjnej). W 1937 roku komitet lokalny PPS w Opatowie liczył 40 członków<sup>18</sup>.

W Ostrowcu funkcjonował również Komitet Dzielnicowy Komunistycznej Partii Polski (KPP), przekształcony następnie w 1935 roku w Komitet Podokręgowy. KPP współpracowała blisko z działającymi w latach 1926–1931 radykalnymi stronnictwami chłopskimi (Narodową Partią Chłopską i Zjednoczeniem Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”), skupiającymi kulkuset członków. KPP liczyła w Ostrowcu (w 1936 roku) 7 komórek i 29 członków<sup>19</sup>, w Opatowie 2 komórki (w fabryce mydła „Kantoria” i wśród ludności żydowskiej) liczące kilkadziesiąt osób<sup>20</sup>.

Ostrowiec – najpoważniejszy ośrodek przemysłowy na tym terenie – był kilkakrotnie widownią strajków robotniczych. Najostrzejszy przebieg miał strajk w 1926 roku, kiedy w czasie walki zginęło 5 robotników i 1 policjant, zaś 44 robotników postawiono następnie przed sądem. W listopadzie 1927

<sup>14</sup> T. i K. Rzepeccy *Sejm i Senat 1928–1933*, Poznań 1928, s. 56–57 (przyp. red.).

<sup>15</sup> W 1936 roku na terenie powiatu opatowskiego SL liczyła 300 członków. J. Gmitruk *Konspiracyjny ruch ludowy na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 21 (przyp. red.).

<sup>16</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 14. J. Gmitruk (*Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 23) podaje niższą liczbę – 404 członków (przyp. red.).

<sup>17</sup> J. Gmitruk *Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 23 (przyp. red.).

<sup>18</sup> J. Naumiuk *Polska Partia Robotnicza na Kielecczyźnie*, Warszawa 1976, s. 19 (przyp. red.).

<sup>19</sup> Tamże, s. 14 (przyp. red.).

<sup>20</sup> Wykaz osobowy członków KPP w Opatowie znajduje się w posiadaniu autora.



roku dokonano aresztowania 22 osób, z których 10 sądzono następnie pod zarzutem działalności komunistycznej. W kwietniu 1929 roku policja aresztowała 18 członków KPP w Ostrowcu, Opatowie i Ożarowie. W latach 1931–1932 osądzono za działalność komunistyczną na tym terenie 34 członków partii.<sup>21</sup>

„Od przewrotu majowego obóz rządzący za pomocą różnych nacisków administracyjnych starał się ograniczyć rolę ugrupowań politycznych (PPS, stronnictw ludowych, SN, ChD), które były w opozycji do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem”<sup>22</sup>.

Już w 1928 roku BBWR uzyskał przewagę w wyborach do Sejmu (o czym piszemy wyżej), zaś w 1935 roku zdobył aż 42 na ogólną liczbę 48 miejsc w Sejmiku Powiatowym, tym samym „usuając całkowicie legalną opozycję z powiatowych organów władzy samorządowej”<sup>23</sup>. Poważne wpływy posiadała sanacja w Związku Strzeleckim (liczącym w 1938 roku 900 członków<sup>24</sup>) i we wspomnianym wyżej Związku Młodej Wsi Ziemi Kieleckiej.

Na terenie powiatu opatowskiego znajdowały się tylko dwa miasta: Ostrowiec i Opatów. Przed wybuchem wojny w Ostrowcu (liczącym w 1939 roku 29 000 mieszkańców) mieściły się: stacje kolejowe, Powiatowa Komenda Uzupelnień, Sąd Grodzki, Miejscowy Urząd Miar, Inspektorat Szkolny, Urząd Pocztowy, Komunalna Kasa Oszczędności (KKO), trzy banki, 13 zakładów przemysłowych (zatrudniających w 1939 roku około 7000 robotników), 2 kościoły, 2 przedszkola, 8 szkół powszechnych, 4 gimnazja i licea, 3 szkoły zawodowe, 3 bursy szkolne, 2 sierocińce, 2 kinoteatry, Muzeum Towarzystwa Krajoznawczego, 5 bibliotek, świetlica, Dom Ludowy (w budowie), ośrodek zdrowia i szpital Ubezpieczalni Społecznej (50 łóżek).

W Opatowie natomiast w 1939 roku znajdowały się: Starostwo Powiatowe, Komenda Powiatowa Policji Państwowej (dysponująca 11 posterunkami w terenie), Urząd Skarbowy, Urząd Skarbowy Akcyz i Monopoli Państwowych, Sąd Grodzki, Urząd Pocztowy, KKO, bank, 2 kościoły, przedszkole, 3 szkoły podstawowe, gimnazjum, liceum, kinoteatr, 2 biblioteki, 4 świetlice, stadion, 8 zakładów przemysłowych (zatrudniających tylko 82 robotników), szpital św. Leona (88 łóżek). Miasto liczące wówczas 9600 mieszkańców, dysponowało bezpośrednimi połączeniami autobusowymi z Sandomierzem, Radomiem, Ostrowcem, Kielcami, Staszowem i Stopnicą. Burmistrzem Opatowa był Kazimierz Ledóchowski<sup>25</sup>.

Już pierwszego dnia wojny (1 września 1939 roku) mieszkańcy Opatowa rozpoznali niemieckie samoloty bombowe, przelatujące w kierunku Wisły.

<sup>21</sup> W. Rogala *Ich walka. Sylwetki rewolucjonistów kieleckich*, Warszawa 1965, s. 18–19, 154, 155, 159 (przyp. red.).

<sup>22</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 11.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> J. Gmitruk *Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 23 (przyp. red.).

<sup>25</sup> Dane o Ostrowcu i Opatowie podajemy według: *Rocznik polityczny i gospodarczy 1939*, s. 379–380, *Spis urzędów i instytucji państwowych Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1936, s. 177, 178, zaś dane o szpitalach według *Urzędowego spisu lekarzy...*, Warszawa 1939, część IX, s. 7 (przyp. red.).

1 września Niemcy zbombardowali stację kolejową w Ostrowcu, zabijając kilkadziesiąt osób i raniąc kilkaset.

Tego samego dnia o godzinie 15 zbombardowany został Opatów: bomby padły koło mostu na szosie ostrowieckiej oraz pomiędzy kolegiatą i tzw. dużą szkołą<sup>26</sup>. Następnego dnia Niemcy zbombardowali pociąg z transportem wojska przed stacją Drygulec koło Ćmielowa; zginęło kilkadziesiąt żołnierzy i około 250 zostało rannych. Zabitych pochowano w zbiorowych mogiłach obok stacji, a rannych przewieziono furmankami chłopskimi do Ożarowa, gdzie w kinie Adama Czapczyńskiego i w Szkole Powszechnej utworzono punkty opatrunkowe. Pomocy rannym udzielał lekarz Pietrzyk i dwóch felczerów – Klaper i Szpilman. Ciężko ranni, którzy zmarli, pochowani zostali również w zbiorowych mogiłach na cmentarzu w Ożarowie.

Od 2 września szosą z Kielec zaczęli napływać uchodźcy ze Śląska, usiłując przedostać się przez Opatów w kierunku na Sandomierz z nadzieją przeprowadzenia się przez Wisłę. Następnego dnia ewakuowano urzędy<sup>27</sup>, a liczba uchodźców powiększyła się o żołnierzy wycofujących się oddziałów wojskowych.

Pomiędzy Gołoszycami i Karsami (Jałowesami) niemiecki bombowiec zrzucił na uchodźców kilka bomb. Pożar zabudowań chłopskich wywołał panikę. Pala uchodźców powoli zanikła 5 września<sup>28</sup>.

Następnego dnia niemiecka 5 Dywizja Pancerna zajęła Kielce, a 7 września przed południem Niemcy wkroczyli do Łagowa. Podpalili tu kilka domów i ostrzelali ulice, zabijając gajowego Herbusia<sup>29</sup>.

Zmotoryzowana kolumna niemieckiej 3 Dywizji Lekkiej skierowała się następnie w stronę Opatowa. Prowadziła ją grupa motocyklistów, którzy kontrolowali dochodzące do szosy boczne drogi, wznecając pożary w zabudowaniach chłopskich. Z powietrza ubezpieczał kolumnę samolot zwiadowczy.

O godzinie 14<sup>00</sup> dnia 7 września Niemcy dotarli do Opatowa<sup>30</sup>. Zjeżdżającą w ulicę Łagowską grupę motocyklistów niespodziewanie ostrzelało pojedynczymi strzałami karabinowymi kilku wycofujących się żołnierzy polskich. W odpowiedzi Niemcy zajęli stanowiska w przydrożnych rowach i seriami broni maszynowej ostrzelali biegnącą w dół ulicę, a po wycofaniu się żołnierzy polskich ruszyli wolno naprzód i już bez przeszkód dotarli do Rynku.

Z piętrowego domu Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego padło wówczas w ich kierunku kilka strzałów z broni krótkiej. Niemcy ostrzelali, a następnie podpalili budynek. Pożar przerzucił się na sąsiednie domy w kierunku

<sup>26</sup> Kilkanaście osób zostało zabitych, 54 rannych przewieziono do miejscowego szpitala. Zob. W. Lipińska-Forowicz *Pierwsze dni wojny w Opatowie* [w:] *Harcerki 1939–1945. Relacje-pamiętniki* (oprac. K. Wyczańska i in.), Warszawa 1985, s. 394 (przyp. red.).

<sup>27</sup> Tamże (przyp. red.).

<sup>28</sup> 5 i 6 września ewakuowano z miejscowego szpitala rannych żołnierzy, 6 września wyjechali żołnierze nocujący w budynku Starostwa, w nocy z 6 na 7 września Niemcy jeszcze raz zbombardowali miasto. Tamże, s. 395 (przyp. red.).

<sup>29</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 24.

<sup>30</sup> W. Lipińska-Forowicz *Pierwsze dni*, s. 395 (przyp. red.).



posesji Bocheńskich, aż do ulicy Ludwika „Topora” – Zwierzdowskiego. Do rynku dotarła tymczasem główna kolumna samochodów, z których część zatrzymała się, a reszta wyjechała w ślad za motocyklistami w kierunku Sandomierza.

Przed piętrowym budynkiem Magistratu na ulicy Sandomierskiej seria z karabinu maszynowego, oddana przez żołnierzy z polskiego patrolu, dosięgła niemieckiego motocyklistę; motor skręcił gwałtownie i wyrócił się wraz z motocyklistą do rynsztoka. Po krótkiej strzelaninie polski patrol wycofał się doliną rzeki Kani w kierunku Okaliny. W trakcie strzelaniny zginął polski policjant (w zielonym mundurze, z tzw. policji posiłkowej, której posterunek mieścił się w budynku Magistratu). Niemcy podpalili Magistrat.<sup>31</sup>

Jednocześnie w pobliskim Zochcinie walczyła z Niemcami grupa żołnierzy polskich, którzy w dniu 5 września prowadzili pobór koni z terenu gminy Opatów<sup>32</sup>.

Po wyruszeniu kolumny niemieckiej w kierunku Sandomierza druga kolumna ruszyła szosą w kierunku Ożarowa. Na szosie tej już za ostatnimi budynkami Opatowa zginął jeszcze jeden żołnierz polski.

Wieczorem Niemcy rozpoczęły przeszukiwanie domów na ulicy Sandomierskiej. Pięciu mieszkańcom (Tomaszowi Jaśkiewiczowi, Antoniemu Sawickiemu, Michałowi Józwickowi, Janowi Wiczorkowi i Stefanowi Palce) zagrożono rozstrzelaniem w odwet za zabicie na tej ulicy żołnierza niemieckiego. Wywiezieni następnie do odległego o 9 km Jacentowa (gdzie przetrzymywano ich całą noc w świetle reflektorów samochodowych), zostali jednak następnego dnia zwolnieni. Również wieczorem 7 września Niemcy rozbili i zrabowali sklep bławatny Czesława Zająca na rogu Rynku i ulicy Iwańskiej<sup>33</sup>.

Nocą od Kielc przez Opatów ciągnęły w kierunku Ożarowa długie kolumny wojsk niemieckich, omijając jednak leżące w pobliżu szosy kieleckiej wioski. Mieszkańcy tych wiosek jeszcze przez kilkanaście dni nie widzieli żołnierzy niemieckich. 8 września po krótkiej walce Niemcy zajęli Ostrowiec.

<sup>31</sup> O zajęciu Opatowa przez Niemców 7 września informował Komunikat Nr 7. Oddziału Obrony Kraju Oberkommando der Wehrmacht, wydany 8 września 1939 roku w Berlinie. Zob. *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł* (oprac. M. Cieplewicz i in.), Warszawa 1968, s. 627 (przyp. red.).

<sup>32</sup> Właścicielką majątku w Zochcinie była Anna Jagnińska, żona oficera WP, Andrzeja Jagnińskiego. Przegląd i pobór koni odbywał się w ogrodzie majątku. Około 200 furmanek ulokowano na skraju łąki obok zadrzewionej rzeki. W trakcie przeglądu od strony Wisły nadleciały nad łąki na wysokości 200 metrów trzy niemieckie bombowce. Żołnierze uzbrojeni tylko w karabiny już chcieli rozpocząć ogień, ale bombowce przeleciały w kierunku Kielc. Według P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 17) w Zochcinie zginęło w walce z Niemcami 7 września czterech żołnierzy polskich.

<sup>33</sup> Według M. Lipińskiej-Forowicz (*Pierwsze dni*, s. 395) tego dnia Niemcy spalili 4 domy w Rynku i 2 przy ulicy Sienkiewicza (przyp. red.).

## Rozdział pierwszy

### OKUPACJA

Pierwsza okupacyjna noc (z 7 na 8 września) w Opatowie i okolicy minęła spokojnie. Przez cały następny dzień większość mieszkańców nie wychodziła na ulice, unikając spotkań z Niemcami, ponieważ wieści dochodzące z terenów wcześniej zajętych donosiły o aresztowaniach i rozstrzelaniach osób cywilnych. Niemcy zachowywali się jednak spokojnie i nie zanotowano żadnego incydentu, ani w stosunku do Polaków, ani w stosunku do Żydów. Równie spokojnie upłynęła sobota, 9 września.

W niedzielę na ulicach Opatowa oprócz kobiet i dzieci zaczęły pojawiać się także mężczyźni i młodzież. Z okolicznych wsi przybyła na niedzielne nabożeństwo do kościoła parafialnego spora liczba kobiet i dzieci, zjawiała się również grupa żołnierzy niemieckich, modlących się przykładnie na oczach Polaków. Wiadomość o udziale Niemców w nabożeństwie dodała mieszkańcom otuchy i wzbudziła pewne zaufanie.

W godzinach popołudniowych na ulicach z zaciekawieniem oglądano wozy pancerne, samochody i działa. Mężczyźni zazdrosnym okiem oceniali dobre uzbrojenie i wyposażenie okupantów, porównując je ze słabo wyposażonym wojskiem polskim. Młodzież słuchała piosenek wojskowych. Nawiązywano rozmowy z żołnierzami niemieckimi, a nawet zaczęto handlować papierosami.

Około godziny 16<sup>00</sup> Niemcy niespodziewanie obstawili wojskiem ulice wylotowe miasta. Zatrzymywali mężczyzn opuszczających Opatów, a następnie grupami spędzali zatrzymanych na plac po zburzonym domu Józefa Gula na rogu ulicy Iwańskiej i Kościelnej. Potem splądrowali domy, strychy i piwnice, a złapanych spędzili na plac, gdzie znalazło się wkrótce około 1000 mężczyzn. Plac otoczony został żołnierzami, którzy (z nasadzonymi na karabiny bagnetami) nie pozwalali nikomu poruszać się.

Wieczorem grupami przeprowadzono zatrzymanych do kina w budynku Straży Pożarnej. W niedługim czasie sala kinowa i wszystkie pomieszczenia kina wypełnione zostały szczelnie mieszkańcami Opatowa. Co pewien czas przyprowadzano nowe grupy Polaków i Żydów. Ponieważ sala była już zapełniona i nowo przybyli nie mieli gdzie wejść, żołnierze niemieccy skierowali bagnety do wnętrza sali i ruszyli z okrzykiem „Raus!” Stłoczeni ludzie cofali się jeszcze w głąb kina. Po kilkakrotnym wprowadzeniu nowych grup w sali kina znajdowała się jedna zbita masa ludzka. Brakowało powietrza, ale przy próbie otwarcia okna Niemcy oddali kilka strzałów z zewnątrz, aż szkło z okien posypało się na głowy wystraszonych ludzi. Stojący na



warcie za drzwiami wejściowymi żołnierz niemiecki strzelił do środka, zabijając stojącego przy drzwiach Żyda.

Następnego dnia, w poniedziałek 11 września około godziny 8<sup>00</sup> przybyło do kina 3 oficerów niemieckich z tłumaczem, Stanisławem Kulakiem. Wywołano po nazwiskach kilkunastu pracowników Magistratu, których wypuszczono z sali i zabrano do miasta. Około godziny 10<sup>00</sup> przyjechali ponownie ci sami oficerowie z tłumaczem. Rozkazano wszystkim Polakom wyjść przed budynek, a Żydom pozostać w sali. Budynek Straży Pożarnej otoczony był gęstym kordonem żołnierzy niemieckich, za którym stał tłum kobiet i dzieci, wypatrujących swoich najbliższych. Wszyscy Polacy pod strażą przeprowadzeni zostali do Szkoły Powszechnej na stadionie i tam rozmieszczeni w salach. Zabroniono przechodzenia z pomieszczenia do pomieszczenia oraz wyglądania oknami pod groźbą użycia broni.

Przed wieczorem zgromadzono na placu przed szkołą wszystkich Polaków ze szkoły i Żydów z kina. Jeden z niemieckich oficerów wygłosił z odkrytego samochodu przemówienie, które tłumaczył Stanisław Kulak. Niemcy żądali, aby Polacy podporządkowali się zarządzeniom gen. Brauchitscha<sup>1</sup>. Za posiadanie broni, sabotaż i za zabicie Niemca groziła kara śmierci. Stosowana miała być zbiorowa odpowiedzialność. Po wzniesieniu przez Niemców okrzyku „Heil Hitler!” rozkazano wszystkim rozejść się do domów.

Tego samego dnia (11 września) powołano pierwszą władzę okupacyjną w Opatowie. Była nią Wojskowa Komenda Miasta (Ortskommando) z siedzibą przy ulicy Sienkiewicza 4. Komendantem miasta został mjr Scheter. Zadaniem Komitetu Cywilnego, złożonego z Polaków i kierowanego przez Stanisława Kulaka, adwokata pochodzącego z Sosnowca i znającego język niemiecki – było wykonywanie wszelkich zarządzeń niemieckich, wydawanych przez Ortskommando oraz prowadzenie prac organizacyjnych przed powołaniem władz administracyjnych.

Komitet Cywilny istniał już, zanim Niemcy zajęli Opatów. Inicjatorem jego utworzenia był starosta opatowski, Wacław Bołdok. Przewodniczącym został Stanisław Kulak, a członkami: adw. Stanisław Ornatkiewicz, dr Bogdan Gliński, farmaceuta Edmund Świastowski i urzędnik Ignacy Pytlos. Po powołaniu komitetu 6 września nastąpiła ewakuacja władz miasta i powiatu. Zadaniem Komitetu Cywilnego miało być nawiązanie kontaktu z Niemcami, wyjednanie łagodnego traktowania Polaków i udzielanie pomocy uciekinierom ze Śląska.

Po uznaniu komitetu przez Niemców, w myśl ich postanowienia, jego

<sup>1</sup> Mowa o kolejnych zarządzeniach Naczelnego Dowódcy Wojska, gen. Brauchitscha z 1 września („Złożenie pracy jest wzbronione, bierny opór oraz sabotaż wszelkiego rodzaju będą uważane za czynność wrogą [...] i zwalczane się je będzie wszelkimi środkami” – zob. A. Weh *Prawo Generalnego Gubernatorstwa*, wyd. 3, Krakau 1941, A. 100, przypis 17, Sz. Datner *55 dni Wehrmachtu w Polsce*, Warszawa 1967, s. 31) i 5 września o powołaniu sądów wyjątkowych. 12 września ogłoszono przez radio w języku niemieckim i polskim zarządzenie o „niezwłocznym” karaniu śmiercią na mocy wyroków sądów wyjątkowych osób posiadających broń oraz „winnych jakiegokolwiek czynu gwałtu względem Wojsk Niemieckich albo ich członków” (zob. A. Weh *Prawo*, C. 300) – (przyp. red.).

członkowie mieli odpowiadać życiem w wypadku ewentualnych wystąpień przeciwko Niemcom.

Wkrótce potem Wehrmacht przekazał władzę cywilnej administracji niemieckiej. W Opatowie nastąpiło to już 25 września 1939 roku<sup>2</sup>.

W ramach dystryktu radomskiego nowo utworzonego Generalnego Gubernatorstwa (powołanego 26 października na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 12 października) Opatów stał się siedzibą władz nowego powiatu, utworzonego przez połączenie dwóch dawnych powiatów (sandomierskiego i opatowskiego). Starostą powiatu (Kreishauptmannem) został dr Otto Ritter<sup>3</sup>, a jego zastępcą Mayer.

Najważniejsze stanowiska w starostwie objęli przybyli z Ritterem Niemcy. Kierownikiem sekretariatu został Georg Rotter, kierownikiem wydziału transportu i materiałów pędnych Willi Fleischer, kasjerem Otto Sauer, kierownikiem wydziału handlowo-gospodarczego Emil Lawalski, referentem rolnictwa Herman Wuzowski, referentem handlu Wuzowska, tłumaczem Franciszek Winnicki, referentem zaopatrzenia von Dutz-Dorf, referentem budownictwa Ulrich, za sprawy partyjne odpowiadał Willi Schindler. Personel starostwa uzupełniali urzędnicy Deoning i Zygmunt Wagner oraz telefonistka Stanisławska. Kierownikiem Arbeitsamtu był Georg Hoffman, a Kreislandwirtem baron Benighausen, po nim Paul Müller<sup>4</sup>.

Urząd mieścił się w budynku przedwojennego starostwa. Pracowało tu także kilku Polaków z Opatowa<sup>5</sup> i kilku wysiedlonych z Poznańskiego.

Służba bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst – SD) zajęła dom adw. Stanisława Ornatkiewicza w Rynku pod numerem 4 obok apteki. Kierownikiem miejscowej placówki SD (Nebenstelle Opatów) był Karol Donath, jego zastępcą Adalbert Schultz, zaś pracownikami – Hermann Futerleib, Ryszard Gospodar, Witold Młynarski, Feliks Nowaczek, Stanisław Słomka, Rudolf Sobol, Hermann Schmalz, Jerzy Taszycki, Józef Wikarek<sup>6</sup>. Prócz wymienionych przebywali tu niemal stale dwaj gestapowcy z Ostrowca: Józef Hayer i Hugo Thoms.

W budynku Monopoli przy ulicy Ćmielowskiej kwaterowało 20 żandarmerii. Komendantem żandarmerii był Karol Keinecke<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> M. Freiherr du Prel *Das Deutsche Generalgouvernement Polen*, Krakau 1940, s. 133, tenże *Podręcznik dla Generalnego Gubernatorstwa w Polsce*, Krakau [1940], s. 82, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 24 (przyp. red.).

<sup>3</sup> Ani M. Freiherr du Prel (*Podręcznik*, s. 63), ani P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 25) nie podają imienia starosty (przyp. red.).

<sup>4</sup> Między podaną tu obsadą personalną starostwa w Opatowie i informacjami przytaczanymi przez P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 25) zachodzą nieznaczne różnice (przyp. red.).

<sup>5</sup> Polacy stanowili personel działu nadzoru budowlanego w starostwie. Zob. M. Freiherr du Prel *Podręcznik*, s. 83 (przyp. red.).

<sup>6</sup> P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 27) twierdzi mylnie, że placówka SD mieściła się w Opatowie przy ulicy Ornatkiewicza 11. Według niego kolejnymi kierownikami SD byli: Donath, Futerleib i Schultz, a zastępcą – Herman Dietz (przyp. red.).

<sup>7</sup> Posterunek żandarmerii utworzono również w Ostrowcu. Według B. Hillebrandta (*Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 1970, s. 138, 152, 281) komendantem



W gimnazjum przy ulicy Wąworkowskiej mieścił się posterunek Schutzpolizei (Schupo), liczący 60 policjantów (20 z nich przebywało na stadionie w budynku Szkoły Powszechnej dla ochrony firmy Oemler). Komendantem Schupo był Morawitz.

W Ryнку, w siedzibie dawnej Komendy Powiatowej Policji Państwowej, Niemcy zlokalizowali posterunek Polnische Polizei (tzw. policji granatowej). Jej komendantem został Aleksander Hornich, a funkcjonariuszami byli: Władysław Jakubowski, Waclaw Klinger, Koszarski, Władysław Kotarski, Stanisław Krowiński, Władysław Machnia, Stanisław Oparowski, Piotr Papież, Stanisław Paśnikowski, Stanisław Szymczyk, Waclaw Słezak. Posterunki PP uruchomiono także w terenie.

Burmistrzem Opatowa został adwokat Stanisław Kulak, a wójtem gminy Opatów Wincenty Michalski z Okaliny, który funkcję tę pełnił przed wojną. Na wójta gminy Sadowie wyznaczono Walentego Muchę, Ćmielowa – Albina Kryja, Modliborzyc – Władysława Karbowniczaka. W pozostałych gminach powiatu opatowskiego utrzymano na tych stanowiskach przedwojennych wójtów. Pracę w urzędach gminnych podjął dawny aparat urzędniczy, wzmocniony wysiedleńcami z Poznańskiego, znającymi język niemiecki.

Jednocześnie uruchomiono urzędy pocztowe, a w końcu listopada 1939 roku rozpoczęły pracę Sądy Grodzkie w Opatowie i w Ostrowcu<sup>8</sup>.

W roku 1940 na stadionie w Opatowie Niemcy umieścili filię firmy Oemler ze Stuttgartu, której zadaniem była budowa strategicznych dróg i mostów na terenie dystryktu radomskiego, a następnie lubelskiego. Po napaści na Związek Radziecki (22 czerwca 1941 roku) część personelu została skierowana na terytorium ZSRR. Dla ochrony firmy zakwaterowana została grupa 20 policjantów Schupo, a potem grupa Ukraińców, którzy zaciągnęli się w służbę niemiecką. W firmie Oemler pracowało oprócz Niemców około 30 Polaków z Opatowa i okolicy (część z nich, zwłaszcza kierowców, w 1942 roku wysłano na teren ZSRR).

Utworzona też została firma czeska, eksploatująca kamieniołomy w Marcinkowicach, Wąworkowie i Międzygórzu. Wydobywano tu kamień do budowy dróg. Kierownikiem firmy był Imry Chruza.

W domu Romana Kosińskiego przy ulicy Ożarowskiej powstało niemieckie kasyno, z którego korzystali stacjonujący w Opatowie żandarmi, schupowcy, pracownicy SD oraz urzędnicy ze starostwa. Na tej samej ulicy uruchomiono łaźnię (Deutschwasserhaus), kierowaną przez Halkę Ledóchowską, a potem przez Ukrainkę, Luckę Markowicz.

Na potrzeby gospodarki wojennej pracowała huta w Ostrowcu. Zakłady Ostrowieckie zaliczone zostały do grupy zakładów Wehrmachtbetriebe. Nadzór

żandarmerii w Opatowie był Hauptsturmführer H. Keuneck, natomiast według P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 26) – Rünhold. Z dokumentów niemieckich wynika, że w odniesieniu do stanu z 1942 roku rację ma Matusak (sprostowania wymaga tylko pisownia nazwiska – w rzeczywistości brzmiało ono: Rühmhold). Zob. dalej przyp. 12 w rozdz. II (przyp. red.).

<sup>8</sup> „Kurier Radomski” 3 XII 1939, nr 20, s. 5 (przyp. red.).

nad wykonaniem zleceń sprawowało tu Naczelne Dowództwo Marynarki Wojennej, a od końca 1941 roku Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych<sup>9</sup>. Zatrudnienie w Zakładach Ostrowieckich wzrosło w okresie od marca 1940 do kwietnia 1944 roku z około 1000 do 7678 robotników<sup>10</sup>.

Już około 20 września 1939 roku Niemcy zorganizowali w Opatowie obóz jeniecki. Żołnierze polscy, przypędzeni zza Wisły, rozlokowani zostali w kilku miejscach na terenie miasta: w kolegiacie, klasztorze, bożnicy żydowskiej, pod gołym niebem (na stadionie i na targowisku miejskim) oraz w majątku Zochcin. Ogółem zgromadzono tu około 4500 jeńców. Ludność Opatowa i okolicznych wsi pośpieszyła natychmiast z pomocą, dostarczając jeńcom w pierwszym rzędzie wyżywienia.

Na stadionie pod egidą Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizowano centralną kuchnię, w której gotowano posiłki i następnie dostarczano jeńcom we wszystkich punktach. W kuchni pod kierownictwem nauczycielki Bronisławy Techman pracowały: Janina Majewska, Staszewska, Helena Szaban. Z inicjatywy wójta gminy Opatów Wincentego Michalskiego utworzono także w poszczególnych wsiach komitety pomocy jeńcom, które przeprowadzały zbiórkę produktów żywnościowych i dostarczały je do Komitetu PCK w Opatowie, kierującego akcją wyżywienia jeńców.

W bańkach, w których dostarczano żywność, przemycano także cywilne ubrania, dzięki czemu jeńcy przebierali się i wymykali z obozu. Dużej pomocy w uciezkach udzielał Michał Majewski. Pracował on w urzędzie miejskim i brał udział w dostarczaniu jeńcom żywności z kuchni informując przy tym, którą nocą najłatwiej uciec i jakimi drogami najbezpieczniej kierować się ku stronom rodzinnym. W jego mieszkaniu przebrało się w cywilne ubrania 10 jeńców.

Marianowi Czaplakowi (ze Stoków koło Łodzi) wyrobił Majewski przepustkę na własne nazwisko i w ten sposób dopomógł w ucieczce. Innemu jeńcowi, właścicielowi młyna z okolic Kielc, podporucznikowi rezerwy, który ukrywał swój stopień wojskowy, sprowadził krawca – Żyda. Po dopasowaniu cywilnego ubrania i przy pomocy innego mieszkańca Opatowa, Kazimierza Patyńskiego, także i ten jeniec zdołał zbiec. Innym razem Majewski wywiózł jeńca ze stadionu na furmance z drzewem opałowym, które wiózł do kuchni.

Dużej pomocy w uciezkach jeńców z targowiska udzielał mieszkający obok Kazimierz Patyński. Przez jego mieszkanie uciekło kilkunastu żołnierzy.

Zaopatrzeniem jeńców z ramienia PCK i zarządu miejskiego zajmował się Franciszek Szaban, kierownik taboru miejskiego i magazynów, wraz z furmanami: Wincentym Gaikiem, Janem Gajdą, Janem Mazurem, Stanisławem

<sup>9</sup> S. Meducki *Przemysł i klasa robotnicza w dystrykcie radomskim w okresie okupacji hitlerowskiej*. Warszawa 1981, s. 35–36. Szerzej o pracy Spółki Akcyjnej Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich (Ostrowiecer Hochöfen und Werke A. G. in Ostrowiec) zob. tamże, s. 81–82 (przyp. red.).

<sup>10</sup> S. Meducki *Przemysł*, s. 81, J. Naumiuk *Polska Partia Robotnicza*, s. 32 (przyp. red.).



Pałką, Zygmuntem Ptasieńskim, Janem Starbą, Franciszkiem Wypychem. Magazyn chleba znajdował się w domu Heleny Szaban przy ulicy Stadionowej 20 naprzeciwko targowiska miejskiego. Tutaj kroilo się chleb, który furmani taboru miejskiego dowozili jeńcom wraz z kawą i zupą. Często wyjeżdżał z targowiska zamiast furmana żołnierz polski, przebrany w cywilne ubranie dostarczone przez Szabana lub jedną z kobiet rozdających żywność.

Z klasztoru ucieczki jeńcom organizował mieszkający niedaleko Jan Jakubowski. Wskazał on jeńcom, że trzeba tylko dostać się na ambonę – następnie można tędy przejść na wewnętrzny korytarz, stamtąd na cmentarz przyklasztorny, a potem po przeskoczeniu muru można już dostać się do sąsiednich wsi – Zochcina, Jałowes i Bukowian, leżących przy lesie. Kilkakrotnie, gdy wychodzących z korytarza mogli zobaczyć Niemcy, Jakubowski łądował ich do stojącej obok beczki i toczył pod mur, gdzie jeniec nie mógł być już spostrzeżony przez wartowników.

Z kolegiaty jeńcy uciekali w kierunku Marcinkowic, tam przebierali się w cywilne ubrania i szli dalej przez Jałowes w kierunku Gór Świętokrzyskich i Łagowa. Wsie, położone na trasie ucieczki, dostarczały im wyżywienia oraz informacji o Niemcach.

Niedaleko kolegiaty, w tzw. czerwonej szkole, zorganizowano szpital dla chorych jeńców. Także tu dostarczano im cywilnych ubrań, w których uciekali. Część z nich została przedtem wypisana z listy chorych jako zmarli.

W końcu listopada Niemcy zwolnili część jeńców na skutek interwencji burmistrza Stanisława Kulaka. W pierwszych dniach grudnia 1939 roku liczba jeńców w obozie opatowskim spadła z 4500 do 428 osób. Obóz jeniecki został wówczas zlikwidowany<sup>11</sup>, a pozostali jeńcy ewakuowani do Rzeszy.

Wśród jeńców w kolegiacie znajdował się również były uczeń gimnazjum w Opatowie Lech Beynar (późniejszy Paweł Jasienica), któremu zorganizowali ucieczkę znający go mieszkańcy Opatowa: dr Bogdan Gliński i urzędnik Stanisław Koziński.

W październiku 1939 roku do Opatowa przybyła grupa 183 osób, wysiedlonych z Poznańskiego. Część rodzin przyjechała z małymi dziećmi i starszankami, bez żadnych zapasów, bez zimowej odzieży. Wysiedleni byli zgnębieni i załamani, a dzieci domagały się jedzenia (Niemcy nie pozwalali podczas transportu opuszczać wagonów i nie dostarczali żywności). Społeczeństwo Opatowa i okolicznych wiosek natychmiast zaopiekowało się wysiedlonymi. Wójt gminy opatowskiej rozdzielił przybyłe rodziny pomiędzy 22 wioski, zaś 83 osoby rozlokował pomiędzy 5 majątków.

Kilka transportów ludności wysiedlonej z Poznańskiego przybyło koleją do Ostrowca w listopadzie 1939 roku. Pierwszy z nich rozlokowany został

<sup>11</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 53. Według M. Lipińskiej-Forowicz (*Pierwsze dni*, s. 396) uciekało stąd dziennie od 20 do 40 jeńców. Wymienia ona także jeszcze jedną osobę, niezwykle zasłużoną w akcji pomocy jeńcom: Reginę Kasprzyk, która codziennie przywoziła z Wąworkowa sześć 20-litrowych baniek posiłków mięsnych i mlecznych (przyp. red.).

w Ostrowcu. Władze miasta powołały komitet, który zorganizował pierwszą doraźną pomoc i zajął się rozmieszczeniem wysiedlonych na terenie miasta.

Następne transporty kierowano do poszczególnych gmin w powiecie, gdzie wysiedlonych lokowano w wioskach i w majątkach. Transport ze stacji kolejowej do wiosek organizowały gminy przy pomocy chłopskich furmanek w ramach podwód. W każdej wsi na terenie powiatu ulokowano co najmniej jedną, a w niektórych wioskach dwie i trzy rodziny wysiedlonych. Znaczna część z nich została zatrudniona w okupacyjnej administracji Ostrowca i Opatowa oraz w zarządach gmin. Rzemieślnicy prowadzili warsztaty, niektórzy trudnili się handlem, niektórzy wyrobem mydła, nauczyciele włączali się do nauki w istniejących szkołach, a następnie w ramach tajnego nauczania. W późniejszym okresie niektórzy z wysiedlonych odegrali poważną rolę w konspiracji<sup>12</sup>.

W listopadzie 1939 roku z polecenia władz powiatowych powołane w każdej gminie komisje rozpoczęły przeprowadzanie rejestru gospodarstw chłopskich, a następnie spisów inwentarza żywego, zbiorów zbóż i ziemniaków. Rejestry te służyły potem do wyznaczania kontyngentów nakładanych na chłopów (zboże, ziemniaki, trzoda chlewna, bydło i mleko).

Pierwszy kontyngent na terenie powiatu opatowskiego ściągnięto już jesienią 1939 roku, wyznaczając jego wymiar na poszczególne wsie. Za dostarczane produkty rolne wprowadzili Niemcy punkty premiowe, upoważniające chłopów do zakupu pewnej ilości towarów tekstylnych, papierosów i wódki. Wymiary kontyngentu zwiększano z każdym rokiem, a wyliczano wielkość dostaw każdemu rolnikowi indywidualnie.

Większość rolników nie była w stanie wywiązać się z nałożonego kontyngentu. Dla zachęty okupant zwiększył premię w postaci bonów towarowych, wprowadzając jeszcze sprzedaż żelaza, skór na buty oraz zwiększając sprzedaż wódki na bony. Od 1942 roku ściągano już kontyngent przy pomocy żandarmerii, policji granatowej i Schupo. Wprowadzono ścisłe spisy świń i bydła oraz przeprowadzono ich koleczykowanie, co miało zapobiec biciu i sprzedaży bydła na czarny rynek.

Opornych chłopów bito i aresztowano, a na przełomie 1942 i 1943 roku wysyłano nawet do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu lub rozstrzeliwano na cmentarzach (żydowskim i katolickim) w Opatowie. W 1943 roku nastąpiło jeszcze większe nasilenie represji w stosunku do chłopów, którzy nie oddawali kontyngentów. Całością akcji represyjnych kierował osobiście kierownik referatu rolnictwa i wyżywienia w starostwie, Hermann Wuzowski. Wyjeżdżał on wraz z ekipą żandarmów do opornych wiosek i na zwoływanych tam zebraniach ustalał ostateczne terminy dostaw, przy czym chłopów bito.

Na jednym z takich zebrań w Jurkowicach (gmina Opatów) żandarmi pobili za nie oddany kontyngent Walentego Siastacza, a Wacława Węglewicza aresztowano i osadzono w więzieniu w Opatowie. W Czernikowie pobito

<sup>12</sup> Według P. Matusaka (tamże, s. 82) na terenie powiatu przebywało około 15 000 wysiedlonych (przyp. red.).



również chłopów, a kilku z Władysławem Dudkiem wywieziono do obozu karnego w Klimontowie. W Zochcinie za niedostarczenie świń pobito Michała Głaba, a Stanisława Dulnego i innych wywieziono do obozu w Klimontowie. Z Jałoweg wywieziono do Klimontowa 3 chłopów, ze Stodół (gmina Wojciechowie) 7 chłopów, z Rosoch (gmina Opatów) 4 chłopów.

Prawie w każdej wsi aresztowano za nieoddanie kontyngentu kilku rolników, osadzając ich w więzieniu w Opatowie, a część wywożąc do obozu w Klimontowie. Surowe represje zastosowali Niemcy w okolicach Dwikóz, skąd kilku chłopów rozstrzelano na cmentarzu żydowskim w Opatowie.

Już sama procedura oddawania kontyngentu była zmorą dla chłopów, którzy godzinami musieli stać w kolejkach w punktach skupu. Nieuczciwi zaś magazynierzy i urzędnicy oszukiwali ich jeszcze na wadze i jakości, kradnąc również część punktów premiowych należnych za dostarczony kontyngent. Punkty skupu zboża mieściły się w Spółdzielni Rolniczej w Ostrowcu i w Monopolu w Opatowie. Kierownikiem magazynów był wysiedlony z Poznania Spendowski, a magazynierem przyjmującym zboże – Józef Wróblewski z Opatowa.

Dla ograniczenia zużycia zboża na potrzeby ludności okupant zabronił przemiału zboża na mąkę w młynach. Rolnikom przydzielono karty przemiałowe, ustalające głodowe ilości przemiału zboża na osobę i to dopiero po oddaniu wyznaczonego kontyngentu.

Oprócz kontyngentów w produktach rolniczych wieś obciążona była jeszcze różnorodnymi świadczeniami, w tym także i kontyngentem ludzkim. Zajmowały się tym Urzędy Pracy (Arbeitsamty). Na terenie powiatu opatowskiego Arbeitsamt mieścił się w Ostrowcu, a jego ekspozytura – w Sandomierzu i Opatowie. W marcu 1943 roku Arbeitsamt w Ostrowcu przemianowano na ekspozyturę Arbeitsamtu w Radomiu, do którego jednocześnie włączono obie jego dotychczasowe ekspozyтуры<sup>13</sup>.

Od 1940 roku Urzędy Pracy zaczęły werbować robotników na ochotniczy wyjazd na roboty do Rzeszy. Pomimo silnej propagandy (ogłoszeniowej i filmowej) akcja ta dała znikome wyniki<sup>14</sup>. Urzędy Pracy rozpoczęły wówczas wyznaczanie na każdą gminę odpowiedniego kontyngentu ludzi, gminy z kolei w porozumieniu z sołtysami wyznaczały poszczególne osoby, które następnie otrzymywały z Urzędu Pracy imienne wezwania do stawienia się na wyjazd do Rzeszy.

Pomimo imiennych wezwań pod groźbą kary system ten także nie zdał egzaminu. Już od 1940 roku Niemcy musieli organizować łapanki na wyznaczone osoby. Nocą policja i żandarmeria przyjeżdżała do wsi i przy pomocy wskazań sołtysów wylapywano opornych. Wyznaczona na roboty młodzież

<sup>13</sup> S. Meducki *Przemysł*, s. 38. P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 50–51) twierdzi mylnie, że Arbeitsamt mieścił się w Opatowie, a jego filia w Ostrowcu (przyp. red.).

<sup>14</sup> Według P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 51) w lutym 1940 roku ze Staszowa, z Koprzywnicy, Klimontowa i Wiśniowej wyjechało ochotniczo na roboty do Rzeszy 65 osób (przyp. red.).

przeważnie jednak kryła się i akcja ta również nie dała spodziewanych efektów.

Zaczęli zatem Niemcy urządzać masowe łapanki młodzieży po wsiach, miastach, w pociągach. Z każdym rokiem okupacji wzmagaly się obławy. Złapanych wywożono do Ostrowca, a stamtąd koleją do Częstochowy, która była etapowym punktem w drodze na roboty do Rzeszy.

Części złapanych udało się uciec i pieszo wrócić w okolice Opatowa. Zdarzały się również ucieczki z terenów położonych w głębi Rzeszy. Marian Woźniak z Opatowa uciekł aż znad granicy holenderskiej.

W sumie w okresie okupacji wywieziono z terenu powiatu opatowskiego na roboty do Rzeszy kilkanaście tysięcy młodzieży<sup>15</sup>.

Utrapieniem dla młodzieży męskiej było powoływanie jej do obozów pracy Służby Budowlanej (Baudienstu). Powiatowy urząd Baudienstu mieścił się w Opatowie, a obozy pracy m.in. w Ostrowcu, Jasicach i Dwikozach. Służba była przymusowa. W 1940 roku rekrutowano do niej – stosując jeszcze także zaciąg ochotniczy – młodzież w wieku 16–30 lat. Od 1942 roku przymusowym poborem objęto młodzież 19- i 20-letnią, a pobór prowadziły placówki Baudienstu przy pomocy wójtów, sołtysów i policji. Służba trwała 7 miesięcy<sup>16</sup>.

Z obozów na skutek ciężkich warunków bytowania, złego traktowania i ciężkiej pracy znaczna liczba junaków dezercerowała, a Niemcy urządzali po wsiach łapanki na dezercerów. W czasie takich akcji zastrzelono 2 junaków w Baćkowicach i jednego w czasie transportu z Iwanisk na szosie koło Kochowa.

Wieś obciążona była jeszcze różnymi darmowymi świadczeniami, jak wyznaczanie podwód (konnych furmanek). Chłopi wywozili m.in. kamienie z kamieniołomów w Wąworkowie i Marcinkowicach koło Opatowa na budowę szos i naprawę zniszczonych nawierzchni. Również załadunek kamieni dokonywany był przeważnie przez furmanów świadczących podwoły.

W czerwcu 1941 roku z terenu gmin Opatów, Sadowie i Modliborzyce zabrali Niemcy setki podwód na potrzeby Wehrmachtu. Z każdej wioski pobrano wówczas jedną – dwie podwoły, które po napaści na ZSRR (22 czerwca) włączono do niemieckich wojsk taborowych. Po przekroczeniu linii Bugu część mężczyzn zdołała porzucić swoje furmanki z końmi i uciec w rodzinne strony. Pod koniec 1942 roku tych Polaków, którzy nie uciekli, Niemcy umundurowali, a w 1943 roku uzbroili w karabiny. Aż do czerwca 1944 roku pozostał w taborach niemieckich Stanisław Ćwikła z Brzezia (gmina Opatów).

W kwietniu 1944 roku Niemcy udzielili urlopu jednemu z pozostałych taborytów, Kaczeowskiemu z Czernikowa. Wysłany na podwoły przez Stanisława

<sup>15</sup> P. Matusak (tamże, s. 52) określa szacunkowo liczbę wywiezionych na roboty z powiatu opatowskiego do końca okupacji na około 35.000 osób (przyp. red.).

<sup>16</sup> Zob. M. Wróblewski *Służba Budowlana (Baudienst) w Generalnym Gubernatorstwie 1940–1945*, Warszawa 1984 (przyp. red.).



Bajerczaka (u którego służył), Kaczewski przyjechał na urlop w mundurze niemieckim, ale nie chciał wracać i wyraził chęć wstąpienia do partyzantki. Bajerczak skontaktował go z piszącym te słowa, który znał Kaczewskiego i ten odwiózł go do oddziału partyzanckiego „Zawiszy”, kwaterującego w tym czasie w Nieskurzowie. W składzie oddziału Kaczewski brał udział w walkach z Niemcami do końca wojny.

## Rozdział drugi

### TERROR

#### 1. EKSTERMINACJA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ

Przed 1939 rokiem w Opatowie mieszkało około 5000 osób narodowości żydowskiej, zajmujących się przeważnie rzemiosłem i handlem. Rzemieślnicy wykonywali usługi krawieckie, szewskie, kuśnierskie, czapnicze, szklarskie, produkowali także systemem chałupniczym konfekcję męską i damską, obuwie, wyroby koszykarskie, szczotki, produkty te sprzedając następnie na straganach podczas targów w Opatowie i okolicznych miasteczkach: Ożarowie, Iwaniskach, Łagowie, Staszowie, Bogorii, Klimontowie i innych. Byli właścicielami sklepów tekstylnych, spożywczych, galanteryjnych, żelaznych, piekarni, piwiarni, jatki z wołowiną, księgarni.

W rękach Żydów pozostawał drobny przemysł – cegielnia nad rzeczką Kanią, młyn wodny na tzw. grobli, młyn nad Łukawką przy ulicy Łagowskiej (własność Israela Rozenberga). Lebensztain posiadał duży skład drewna przy ulicy Sandomierskiej. Żydzi byli lekarzami i prawnikami. Bogaty handlarz koni Kiwa Milberg kupił nawet dwór Nikisiałkę, a przy ulicy Kilińskiego wystawił piękny parterowy dom i budynki gospodarcze (stajnię, oborę, szopy na paszę). Żydzi mieli w Opatowie swoje szkoły powszechne i klub sportowy „Makabi”.

Najbogatszym Żydem w mieście był Lejzor Mandelbaum, właściciel Zakładów Chemicznych „Kantoria”, obejmujących fabrykę mydła i świec przy ulicy Legionów i fabrykę olejów technicznych przy ulicy Kilińskiego. Mandelbaum posiadał też 2-piętrową kamienicę w Rynku, gdzie mieścił się Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny. Po przejęciu tych zakładów przez Niemców kierownikiem Chemische Werke został Erick Wittig<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Według relacji Ryszarda Staszewskiego z Opatowa rodzina Mandelbauma (7 braci i siostra) „posiadała podobne fabryki w Berlinie i w Warszawie. Zakłady w Berlinie zostały im skonfiskowane przez Niemców w 1933 roku. Fabryczka Mandelbaumów w Warszawie mieściła się przy ul. Długiej. Na krótko przed napadem Niemców na Polskę Mandelbaumowie, wykorzystując pomoc ambasady paragwajskiej, przekazali swoje pełnomocnictwo na prowadzenie tej fabryki Niemcowi z Tarnowskich Gór, Erickowi Wittigowi. Ustanowili go swoim agentem. Po zajęciu Warszawy został on mianowany przez hitlerowców komisarycznym kierownikiem owego zakładu”. E. Fąfara *Gehenna ludności żydowskiej*, Warszawa 1983, s. 48 (przyp. red.).



Po zajęciu Polski i utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa Niemcy rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję wysiedlania Żydów z tzw. Kraju Warty do GG. Już w grudniu 1939 roku sprowadzono do Ostrowca 1000 Żydów z Konina, Galina i Skulska (pow. poznański), a nieco później znów 1000 Żydów z Poznańskiego. 4 grudnia przybyło do Ożarowa (pow. opatowski) około 400 Żydów z Włocławka<sup>2</sup>.

W grudniu 1940 roku wysiedlono kilkuset Żydów z Radomia do powiatu opatowskiego, rozmieszczając ich w Łagowie, Ożarowie, Zawichoście, Koprzywnicy, Klimontowie i Połańcu<sup>3</sup>.

Na teren dystryktu radomskiego sprowadzano także Żydów z Wiednia. 13 marca 1941 roku przybył do Ostrowca transport 1000 Żydów wiedeńskich, przesiedlonych następnie do Klimontowa (200 osób), Kunowa (100), Łagowa (100), Waśniowa (100), a także do wiosek: Bukrzyce, Grzegorowice i Częstocice, w których dotychczas w ogóle nie było mieszkańców żydowskich. 27 marca przybył kolejny transport 1000 Żydów z Wiednia, których skierowano do Bogorii, Iwanisk, Klimontowa, Pokrzywnicy, Kunowa, Łagowa, Ożarowa i Staszowa<sup>4</sup>. Trzeba także pamiętać o pewnej liczbie uchodźców żydowskich z terenów wcielonych do Rzeszy.

W efekcie żydowska ludność Opatowa zwiększyła się do około 7000 osób<sup>5</sup>. Liczba Żydów na terenie okupacyjnego powiatu opatowskiego wynosiła – według statystyki okupanta z 10 marca 1940 roku – 43 511 osób<sup>6</sup>, ale oczywiście liczba ta wzrosła w wyniku późniejszych przesiedleń<sup>7</sup>.

Prześladowanie ludności żydowskiej przez Niemców rozpoczęło się jeszcze podczas działań wojennych we wrześniu 1939 roku<sup>8</sup>.

Przez krótki czas po zajęciu Opatowa przez Niemców Żydzi mogli poruszać

<sup>2</sup> A. Rutkowski *Martyrologia, walka i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie radomskim podczas okupacji hitlerowskiej* [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1955, nr 15–16, s. 89 (przyp. red.).

<sup>3</sup> Tamże, s. 91 (przyp. red.).

<sup>4</sup> Tamże, s. 93 (przyp. red.).

<sup>5</sup> Według A. Rutkowskiego (tamże, s. 163) żydowska ludność Opatowa liczyła przed wybuchem wojny 5 200 osób, we wrześniu 1940 roku – 5 800, w marcu 1941 roku – 6 000, w grudniu 1941 – 6 900, we wrześniu 1942 roku – około 7 000 osób (przyp. red.).

<sup>6</sup> M. Freiherr du Prel *Podręcznik*, s. 62, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 25, S. Meducki *Przemysł*, s. 20 (przyp. red.).

<sup>7</sup> Podajemy szacunkowo maksymalne liczby Żydów w niektórych miejscowościach tego terenu (uwzględniamy teren przedwojennego powiatu opatowskiego): Bogoria – około 600 (kwiecień 1942 roku), Częstocice – 370 (1941 rok), Ćmielów – około 900 (1942 rok), Iwaniska – około 1900 (1942 rok), Kunów – około 600 (marzec 1941 roku), Klimontów – około 4 000 (październik 1942 roku), Łagów – około 2 000 (czerwiec 1942 roku), Ostrowiec – około 15 000 (maj 1942 roku), Ożarów – około 4 600 (czerwiec 1942 roku), Waśniów – około 300 (październik 1941 roku). Zob. A. Rutkowski *Martyrologia*, s. 163–165 (przyp. red.).

<sup>8</sup> M. in. w Ostrowcu 10 września rozstrzelano 10 Żydów (Sz. Datner *55 dni*, s. 329, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 55), a w Łagowie 8 Żydów (E. Fafara *Gehenna*, s. 21) – (przyp. red.).

się dość swobodnie po mieście i okolicy. Wkrótce jednak sytuacja zmieniła się radykalnie. Różnorodne szykany sprawiły, że Żydzi przestali pokazywać się na ulicach. Nazwę ulicy im. Berka Joselewicza Niemcy zamienili na Judenstrasse, a Żydów zaczęto skupiać w obrębie ulic zamieszkiwanych przez nich przed wojną (ul. Joselewicza, Wąska, Zatylna, Starowałowa).

W sprawozdaniu za miesiąc sierpień 1940 roku Kreishauptmann powiatu opatowskiego informował: „W mieście powiatowym Opatów rozpoczął starosta planowe odżydzanie (Entjudung) i jako krok przygotowawczy zarządził, by obszerny rynek został – także w celu zmniejszenia głodu mieszkaniowego – opuszczony przez Żydów. W związku z tym utworzy się w miarę możliwości getto. Jest co prawda rzeczą problematyczną, czy jednocześnie zarządzone zmniejszenie liczby Żydów do 1 grudnia o 2500 zostanie osiągnięte, skoro nie można zrealizować odpływu Żydów do innych powiatów”<sup>9</sup>.

Pierwsze getto na terenie powiatu opatowskiego utworzone zostało w kwietniu 1941 roku w Ostrowcu<sup>10</sup>. W styczniu 1942 roku Kreishauptmann Ritter zezwolił Żydom na zamieszkiwanie w 150 miejscowościach powiatu<sup>11</sup>.

W Opatowie natomiast aż do wiosny 1942 roku nie istniało izolowane, zamknięte getto<sup>12</sup>, ustanowione rozporządzeniem starosty z dnia 13 maja tego roku. Na mocy tego dokumentu – z mocą obowiązującą od 1 czerwca 1942 roku – przeprowadzono koncentrację ludności żydowskiej ze 150 miejscowości w 17 gettach na terenie powiatu (w Ostrowcu, Opatowie, Sandomierzu, Staszowie, Zawichoście, Bogorii, Ćmielowie, Denkwie, Iwaniskach, Klimontowie, Koprzywnicy, Kunowie, Łagowie, Osieku, Ożarowie, Połańcu i Rakowie). Żydzi, „którzy do 28 maja przeniosą się, będą mogli zabrać ze sobą cały swój dobytek, natomiast pozostali tylko tyle, ile będą mogli unieść w dwóch rękach”. Rozporządzenie groziło śmiercią Polakom i Żydom, którzy przeciwstawiają się przesiedleniu<sup>13</sup>.

Teren getta w Opatowie obejmował ulice: Wąską, Szeroką, Starowałową i Zatylną. Wszelkie boczne dojścia do tych ulic zostały zagrodzone wysokim

<sup>9</sup> *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów* (oprac. T. Berenstein i inni), Warszawa 1957, s. 90–91 (sprawozdanie Kreishauptmanna Rittera za miesiąc sierpień, datowane 7 września 1940 roku). W indeksie nazwisk w cytowanym zbiorze dokumentów podano inne imię Rittera: Heinz (przyp. red.).

<sup>10</sup> A. Rutkowski *Martyrologia*, s. 83, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 55 (przyp. red.).

<sup>11</sup> A. Rutkowski *Martyrologia*, s. 85 (przyp. red.).

<sup>12</sup> W piśmie z 20 marca 1942 roku komendant posterunku żandarmerii w Opatowie Rühmhold podaje, że Żydzi poruszają się swobodnie po całym mieście (tamże, s. 86, przyp. 36). Niezrozumiały staje się w tym kontekście passus ze sprawozdania starosty opatowskiego z 1 sierpnia 1941 roku, gdzie Ritter wyraźnie pisze o utworzeniu getta w Opatowie już w kwietniu 1941 roku równoległe z utworzeniem getta w Ostrowcu. Zob. *Eksterminacja*, s. 119–120. O niejasności tej nie wspominają w cytowanych wyżej publikacjach ani A. Rutkowski, ani P. Matusak, ani E. Fafara (przyp. red.).

<sup>13</sup> A. Rutkowski *Martyrologia*, s. 86 (przyp. red.).



parkanem. Granice getta wyznaczały tablice zakazujące Żydom wychodzenia, a Polakom wchodzenia na teren getta.

Rada Żydowska (Judenrat) mieściła się w domu Płudowskiego obok Straży Pożarnej. Naczelnikiem Judenratu był Mosze Wajsbium, a następnie Majer Zajfman. Utrzymaniem porządku w getcie zajmowała się policja (Jüdischepolizei), złożona z młodych Żydów, umundurowanych i uzbrojonych w gumowe pałki. Komendantem policji żydowskiej był około 40-letni Żyd, wysiedlony z Łodzi<sup>14</sup>, a policjantami m. in. Glat, Malicki, Kaplański, Rozner.

Po zamknięciu w getcie nastąpił najtrudniejszy okres w egzystencji Żydów. Bici, prześladowani i okradani musieli także wypełniać urzędowe kontrybucje (np. w 1942 roku kazano im w ciągu jednego dnia wpłacić milion złotych). Zimą 1941/1942 roku musieli oddać wszystkie posiadane futra, kożuchy i wyprawione skóry na potrzeby Wehrmachtu walczącego na froncie wschodnim.

Mimo zakazu wstępu do getta, Polacy utrzymywali jednak kontakty z ludnością żydowską, zaopatrując ją w artykuły żywnościowe. Niejednokrotnie w biały dzień dostarczano furmankami kartofle, mąkę, kaszę, a nawet przypędzano krowy i cieleta. Była to pomoc niezwykle istotna, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w lutym 1942 roku Niemcy wydali w powiecie opatowskim zaledwie 8815 kartek żywnościowych ludności żydowskiej<sup>15</sup>. Przemycanie żywności ułatwiał fakt, iż getto nie było obstawione posterunkami, a terenu pilnowały jedynie patrole policji granatowej<sup>16</sup>.

Przez cały czas (zarówno przed, jak i po zamknięciu getta) młodych, silnych Żydów wywożono do obozów pracy, głównie w Starachowicach, Skarżysku-Kamiennej, Pionkach<sup>17</sup>. Już w lipcu 1940 roku prezes Judenratu w Ćmielowie nakazał deportowanie Żydów do obozów pracy w pobliskich kamieniołomach i kopalni rudy żelaznej<sup>18</sup>. Wywiezienie do obozów pracy stało się okazją do podejmowania pojedynczych ucieczek, a szerokie udzielanie przez Polaków pomocy w takich wypadkach spowodowało wzmoczenie represji niemieckich<sup>19</sup>.

28 września 1942 roku Landkommissar powiatu opatowskiego w piśmie do burmistrza Sandomierza polecił podać do wiadomości w gminach, iż będzie karane śmiercią nie tylko ukrywanie zbiegłych Żydów (zgodnie z rozporządzeniem gubernatora Hansa Franka z 15 października 1941 roku), ale także sprzedaż bądź podawanie im artykułów żywnościowych<sup>20</sup>.

<sup>14</sup> Według E. Fąfary (*Gehenna*, s. 55) komendant policji żydowskiej w Opatowie, wysiedlony z Łodzi, władający biegle językami: polskim, niemieckim i francuskim, nosił nazwisko Rozenberg, zaś nazywany był Jurkiem (przyp. red.).

<sup>15</sup> A. Rutkowski *Martyrologia*, s. 103 (przyp. red.).

<sup>16</sup> E. Fąfara *Gehenna*, s. 53 (przyp. red.).

<sup>17</sup> Tamże, s. 54 (przyp. red.).

<sup>18</sup> A. Rutkowski *Martyrologia*, s. 124 (przyp. red.).

<sup>19</sup> Stefan Zajcew z Opatowa został zastrzelony przez Niemców na stacji kolejowej w Jakubowicach, bo żandarmi usłyszeli pogłoskę, iż przygotowuje on wyprowadzenie Żydów z getta w Opatowie (E. Fąfara *Gehenna*, s. 55) – (przyp. red.).

<sup>20</sup> Tamże, s. 128–129 (przyp. red.).

W sierpniu i wrześniu 1942 roku Niemcy wywieźli z Opatowa kilkuset młodych Żydów na roboty<sup>21</sup>. Jeden z wywiezionych, Pińczewski (z ul. Iwańskiej) pracował potem w Starachowicach, przeżył wojnę i wyjechał do Palestyny.

We wrześniu obok domu Michała Walcnera przy ulicy Kąpielowej za rzeką rozstrzelano 8 Żydów (w tym jedną kobietę). Ciała przewieziono furmanką na cmentarz żydowski i tam zakopano.

20 października 1942 roku nastąpiła likwidacja getta w Opatowie. W nocy obstawiono teren gęstym kordonem wojska i o świcie specjalny oddział, złożony z Niemców i Ukraińców, ruszył do getta. Z gęsto zaludnionych mieszkań wyrzucano Żydów na ulicę, nie pozwalając im nic zabrać, a następnie pędzono do punktu zbornego na targowisku zwierzęcym. W ciągu kilku godzin opróżniono getto (Niemcy rabowali przy tym pieniądze i wartościowe przedmioty), a na targowisku otoczonym kordonem wojska rozpoczęto segregację zgromadzonych Żydów.

Najpierw wydzielono chorych i starców, następnie członków Judenratu i policji żydowskiej, wreszcie około 80 rzemieślników (krawców, szewców, i kuśnierzy) grupując ich wszystkich koło domu Patyńskiego. Około godziny 10 pod strażą rozpoczął się wymarsz Żydów z targowiska w dół ku budynkowi Straży Pożarnej, w kierunku miasta. Tu zastrzelony został Żyd, handlarz pierza. Stąd kolumna podążyła ulicą Sandomierską, potem Ożarowską.

Za ciągnącą się na przestrzeni kilometra kolumną pieszą jadą furmanki z chorymi i starcami. Przy skrócie w ulicę Ożarowską niemiecki żandarm zastrzelił drugiego Żyda, Kocimajura, który wypadł z wozu. Trasa kolumny prowadziła przez Adamów i Brzezie do Jasic. Tam na stacji kolejowej Żydzi zostali załadowani do wagonów towarowych, wysypanych pyłem wapiennym, i wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Treblince. Na trasie Opatów–Brzezie Niemcy zastrzelili około 30 Żydów, nie mogących sprostać szybkiemu marszowi<sup>22</sup>.

Pozostawiona na targowisku grupa Żydów z Judenratu, policjanci i rzemieślnicy, musiała pochować w przydrożnych rowach zastrzelonych w drodze na stację, następnie pochować na cmentarzu żydowskim zabitych w getcie, wreszcie zanieść wszelkie wartościowe przedmioty (maszyny do szycia, tekstylia, skóry, pierzyny) do bożnicy.

Następnie Niemcy przeprowadzają wyprzedaż pozostawionych w getcie mebli i naczyń oraz licytację domów. Znalezione w tym czasie przy ulicy Szerokiej jeszcze dwie rodziny żydowskie (10 osób, w tym sześcioro dzieci) żandarm zastrzelił – jedną na kirkucie, a drugą rodzinę – na cmentarzu.

Na początku listopada 1942 roku Niemcy odkryli jeszcze dwa schowki Żydów: w domu Warcmana przy ulicy Iwańskiej (ujęto m. in. właścicieli

<sup>21</sup> P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 55) podaje liczbę 600, natomiast A. Rutkowski (*Martyrologia*, s. 181, przyp. 5) – około 800 (przyp. red.).

<sup>22</sup> Według A. Rutkowskiego (*Martyrologia*, s. 163, 181 przyp. 5) podczas wysiedlania z getta w Opatowie zabito około 300 osób, zaś wywieziono do Treblinki około 6 500 Żydów. P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 55) podaje mylną liczbę – 5 500 (przyp. red.).



domu, żonę policjanta, Kapłańską, kierowcę i zięcia Warcmanów – Sobolą) i przy ulicy Szerokiej. Wszyscy zostali zastrzeleni na kirkucie. Zbiec zdołała jedynie Warcmanowa, która dotarła do Sandomierza, tam została złapana i – mimo, iż wskazała Niemcom, gdzie jej zięć ma ukryte dolary, a Niemcy odkopali ciało i znaleźli pieniądze – również zlikwidowana.

W końcu listopada teren zlikwidowanego getta został zasiedlony przez polskich mieszkańców Opatowa. Skoszarowana w budynku starej elektrowni grupa pozostałych Żydów, została wkrótce potem wywieziona do Sandomierza i tam wymordowana<sup>23</sup>.

W podobny sposób Niemcy zlikwidowali getta w Ożarowie, Bogorii, Ćmielowie, Denkowie, Iwaniskach, Kunowie, Klimontowie, Koprzywnicy, Łagowie, Staszowie, Waśniowie. Deportacje miały miejsce w październiku 1942 roku, a większość wywiezionych Żydów wymordowano w obozach w Treblince i Belżcu<sup>24</sup>. Naoczny świadek deportacji Żydów z Ożarowa, Andrzej Walas, napisał potem w swojej relacji: „Był to teatr zbrodni na żywych ludziach dokonanej”.

Na terenie powiatu opatowskiego funkcjonowały jeszcze przez krótki czas tzw. getta wtórne: obozy pracy dla pozostałych przy życiu Żydów – w Sandomierzu i Ostrowcu. Około 3 150 Żydów z wtórnego getta w Ostrowcu zostało wywiezionych z tego miasta w styczniu i w czerwcu 1943 roku<sup>25</sup>.

W sumie w okresie okupacji na ziemi opatowskiej zginęło około 37 300 Żydów<sup>26</sup>.

## 2. EKSTERMINACJA LUDNOŚCI POLSKIEJ

Podstawowymi formami planowej eksterminacji ludności polskiej były masowe aresztowania, wywożenie do obozów koncentracyjnych, masowe egzekucje i pacyfikacje.

Już w listopadzie 1939 roku rozstrzelano zakładników wziętych przez Wehrmacht z Ostrowca i Sandomierza<sup>27</sup>. Następne aresztowania wiązały

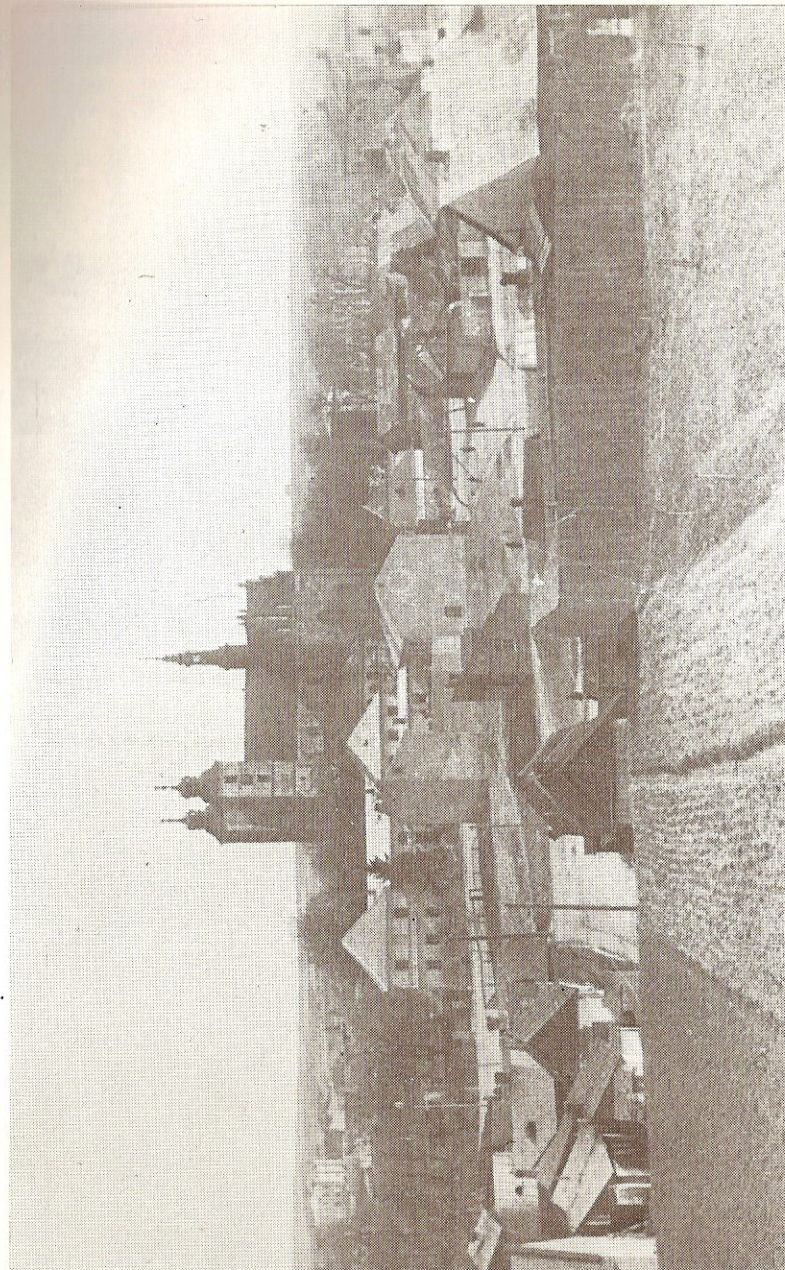
<sup>23</sup> A. Rutkowski (tamże) twierdzi, iż grupę tych Żydów rozstrzelano na cmentarzu żydowskim w Opatowie (przyp. red.).

<sup>24</sup> A. Rutkowski (*Martyrologia*, s. 163–165) podaje następujące liczby Żydów wywiezionych z gett w poszczególnych miejscowościach powiatu opatowskiego: Bogoria – około 600, Ćmielów – około 900, Denków – około 500, Iwaniska – około 1600, Kunów – około 500, Klimontów – około 4 000, Koprzywnica – około 1 600, Łagów – około 2 000, Ostrowiec – około 11 000, Ożarów – około 4 500. Wcześniej – w maju 1942 roku wywieziono około 300 Żydów z Waśniowa, a we wrześniu – około 370 osób z Częstocic, natomiast kilka dni później – 7 listopada – około 6 000 Żydów wysłano ze Staszowa do Treblinki.

<sup>25</sup> Tamże, s. 165. P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 55) podaje inną datę ostatecznej likwidacji getta w Ostrowcu – 31 marca 1943 roku (przyp. red.).

<sup>26</sup> Tamże, s. 57. Podana liczba dotyczy terenu okupacyjnego powiatu opatowskiego (przyp. red.).

<sup>27</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 32. Tenże autor (s. 39) pisze o wcześniejszym jeszcze rozstrzelaniu przez Niemców rannych żołnierzy WP: dwóch w dniu 8 września i sześciu w dniu 9 września 1939 roku (przyp. red.).



1. Opatów — rok 1943 — widok od strony cmentarza w kierunku koleji





2. Opatów — okres okupacji — niemieckie władze powiatu opatowskiego: od lewej von Dutz-Dorf, Otto Sauer, NN, Otto Richter (starosta), Ulrich, Georg Rotter, Poliwoda

3. Opatów, ulica Sandomierska — rok 1942 — niemieccy żandarmi z psem, w kapeluszu — Emil Lawalski



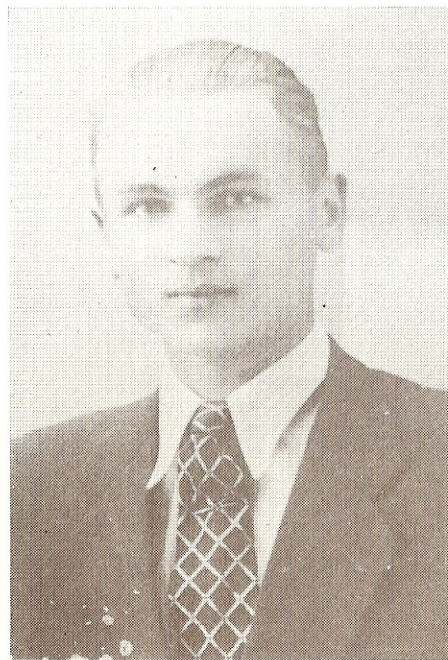
4. Ryszard Gospodar



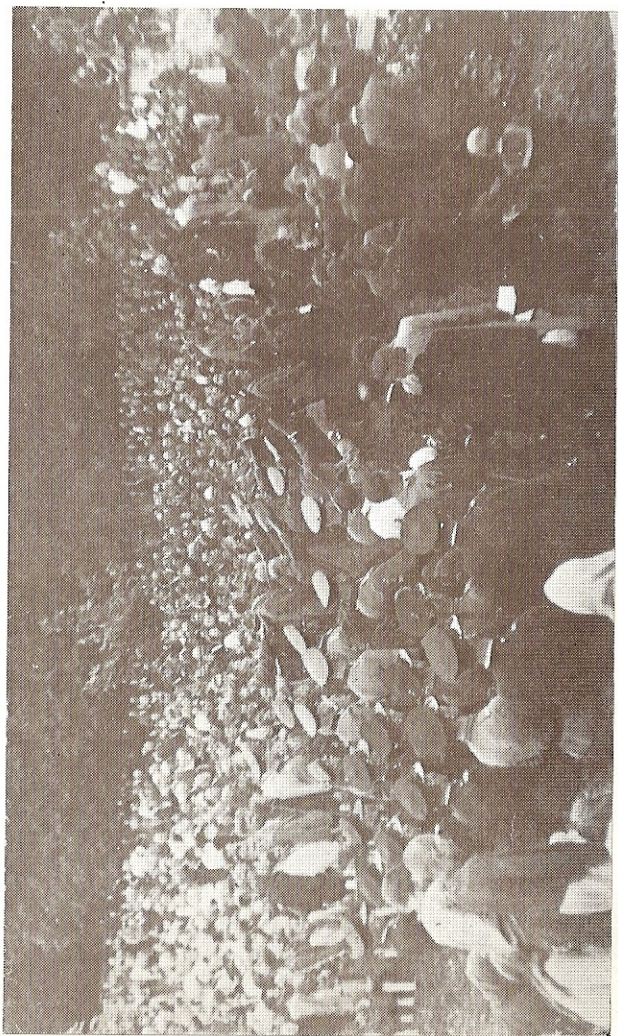
5. Franciszek Winnicki

6. Uczestnicy akcji likwidacyjnej Hermana Futerleiba — „Śmiały”

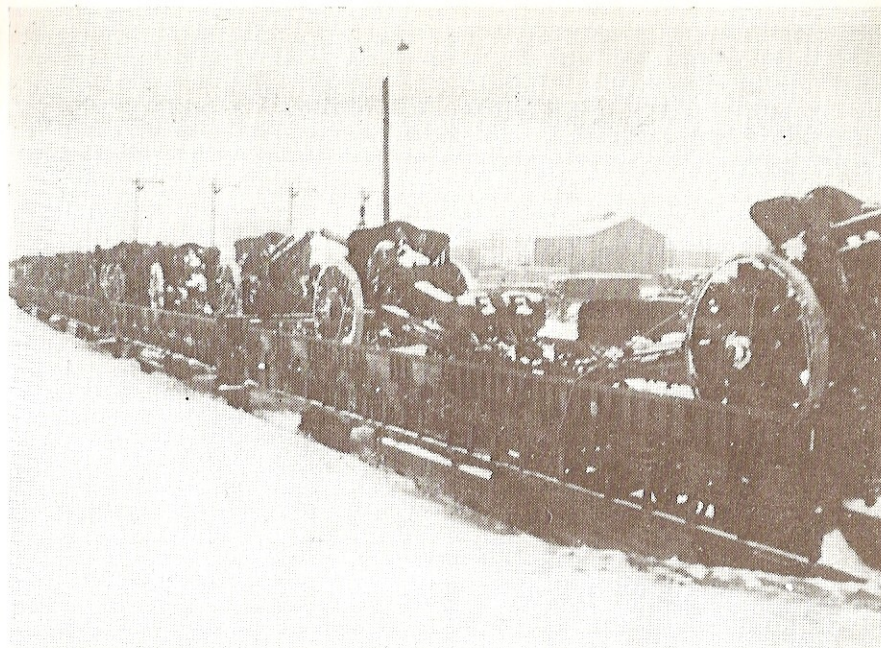
Władysław Zawadzki „Krzyś”, Stanisław Grabowski







7. Cmentarz w Opatowie — pogrzeb czterech policjantów granatowych rozstrzelanych przez oddział GI „Saski” w lesie na Szczytniaku (8 czerwca 1943)



8. Stacja kolejowa w Ostrowcu — maj 1941 roku

9. Stacja kolejowa w Ostrowcu — maj 1941 roku





# BEKANNTMACHUNG!

Wegen Verbrechen nach 1 u. 2 der Verordnung zur Bekämpfung von Angriffen gegen das deutsche Aufbauwerk im Generalgouvernement vom 2. 10. 1943 (Verordnungsblatt Nr. 82 vom 9. 10. 1943) wurden vom Standgericht des Kommandeurs der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Radom zum TODE verurteilt:

- |  |   |   |   |
|--|---|---|---|
| 1. Borkowski, Jan, aus Radom, wegen kommunistischer Betätigung           | 14. Bielecki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 27. Nalecki, Wilhelm, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung  | 40. Hryniewski, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung |
| 2. Chomyn, Mieczysław, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    | 15. Chyba, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung      | 28. Kania, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung      | 41. Janicki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    |
| 3. Kaptur, Władysław, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung     | 16. Bembel, Władysław, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung | 29. Dębski, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung     | 42. Janicki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    |
| 4. Natoniak, Eugeniusz, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 17. Forysiński, Jan, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 30. Pilek, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung      | 43. Janicki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    |
| 5. Strychalski, Stefan, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 18. Forysiński, Jan, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 31. Rukta, Bolesław, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 44. Janicki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    |
| 6. Jurek, Edward, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung         | 19. Kubiś, Władysław, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung  | 32. Reński, Karol, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung     | 45. Janicki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    |
| 7. Brzezinski, Władysław, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung | 20. Głowacki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 33. Strykowski, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung | 46. Janicki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    |
| 8. Grudniak, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung       | 21. Głowacki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 34. Strykowski, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung | 47. Janicki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    |
| 9. Tracz, Stefan, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung         | 22. Głowacki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 35. Strykowski, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung | 48. Janicki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    |
| 10. Andrzej, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung       | 23. Głowacki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 36. Strykowski, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung | 49. Janicki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    |
| 11. Bielecki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung      | 24. Głowacki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 37. Strykowski, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung | 50. Janicki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    |
| 12. Bielecki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung      | 25. Głowacki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 38. Strykowski, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung | 51. Janicki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    |
| 13. Bielecki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung      | 26. Głowacki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung   | 39. Strykowski, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung | 52. Janicki, Józef, aus Ostrowca, wegen kommunistischer Betätigung    |

DAS URTEIL IST AN DEN ZU ZIFFER 1-40 GENANNTEN BEREITS VOLLSTRECHT VORGENOMMEN, weil am 17. 3. 1944 vier Wehrmachtangehörige in Borzyszkowice, Kreis Opatów, von einer Bande überfallen und erschossen wurden.

DIE VERURTEILTEN ZU ZIFFER 41-50 SIND FÜR EINEN GNADENERWEIS IN AUSSICHT GENOMMEN.

Sollten jedoch in den nächsten drei Monaten im Bereich der Kreishauptmannschaft Opatów Gewalttaten, insbesondere Überfälle auf Deutsche, Angehörige der mit dem Grossdeutschen Reich verbündeten Staaten oder im Interesse des Aufbauwerkes im Generalgouvernement arbeitenden Nichtdeutschen begangen werden, so wird - sofern der Täter nicht sofort ergriffen wird - das Urteil auch an den für einen Gnadenerweis in Aussicht genommenen Verurteilten vollstreckt werden, und zwar in der Form, dass für jede Gewalttat an einen der Schutzbefohlenen des Grossdeutschen Reiches der beabsichtigte Gnadenerweis für mindestens 10 der Verurteilten hinfällig wird.

Ist die Tat von kommunistischen Elementen begangen, so werden aus dem Kreis der oben angeführten Personen Kommunisten, ist die Tat von sonstigen irreführten Elementen begangen, so werden von den obenangeführten Personen diejenigen, die diesen politisch nahestanden, von dem Gnadenerweis ausgeschlossen.

ES LIEGT DESHALB IN DER HAND DER NICHTDEUTSCHEN BEVÖLKERUNG DURCH SOFORTIGE FESTNAHME ODER VERANLASSUNG DER FESTNAHME DES ODER DER TÄTER ODER DURCH EINWIRKUNG AUF IHNEN BEKANNTE IRRGELEITETE ELEMENTE ODER DURCH ANZEIGEN VERDÄCHTIGER PERSONEN

DAFÜR ZU SORGEN, DASS DAS URTEIL AN DEN FÜR EINEN GNADENERWEIS IN AUSSICHT GENOMMENEN VERURTEILTEN NICHT VOLLSTRECHT WIRD.

Radom, den 29. März 1944

Der **SS**- und Polizeiführer  
im Distrikt Radom

Na podstawie dokonanego włamania do gminu Magistratu w nocy na 16 października 1944 r. przez osoby cywilne, przy czym zostały zabrane przemocą meldunki o liczeniu ludności i zwierząt zarządzane przez Komendanturę, przytrzymano aż do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy jako zakładników następujących mieszkańców Opatowa:

- |                        |                  |
|------------------------|------------------|
| Michał Majewski        | Józef Piotr      |
| Feliks Borzyszek       | Józef Sokolnicki |
| Michał Cieślakowski    | Kazimiera Jancza |
| Stanisław Karbowniczek | Wanda Kamińska   |
| Marian Pietrzykowski   | Mirosława Papiz  |
| Wojciech Sikora        |                  |

Niniejszym wzywa się ludność cywilną do współdziałania nad wyjaśnieniem tej sprawy i do ujawnienia nazwisk sprawców. Osobom które się do tego przyczynią zapewnią się pełną dyskrecję i opiekę, jako też nagrodę za to. Każde usiłowanie, zaniżające do uwolnienia przytrzymanych osób, spowoduje natychmiastowe rozstrzelanie tychże.

Opatów, dnia 16 października 1944 r.

10. Obwieszczenie SS- und Polizeiführera dystryktu Radom z 29 marca 1944 roku, zawierające nazwiska zakładników m.in. z Ostrowca, Cmielowa, Częstocic, Wólki Bodzichowskiej, Jastkowa, Grójca

11. Ogłoszenie niemieckiego komendanta Opatowa z 16 października 1944 roku





12. Kamień pamiątkowy w Ostrowcu

się z rozpoczętą przez Niemców w 1940 roku planową akcją wyniszczenia polskiej inteligencji (tzw. akcja AB). W marcu aresztowano kilku mieszkańców Ostrowca, których następnie rozstrzelano w egzekucji koło Skarżyska<sup>28</sup>. 4 czerwca 1940 roku w Opatowie zostali aresztowani nauczyciele Kazimierz Wrona (kierownik Szkoły Powszechnej Nr 2, haremistrz), Jan Sarzyński (kierownik Szkoły Powszechnej Nr 1), Stanisław Koziarski (nauczyciel Szkoły Nr 1)<sup>29</sup>, Franciszek Sarzyński (nauczyciel matematyki w gimnazjum), farmaceuta Henryk Krzakowski, urzędnik poczty Jan Marzec, sekretarz Sądu Grodzkiego Antoni Dec i malarz Leon Rzepecki. Wywieziono ich do Skarżyska i tam w pobliskim lesie (tzw. Brzasku) rozstrzelano 29 czerwca.

Tydzień później – w dniach 10 i 11 czerwca 1940 roku – dokonano następnych aresztowań inteligencji w Opatowie. Niemcy zatrzymali nauczycieli Bronisławę i Helenę Techman, Aleksandra Gromka, Kazimierza Pleszczyńskiego (z gimnazjum), Józefa Stasicę, lekarza Zofię Adamską, adwokata Stanisława Ornatkiewicza, notariusza Bolesława Lipskiego. Aresztowanych wywieziono do obozów koncentracyjnych w Dachau, Oświęcimiu i Ravensbrück<sup>30</sup>.

O spodziewanych aresztowaniach nauczycieli ostrzegala Komenda Obwodu ZWZ, ale tylko niektórzy z ostrzeżonych opuścili swoje domy unikając zatrzymania (m. in. nauczyciele Julia Szydłowska i Jerzy Czerwiński, urzędnik Kazimierz Patyński). Pozostali zlekceważyli ostrzeżenie.

11 czerwca 1940 roku w Ostrowcu i okolicy Niemcy aresztowali dalszych 30 przedstawicieli inteligencji, m. in. bylego burmistrza Michała Sokoła, nauczycieli Władysława Kulekę z Lasocina, Bolesława Szycla z Bodzechowa, Łukasza Sajkiewicza z Wyszmontowic, Józefa Sadeję, Walentego Stefańskiego i Henryka Zielińskiego z Kunowa, Zdzisława Ligasa, Floriana Szorda, Bronisława Filusa, Jana Błachocińskiego i Henryka Smużyńskiego z Ostrowca, kupca Włodzimierza Prechetę, lekarza Włodzimierza Doktora, posła Walentego Plutę, przemysłowców Głowackiego i Kocjana z Ostrowca oraz kilku robotników Zakładów Ostrowieckich<sup>31</sup>. Wszystkich wywieziono do obozu w Oranienburgu.

17 czerwca 1940 roku rozstrzelano w Wysokich Górach koło Sandomierza 116 mężczyzn<sup>32</sup> (w tym część aresztowanych poprzednio w Ostrowcu).

W drugiej połowie 1940 i w ciągu 1941 roku nie notowano na tym terenie większych aresztowań. Kolejną falę aresztowań przyniósł rok 1942, co związane było zarówno ze wzrostem aktywności organizacji konspiracyjnych, jak i z rosnącym oporem rolników wobec dostarczania kontyngentów, o czym już wyżej wspominaliśmy.

Punktem etapowym, skąd wywożono więźniów do obozów koncentracyjnych

<sup>28</sup> Tamże, s. 33. Niemcy dokonując aresztowań posługiwali się listą osób uprawnionych do udziału w wyborach do Senatu RP (przyp. red.).

<sup>29</sup> Według P. Matusaka (tamże, s. 33) Stanisława Koziarskiego aresztowano tydzień później, w czasie następnej oblavy w Opatowie 10–11 czerwiec 1940 roku (przyp. red.).

<sup>30</sup> Wspomnienia Stefana Cieszkowskiego „Hardego”.

<sup>31</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 33 (przyp. red.).

<sup>32</sup> Tamże, s. 34, 39 (przyp. red.).



lub na rozstrzelanie, był areszt w Opatowie, w drugiej połowie 1942 roku wyremontowany, rozbudowany i zamieniony na więzienie.

W nocy z 3 na 4 czerwca 1942 roku gestapo z Ostrowca na podstawie listy otrzymanej z Radomia przeprowadziło na terenie powiatu aresztowanie 26 nauczycieli – oficerów rezerwy. 21 z nich wysłano następnie do obozu w Oświęcimiu<sup>33</sup>.

W maju i czerwcu tego roku miała miejsce fala masowych egzekucji, m.in. 30 maja na rynku w Ostrowcu powieszono 29 mieszkańców tego miasta i okolicy, 22 czerwca we wsiach Dębniak (gmina Grzegorzewice), Słupia i Wólka żandarmi wymordowali 31 osób.

W sierpniu 1942 roku wyznaczono w każdej gminie po 6 zakładników, przestrzegając przed udzielaniem pomocy zbiegłym jeńcom radzieckim<sup>34</sup>. 18 września aresztowano 29 mieszkańców Ostrowca, których następnie 30 września powieszono w odwet za wysadzenie przez Związek Odwetu mostu na Kamiennej<sup>35</sup>. W grudniu 1942 roku zatrzymano 7 mieszkańców Staszowa i 8 mieszkańców Garbowa<sup>36</sup>.

Wśród aresztowanych przeważali rolnicy nie wywiązujący się z kontyngentu, wysyłani do obozu karnego w Klimontowie<sup>37</sup> lub do obozów koncentracyjnych. 19 września w gminach Wojciechowice i Ćmielów zatrzymani zostali przez funkcjonariuszy SD i policji granatowej: Tadeusz Chrzanowski z Julianowa, Jan Duda i Mieczysław Kobrzycki z Mikułowic, Czesław i Stanisław Pałaszowie z Elżbietanki, Bogusław Adamski, Stanisław Adamski, Czesław Ziółkowski i Władysław Lech z Wojnowic. 24 września w Janowicach (gmina Ożarów) aresztowano Michała Kazunia, Bolesława Książka, Feliksa Nowaka i Czesława Srokę (przetrzymywani byli następnie w więzieniu 82 dni), 27 listopada w gminie Czyżów Szlachecki – Jadwigę Lebidę, Genowefę i Józefa Bochniaków z Dąbia, Piotra Paszkowskiego z Chrapanowa, Jana Zycha z Suchodółki, 2 grudnia w Suchodółce – Stefana Krakowiaka, Jana Rzęsę i Franciszka Surmę, 3 grudnia we Włostowie – Czesława Górskiego, Jana Kieszkowskiego i Jana Kucharczyka, a w Gojcowie – Mariana Czubę, Stefana Nowaka i Antoniego Pietrzyka, wreszcie 9 grudnia w gminie Opatów – Stanisława Grudnia, Tadeusza Mazura, Kazimierza Sajura i Józefa Tobiasza (zwolnieni z więzienia 4 lutego 1943 roku).

16 grudnia wywiezieni zostali do obozu w Niemczech aresztowani wcześniej i wyżej wymienieni Stefan Krakowiak, Jan Rzęsa, Franciszek Surma, Jan Zych oraz Marian Grudzień z Zalesia, Władysław Łazarski z Barda, Marianna Maj z Opatowa, Kazimiera Soboń z Czernikowa i Maria Stęplowska z Rakowa.

27 listopada 1942 roku na cmentarzu katolickim w Opatowie funkcjonariusz

miejscowego SD Ryszard Gospodar zastrzelił Stefana Laska z Barda, aresztowanego jeszcze w lipcu. W tym samym miejscu kilka miesięcy wcześniej – 31 lipca 1942 roku – Gospodar zastrzelił Jana Roleckiego z Opatowa<sup>38</sup>, ujętego po dokonanej tego samego dnia ucieczce 7 więźniów z miejscowego więzienia (poza Roleckim zbiegli Stanisław Banaczyk z Piórkowa, Aleksander Fulara z Biedrzychowa, gmina Lasocin, Jan Lasek z Barda, Mieczysław Skiba z Ostrowca, Józef Wójcik z Opatowa i Waclaw Wójcik z Barda).

Od początku 1943 roku przybierają na sile i rozszerzają się na cały powiat aresztowania z powodu nieoddawania kontyngentów. 30 stycznia zatrzymano Waclawa Węglewicza z Jurkovic, 11 lutego Piotra Drzymalskiego z Luskawicy, Bolesława Łęskiego z Wierzbki, Michała Piwowarczyka z Woli Kolanowskiej i Jana Rychtę z Truskolas, 20 lutego Irenę Bancz, Stanisława Kozłowskiego, Józefa, Marcina i Zofię Noconiów oraz Anastazję Pióro (wszystkich z Łagowa).

14 lutego w gminach Backowice i Piórków oraz 11 i 12 marca w osiedlach i gminach Baćkowice, Bogoria, Iwaniska, Klimontów i Staszów aresztowano w sumie 20 osób, uwolnionych w wyniku akcji AK na więzienie w Opatowie 12 marca 1943 roku.

Dwa dni później zatrzymano przebywających czasowo w Opatowie Jana Stychę (zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Towarowej 18) i Stefana Zauskiego (Warszawa, ulica Krochmalna 57). Obaj zostali zwolnieni z więzienia 21 czerwca 1943 roku.

17 marca 1943 roku gestapo z Ostrowca i żandarmeria dokonały masowych aresztowań w Bodzechowie, Brzustowej, Ćmielowie i Grójcu, zatrzymując 80 osób, w większości należących do AK, BCh i GL. Część z aresztowanych osób wyznaczono na zakładników, a plakaty z ich nazwiskami rozlepiono w Ćmielowie, Opatowie i Ostrowcu. Niedługo potem zakładnicy zostali rozstrzelani w Lipniku (Józef Bukała, Aleksander Niedbała, Waclaw Siemieniuch, Aleksander Szczęśniak i Jan Wójtowicz) oraz w Ostrowcu (Albin Kryj i Wincenty Jakubowski).

W Opatowie aresztowano 29 marca 3 osoby (w tym żołnierza AK, Kazimierza Kasprzyka), a 12 kwietnia w Iwaniskach – Stanisława Frejlicha, Jana Gajewskiego z Gromadzie i Jana Sańdo. 14 kwietnia na terenie gmin Modliborzycy i Sadowie wpadło w ręce niemieckie 7 osób: Aleksander i Zygmunt Kapsowie z Kobylan<sup>39</sup>, Władysław Gierada z Jałowes, Marian Stojek i Aleksander Szymański z Łęzyc (wszyscy z BCh), Jan Grudzień z Okopanek, Szczepan Sawicki z Ostrowca i Michał Sienko z Prus, gmina Czyżów Szlachecki. Osiem dni później wywieziono do obozu w Oświęcimiu 11 osób (w tym część aresztowanych 14 kwietnia): Aleksandra i Zygmunta Kapsów, Marcina Stojka, Aleksandra Szymańskiego oraz Józefa Chmielewskiego

<sup>38</sup> Wykaz więźniów, odebranych z więzienia w Opatowie za pokwitowaniem przez funkcjonariusza SD Ryszarda Gospodara w latach 1942–1943 (część z nich wywieziono do Oświęcimia, część rozstrzelano) zob. aneks nr 2.

<sup>39</sup> Według P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 37) żołnierze BCh Stanisław i Zygmunt Kapsowie zostali aresztowani w Kobylanach 15 marca 1943 roku (przyp. red.).

<sup>33</sup> Tamże, s. 36 (przyp. red.).

<sup>34</sup> Tamże (przyp. red.).

<sup>35</sup> Tamże, s. 36, 40. Wśród powieszonych znajdowali się żołnierze AK: dr Józef Duda, Feliks Pieterek, Józef Trepczyński (przyp. red.).

<sup>36</sup> Tamże, s. 36 (przyp. red.).

<sup>37</sup> Wykaz rolników z terenu powiatu opatowskiego, osadzonych w latach 1942–1943 w karnym obozie w Klimontowie, zob. aneks nr 1.



z Kurowa, Adama Chodurskiego, Stanisława Frejlicha, Wincentego Jandę z Ujazdu; Mariana Pawlika, Jana Radosza i Jana Sadło.

Aresztowania trwały nadal: 20 kwietnia zatrzymano 4 osoby (w tym 3 mężczyzn z rodziny Kucharczaków), 6 maja w Ożarowie – 5 osób, 11 maja w Opatowie – 3 osoby, 13 maja w gminie Wojciechowice – 7 osób (w tym 4 z Kars), 30 maja w gminie Dwikozy – 11 osób (w tym 8 z Grabowa).

12 maja 1943 roku Niemcy wywieźli z więzienia w Opatowie do obozu w Niemczech Stefana Podymę z Dobrej, Feliksa Przyłuckiego z Olejnej, Zygmunta Bednarskiego ze Staszowa, Józefa Sowę, Antoniego Sowę, Józefa Feliksa Wieczorka, Stefana Miśkiewicza, Edwarda Sadaka i Jana Stołę z Grabowa oraz Tomasza Walichę z Zawichostu.

W czasie oblawy we wsi Konary i pacyfikacji wsi Rakówka (gmina Rembów) 17 i 18 czerwca<sup>40</sup> aresztowano 32 osoby, osadzone następnie w więzieniu w Opatowie. 20 czerwca w Kobylanach (gmina Modliborzyce) zatrzymani zostali Stefan i Walery Bańcerowie, Antoni i Stanisław Kwiatkowscy, Jan Łasak i Franciszek Szemraj, wywiezieni następnie do Ostrowca (kilku z nich wysłano do obozu w Niemczech). 21 czerwca w gminach Ożarów i Wojciechowice zatrzymano 7 osób, 30 czerwca w okolicznych wioskach – 13 osób. W lipcu 1943 roku do więzienia w Opatowie przywożono codziennie około 5 osób.

W połowie tego roku rozpoczyna się nowa seria publicznych egzekucji. 23 czerwca rozstrzelano 16 mieszkańców Ostrowca w pobliskiej Kolonii Miłkowskiego, a 30 czerwca w lesie Nikisiałki (gmina Opatów) 17 osób ujętych podczas niedawnej pacyfikacji Rakówki: Józefa Chodorę i Stanisława Ziółkowskiego z Baćkowic, Wacława Tutaka z Konar, Edwarda, Feliksa i Wandę Jakubików, Czesława Czecha, Wiktoria Dudek, Stefana Olszewskiego, Andrzeja i Feliksa Pawlików, Jana Kostempskiego, Antoniego Radkiewicza, Michała Szabelę i Juliana Tyrałę (wszystkich z Rakówki)<sup>41</sup>. 14 lipca w Koprzy-

<sup>40</sup> J. Fajkowski i J. Religa (*Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939–1945*, Warszawa 1981, s. 134) twierdzą, iż pacyfikacja wsi Rakówka miała miejsce nie 18, lecz 28 czerwca 1943 roku. Niemcy ciężko pobili Augustyna Olszewskiego (którego syna poszukiwali), spalili zabudowania rodziny Jakubików i zabili Teofila Wrońskiego (przyp. red.).

<sup>41</sup> W literaturze przedmiotu występują rozbieżności co do dat i liczby ofiar wymienionych tu egzekucji. I tak według K. Leszczyńskiego (*Eksterminacja ludności na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Opracowanie materiałów ankiety z 1945 roku (Województwa: białostockie, gdańskie i kieleckie)*, [w:] „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. VIII, Warszawa 1956, s. 178) w Kolonii Miłkowskiej 22 (a nie 23) czerwca rozstrzelano nie 16, lecz 14 mieszkańców Ostrowca. Natomiast ofiarą egzekucji w Nikisiałce miało paść według P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 41–42) nie 17, lecz 21 osób. Tenże autor w innym miejscu (s. 48) wymienia ponownie nazwiska mieszkańców wsi Rakówka z tej listy twierdząc, iż zginęli oni jeszcze podczas pacyfikacji rodzinnej wsi. Natomiast J. Fajkowski i J. Religa (*Zbrodnie hitlerowskie*, s. 134) na podstawie akt Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach ustalają, że w lesie koło Nikisiałki rozstrzelano w nocy z 28 na 29 czerwca 1943 roku 13 mieszkańców Rakówki: Czesława Czecha, Wandę Dudek, Michała Grabę, Edwarda, Jana i Wandę Jakubików,

wnie rozstrzelano 8 więźniów z Opatowa w odwet za zlikwidowanie policjanta Panza<sup>42</sup>.

Po zlikwidowaniu funkcjonariusza SD Hermana Futterleiba (22 lipca w Opatowie) również zatrzymano 4 osoby: Stanisława Czernika, Stanisława Gałkę, Czesława Gubernata i Jana Żardeckiego, ale zdołali się oni po tygodniu wykupić za złoty zegarek.

24 lipca 1943 roku Niemcy aresztowali w gminie Wojciechowice 7 osób, a w gminie Jurkowice 4 osoby. Spośród 11 mieszkańców gminy Rembów i Rakowa, zatrzymanych 25 lipca, wywiezieni zostali następnie do obozu: Mieczysław Bonarek, Stanisław Ciach, Edward Gołda, Stanisław Malanowicz, Jakub Matuszczak, Henryk Wamej i Mieczysław Wojciechowski.

W lasku na Porudziu koło Zochcina Niemcy zastrzelili 28 lipca Tadeusza Przybyłę z Jędrzejowa, a 14 sierpnia Józefa Łabuza ze Wszechświąt, żołnierza BCh, aresztowanego w tymże dniu podczas przewożenia broni furmanką, bitego i tortuowanego w Opatowie.

W okresie od 2 do 30 sierpnia na terenie pobliskich gmin zatrzymano łącznie około 70 osób. 22 sierpnia zostali spośród nich wywiezieni do obozu: Józef Krowiński z Jałowes, Kazimierz Kozakowski z Połańca, Jan Janczyk i Eugeniusz Stępień ze Świniej Krzywdy, Henryk Adamczyk z Janowic, Jan Jabłoński i Władysław Pióro z Woli Zamkowej, Józef Matros z Rytwian, Jan Roźniewicz z Magonii, Władysław Piórka z Krzemionek, Stefan Nowak z Ostrowca, Stanisław i Władysław Kaczmarczykowie z Gierczyc, Zygmunt Jurek z Kielc, Józef Kolasa z gminy Dwikozy, Antoni Stykowski z Koprzywnicy, Gracjan Fijałkowski i Czesław Sadowski z gminy Samborzec.

26 sierpnia w odwet za zlikwidowanie przez oddział AK gen. Kurta Rennera aresztowano w Ożarowie Wiktora Adamskiego, Henryka Blinowskiego,

nieznanego imienia córkę Wojciecha Karwata, Jana Kostębskiego, Stefana Olszewskiego, Andrzeja i Feliksa Pawlików, Antoniego Radkiewicza i Juliana Tyrałę.

Znamy jeszcze kilka przykładów zbrodni niemieckich, dokonywanych na mieszkańcach wsi powiatu opatowskiego, 17 marca 1942 roku we wsi Plucki (gmina Łągów) żandarmeria z Opatowa wymordowała rodziny Maluszczyków, Patrzaków i Rządzkowskich (18 osób, w tym 12 dzieci w wieku 8 miesięcy do 13 lat). Zob. J. Fajkowski, J. Religa *Zbrodnie hitlerowskie*, s. 114. 24 maja 1943 roku w leśnictwie Krynki (gmina Kunów) zabito 75 mieszkańców okolicznych wiosek. Zob. K. Leszczyński *Eksterminacja*, s. 179. 22 czerwca w Miłkowie (gmina Bodzechów) rozstrzelano 14 mężczyzn. Zob. C. Madajczyk, S. Lewandowska *Hitlerowski terror na wsi polskiej 1939–1945*, Warszawa 1965, s. 53. 4 lipca 1943 roku batalion SS i żandarmeria z posterunku w Ilży podczas pacyfikacji wsi Bór Kunowski (gmina Kunów) zastrzelili 7 mężczyzn ukrywających się w pobliskim lesie, 23 mieszkańców wsi spalili żywcem w stodole a 20 innych rozstrzelali. Zob. J. Fajkowski, J. Religa *Zbrodnie hitlerowskie*, s. 135, według C. Madajczyka i S. Lewandowskiej (*Hitlerowski terror*, s. 53) 21 osób zastrzelono, a 12 spalono żywcem, zaś według K. Leszczyńskiego (*Eksterminacja*, s. 179) i P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 48) 21 osób rozstrzelano i 21 spalono (przyp. red.).

<sup>42</sup> Przed wykonaniem egzekucji komendant żandarmerii ostrzegł ludność, że w przyszłości za zabicie każdego Niemca zostanie rozstrzelanych 10–20 Polaków. P. Matusak *Ruch oporu*, s. 42 (przyp. red.).



Jana i Józefa Cieszkowskich, Ludwika Goraja, Jana Kopczewskiego, Henryka, Stanisława i Tadeusza Kwiecińskich, Walentego Leńniewskiego, Mariana Łapińskiego, Władysława Michalskiego i dr. Michała Tomaszewskiego.

W Jurkowicach 3 września ujęto Bogdana, Józefa i Mieczysława Banaków (Bogdan i Mieczysław byli żołnierzami BCh), a 14 września przed domem volksdeutscha Tojera w Olszownicy zatrzymany został Stanisław Miszczał „Wrzós”, żołnierz AK z Jurkowiec, osadzony następnie w więzieniu w Opatowie.

Tego samego dnia wywiezieni zostali do obozu w Niemczech: Wiktor Adamski, Jan Cieszkowski, Henryk, Stanisław i Tadeusz Kwiecińscy, Władysław Michalski (wszyscy aresztowani 26 sierpnia) oraz zatrzymani wcześniej Józef Natwora z Rytwian, Roman Kowalski i Waław Michalski z Sandomierza, Władysław Piątek z Suchodółki i Jan Radoń z Wojciechowic.

Do końca roku aresztowano jeszcze 21 września 9 osób w Konarach (gmina Jurkowiec Klimontowskie), 28 września 5 osób w Wojciechowicach. W listopadzie na terenie całego powiatu zatrzymano 40, a w grudniu – 10 osób<sup>43</sup>.

Jesienią 1943 roku dokonują Niemcy dalszych egzekucji publicznych: 11 października w Nietulisku Dużym 8 członków PPR, 22 października w Iwaniskach 11 osób oskarżonych o udział w konspiracji<sup>44</sup>, 31 października w Ostrowcu 10 osób, 11 listopada w Ostrowcu 10 osób przy stacji kolejowej i 10 osób przy ulicy Boernera naprzeciwko Spółdzielni Rolnej<sup>45</sup>. 18 grudnia rozstrzelano w Samborcu dalsze 8 osób z więzienia w Ostrowcu<sup>46</sup>. Oczywiście, powyższa lista nie wyczerpuje liczby egzekucji, dokonanych przez Niemców w ciągu 1943 roku na terenie powiatu opatowskiego<sup>47</sup>.

W styczniu 1944 roku aresztowano 20 osób. Spośród nich Tadeusza Golfryda z Opatowa, Szczepana Pietrzyka z Marcinkowic i Józefa Sarzyńskiego z Opatowa (żołnierza AK) wywieziono 16 stycznia do obozu.

12 kwietnia 1944 roku gestapowcy z Ostrowca oraz żandarmeria i funkcjonariusze SD z Opatowa dokonali masowych aresztowań w Koprzywnicy, Sandomierzu, Wołostowie i Opatowie. W Opatowie ujęci zostali (według listy nazwisk) m. in. Józef Ferens, Józef Glibowski, Ludwik Grochowski, Jan Lewicki, Bronisław Ostrowski, Adam i Bogdan Wiatrowscy, Władysław Barański oraz

<sup>43</sup> P. Matusak (tamże, s. 37) pisze jeszcze o aresztowaniu w październiku 1943 roku w Ostrowcu 25 członków komisji kontyngentowej jako zakładników (przyp. red.).

<sup>44</sup> Według P. Matusaka (tamże, s. 42) egzekucja miała miejsce 22 października, natomiast S. Skwarek (*Do końca wierni*, Warszawa 1970, s. 140) podaje datę o dzień późniejszą i twierdzi, że rozstrzelano wówczas 23 osoby (przyp. red.).

<sup>45</sup> S. Skwarek (tamże) i P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 42) piszą o rozstrzelaniu 11 listopada 1942 roku w Ostrowcu tylko 10 (a nie 20) osób (przyp. red.).

<sup>46</sup> Według P. Matusaka (tamże, s. 42) SD z Opatowa dokonało egzekucji w Samborcu na 10 osobach w dniu 19 grudnia 1943 roku (przyp. red.).

<sup>47</sup> C. Madajczyk i S. Lewandowska (*Hitlerowski terror*, s. 53) piszą jeszcze o zamordowaniu 9 osób w Miłkowie (gmina Bodzechów) 22 września i zabiciu 22 osób (w tym spaleniu żywcem siedmiu) w leśnictwie Krynkki 11 listopada 1943 roku (przyp. red.).

mieszkańcy Włostowa Piotr Grzyb, Jan Jastrząb, Stanisław Kałucki, Jan Woźniak i Józef Zieja. Ostrowski został zatrzymany przez komendanta Schupo Morawitza przy udziale pracownika SD Wikarka, natomiast Glibowskiego i Bogdana Wiatrowskiego aresztowali żandarmi, a przy ujęciu pierwszego z nich uczestniczył pracownik SD Stanisław Słomka.

W czasie najścia na dom Glibowskiego znajdował się tam – również umieszczony na liście – Józef Chodorek, który razem z gospodarzem ukrył się w piwnicy. Żandarmi nie znaleźli ich, ale Słomka zauważył zamaskowane wejście do piwnicy i wezwał ukrywających się do wyjścia grożąc wrzuceniem granatu. Chodorek nie przestraszył się groźby, pozostał w piwnicy i ocalał. Od aresztowania uchronił się także Lucjan Zajda (poszukiwany już od marca). Zamiast niego Niemcy zabrali jego brata, Stanisława.

Aresztowanych wywieziono do Ostrowca i osadzono w więzieniu przy ulicy 3 Maja. Ponieważ L. Grochowski „Galka”, Bronisław Ostrowski „Cichy”, Adam Wiatrowski „Staw” i Bogdan Wiatrowski „Ur” pełnili ważne funkcje w AK Podobwołu Opatów, podjęto z zewnątrz starania w celu ich uwolnienia. Lucjan Zajda „Adam” ukrywający się u Wawrzyńca Redlicha w Oficjałowie, nawiązał kontakt z Zenonem Krzekotowskim „Kowalem”, szefem wywiadu Komendy Obwołu w Ostrowcu, a Komenda Podobwołu w Opatowie próbowała interwencji za pośrednictwem burmistrza Stanisława Kulaka.

Trzeciego dnia pobytu w więzieniu w Ostrowcu B. Ostrowski otrzymał za pośrednictwem dozorczy pierwszy gryps od „Kowala”: „Trzymajcie się twardo, użyjemy wszelkich środków, aby Was stamtąd wydostać”. Następnego dnia wszystkich aresztowanych przewieziono do siedziby gestapo przy ulicy Radomskiej i rozpoczęto przesłuchania.

Badanie prowadził Thoms. Jako pierwszego wywołano B. Wiatrowskiego, którego Thomas pytał, do jakiej należy organizacji i kto strzelał do Wusowskiego. Po kilku godzinach skatowanego żołnierza wrzucono do piwnicy, a wszystkich odwieziono z powrotem do więzienia.

Rano następnego dnia Ostrowski otrzymał kolejny gryps oraz fiolkę z płynem, zawierającym zarazki czerwonki. Aresztowani mieli wypić określoną ilość płynu i zostać następnie odwiezieni do szpitala, skąd zamierzano ich odbić. Płyn nie wywołał jednak oznak choroby, o czym Ostrowski zawiadomił komórkę AK w Ostrowcu grypsem.

Piątego dnia do więzienia przemycono z zewnątrz jeszcze jedną fiolkę, tym razem z pastylkami cyjanku potasu z poleceniem zażycia ich w ostateczności. Najważniejszym dla aresztowanych był fakt przerwania przesłuchań przez gestapo.

Pewnego dnia 12 z nich (J. Ferensa, J. Lewickiego i J. Glibowskiego z Opatowa oraz wymienionych wyżej 5 mieszkańców Włostowa i jeszcze 4 osoby z Sandomierza) wywieziono do łasku w Kleczanowie i tam rozstrzelano.

Wtedy ponownie przystąpiono do przesłuchania pozostałych, tym razem jednak nie stosując bicia. Ostrowskiemu pokazano w pokoju, gdzie prowadzono badania, skrwawioną posadzkę i zbryzgane krwią krzesło, grożąc, iż to go czeka, jeśli nie będzie mówił prawdy. Na jego oświadczenie, że do żadnej organizacji



nie należy, Thoms stwierdził, że każdy Polak przecież działa w organizacji (komunistycznej lub nacjonalistycznej). Ostrowski tłumaczył się, że jest urzędnikiem magistratu i wykonuje tylko polecenia burmistrza Kulaka, kierującego magistratem zgodnie z zarządzeniami okupanta.

Po następnych kilku dniach wszyscy pozostali aresztowani zostali zwolnieni, z wyjątkiem Glibowskiego (zabiegali o jego wypuszczenie Niemcy z firmy „Oemler”, gdzie pracował), który został także rozstrzelany.

Również z więzienia w Ostrowcu rozstrzelano 1 stycznia 1944 roku w Lipniku 20 osób<sup>48</sup>, a 2 lutego w Winiarach koło Sandomierza 30 osób. 17 marca w Koprzywnicy Niemcy zamordowali 40 mieszkańców Bodzechowa, Ćmielowa, Ostrowca i okolic<sup>49</sup>, w kwietniu w lesie Kleczanowskim 12 osób z Ostrowca i Włostowa, 26 maja w Ujeździe (gmina Iwaniska) 70 zakładników z Ostrowca<sup>50</sup>. 12 lipca 1944 roku na cmentarzu w Ostrowcu rozstrzelano 50 osób z miejscowego więzienia<sup>51</sup>.

W sumie w okresie okupacji niemieckiej aresztowaniami objęto na terenie powiatu opatowskiego około 4600 osób<sup>52</sup>, zaś w 496 egzekucjach zginęło 6439 osób<sup>53</sup>.

Tylko przez więzienie w Opatowie przewinęło się około 2500 osób<sup>54</sup>. W okresie między 25 lipca 1942 roku i 21 czerwca 1944 roku sami pracownicy SD doprowadzili tu 600 osób, z których 171 wywieziono do obozów koncentracyjnych, a 80 rozstrzelano. Miejscami egzekucji były: las koło Nikisiałki, las Kleczanowski oraz oba cmentarze (katolicki i żydowski) w Opatowie. Rozstrzeliwani dokonywali funkcjonariusze SD, Schupo i żandarmerii.

<sup>48</sup> Według P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 44) egzekucja ta miała miejsce 12 stycznia. Pisze on także o następnej egzekucji – 14 stycznia 1944 roku w Ostrowcu – której ofiarą padło 9 osób (przyp. red.).

<sup>49</sup> Według C. Madajczyka i S. Lewandowskiej (*Hitlerowski terror*, s. 53) egzekucji w Koprzywnicy dokonano nie 17, lecz 29 marca 1944 roku. Zginęło wówczas 40 osób, w tym 13 ze wsi Wiktorzyn i 9 z Teofilowa (obie wsi z gminy Boria) – (przyp. red.).

<sup>50</sup> C. Madajczyk i S. Lewandowska (tamże) podają inną datę egzekucji – 25 maja 1944 roku. Więźniów rozstrzelano w odwet za przypadkowe zabicie żony starosty opatowskiego w trakcie ostrzeliwania jego samochodu przez żołnierzy z oddziału NSZ „Czołga”. Zob. P. Matusak *Ruch oporu*, s. 44 (przyp. red.).

<sup>51</sup> Według K. Leszczyńskiego (*Eksterminacja*, s. 180–181) rozstrzelano w czerwcu 49 osób i w lipcu 1944 roku – 21 osób. C. Madajczyk i S. Lewandowska (tamże, s. 53) piszą jeszcze o zamordowaniu 52 mężczyzn ze wsi Łysowody (gmina Boria) w marcu – kwietniu i o rozstrzelaniu w Sandomierzu 20 osób (w tym 12 ze wsi Wiktorzyn, gmina Boria) 1 lipca 1944 roku (przyp. red.).

<sup>52</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 38 (przyp. red.).

<sup>53</sup> Tamże, s. 45. Na następnej stronie wymienia także autor inną liczbę – 6839 osób, a po podliczeniu liczb rozstrzelanych w poszczególnych latach w tabeli wypada jeszcze inna suma – 6437 osób (przyp. red.).

<sup>54</sup> Według rejestru więzienia w Opatowie (w posiadaniu Bronisława Ostrowskiego „Cichego”).

Największa liczba rozstrzelanych ciąży na sumieniu Ryszarda Hospodara, tłumacza i szofera SD<sup>55</sup>.

W wymienionych wyżej miejscach rozstrzelano także chłopów aresztowanych za nieoddawanie kontyngentów. Tylko w okresie od 17 października 1942 roku do 11 czerwca 1943 roku z polecenia powiatowego Wydziału Rolnictwa i Wyżywienia zatrzymano 150 rolników. Z tej liczby 90 osadzono w obozie karnym w Klimontowie<sup>56</sup>, a część rozstrzelano.

Ewakuacja cywilnych władz okupacyjnych niemieckich z Opatowa nastąpiła w dniu 6 sierpnia 1944 roku. Władzę nad miastem przejęła wówczas Komenda Wojskowa. 15 października 1944 roku dokonano w Opatowie ostatniego aresztowania. Polowa żandarmeria zatrzymała w tym dniu około 25 zakładników (głównie ze sfer urzędniczych), a nastąpiło to po spaleniu przez AK listy około 600 mężczyzn, przeznaczonych do wywiezienia w głąb Niemiec<sup>57</sup>. Następnego dnia nazwiska 11 zakładników znalazły się na obwieszczeniach, rozplakatowanych na murach Opatowa. Na tej liście umieszczono nazwiska: Feliksa Borzyszko, ks. Hieronima Cieślakowskiego, Kazimierzy Janczy, Wandy Kamińskiej, sekretarza magistratu Stanisława Karbowniczka, Michała Majewskiego, Mirosława Papięza, farmaceuty Mariana Pietrzykowskiego, Józefa Piotra, Stanisława Pałki, Józefa Sokolnickiego, Wojciecha Sikory i Jana Starby<sup>58</sup>.

Na przekazanie zakładników gestapo, żandarmeria się nie zgodziła i po dwóch tygodniach zostali oni zwolnieni. Całą ludność Opatowa wypędzono z mieszkań i wysiedlono do okolic Ostrowca w ciągu dwóch godzin w dniu 5 stycznia 1944 roku, dziesięć dni przed wyzwoleniem miasta.

Do podanych wyżej liczb obrazujących rozmiary terroru niemieckiego na tym terenie należy doliczyć jeszcze około 400 mieszkańców powiatu opatowskiego, którzy zginęli podczas wycofywania się oddziałów Wehrmachtu i na zapleczu przyczółka sandomierskiego, utworzonego w końcu lipca 1944 roku.

<sup>55</sup> Zob. aneks nr 2.

<sup>56</sup> Zob. aneks nr 1.

<sup>57</sup> Według relacji Bronisława Ostrowskiego „Cichego” (w posiadaniu autora) wiadomość o tym wykazie nazwisk przekazała członkini wywiadu AK, Ludmiła Pańnikowska, pracująca jako tłumaczka w Ortskommando, mieszczącym się w dawnej siedzibie SD w domu adwokata Stanisława Ornatkiewicza.

<sup>58</sup> Wśród aresztowanych 15 października 1944 roku znajdowali się jeszcze m. in. dwaj bracia zakonnicy z miejscowego klasztoru (jednego z nich żandarmi pobili) i żona Bogdana Wiatrowskiego, Celina.



## RÓŻNE FORMY OPORU SPOŁECZNEGO. INNE ORGANIZACJE KONSPIRACYJNE POZA ZWZ-AK

### 1. OPÓR SPOŁECZNY I TAJNE NAUCZANIE

Spółeczeństwo polskie nie pogodziło się z przegraną w kampanii wrześniowej 1939 roku. Traktując Wrzesień jedynie jako pierwszą kampanię w wojnie i rozumiejąc konieczność zmiany form dalszej walki przystąpiono od początku okupacji niemieckiej samorzutnie do stosowania bojkotu różnych zarządzeń nowej władzy.

Spontaniczny bierny opór przejawiał się m. in. w ograniczeniu do minimum kontaktów z Niemcami, w sabotowaniu postanowień okupanta (o rejestracji oficerów, o oddawaniu broni i radioodbiorników, o oddawaniu kontyngentów, o podatkach, o wyjeździe na przymusowe roboty), w zorganizowaniu pomocy (dla jeńców polskich, wysiedlonych, zbiegłych jeńców radzieckich, Żydów, rodzin aresztowanych), w ukrywaniu inteligencji i działaczy konspiracyjnych, w sabotażu w przemyśle (niszczenie maszyn i produktów, zła jakość produkcji, mała wydajność pracy), w przeciwdziałaniu akcji niszczenia kultury i oświaty (ukrywanie książek i dzieł sztuki, tajne nauczanie), w prowadzeniu nielegalnej produkcji i handlu<sup>1</sup>.

Zacytujemy tu fragment raportu konspiracyjnego: „Wrogi stosunek ludności polskiej wobec okupanta ujawnia się na każdym kroku i polega przede wszystkim na biernym oporze. Na wsi przejawia się w niedostarczaniu znacznej liczby kontyngentów i niepłaceniu podatków, które są ściągane w razie zastraszania ludności ekspedycją karną. Robotnicy pracują w fabrykach bez gorliwości, zwalniają się z pracy, gdy się tylko da, a wobec urzędników podkreślają swoją nieufność. Podobne jest stanowisko inteligencji pracującej. W środowisku drobnomieszczańskim rzemieślników i kupców panuje również nastawienie odpychające wobec Niemców, a stosunki z Niemcami są ograniczone tylko do interesów koniecznych [...]. Zarządy gminne nie starają się zainstalować aparatów telefonicznych, chociaż po pewnej przerwie stało się to możliwe. Dzięki temu są właściwie odcięte od władz okupacyjnych i porozumienie się z nimi następuje tylko w drodze wymiany pism, która trwa dosyć długo. Wójtowie gmin udają się po zarządzenia do Opatowa zwykle tylko

<sup>1</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 75–95 (przyp. red.).

jeden raz w tygodniu, we środę, kiedy w Opatowie odbywa się jarmark (niektórzy robią 2-tygodniowe przerwy). Prawie wszyscy urzędnicy polscy, nawet najbardziej lojalni, starają się przy każdej sposobności podkreślić swój pozytywny stosunek do państwa polskiego [...]”<sup>2</sup>. Wprawdzie przytoczony tu dokument pochodzi z 1944 roku, ale trafnie charakteryzuje on postawy i poglądy, widoczne już od pierwszych miesięcy okupacji.

Walka cywilna (od 1943 roku używano określenia – opór społeczny) realizowana była z udziałem najszerzych warstw społecznych we wszystkich dziedzinach życia, z biegiem czasu w sposób coraz bardziej zorganizowany i zgodny z odpowiednimi wytycznymi i zarządzeniami podziemia. Poważną rolę odegrały tu wydawnictwa konspiracyjne, propagujące odpowiednie postawy i zasady zachowania się, formułujące specjalne kodeksy moralności obywatelskiej<sup>3</sup>, wyjaśniające i zalecające różne formy oporu społecznego.

Starano się przy tym maksymalnie wykorzystać możliwości, jakie dawała praca w legalnych instytucjach (spółdzielczość, PCK, RGO, kursy rolnicze). Już w końcu 1939 roku utworzono w Ostrowcu Komitet Pomocy Ludności Polskiej. Po powołaniu w 1940 roku Powiatowego Komitetu Opieki (PKO) w Opatowie z przewodniczącym Stanisławem Kulakiem, komitet ostrowiecki przemianowano na delegaturę PKO, delegatury utworzono też w innych miejscowościach i gminach<sup>4</sup>.

Nie omawiamy bardziej szczegółowo przejawów oporu społecznego (nieco informacji o pomocy jeńcom i wysiedlonym oraz przeciwstawianiu się kontyngentom podajemy wyżej w rozdziale I). Więcej miejsca chcemy tylko poświęcić tajnemu nauczaniu na terenie powiatu opatowskiego<sup>5</sup>. Ogromnego znaczenia tej formy oporu – wobec likwidacji przez Niemców polskiego szkolnictwa średniego i wyższego, niszczenia bibliotek szkolnych<sup>6</sup>, usunięcia z programów szkół podstawowych historii, historii literatury, geografii Polski i wielu elementów nauki języka polskiego<sup>7</sup> – nie sposób jest przecenić.

<sup>2</sup> Raport Komendy Obwodu Nr 6 BCh z 24 kwietnia 1944 roku. Tamże, s. 76 (przyp. red.).

<sup>3</sup> Zob. T. Szarota *Okupacyjny kodeks moralności* [w:] *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, wyd. 2, Warszawa 1978, s. 560–581 (przyp. red.).

<sup>4</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 82 (przyp. red.).

<sup>5</sup> Bierzemy tu pod uwagę część okupacyjnego powiatu – powiat opatowski w granicach sprzed 1939 roku. O tajnym nauczaniu w drugiej części okupacyjnego powiatu opatowskiego (w powiecie sandomierskim w granicach sprzed 1939 roku) zob. P. Matusak *Tajne nauczanie w powiecie sandomierskim w latach 1939–1945* [w:] „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 13, Warszawa 1971, s. 278–305 (przyp. red.).

<sup>6</sup> W Opatowie zniszczono księgozbiór biblioteki szkolnej, Biblioteki Miejskiej i Towarzystwa Dobroczynności, w Ostrowcu – biblioteki Macierzy Szkolnej, Ligi Morskiej i Zakładów Ostrowieckich, zniszczone zostały także biblioteki gminne.

<sup>7</sup> Okupacyjną administracją szkolną na szczelbu powiatu kierował początkowo Zdzisław Ligas („spełniał swe obowiązki w duchu patriotycznym”). Od 14 maja 1940 roku powiatowym radcą szkolnym (Kreisschulrat Opatów z siedzibą w Ostrowcu) był Oskar Otto, Reichsdeutsch, absolwent niemieckiego Seminarium Nauczycielskiego w Łodzi, przed wojną nauczyciel Szkoły Powszechnej w Tomaszowie. Zob. A. Massalski



W zakresie szkoły podstawowej tajne nauczanie prowadzone było w zasadzie we wszystkich miejscowościach, w których przed wojną istniały szkoły powszechne (cztero- lub siedmioklasowe). Nauczanie na poziomie szkoły średniej miało miejsce w Opatowie i Ostrowcu.

W Opatowie na skutek starań Stanisławy Furmanowicz (romanistki, uczącej przed wojną w gimnazjum języka niemieckiego) i przy poparciu S. Kulaka, w połowie października 1939 roku uzyskano zgodę niemieckiej administracji na otwarcie gimnazjum, którego dyrektorem została S. Furmanowicz. Już jednak po dwóch miesiącach starosta Ritter 16 grudnia zakazał dalszej nauki w gimnazjum.

I znowu dzięki zabiegom S. Furmanowicz i S. Kulaka zdołano uzyskać zgodę Niemców na otwarcie z dniem 1 marca 1940 roku czteroklasowej, prywatnej Szkoły Handlowej. Kierowniczką została S. Furmanowicz, sekretarzem Leon Janiszewski. Program nauczania obejmował księgowość i arytmetykę handlową (Eugeniusz Chmielewski), język niemiecki (S. Furmanowicz), korepencję handlową (Władysław Czerski), maszynopisanie (Anna Czerska), organizację handlu (Zenon Wnuk), towaroznawstwo (Halina Wojkowska), rachunki kupieckie i język niemiecki (Stefan Magierowski). Po roku istnienia program nauczania zredukowano do poziomu dwóch klas.

Jednocześnie już od lutego 1940 roku prowadzenie tajnego nauczania w zakresie gimnazjum podjął w Opatowie ks. Feliks Staszak, wysiedlony tu z Wielkopolski. Ks. Staszak uczył w swoim mieszkaniu, w domu parafialnym. Pierwszymi uczniami byli Mirosława Lipińska i Wiesław Ułanowicz, a do końca roku grono uczniów powiększyło się do siedmiu osób.

Od 1941 roku naukę prowadzono w domu Piotra Szymczyka przy ulicy Kościelnej 5 nad rzeką Opatówką i w mieszkaniu dr. Józefa Ocepy (w domu Jana Religi naprzeciwko kościoła). Nauka w domu Szymczyka trwała aż do 4 września 1944 roku (do momentu jego tragicznej śmierci – zabity podczas łapanek). Wykładowcami byli oprócz ks. Staszaka także Zofia Bańcerówna, Władysław Czerski, Franciszek Mícor, Halina Wojkowska. Wkrótce utworzono trzeci punkt nauczania w mieszkaniu organisty, Wojciecha Sokołowskiego.

Również od 1940 roku tajne nauczanie prowadził Władysław Czerski w domu Stanisława Gutta (przed wojną kasjera Urzędu Poczтового), w domu Mariana Węglewicz przy ulicy Iwańskiej i w domu Czajkowskich przy ulicy Ostrowieckiej.

Od lipca 1942 do końca 1944 roku nauka odbywała się również w mieszkaniu ks. Staszka i Leona Janiszewskiego, w domu parafialnym przy ulicy Kościelnej 18, usytuowanym wzdłuż muru otaczającego Kolegiatę. Takie położenie umożliwiało działanie niemal normalnej szkoły średniej (naukę prowadzono codziennie na dwie zmiany), bowiem uczniowie mogli tu się dostać na oczach parafian wchodząc do kościoła. Uczyli – oprócz już wymienionych – Stefan Bańcer, Edward Bondera, Chmielnicki, Niedźwiecki, Janina Romańska, Zofia Rumińska, Janina Sienkiewiczówna, Ryszard Staszewski, Halina Szerzyńska,

*Szkolnictwo na Kielecczyźnie w okresie okupacji 1939–1945*, Warszawa 1975, s. 41, 42, 154 (przyp. red.).

dr Jan Sztudynger (niemal połowa wykładowców rekrutowała się z wysiedlonych z Wielkopolski).

Z czasem kierownictwo wszystkich tajnych kompletów objął ks. Staszak, a od 1942 roku nadzór nad prowadzeniem tajnego nauczania sprawowała Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury, zorganizowana w Ostrowcu w końcu 1941 roku, działająca w ramach Powiatowej Delegatury Rządu RP i podlegająca okręgowym władzom Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Przewodniczącym komisji był Antoni Łazarczyk<sup>8</sup>, a członkami Edward Bondera (odpowiedzialny za szkolnictwo średnie), Michalina Burda (szkolnictwo zawodowe), Stanisław Kosiński (oświata dorosłych), Józef Sałatowski (szkolnictwo powszechne), Józef Nogal i Stanisław Pikulski<sup>9</sup>.

W końcu 1942 roku istniały w Opatowie, oprócz wyżej wymienionych, następujące punkty nauczania: w mieszkaniu Cypriana Czerwińskiego przy ulicy Ostrowieckiej, w mieszkaniu Julii Ostaszewskiej przy ulicy Sienkiewicza i w mieszkaniu Eugenii Krzakowskiej przy ulicy Monopolowej, a według relacji Leona Janiszewskiego – także w lokalu legalnej Szkoły Handlowej. W domu parafialnym ks. Staszak zorganizował także dla wyróżniającej się młodzieży naukę rysunków i malarstwa (artysta-malarz Kazimierz Lisicki z Ostrowca), śpiewu i muzyki (Stefan Bolesław Paradowski, profesor Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu), socjologii (ks. dr Józef Pastuszko z Lipowej), pedagogiki (Stefan Bańcer).

Listę nauczycieli na tajnych kompletach w Opatowie należy jeszcze uzupełnić o nazwiska Janiny Borkowskiej, Jerzego Czerwińskiego, Czesława Florkiewicza, Reginy Kowalczewskiej, Wadny Lipińskiej, Zbigniewa Lipińskiego, Tadeusza Lubosiewicza, Stefana Magierowskiego, Edwarda Nowaczyka, Janiny Pokorskiej, Stanisława Tatarzewicza, Edwarda Zajdy<sup>10</sup>.

W czerwcu 1944 roku miał miejsce konflikt między częścią grona nauczycielskiego na czele z E. Bonderą a ks. Staszakiem, który w rezultacie na kilka dni zrezygnował z kierowania tajnymi kompletami. Wobec stanowczej postawy młodzieży i pozostałych nauczycieli konflikt został szybko zażegnany.

W 1944 roku w dziesięciu punktach tajnego nauczania w Opatowie na poziomie szkoły średniej uczyło się około 250 uczniów, z których około 60 kontynuowało po wyzwoleniu naukę w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Jednocześnie od 1940 roku A. Łazarczyk był prezesem zarządu powiatowego TON. Skład osobowy zarządu zob. A. Massalski *Szkolnictwo*, s. 157 (przyp. red.).

<sup>9</sup> Tamże, s. 161. Według tegoż autora A. Łazarczyk objął przewodnictwo komisji w dniu 8 września 1941 roku. P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 88) nie wymienia w składzie komisji S. Kosińskiego i S. Pikulskiego (przyp. red.).

<sup>10</sup> A. Massalski (*Szkolnictwo*, s. 128) podaje wcześniejszą datę rozpoczęcia tajnego nauczania w Opatowie (grudzień 1939 roku), twierdzi mylnie, że kierownikiem tajnej szkoły średniej był E. Bondera i wymienia nazwiska tylko 19 nauczycieli (przyp. red.).

<sup>11</sup> Zob. aneks nr 3. Kilku z uczniów tajnych kompletów ukończyło już po wojnie wyższe studia i zajmowało eksponowane stanowiska (Tadeusz Bełczewski z Bratkowa – generał WP, Jan Gębalski z Opatowa – pracownik Biura Projektów w Warszawie).



W Ostrowcu tajne nauczanie prowadzono od września 1940 roku na kompletach w dwóch szkołach średnich, kierowanych przez Stanisława Jurę i Helenę Krasnowolską, z udziałem nauczycieli: Marii Badeckiej, Tadeusza Borkiewicza, Michaliny Burdziny, Aleksandry Chmielnickiej, Stanisława Filusa, Marii Grychowskiej, Władysława Jahołowskiego, Mariana Janigi, Lidii Kobierzyńskiej, Ireny Łebek, Henryka Łebka, Konstantego Mazurkiewicza, Romana Pycia, Aliny Rusko, ks. Jana Rutkowskiego, Floriana Szozdy, Marii Wójcikówny<sup>12</sup>. Tajnym nauczaniem objęto tu około trzystu uczniów<sup>13</sup>.

Działy także tajne komplety w Ćmielowie (uzyskało tu maturę około 50 osób), Kobylanach, Modliborzycach, Plancie, Gierzycach, Iwaniskach, Waśnio- wie, Newsowie, Rakowie, Nikisiałce, Denkowie<sup>14</sup> oraz w Podszkodzicach koło Ostrowca, gdzie uczyli aktorzy Dobiesław i Irena Damięccy z Warszawy<sup>15</sup>.

Wydatki na tajne nauczanie (głównie pensje nauczycieli i niewielkie wydatki administracyjne), pokrywane były ze składek mieszkańców. Duże znaczenie miała pomoc finansowa, świadczona przez wysiedlonych z Wielkopolski. Część rodziców dobrowolnie wpłacała za swoje dzieci wyższe sumy, niż obowiązujące, co umożliwiało regulowanie opłat za dzieci biedniejsze (płacące mniej lub zwolnione od opłat).

Pomoc finansowa płynęła także od Delegatury Rządu RP. Przekazywane z Krakowa sumy trafiały do Eugeniusza Rauszera, właściciela majątku Grzegorzowice pod Świętym Krzyżem, a stamtąd odbierał je Stanisław Koziański (ówczesny inspektor ubezpieczeń w Opatowie często przebywający w terenie), który z kolei przekazywał je Stefanowi Błachowskiemu, profesorowi Uniwersytetu Poznańskiego, mieszkającemu w majątku Ceber koło Iwanisk. Ten ostatni był założycielem tajnej Komisji Egzaminacyjnej i z tej racji często wizytował tajne komplety w Opatowie, wręczając wówczas pieniądze wysiedlonym z Wielkopolski profesorom i nauczycielom.

Nauczyciele powiatu opatowskiego ponieśli ciężkie straty w czasie okupacji. Około 50 z nich było aresztowanych, z tego ponad 30 wysłano potem do obozów koncentracyjnych (przeżyli nieliczni, m. in. Bronisława i Helena

Zbigniew Paniec z Modliborzyc – kapitan żeglugi wielkiej, Stanisław Solnica z Czernikowa – pułkownik WP, Wiesław Ulanowicz z Opatowa – prokurator w Warszawie, Mieczysław Wójtowicz z Oziębłowa – profesor medycyny w Poznaniu).

<sup>12</sup> A. Masalski *Skolnictwo*, s. 127 (przyp. red.).

<sup>13</sup> W roku następnym 1940/1941 – 40 uczniów, 1941/1942 – 55, 1942/1943 – 79, 1943/1944 – 78 i 1944/1945, – 72 uczniów. Zob. tamże, s. 128 (przyp. red.).

<sup>14</sup> Tamże (przyp. red.).

<sup>15</sup> Poszukiwany przez Niemców pod zarzutem udziału w likwidacji Igo Szyma w Warszawie (7 marca 1941 roku), Damięcki zbiegł razem z żoną i ukrywał się tu pod przybranym nazwiskiem Józefa Bojanowskiego. Po zakończeniu wojny założył w Ostrowcu Liceum Ogólnokształcące. Zob. *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, Warszawa 1973, s. 115, S. Mrozińska *Dobiesław Damięcki [w:] Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. I, Warszawa 1978, s. 382. P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 93) podaje mylnie nazwę miejscowości: Podszkodzie i imię żony Damięckiego: Stefania (przyp. red.).

Techmanówny z Opatowa). Niemcy zamordowali około 20 nauczycieli (pierwszych czterech rozstrzelano koło Skarżyska 29 czerwca 1940 roku)<sup>16</sup>.

## 2. POCZĄTKI KONSPIRACJI. INNE ORGANIZACJE (POZA ZWZ-AK).

Równoległe z pierwszymi przejawami spontanicznego oporu społeczeństwa obserwujemy tworzenie się pierwszych grup i lokalnych organizacji tajnych o różnym programie i zakresie działania, powstających w oparciu o system „trójkowy” lub „piątkowy”, najczęściej samorzutnie w oparciu o przedwojenne kontakty osobiste, organizacyjne, służbowe. Pierwsze grupy konspiracyjne charakteryzowały się nieznacznym stanem liczebnym i niewielkim zakresem działalności (głównie praca organizacyjno-werbunkowa, gromadzenie broni, wywiad, działalność wydawniczo-propagandowa).

W sumie w latach 1939–1941 na ziemi opatowsko-sandomierskiej powstały 52 organizacje konspiracyjne, z tego 38 powstało w wyniku inicjatywy działaczy lokalnych, a 14 w wyniku działalności emisariuszy organizacji centralnych. Dwie z nich obejmowały terenem działania województwo, dwadzieścia – powiat, pozostałe ograniczały się do działalności na terenie poszczególnych miast, gmin i wsi. Osiemnaście z tych organizacji utworzono w Ostrowcu, sześć w Opatowie, pięć w Ćmielowie<sup>17</sup>.

Już w październiku 1939 roku trzech pracownicy Inspektoratu Szkolnego (kpt. rez. Adam Duda, Bronisław Sobczyński i Czesław Wojewoda) założyli w Ostrowcu Komitet Walki Zbrojnej. Komendantem został A. Duda „Wallenrod”, szefem organizacyjnym Bronisław Sobczyński „Jasny”, a szefem łączności Czesław Wojewoda „Juhas”. W końcu grudnia obwód opatowski podzielono na rejony i rozszerzono sztab: komendantem został kpt. Adam Sobkiewicz „Jerzy”, szefem sztabu – Henryk Łazarczyk (technik), a kierownikami referatów: I (organizacyjnego) – „Jasny”, II (wywiadu) – Józef Niemiec „Baca” (kierownik działu w Zakładach Ostrowieckich), III (wojskowego) – „Wallenrod”, IV (kwatermistrzostwa) – Bolesław Czub „Szary”, V (łączności) – „Juhas”. Po aresztowaniu „Wallenroda” i kilku innych członków organizacji („spaleni” zostali wówczas „Jerzy”, „Szary” i Łazarczyk) p. o. komendanta obwodu został „Jasny”. W kwietniu 1940 roku opatowski obwód Komitetu Walki Zbrojnej (około 100 członków) wszedł w skład Obwodu Opatów ZWZ<sup>18</sup>.

W listopadzie 1939 roku z udziałem emisariusza przybyłego z Warszawy założono w Opatowie komórkę Służby Zwycięstwu Polski (SZP). Zebranie organizacyjne odbyło się w mieszkaniu Gustawa Cieślkiego, kpt. Straży

<sup>16</sup> W wykazie opracowanym przez M. Walczaka (*Straty osobowe polskiego środowiska nauczycielskiego w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 77–78) wymienia się jedynie 8 zamordowanych nauczycieli z terenu opatowskiego (przyp. red.).

<sup>17</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 126 (przyp. red.).

<sup>18</sup> Tamże, s. 96–97 (przyp. red.).



Pożarnej. Działalnością w systemie „trójkowym” postanowiono objąć Opatów oraz gminy Opatów, Sadowie i Modliborzycy. Komendantem organizacji został ppor. Adam Bielawski (urzędnik z Opatowa), szefem organizacyjnym – Gustaw Cieśllicki, a szefem wywiadu – ppor. Ludwik Grochowski (urzędnik z Opatowa). Do członków-założycieli organizacji należał także Stanisław Pachniak, nauczyciel z Jurkowie<sup>19</sup>.

W Iwaniskach w grudniu 1939 roku Kazimierz Chodurski utworzył organizację pn. Polski Związek Powstańczy. W skład pierwszej „trójki” weszli także Jan Kargulewicz i Antoni Pietrzyk, a później dołączył Stanisław Wąchocki<sup>20</sup>.

W końcu 1939 roku powstała w Sandomierzu Polska Organizacja Wojskowa (POW), tworzona na bazie przedwojennego 2 pułku piechoty Legionów. W ciągu następnego roku POW objęła działalnością także cały powiat opatowski, który podzielono na 5 rejonów (Opatów Zachód, Opatów Miasto, Opatów Wschód, Opatów Południe, Opatów Północ) i 22 gminy. Komendantem powiatu był „Orzeł” (NN), jego zastępcą „Lech Czarny” (NN), zaś na czele rejonów stali Michał Tułacz, Józef Jastrząb, Jan Liść, Stefan Chodurski, Feliks Kunat. W listopadzie 1940 roku POW miała liczyć na tym terenie 630 zaprzysiężonych członków (co jest niewątpliwie liczbą zawyżoną). W tymże miesiącu POW zgłosiła gotowość podporządkowania się Związkowi Czynu Zbrojnego, ale do scalenia ostatecznie nie doszło<sup>21</sup>.

Już w październiku 1939 roku powiat opatowski objęty został zasięgiem Organizacji Orła Białego (OOB), utworzonej w Krakowie jeszcze we wrześniu. Opatów wchodził w skład rejonu Sandomierz (powiaty opatowski i sandomierski) z siedzibą komendy w Staszowie. Komórki OOB tworzyli: w Opatowie – B. Dąbrowski, w Denkówku – Bolesław Czub, w Baćkowicach – nauczyciel Edward Sternik, w Ćmielowie – nauczyciel Michał Nawrocki<sup>22</sup>. Wiosną 1940 roku OOB podporządkowała się ZWZ.

Na początku 1940 roku dotarła na ten teren (utworzona w Tarnobrzegu przez Władysława Jasińskiego „Jędrusia”) organizacja „Odwet”. Grupy „Odwetu” powstały m. in. w Opatowie (Bolesław, Józef i Tadeusz Czubowie, Jan Kwapiński, Henryk i Tadeusz Lipidalscy, Czesław Majka, Jan Starzyk, Leon Szymczyk), w Ostrowcu (na czele z Jerzym Bieleckim), w Olszownicy, w Iwaniskach.

Kilka zdań poświęcić trzeba Bolesławowi Czubowi, przedwojnemu pracownikowi Urzędu Skarbowego w Opatowie, jednocześnie prezesowi miejscowego Związku Pracowników Skarbowych, w czasie wojny pracownikowi Zarządu Miejskiego w Ostrowcu (jak wiemy, na początku okupacji działał on w Komitecie Walki Zbrojnej). Kiedy w 1940 roku Niemcy odkryli w ogrodzie jego domu w Denkowie ukrytą tam przezeń broń i aresztowali jego żonę, nauczycielkę (zginęła potem w obozie), wyjechał i od tego czasu ukrywał się w okolicy

<sup>19</sup> Relacja Stanisława Pachniaka (w posiadaniu autora). P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 99) podaje inną nazwę tej organizacji: Służby Obrony Państwa (przyp. red.).

<sup>20</sup> Relacja Stanisława Wąchockiego (w posiadaniu autora).

<sup>21</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 98 (przyp. red.).

<sup>22</sup> Tamże, s. 98–99 (przyp. red.).

Opatowa. Związał się wówczas z „Odwetem” wraz ze swoimi braćmi Józefem i Tadeuszem<sup>23</sup>. Organizacja po licznych aresztowaniach przestała istnieć, a na jej bazie powstał w maju 1941 roku oddział partyzancki „Jędrusie”.

Od jesieni 1939 roku działały również na terenie powiatu opatowskiego organizacje konspiracyjne o charakterze centralnym, ogólnopolskim. O utworzeniu SZP już wspominaliśmy. Niemal jednocześnie przeszła do konspiracji Chorągiew Kielecka ZHP. Komendantem Hufca Szarych Szeregów w Ostrowcu był Stanisław Dziedziaszek, Hufca w Opatowie Kazimierz Wrona, a po jego aresztowaniu – Jerzy Czerwiński. Natomiast Hufcem Organizacji Harcererek w Ostrowcu kierowała Bogusława Janusz (od 1943 roku – Agnieszka Szymkowiak), a Hufcem w Opatowie – Wacława Lipińska-Forowicz<sup>24</sup>.

Od początku 1940 roku tworzono komórki Chłopskiej Organizacji Wolności (ChOW) „Raclawice” i jej formacji wojskowej – Polskiej Organizacji Zbrojnej (POZ) w gminach Baćkowice, Łągów, Piórków, Gęsice, Rembów<sup>25</sup>. Organizatorami byli Władysław Paniec z Modliborzycy oraz nauczyciele Edward Sternik z Boćkowiec i Wojciech Wosik z Żernik, zaś pierwszymi członkami – w Modliborzycach Stefan Gardynik, Wincenty Tworzewski „Sokół”, Władysław Wójcik „Sprytny”<sup>26</sup>, a w Baćkowicach podoficerowie Józef Komada i Michał Kot. Funkcję komendanta Obwodu Opatów POZ pełnił por. Józef Gębicki „Marek”<sup>27</sup>. W 1940 roku znaczna część żołnierzy POZ przeszła do ZWZ (ostateczne scalenie tej organizacji z AK nastąpiło w 1943 roku).

W końcu 1939 roku powstała w Ostrowcu komórka Komendy Obrońców Polski, zlikwidowana w wyniku masowych aresztowań w lutym 1940 roku<sup>28</sup>.

Rok później, w końcu 1940 roku utworzono – w wyniku działalności emisariusza z Kielec chor. Jawora „Zbigniewicza” – komórki Konferencji Narodu w Ostrowcu, Ćmielowie, Opatowie i Łagowie, liczące w sumie kilkadziesiąt osób. Na początku 1941 roku ppor. Jan Tęsiowski „Tadeusz” założył komórkę Konfederacji Zbrojnej (pion wojskowy KN) w Ostrowcu. Następne komórki powstały w Opatowie i Włostowie. Rejon opatowski tej organizacji liczył wówczas 151 żołnierzy<sup>29</sup>. Scalenie KZ z ZWZ miało miejsce we wrześniu 1941 roku.

W Ostrowcu i Opatowie istniały również komórki Związku Syndykalistów Polskich<sup>30</sup>. Syndykaliści w Ostrowcu w połowie 1944 roku przystąpili do pracy

<sup>23</sup> Tamże, s. 104, E. Dąbrowski *Bez broni*, Warszawa 1969, s. 142–143 (przyp. red.).

<sup>24</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 101. Wacława Lipińska-Forowicz nauczycielka, prowadziła hufiec w Opatowie od 1933 roku aż do 1945 roku. Zob. W. Lipińska-Forowicz *Pierwsze dni*, s. 394 (przyp. red.).

<sup>25</sup> W. Zwiejski *Walczyli w Chłopskich Batalionach*, Warszawa 1964 s., s. 254, J. Gmitruk *Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 68 (przyp. red.).

<sup>26</sup> Relacja Wincentego Tworzewskiego (w posiadaniu autora).

<sup>27</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 119 (przyp. red.).

<sup>28</sup> B. Hillebrandt *Partyzantka*, s. 48–49 (przyp. red.).

<sup>29</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 116 (przyp. red.).

<sup>30</sup> Tamże, s. 123, 124 (przyp. red.).



w stworzonej przez PPR konspiracyjnej Powiatowej Radzie Narodowej<sup>31</sup>.

Ogólnie rzecz biorąc lata 1940–1941 to okres jednoczenia i scalania organizacji tajnych w ramach centralnych ugrupowań konspiracyjnych – politycznych i wojskowych. Od tego czasu działały na terenie powiatu opatowskiego (poza ZWZ-AK i Delegaturą Rządu RP): ruch komunistyczny (PPR i GL-AL), ruch socjalistyczny (PPS-WRN, PS-RPPS), ruch narodowy (SN i NOW, ONR „Szaniec” i NSZ, ruch ludowy (SL „Roch” i BCh, ChOW „Raclawice” i POZ).

Powiat opatowski stanowił obwód PPS-WRN na czele z Marianem Kędziorą „Żelaznym” i z siedzibą w Ostrowcu. Działały też komórki stronnictwa w Ćmielowie, Kunowie i Częstocicach. Członek PPS-WRN inż. Reński został następnie Powiatowym Delegatem Rządu<sup>32</sup>.

W lipcu 1944 roku WRN liczył na tym terenie 500 członków<sup>33</sup>.

W 1940 roku w Ostrowcu powstała również komórka „barykadowców” (grupy „Barykady Wolności” Stanisława Dubois z Warszawy). W mieście tym mieściła się także później siedziba jednego z okręgów organizacji Polskich Socjalistów (utworzonej we wrześniu 1941 roku w Warszawie). Czołowym działaczem na tym terenie był Zygmunt Krześniak<sup>34</sup>.

Na czele powiatowej organizacji SN stał Adam Mrozowski, b. poseł do Sejmu, zaś komendantem powiatowym utworzonej tu w 1940 roku NOW został por. Franciszek Rogowski „Jar”<sup>35</sup>.

Natomiast od 1941 roku działał ONR „Szaniec”, a od początku 1943 roku – NSZ (w strukturze NSZ powiat opatowski wchodził w skład podokręgu Kielce). Powiatowym komendantem NSZ był mjr Stanisław Wroński z Lasocina (tam także mieściła się siedziba komendy powiatu). Powiat Opatów NSZ dzielił się na obwody Ostrowiec, Ożarów i Iwaniska<sup>36</sup>.

Od 1940 roku istniały m. in. w Ćmielowie i Ostrowcu luźne grupy komunistyczne. Na spotkaniu przedstawicieli różnych ugrupowań z powiatu ilżyckiego, radomskiego i opatowskiego w maju 1940 roku utworzono Zjednoczenie Robotniczo-Chłopskie (ZRCh), które latem 1941 roku podzielono na trzy dzielnice – Ostrowiec (5 komórek i 2 w Denkowie), Ćmielów (1 komórka) i Kunów (2 komórki). Kierujący tą organizacją Józef Jarosz powołał w drugiej połowie 1941 roku kilkunastoosobową grupę dywersyjną, która jednak została wkrótce zlikwidowana przez Niemców. Na początku 1942 roku ZRCh weszło w skład PPR<sup>37</sup>.

<sup>31</sup> J. Naumiuk *Polska Partia Robotnicza*, s. 173 (przyp. red.).

<sup>32</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 123, 219, 220 (przyp. red.).

<sup>33</sup> Tamże, s. 230 (przyp. red.).

<sup>34</sup> J. Naumiuk *Polska Partia Robotnicza*, s. 45 i przyp. 1 na tejże stronie. Według tego autora (s. 171) Z. Krześniak działał następnie w Starachowicach w RPPS, zaś według S. Skwarka (*Do końca wierni*, Warszawa 1970, s. 252) – w PPR (przyp. red.).

<sup>35</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 223, 224 (przyp. red.).

<sup>36</sup> Tamże, s. 225–227 (przyp. red.).

<sup>37</sup> Tamże, s. 121–122, J. Naumiuk *Polska Partia Robotnicza*, s. 56, S. Skwarek *Do końca*, s. 19–21 (przyp. red.).

W styczniu 1942 roku powstała pierwsza komórka PPR na terenie powiatu opatowskiego – w Denkowie<sup>38</sup>. Tam też mieściła się siedziba Komitetu Miejskiego partii w Ostrowcu, utworzonego w marcu tego roku i we wrześniu przekształconego w Komitet Dzielnicowy (KD)<sup>39</sup>. Nieco wcześniej – wiosną i w połowie 1942 roku – powstały Komitety Dzielnicowe w Kunowie, Ćmielowie i Ożarówie<sup>40</sup>. Teren dzielnicy Ożarów po aresztowaniach w lipcu 1943 roku włączono do sąsiedniej dzielnicy Tarłów.

W strukturze organizacyjnej PPR powiat opatowski wchodził w skład Okręgu Radom. Komitet Okręgowy mieścił się w Radomiu, a od maja 1943 roku – w Ostrowcu<sup>41</sup>. Od połowy tego roku powiat opatowski stanowił centralny, najsilniejszy i najaktywniejszy ośrodek działalności PPR na Kielecczyźnie<sup>42</sup>, a należy pamiętać, iż właśnie Obwód Kielecki był najsilniejszym obwodem partii w okupowanym kraju. 16 lutego 1944 roku gubernator Kundt na posiedzeniu rządu GG uznał Ostrowiec za główny ośrodek działalności PPR w dystrykcie<sup>43</sup>.

W grudniu 1943 roku podział na dzielnice został zastąpiony podziałem na rejony i gminy: powstały wówczas rejony nr 1 w Ostrowcu, nr 2 w Kunowie i nr 3 w Ćmielowie<sup>44</sup>. Wkrótce potem rozpoczęto tworzenie sieci komitetów powiatowych, dzielnicowych, fabrycznych, gminnych i folwarcznych. W kwietniu 1944 roku utworzono Komitet Powiatowy PPR powiatu opatowskiego<sup>45</sup>.

Od października 1943 roku funkcjonowały także na tym terenie KD Ostrowiec i Ćmielów utworzonego wówczas Związku Walki Młodych<sup>46</sup>.

Równoległe z tworzeniem komórek PPR rozpoczęto organizowanie komórek GL. W marcu i w kwietniu 1942 roku zostały powołane komitety dzielnicowe tej organizacji kolejno w Ostrowcu, Ćmielowie i Kunowie, a w czerwcu także w Ożarówie<sup>47</sup>. Podział ten był zatem analogiczny jak w strukturze PPR i dopiero we wrześniu 1942 roku GL została wyodrębniona z sieci organizacyjnej PPR<sup>48</sup>. W połowie 1943 roku dzielnicę Ożarów włączono częściowo do dzielnicy Tarłów, a częściowo do dzielnicy Ćmielów<sup>49</sup>.

Po utworzeniu AL na początku 1944 roku podział ten zastąpiono podziałem

<sup>38</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 136, S. Skwarek *Do końca*, s. 41 (przyp. red.).

<sup>39</sup> J. Naumiuk *Polska Partia Robotnicza*, s. 68, P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 137) twierdzi mylnie, iż KD w Ostrowcu istniał już od marca 1942 roku (przyp. red.).

<sup>40</sup> Rozbieżności między różnymi autorami co do dat utworzenia wymienionych tu trzech komitetów dzielnicowych sięgają kilku miesięcy (zob. P. Matusak, tamże, s. 140, 142, 144, J. Naumiuk *Polska Partia Robotnicza*, s. 69, 70, S. Skwarek *Do końca*, s. 38–39, 41–43) – (przyp. red.).

<sup>41</sup> J. Naumiuk *Polska Partia Robotnicza*, s. 99, P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 128) twierdzi, że nastąpiło to w połowie roku (przyp. red.).

<sup>42</sup> Tamże, s. 129, J. Naumiuk *Polska Partia Robotnicza*, s. 68 (przyp. red.).

<sup>43</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 140 (przyp. red.).

<sup>44</sup> J. Naumiuk *Polska Partia Robotnicza*, s. 106 (przyp. red.).

<sup>45</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 129 (przyp. red.).

<sup>46</sup> Tamże, s. 156–157 (przyp. red.).

<sup>47</sup> S. Skwarek *Do końca*, s. 55, 57, 58 (przyp. red.).

<sup>48</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 132 (przyp. red.).

<sup>49</sup> Tamże, s. 144 (przyp. red.).



na rejon Ostrowiec, Kunów i Ćmielów (teren rejonu Ożarów pozostał w rejonie Tarłów). Niższymi szczeblami struktury organizacyjnej AL były garnizony, placówki, plutony, drużyny i sekcje. W marcu 1944 roku powołano dowództwo AL powiatu iłżecko-opatowskiego, natomiast w styczniu 1945 roku zniesiono rejon i utworzono na terenie Okręgu Radom w sumie sześć batalionów i 15 kompanii AL<sup>50</sup>.

Od początku 1944 roku na terenie powiatu z inicjatywy PPR rozpoczęto organizowanie konspiracyjnych rad narodowych. Jako pierwsza powstała w lutym Miejska Rada Narodowa w Ostrowcu (kolejnymi przewodniczącymi byli Antoni Stawecki i Wacław Biell), a w marcu 1944 roku powołano Powiatową Radę Narodową w Opatowie. Jej przewodniczącym został Antoni Lesiak (były żołnierz AK, członek PPR, poprzednio sekretarz MRN w Ostrowcu)<sup>51</sup>.

W marcu 1943 roku GL na tym terenie liczyła 110 żołnierzy<sup>52</sup>, a w końcu tego roku w dzielnicy Ostrowiec 90 członków PPR i 120 żołnierzy GL, w dzielnicy Ćmielów odpowiednio 30 i 60, a w dzielnicy Kunów – 30 i 120<sup>53</sup>, zatem w sumie 450 członków PPR i GL. Pół roku później, w lipcu 1944 roku stan liczebny PPR i AL na terenie powiatu opatowskiego wynosił 1900 osób, w tym 590 żołnierzy AL<sup>54</sup>.

Jak łatwo zauważyć z przytoczonych wyżej danych PPR i GL-AL nie objęły swoją działalnością południowej części powiatu, a więc gmin Opatów, Iwaniska, Baćkowiec, Łągów, Gęsice, Małkowiec.

Niewątpliwie najsilniejszym stronnictwem politycznym na terenie powiatu opatowskiego było SL „Roch”, a największą (choć słabo uzbrojoną) obok AK organizacją wojskową – Bataliony Chłopskie.

Jak już pisaliśmy, pierwsze konspiracyjne organizacje ludowe na omawianym terenie to ChOW „Raclawice” i POZ, tworzone przez działaczy dawnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”. W maju 1940 roku kierownictwo wojewódzkiej kieleckiej organizacji „Raclawic” zadeklarowało połączenie z SL „Roch”, a część działaczy nie godzących się z tym utworzyła POZ „Znak”, nadal prowadzącą działalność m. in. w powiecie opatowskim. Na początku 1943 roku część tej organizacji scalili się z AK, ale dwa plutony POZ w powiecie opatowskim utrzymały samodzielność jeszcze przez rok i dopiero w 1944 roku przeszły do BCh<sup>55</sup>.

Tworzenie siatki organizacyjnej SL „Roch” w powiecie opatowskim zapoczątkowano wczesną wiosną 1940 roku, kiedy podczas spotkania w Opatowie z udziałem

Franciszka Kamińskiego (ze wsi Mikułowice, późniejszego komendanta głównego BCh) i Stanisława Jagielly (późniejszego komendanta okręgu BCh Kielce) z miejscowymi działaczami ludowymi powołano Trójkę Powiatową „Rocha”. Przewodniczącymi Trójki (wbrew nazwie działającej – podobnie jak na innych terenach – w składzie pięciosobowym) byli kolejno Jan Kaczor, Józef Nogal i Antoni Studziński<sup>56</sup>.

Obszar powiatu podzielono na pięć rejonów: „Powiśle” (gminy Wojciechowice, Ożarów, Czyżów Szlachecki, Lasocin i Julianów), „Szczytniak” (gminy Łągów, Piórków, Baćkowiec i Gęsice), „Piaski” (gminy Małkowiec, Rembów, Iwaniska i Modliborzyce), „Środkowy” (gminy Opatów, Sadowie, Bodzechów, Ćmielów, Ruda Kościelna i miasto Opatów), „Krzyż” (gminy Częstocice, Kunów, Waśniów, Boksyce, Grzegorzowice, Nowa Słupia i miasto Ostrowiec). Funkcję przewodniczących trójek w rejonach pełnili Bolesław Praga „Powiślak” z Sobótki, Jan Kaczor „Wiesław” z Piórkowa, Jan Staniek „Bystry” z Marianowa, Antoni Studziński „Modrzew” z Ruszkowca i Stefan Gębura „Babinicz” z Wierzbontowic<sup>57</sup>.

Analogicznie w gminach kierowały pracą organizacyjną trójki gminne (w Ostrowcu i w Opatowie – trójki miejskie), a w gromadach (wsiach) – trójki gromadzkie (wiejskie). Przewodniczącym trójki gminnej w Opatowie był Wincenty Płachciak „Czarny”, potem Jan Bańcer „Łemos” z Jurkowiec<sup>58</sup>, a trójki miejskiej – inż. Józef Gul „Gruda”<sup>59</sup>.

Po krótkim okresie udziału ludowców w tworzeniu ZWZ (o czym piszemy dalej) jesienią 1940 roku podjęto z inicjatywy S. Jagielly decyzję o powołaniu Batalionów Chłopskich (początkowo do sierpnia 1941 roku obowiązywała nazwa Straż Chłopska – „Chłostrą”, SCH)<sup>60</sup>. Od września 1940 roku komendantem Obwodu Opatów BCh był Władysław Zwiejski „Jaruga”<sup>61</sup>. Na mocy rozkazu

<sup>50</sup> W. Zwiejski *Walczyli*, s. 34, 308, 320 (w innym miejscu – s. 297 – pisze on jednak, iż J. Kaczor był tylko członkiem trójki). C. Poniecki *Organizacja i działalność Stronnictwa Ludowego ROCH na Kielecczyźnie podczas okupacji hitlerowskiej* [w:] *Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego*, nr 12, Warszawa 1970, s. 172. P. Matusak *Ruch oporu*, s. 187. Tymczasem J. Kaczor (*Wspomnienie ludowego starosty*, Warszawa 1961, s. 216, 217) pisze, iż on sam dopiero w sierpniu 1941 roku został przewodniczącym trójki rejonowej i że był jedynie członkiem trójki powiatowej. Według tego autora na czele tej trójki stali W. Zwiejski (choć ten z kolei też uważa się jedynie za członka trójki – W. Zwiejski *Walczyli*, s. 37) i J. Nogal (przyp. red.).

<sup>57</sup> W. Zwiejski *Walczyli*, s. 35, C. Poniecki *Organizacja*, s. 172, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 188 (przyp. red.).

<sup>58</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 188 (autor pomieszał imiona braci Płachciaków: Stanisława i Wincentego), W. Zwiejski *Walczyli*, s. 35, J. Kaczor *Wspomnienia*, s. 261 (przyp. red.).

<sup>59</sup> W. Zwiejski *Walczyli*, s. 35, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 189 (przyp. red.).

<sup>60</sup> Nazwę BCh wprowadzono formalnie rozkazem Komendy Obwodu Opatów z 10 sierpnia 1941 roku. W. Zwiejski *Walczyli*, s. 78, 330–331, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 203 (przyp. red.).

<sup>61</sup> W. Zwiejski *Walczyli*, s. 40. J. Kaczor (*Wspomnienia*, s. 215) pisze, że nominacja nastąpiła jesienią 1940 roku. P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 202, 203) i J. Gmitruk (*Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 106) podają późniejsze daty: październik,

<sup>50</sup> Tamże, s. 133, 134, 136 (przyp. red.).

<sup>51</sup> J. Naumiuk *Początki władzy ludowej na Kielecczyźnie 1944–1947*, Lublin 1969, s. 27–28. Również jeden z członków PRN w Opatowie (Józef Pronobis) był żołnierzem AK (przyp. red.).

<sup>52</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 151 (przyp. red.).

<sup>53</sup> J. Naumiuk *Polska Partia Robotnicza*, s. 101–103, 108 (przyp. red.).

<sup>54</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 151, 230. Z powyższego wyczenia wynika, że działało tu 1310 członków PPR, natomiast J. Naumiuk (*Polska Partia Robotnicza*, s. 151) podaje liczbę niemal dwukrotnie mniejszą: 780 (w tym 120 członków partii w samym Ostrowcu) – (przyp. red.).

<sup>55</sup> J. Gmitruk *Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 69–70 (przyp. red.).



Komendy Obwodu z końca czerwca 1941 roku teren powiatu podzielono na siedem (potem pięć) rejonów, przy czym gmina Opatów wraz z gminą Sadowie znalazły się w rejonie IV<sup>62</sup>. W połowie 1942 roku byli już mianowani komendanci we wszystkich gminach<sup>63</sup>. Funkcję komendanta BCh gminy Opatów pełnili kolejno Mieczysław Bartkiewicz „Barda” i od 1942 lub 1943 roku Kazimierz Głąb „Śmiech”<sup>64</sup>.

W styczniu 1943 roku wyprowadzono podział Okręgu Kielce na pięć podokręgów, przy czym komendantem podokręgu III (obwody opatowski i sandomierski) został W. Zwijski „Jaruga”<sup>65</sup>. Podział ten jednak faktycznie nie został wprowadzony w życie wobec rozpoczęcia w tym roku scalenia BCh z AK i w kwietniu 1944 roku formalnie reaktywowano działalność komend obwodowych<sup>66</sup>.

BCh na terenie powiatu opatowskiego liczyły w sierpniu 1941 roku – 778 żołnierzy, we wrześniu i w grudniu tego roku – 897, w lutym 1942 roku – 1262, w lipcu tego roku – 1328, w maju 1943 roku – 1827, w grudniu tego roku – 3306 żołnierzy<sup>67</sup>. Trzeba pamiętać, iż liczby tu podane obejmują także żołnierzy BCh już scalonych z AK.

W lipcu 1944 roku działalnością ruchu ludowego objęte były wszystkie 24 gminy i 295 wsi (na ogólną liczbę 324 wsi w powiecie, czyli około 91%<sup>68</sup>). Liczba zaprzysiężonych członków SL „Roch” w trójkach wiejskich, gminnych i rejonowych wynosiła 1620 osób<sup>69</sup>. Stan liczebny BCh na terenie

powiatu opatowskiego w lipcu 1944 roku przedstawiał się następująco: w Oddziałach Taktycznych – 4200 żołnierzy (23 kompanie i 75 plutonów), w Państwowym Korpusie Bezpieczeństwa (Straży Samorządowej) – 510 żołnierzy (23 posterunki i 5 plutonów rezerwowych), w Ludowej Służbie Bezpieczeństwa – 1500 żołnierzy. Jeśli doliczymy jeszcze 800 członkiń Ludowego Związku Kobiet i 30 członków Związku Pracy Ludowej „Orka”, uzyskamy liczbę 8240 osób zaangażowanych w działalność ruchu ludowego<sup>70</sup> na ogólną liczbę 12 000 mieszkańców wsi w powiecie opatowskim<sup>71</sup>.

Na 6200 żołnierzy BCh, LSB i PKB było 31 oficerów (w tym tylko 1 oficer służby stałej sprzed 1939 roku), 6 podchorążych i 480 podoficerów (wszyscy podchorążowie i około 320 podoficerów uzyskało nominacje już w czasie konspiracji)<sup>72</sup>. I znowu trzeba pamiętać, iż liczby te obejmują także żołnierzy oddziałów taktycznych BCh już scalonych z AK.

<sup>70</sup> W. Zwijski *Walczyli*, s. 83, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 219. J. Gmitruk (*Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 89, 111) podaje nieco mniejszą liczbę żołnierzy BCh (6017) i nieco wyższy stan LZK (840) – (przyp. red.).

<sup>71</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 218 (przyp. red.).

<sup>72</sup> W. Zwijski *Walczyli*, s. 83, 94, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 212 (tu mylna liczba podchorążych – 8) – (przyp. red.).

listopad i grudzień 1940 roku. Formalnie „Jaruga” został mianowany komendantem obwodu na mocy rozkazu Komendy Okręgu Kielce BCh z 22 czerwca 1941 roku (z dniem 1 czerwca). Zob. W. Zwijski *Walczyli*, s. 78, 327.

<sup>62</sup> P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 204–206) przytaczający szczegółowo podział obwodu na rejony i gminy oraz ich obsadę personalną, podaje mylną datę dzienną wydania tego rozkazu: 1 czerwca. Wprawdzie W. Zwijski (*Walczyli*, s. 78, 327–330) nie podaje w ogóle daty dziennej, ale z treści dokumentu wynika niezbicie, iż został on podpisany kilka dni po 22 czerwca 1941 roku (przyp. red.).

<sup>63</sup> J. Gmitruk *Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 108 (przyp. red.).

<sup>64</sup> W. Zwijski *Walczyli*, s. 82, 285, 294, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 206 (przyp. red.).

<sup>65</sup> J. Gmitruk *Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 108–109. P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 211) podaje mylną datę tej zmiany (maj 1944 roku), mylną liczbę utworzonych wówczas okręgów (cztery) i mylny pseudonim wyznaczonego wówczas na komendanta jednego z nich W. Zwijskiego („Jodła”) – (przyp. red.).

<sup>66</sup> J. Gmitruk *Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 109, 110 (przyp. red.).

<sup>67</sup> W. Zwijski *Walczyli*, s. 79, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 212, J. Gmitruk *Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 111 (przyp. red.).

<sup>68</sup> C. Poniecki *Organizacja*, s. 172, J. Gmitruk *Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 86 (ten ostatni autor wymienia 23 gminy nie biorąc pod uwagę przyłączenia gminy Nowa Słupia z powiatu kieleckiego w końcowym okresie okupacji) – (przyp. red.).

<sup>69</sup> C. Poniecki *Organizacja*, s. 172, J. Gmitruk *Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 86. W. Zwijski (*Walczyli*, s. 83) i P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 219) wymieniają nieco mniejszą (1200), zaś J. Naumiuk (*Polska Partia Robotnicza*, s. 159) znacznie większą liczbę (2490) członków SL „Roch” (przyp. red.).



## ROZWÓJ ORGANIZACYJNY ZWZ-AK OBWODU OPATÓW

### 1. TWORZENIE ZWZ

Pisaliśmy już wyżej, że w listopadzie 1939 roku założono w Opatowie komórkę SZP. Jak wiadomo, w myśl rozkazów władz RP – przebywających na emigracji – SZP miała zostać zastąpiona przez ZWZ. W praktyce w terenie komórki SZP poczynając od stycznia 1940 roku przekształcały się w komórki ZWZ.

Na terenie powiatu opatowskiego ZWZ powstał wiosną 1940 roku, na bazie działającego od października 1939 roku – o czym wyżej pisaliśmy – Komitetu Walki Zbrojnej. Zebranie założycielskie nowej organizacji odbyło się 15 kwietnia 1940 roku na plebanii kościoła w Ostrowcu. Pierwszym komendantem Obwodu Opatów ZWZ<sup>1</sup> został uwolniony przez Komitet Walki Zbrojnej z obozu jenieckiego w Ostrowcu mjr Edward Fielt „Miller”<sup>2</sup>, a jego zastępcą Bronisław Sobczyński „Jasny” (dotychczasowy komendant Obwodu KWZ)<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Wymieniony jako pierwszy komendant Obwodu Opatów ZWZ kpt. A. Sobkiewicz (W. Borzobohaty „Jodła”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1984, s. 166 – tu: Sobkiewicz) był w rzeczywistości od jesieni 1939 roku pierwszym komendantem obwodu KWZ, o czym wyżej pisaliśmy, a po utworzeniu ZWZ kierownikiem referatu w sztabie Komendy Obwodu Opatów (przyp. red.).

<sup>2</sup> Mjr Edward Fielt, urodzony 6 marca 1898 roku, w końcowym okresie I wojny światowej służył w polskich formacjach w Rosji, a od listopada 1918 roku był oficerem WP. Od 1926 roku wykładowca w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi-Komorowie, od 1930 roku dowódca kompanii 11. pp, od 1934 roku wykładowca w Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie. W 1938 roku mianowany dowódcą III batalionu 9. pp Legionów, dowodził nim także w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku. Wzięty do niewoli 27 września, 5 października zbiegł z niewoli w Ostrowcu Świętokrzyskim i używając dokumentów na nazwisko Władysław Rakowski włączył się do działalności konspiracyjnej. Funkcję komendanta Obwodu Opatów ZWZ pełnił do marca 1941 roku. Jako „spalony” musiał wówczas opuścić ten teren. Zmienił nazwisko na Emil Cybulski i podjął pracę w cukrowni Garbów, nadal działając w ZWZ-AK. Od lipca 1944 roku oficer w sztabie II Armii LWP, od listopada 1944 do lipca 1948 roku przebywał w ZSRR. Po powrocie do kraju pracował w Naczelnej Dyrekcji Uzdrawisk Państwowych. Zmarł 29 kwietnia 1951 roku w Warszawie (przyp. red.).

<sup>3</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 164 (przyp. red.).

Teren obwodu podzielono na sześć rejonów, których inspektorami zostali: w Ostrowcu ppor. Józef Mularski „Krzysztof”, w Opatowie ppor. Roman Niewójt „Burza”, w Ćmielowie Wacław Wyczański „Szwarc”, w Ożarowie ppor. Antoni Krupa „Witold”, w Iwaniskach-Bańkowicach kpt. Aleksander Jankowski „Kłos”<sup>4</sup>.

W ramach rejonów organizowano placówki ZWZ, obejmujące teren poszczególnych gmin. „Do zadań sztabu placówki należały: rozbudowa sieci organizacyjnej oraz ewidencja żołnierzy WP, zbiórka i konserwacja broni, zaopatrywanie i szkolenie oddziałów. Dowódcami placówek byli przeważnie oficerowie, podoficerowie, a niekiedy nawet cywile. W 1940 roku placówki ZWZ prowadziły wywiad o sile i rozmieszczeniu wojsk niemieckich, kolportowały prasę i szkoliły wojskowo sekcje. Do połowy 1942 roku ZWZ był organizacją kadrową. Placówki utrzymywały z obwodem łączność jednostronną, tj. tylko przez oficera łączności, który do nich docierał, organizował sieć łączności (skrzynki, łączników, hasła, szyfry). Placówki otrzymały zadanie tworzenia szkieletów plutonów piechoty według organizacji Wojska Polskiego z 1939 roku [...]. W drugiej fazie tworzenia pododdziałów ZWZ zamierzano odtworzyć oddziały techniczne. W myśl rozkazu Okręgu opracowano plany mobilizacyjne obwodów. Placówki miały być bazami pododdziałów ZWZ. [...] Później dopiero ZWZ zaczął werbunek szeregowców, głównie spośród młodzieży robotniczej, inteligentnej i chłopskiej. Oparciem ZWZ na tym terenie były miasta i osady.”<sup>5</sup>

Niewiele wiemy o tworzeniu ZWZ w terenie. Wiadomo jedynie, że w Ćmielowie organizatorem i pierwszym dowódcą ZWZ był pchor. Mieczysław Chodurski „Cichy”, jego zastępcą ppor. Piotr Pękalski „Korwin”, a oficerem łączności Bolesław Wieczorek „Grad”<sup>6</sup>. Chodurski wciągnął do organizacji dalszych oficerów i podoficerów, m. in. Edmunda Rachubińskiego „Dubieckiego”, Konrada Suwalskiego „Mruka”, Aleksandra Zalewskiego „Liska”, Antoniego Granata „Czarnego”, Mieczysława Granata „Tyrałę”, Wacława Choroszyńskiego, Tadeusza Klimka „Kalinę”. Następni przyjęci do ZWZ to nauczyciel z Ćmielowa Jerzy Kwieciński, leśniczy z Władkowie Kaczmarczyk, sekretarze gmin Ćmielów, Wojciechowice i Ruda Kościelna, zawiadowca stacji kolejowej w Ćmielowie Nossak i jego zastępca Niziołek. W połowie 1941 roku został zaprzysiężony pracownik gminy Ćmielów Józef Radomski „Robak”, późniejszy oficer wywiadu rejonu Ćmielów.

P. Pękalski tak opisuje organizowanie plutonu ZWZ w Ćmielowie: „Jedni przystępowali do organizacji z entuzjazmem, inni w poczuciu obywatelskiego obowiązku i w poważnym zrozumieniu nakazu chwili, jeszcze inni, by ewentualną odmową nie narazić się na pręgierz wstydu i nie być posądzonym o tchórzostwo [...]. Większość członków plutonu to moi bliźsi i dalsi koledzy.

<sup>4</sup> Tamże. Autor ten nie podaje obsady ani umiejscowienia szóstego rejonu (przyp. red.).

<sup>5</sup> Tamże, s. 165-166 (przyp. red.).

<sup>6</sup> Tworzyli oni już wcześniej – od końca 1939 roku – pierwszą trójkę konspiracyjną w Ćmielowie. Relacja Mieczysława Chodurskiego (w posiadaniu autora).



Oczywiście system trójkowy, gdzie jeden członek wciągał do szeregów dwóch, nie był ściśle stosowany. Ja sam w miarę rozrastania się organizacji przy różnych okazjach, m. in. przy pozyskaniu broni w terenie, zaprzysiągłem osobiście co najmniej kilkadziesiąt osób [...], po roku pluton okazał się małą jednostką i oficer bojowy obwodu mianował mnie dowódcą kompanii i polecił mi jej organizację<sup>7</sup>.

Trzeba tu wspomnieć o poważnej roli działaczy ludowych w tym pierwszym okresie tworzenia ZWZ. Dominowało wówczas wśród nich przekonanie, iż „całość roboty wojskowej miał wtedy prowadzić Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), z którym miały współpracować organizacje demokracji polskiej, między innymi i ruch ludowy”<sup>8</sup>. Autor tych słów, Władysław Zwiewski, został w maju 1940 roku – za wiedzą Franciszka Kamińskiego i Stanisława Jagiełły – delegatem Trójki Powiatowej SL „Roch” do Komendy Obwodu Opatów ZWZ<sup>9</sup>.

Zwiewski, który w ZWZ występował pod pseudonimem „Łada”, wprowadził następnie do tej organizacji Leona Cieślę „Konrada”, „Pośwista”, spod Opatowa (studenta prawa, oficera rezerwy) i Kazimierza Piątka „Kołodzieja” (podoficera ze Stodół w gminie Wojciechowice). Z kolei wszedł do organizacji podchorąży Eugeniusz Fąfara „Suchy”, a L. Cieśla wciągnął Jana Kaczora „Wiesława” i Stanisława Ubę „Wichra”. Organizatorami ZWZ w poszczególnych gminach byli: w gminie Opatów L. Cieśla i Mieczysław Bartkiewicz „Barda”, w gminie Wojciechowice K. Piątek, w gminie Grzegorzowice E. Fąfara, w gminie Baćkowice Antoni Wieczorek i Józef Majecki, w gminie Łągów Marian Augustowski i Jan Lech, w gminie Gęsice Michał Jagiełło, w gminie Piórków S. Uba i Mieczysław Młudzik<sup>10</sup>.

„Z organizowaniem ZWZ na naszym terenie – wspomina Jan Kaczor – nie mieliśmy większych trudności. Pierwsze komórki zakładaliśmy tam, gdzie do wybuchu wojny pracowały koła Stronnictwa Ludowego czy „Wici”. [...] Na początku naszej działalności konspiracyjnej w ZWZ opieraliśmy się tylko na jednostkach bardziej wyrobionych, dających gwarancje, że się przed nikim nie wygadają i nie zdekonspirują organizacji. Ludzie, których początkowo werbowaliśmy, mieli stanowić kadrę potrzebną w późniejszym okresie do prowadzenia szeroko zakrojonej pracy konspiracyjnej”<sup>11</sup>.

Od początku jednak miały miejsce konflikty między ludowcami a działaczami ZWZ. „Nasza współpraca z niektórymi działaczami ZWZ od początku nie układała się dobrze. Zarówno wiciarzy, jak i starszych ludowców irytowała obecność w wojskowej organizacji podziemnej policjantów, dziedziców, wójtów, pisarzy gminnych oraz innych urzędników sanacyjnych. W miarę zaś upływu czasu nasi ludzie z «Wici» i Stronnictwa Ludowego, którzy mieli możliwość

bliżej poznać tę organizację, przekonali się, że wśród czynników kierowniczych dużą rolę odgrywają ludzie o przekonaniach sanacyjnych i endeckich. Oliwy do ognia dolewały bardzo często wypowiedzi niektórych osób kierujących pracą ZWZ pod adresem ludowców i chłopów w ogóle. Były to wypowiedzi nieraz wręcz wrogie w stosunku do ruchu ludowego. Zaczęły się więc rodzić w nas wątpliwości. Przystępując bowiem do pracy w organizacji podziemnej, mającej na celu walkę z okupantem o wyzwolenie naszego kraju, nie chcieliśmy powrotu przedwojennych stosunków, czyli rządów sanacji. Doszliśmy do przekonania, że zaistniała konieczność tworzenia własnej chłopskiej organizacji wojskowej.”<sup>12</sup>

Z drugiej strony radykalni działacze ludowi pragnęli widzieć w ZWZ niejako własne wojsko partyjne, a w każdym razie organizację, w której chcieli zajmować stanowiska kierownicze i decydować o jej obliczu ideowym<sup>13</sup>, co rzecz jasna – wobec mocno postawionej od początku tworzenia ZWZ zasady, iż ma to być wojsko podziemne apolityczne, o charakterze bezpartyjnym i ogólnonarodowym – musiało doprowadzić do konfliktu. Dodajmy w tym miejscu, iż do dalszych konfliktów doszło w późniejszym okresie, gdy oddziały BCH – bardzo słabo uzbrojone – zbierały broń w terenie, często odbierając ją od chłopów siłą, a czasem zabierając z magazynów AK.

Ostateczne odejście ludowców z szeregów ZWZ nastąpiło latem 1941 roku<sup>14</sup>. Fakt ten zbiegł się w czasie ze zmianą na stanowisku komendanta Obwodu ZWZ, którym w czerwcu 1941 roku został kpt. Witold Sagajłło „Sulima”<sup>15</sup>. Teren obwodu podzielono wówczas na siedem podobwodów: Ostrowiec – komendant Leon Jop „Demon”, Opatów – R. Niewójt „Burza”, Ćmielów – M. Chodurski „Cichy”, Ożarów – A. Krupa „Witold”, Iwaniska – por. Adam Taborowski „Żegota”, Łągów – A. Janowski „Kłos” i Waśniów – E. Fąfara<sup>16</sup>. Podobwody składały się z rejonów, te zaś z 3–4 placówek.

W listopadzie 1942 roku przeprowadzono jeszcze jedną reorganizację, dzieląc

<sup>12</sup> Tamże, s. 214 (przyp. red.).

<sup>13</sup> Kierownictwo ZWZ zarzucało działaczom ludowym „prowadzenie polityki w wojsku, a nawet rozbijanie wojska” (W. Zwiewski *Walczyli*, s. 244). Zanotujmy tu charakterystyczną wypowiedź Jana Kaczora, który pisząc o organizowaniu odrębnej chłopskiej organizacji wojskowej używa sformułowania: „przystępując do przeorganizowania ZWZ w Bataliony Chłopskie [...]” (J. Kaczor *Wspomnienia*, s. 218) – (przyp. red.).

<sup>14</sup> Jak już pisaliśmy W. Zwiewski został wyznaczony komendantem BCH obwodu opatowskiego jesienią 1940 roku, ale formalną nominację otrzymał w czerwcu 1941 roku. Odchodzenie działaczy ludowych z ZWZ do tworzących się BCH przeciągnęło się aż do końca 1941 roku. Zob. J. Kaczor *Wspomnienia*, s. 216, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 170 (przyp. red.).

<sup>15</sup> W marcu 1941 roku gestapo wpadło na ślad Komendy Obwodu Opatów ZWZ. Po aresztowaniu żony komendanta Obwodu Lidii Fielt i J. Niemca (zginął w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu) mjr Fielt i jego adiutant J. Kwaśniak jako „spaleni” opuścili ten teren. Zob. P. Matusak *Ruch oporu*, s. 170 (przyp. red.).

<sup>16</sup> Tamże (przyp. red.).

<sup>7</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 169 (przyp. red.).

<sup>8</sup> W. Zwiewski *Walczyli*, s. 37 (przyp. red.).

<sup>9</sup> Tamże (przyp. red.).

<sup>10</sup> Tamże, s. 37–38 (przyp. red.).

<sup>11</sup> J. Kaczor *Wspomnienia*, s. 210–211 (przyp. red.).



Obwód na pięć podobwodów, z których każdy miał wystawić zgodnie z planami powstania powszechnego jeden batalion (a obwód – pułk)<sup>17</sup>.

Obwód Opatów początkowo podlegał Inspektoratowi Kieleckiemu ZWZ-AK (wraz z Obwodami Kielce, Jędrzejów, Busko-Stopnica i Sandomierz)<sup>18</sup>. W maju 1942 roku Obwody Opatów i Sandomierz zostały wydzielone i połączone w nowo utworzony Inspektoracie Sandomierskim AK (kryptonimy „Przeprawy”, „Neptun”, „Bazalt”)<sup>19</sup>, natomiast w sierpniu 1944 roku oba obwody włączono do Inspektoratu Starachowickiego AK<sup>20</sup>.

## 2. AKCJA SCALENIOWA ZWZ-AK

Jednym z podstawowych zadań, jakie postawili przed ZWZ jego twórcy, było przeprowadzenie akcji scaleniowej różnych konspiracyjnych organizacji wojskowych. ZWZ miał być bowiem „wojskiem w konspiracji”, jedyną organizacją wojskową w okupowanym kraju, podległą Rządowi RP. Stąd też w latach 1942–1945 używaniem na określenie konspiracyjnego wojska nowych nazw: Armia Krajowa i – zamiennie, jeszcze bardziej charakterystycznej – Siły Zbrojne w Kraju.

Akcja scaleniowa nie przebiegała bezkonfliktowo, w dodatku w terenie realizowana była nieraz ze znacznym opóźnieniem w stosunku do podejmowanych centralnie uzgodnień. Najwcześniej – jeśli chodzi o organizacje wojskowe czterech głównych stronnictw politycznych – doszło do podporządkowania GL PPS-WRN, co miało miejsce już w 1940 roku. W przypadku Obwodu Opatów chodziło o trzy oddziały: w Ostrowcu (76 żołnierzy), Ćmielowie (pluton) i w Częstocicach (pluton)<sup>21</sup>. Znacznie później, bo dopiero w czerwcu 1943 roku nastąpiło scalenie (ustalone centralnie w listopadzie 1942 roku) oddziałów NOW. Do AK przeszła kompania w Łagowie oraz plutony w Ożarowie i Kunowie, a dotychczasowy komendant Obwodu NOW por. F. Rogowski został komendantem Podobwodu Ostrowiec<sup>22</sup>.

Najwięcej problemów przysporzyło scalenie oddziałów BCh. Według umowy scaleniowej z 30 maja 1943 roku i wydanych następnie odpowiednich rozkazów Komendanta Głównego BCh wcielenie oddziałów taktycznych BCh miało nastąpić między 1 lipca a 31 sierpnia 1943 roku<sup>23</sup>. Tymczasem w powiecie opatowskim dopiero 29 września Trójka Powiatowa SL „Roch” i Komenda Obwodu BCh ustaliły warunki – przekazane komendantowi Obwodu AK następnego dnia – od których uzależniono rozpoczęcie akcji scaleniowej. Oto

najważniejsze z nich: „1. Zmiana przez obwodowe kierownictwo AK dotychczasowego wrogiego stosunku do BCH i „Rocha”. 2. Zaprzestanie organizacyjnego wykorzystywania funkcjonariuszów [sic] okupanta – w ich charakterze służbowym – w stosunkach wewnętrzno-organizacyjnych lub międzyorganizacyjnych. 3. Objęcie przez żołnierzy BCh niektórych funkcji w Komendzie Obwodu i komendach rejonowych AK. 4. Wyjaśnienie spraw spornych i ustalenie odpowiedzialności za ich powstanie”<sup>24</sup>.

Po przyjęciu tych warunków przez AK w listopadzie 1943 roku BCh przystąpiły do scalania oddziałów taktycznych, zgłaszając w ciągu dwóch miesięcy 38 plutonów w sile 2205 żołnierzy i 5 plutonów w stadium organizacji. Przewidywano przy tym, że z przekazanych plutonów zostanie sformowanych 11 kompanii, a reszta plutonów będzie rozdzielona między już istniejące kompanie AK<sup>25</sup>.

W rokowaniach scaleniowych uczestniczył z ramienia Komendy Obwodu AK ppor. Jan Pękalski „Borowy”, który jesienią 1943 roku zastąpił na stanowisku kierownika referatu I (organizacyjnego) ppor. Stanisława Niewójta „Macieja”, a ze strony BCh komendant Obwodu W. Zwijski „Jaruga”. Rozmowy toczyły się w sztabie Komendy Obwodu BCh w Ruszkowcu i w mieszkaniu Mieczysława Młodzika „Szczytniaka” w Piórkowie<sup>26</sup>.

Scalenie wymienionych wyżej oddziałów zakończono w styczniu 1944 roku. 15 lutego komendant Obwodu BCh „Jaruga” meldował: „Scalenie. Wszystkie czynności o charakterze formalnym – poza podpisaniem końcowego protokołu – zostały zakończone”<sup>27</sup>.

W tym samym czasie akcja scaleniowa uległa jednak gwałtownemu zahamowaniu na skutek propagandy prowadzonej przez niektóre komendy gminne BCh, jak i na skutek zadrażnień i konfliktów międzyorganizacyjnych. Według W. Zwijskiego chodziło o odwołanie Jana Piwnika „Ponurego” ze stanowiska dowódcy zgrupowań partyzanckich AK (co oceniano jako krok wstecz, zasługujący na zwiększoną nieufność wobec dowództwa AK), kontakty dowódcy oddziału AK „Białe Barwy” z Niemcami, mordy bratobójcze na żołnierzach BCh<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> W. Zwijski *Walczyli*, s. 247–248. Według J. Gmitruka (*Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 230) wymienione tu pismo Komendy Obwodu BCh przekazano miesiąc później – 30 października 1943 roku (przyp. red.).

<sup>25</sup> W. Zwijski *Walczyli*, s. 248 (przyp. red.).

<sup>26</sup> M. Młodzik *Polem – lasem*, wyd. 3, Warszawa 1984, s. 122 (przyp. red.).

<sup>27</sup> W. Zwijski *Walczyli*, s. 248. Datę stycznia 1944 roku jako datę zakończenia scalania 38 plutonów BCh z AK podaje T. Kisielewski *Problem scalania BCh z AK [w:] Z dziejów ruchu ludowego na Kielecczyźnie*, Warszawa 1970, s. 275 (przyp. red.).

<sup>28</sup> W. Zwijski *Walczyli*, s. 249–252. O negatywnym stosunku radykalnych działaczy ludowych wobec decyzji odwołania „Ponurego” pisze również – powołując się m. in. na cytowane tu wspomnienia W. Zwijskiego i prostując kilka popełnionych przezeń błędów – C. Chlebowski *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*, wyd. 3, Warszawa 1981, s. 387–389. O konfliktach międzyorganizacyjnych i mordach bratobójczych zob. dalej w rozdziale IX (przyp. red.).

<sup>17</sup> Tamże, s. 172 (przyp. red.).

<sup>18</sup> W. Borzobohaty *„Jodla”*, s. 33 (przyp. red.).

<sup>19</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 171 (przyp. red.).

<sup>20</sup> W. Borzobohaty *„Jodla”*, s. 34 (przyp. red.).

<sup>21</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 223 (przyp. red.).

<sup>22</sup> Tamże, s. 224–225 (przyp. red.).

<sup>23</sup> *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. IV 1939–1945 (oprac. Z. Mańkowski i J. Nowak), Warszawa 1966, s. 157–159, 161–164 (przyp. red.).



Komendant Obwodu BCh postanowił wówczas odłożyć podpisanie protokołu końcowego. W meldunku z 24 lutego 1944 roku W. Zwiejski pisał do Komendy Okręgu BCh: „W tych warunkach czuję głęboki niesmak przed takim aktem, jak podpisanie protokołu końcowego. Zdaję sobie sprawę z konieczności scalenia, lecz nie mogę akceptować moralnie tych stosunków. Nie mogę przechodzić do porządku nad pragnieniami tysięcy ludzi. Dlatego też zapowiedziany termin (koniec lutego) odkładam”<sup>29</sup>.

Do polepszenia wzajemnych stosunków przyczyniła się wydatnie zmiana na stanowisku komendanta Obwodu Opatów AK dokonana w końcu marca 1944 roku. Odwołano wówczas W. Sagajłłę „Sulimę” (jak pisze W. Zwiejski, „znienawidzonego” przez BCh), zaś nowy komendant Obwodu kpt. Jan Wojciechowski „Aiz” doprowadził do uspokojenia i wreszcie, mimo przeciągania w nieskończoność przez niektóre oddziały BCh czynności scaleniowych<sup>30</sup>, do podpisania końcowego protokołu scaleniowego w lipcu 1944 roku.

Formalnie scalono 2205 żołnierzy oddziałów taktycznych BCh, faktycznie jednak – wobec podpisania protokołu zaledwie kilka dni przed utworzeniem przyczółka sandomierskiego – w ramach AK w akcji „Burza” wzięły udział tylko dwie zmobilizowane kompanie BCh, wchodzące w skład 2. DP AK<sup>31</sup>.

Oczywiście, bardzo trudno jest ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za taki przebieg akcji scaleniowej. Z pewnością dużą rolę grała nieufność ludowców, ich niechęć do „pańskiego wojska”, a także ich ambicje polityczne<sup>32</sup>. Na pogłębienie takiego stanu rzeczy niewątpliwie wpłynęły mające miejsce na tym terenie – niestety – mordy bratobójcze, choć wina za te tragiczne wypadki rozkłada się po obu stronach konfliktu (będzie jeszcze o tym mowa dalej).

Nie wydaje się natomiast, by o sprzecznie wobec scalenia mógł decydować fakt odwołania „Ponurego”. Nastąpiło to przecież na mocy rozkazu Komendy Głównej AK i choć protest przeciwko tej decyzji wydaje się zrozumiały, to jednak pamiętać trzeba, iż komendant Obwodu Opatów AK miał na to taki sam wpływ, jak komendant Obwodu Opatów BCh na ewentualne odwołanie tego rozkazu.

Nie wszędzie zresztą scalenie BCh przebiegało z takimi oporami. Np. w gminie Ćmielów nie zanotowano zakłóceń, a w gminie Opatów współpraca BCh z AK przebiegała bardzo pomyślnie już od 1943 roku (we wsiach Rosochy, Jurkowice i Okalina już wówczas prowadzono wspólne ćwiczenia polowe i kursy podoficerskie).

<sup>29</sup> W. Zwiejski *Walczyli*, s. 252. J. Gmitruk (*Konspiracyjny ruch ludowy*, s. 231) cytujący ten meldunek – przechowywany w zbiorach Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego – pomija drugie zdanie (przyp. red.).

<sup>30</sup> W. Zwiejski *Walczyli*, s. 253 (przyp. red.).

<sup>31</sup> Tamże (przyp. red.).

<sup>32</sup> O niechętnym od początku stosunku niektórych działaczy ludowych do scalenia piszą wyraźnie w cytowanych tu już wielokrotnie wspomnieniach W. Zwiejski i J. Kaczor, wspomina o tym także w swojej relacji (w posiadaniu autora) Jan Pękalski „Borowy”. prowadzący rozmowy scaleniowe ze strony AK.

### 3. STRUKTURA ORGANIZACYJNA, OBSADA PERSONALNA I LICZEBNOŚĆ ZWZ-AK W OBWODZIE OPATÓW<sup>33</sup>

Komenda Obwodu Opatów (kryptonimy „Strumień”, „Fiolek”, „Grzegorz”) wraz ze sztabem mieściła się w Ostrowcu, a w momentach zagrożenia przenosiła się w teren, urzędując m. in. w Zochcinie w majątku Jagnińskich, w Garbaczu, Gołoszycach, Sobótce, w leśniczówce Nieskurzów.

Funkcję komendanta Obwodu pełnili kolejno:

1. mjr Edward Fiett „Miller” do marca 1941 roku<sup>34</sup>,
  2. kpt. Witold Sagajłło „Sandacz”, „Sulima” do kwietnia 1944 roku,
  3. kpt. Jan Wojciechowski „Młodzian”, „Aiz”,  
natomiast zastępcami komendanta Obwodu byli kolejno:
    1. ppor. Stanisław Niewójt „Maciej” (jednocześnie kierownik referatu I),
    2. Bronisław Sobczyński „Jasny”, „Kosynier”,
    3. Piotr Tochowicz „Smagły”, „Mus” (jednocześnie kierownik referatu IV),
    4. Dezyderiusz Lenartowicz „Wierny”, „Rybak”, „Tomek” (jednocześnie kierownik referatu III),
    5. Władysław Zwiejski „Jaruga” od chwili zakończenia scalenia BCh.
- Kierownicy (szefowie) referatu I (organizacyjnego):
1. ppor. Józef Mularski „Czortek”, „Zapała”,
  2. Stanisław Niewójt „Maciej” do października 1943 roku,
  3. Jan Pękalski „Borowy”, „Molenda” do wiosny 1944 roku,
  4. Bolesław Sobczyński „Jasny”, „Kosynier”.
- Kierownicy referatu II (wywiadu):
1. Józef Niemiec „Baca” do marca 1941 roku,
  2. ppor. Jan Tešiorowski „Wardęga”, „Pałęga” do czasu aresztowania w czerwcu 1943 roku (wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, przeżył wojnę),
  3. Władysław Pietrzykowski „Topór”, „Longin” do stycznia 1944 roku,
  4. Zenon Krzekotowski „Żegota”, „Kowal”, „Topolski”, „Bartnik” do lipca 1944 roku,
  5. Władysław Banaszak „Krzysztof Arciszewski”, „Turner” do stycznia 1945 roku (jednocześnie od sierpnia 1944 roku kierownik referatu II Inspektoratu Sandomierz).
- Kierownik referatu III (operacyjno-wyszkoleniowego):
1. Dezyderiusz Lenartowicz „Wierny” „Rybak”.
- W ramach tego referatu funkcję oficera pełnili: Władysław Wróbel „Zajęty”, „Mir”, a po nim Adam Taborowski „Żegota”.

<sup>33</sup> Niemal identyczne informacje dotyczące podziału organizacyjnego i obsady osobowej w Komendzie Obwodu Opatów i podziału na podobwoły podają P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 498–502) i W. Borzobohaty („Jodla”, s. 166–169). Ten drugi autor przytacza jedynie inny teren działania Podobwodów Iwaniska i Łągów oraz wymienia innych komendantów Podobwodu Łągów (przyp. red.).

<sup>34</sup> Zob. wyżej przyp. 2 i 15.



Kierownicy referatu IV (kwatermistrzowskiego):

1. kpt. Józef Grzywacz „Mars”,
2. Antoni Czub „Szary”,
3. Piotr Tochowicz „Mus”, „Smagły”.

W ramach tego referatu oficerami broni byli Mieczysław Granat „Tyrała” i Tadeusz Klimek „Halina”, skarbnikiem Stefan Pyszniakowski „Bór”, „Wir”, oficerem motoryzacyjnym Jan Dębski „Sak”, oficerem gospodarczym ppor. Władysław Wajs „Pir”.

Kierownicy referatu V (łąčności):

1. Leon Jop „Demon” do czasu mianowania komendantem Podobwodu Ostrowiec,
  2. Józef Trepczyński „Konrad” do czasu aresztowania we wrześniu 1942 roku (powieszony 30 września tego roku na rynku w Ostrowcu)<sup>35</sup>,
  3. Bogusława Janusz „Sowa”, „Wilga”.
- Obsługę radiostacji stanowili: plut. Józef Grela (vel Henryk Wiśniewski) „Kraak”, „Jałowiec” i kpr. Wacław Wajs „Buk”.

Kierownicy referatu VI (informacji i propagandy):

1. Stanisław Jeżewski „Cis”, „Grabowy”,
2. Władysław Mostowicz „Polak”.

Kierownicy referatu VII (Wojskowej Służby Ochrony Powstania):

1. Bronisław Sobczyński „Jasny” od sierpnia 1943 roku,
2. NN „Contra” od lipca 1944 roku.

Kierownik referatu VIII (Wojskowej Służby Kobiet):

1. Helena Kwiatkowska „Joasia”.

Kierownicy referatu IX (Związku Odwetu, potem Kedywu):

1. ppor. Józef Mularski „Zapała” od 1940 roku,
2. ppor. Antoni Krupa „Witold”.

Kierownik referatu X (mobilizacyjnego):

1. por. Stanisław Bartecki „Boruta” od 1944 roku.

Kierownik referatu przerzutów powietrznych:

1. ppor. Antoni Krupa „Witold”,
2. ppor. Jan Pękalski „Molenda” od czerwca 1944 roku.

W referacie pracowali por. Zdzisław Modrzewski „Łoś” i plut. lot. Jerzy Kudaś „Karaś”.

Adiutantem komendanta Obwodu był początkowo Jan Kwaśniak (do marca 1941 roku), a potem por. Stanisław Bartecki „Boruta” do kwietnia 1944 roku i następnie por. Jan Pękalski „Molenda”.

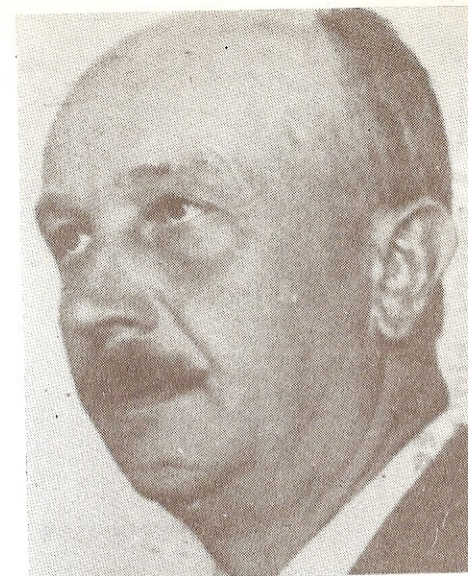
Obwód Opatów dzielił się na pięć podobwodów, z których każdy w ramach planu powstania powszechnego miał wystawić jeden batalion.

Podobwód Ostrowiec („100”) obejmował gminy: Ostrowiec, Częstocice, Kunów, Bodzechów, Grzegorzowice, Waśniów i Momina.

<sup>35</sup> Według W. Borzobohatego („Jodla”, s. 167) pierwszym kierownikiem referatu łączności w Komendzie Obwodu miał być W. Zwijski, który w rzeczywistości – jak wyżej pisaliśmy – był w okresie od maja do września 1940 roku przydzielony do Komendy Obwodu ZWZ jako łącznik z BCh (przyp. red.).

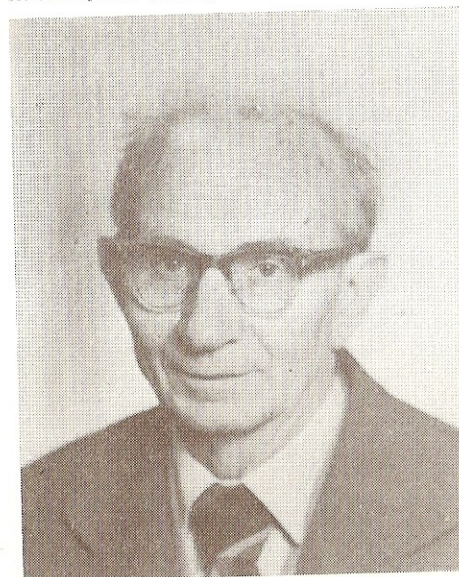


13. Edward Fiett „Miller” (ze zbiorów syna, Włodzimierza Fietta)



14. Bronisław Sobczyński „Jasny”

15. Jan Pękalski „Borowy”



16. Stanisław Jeżewski „Cis”

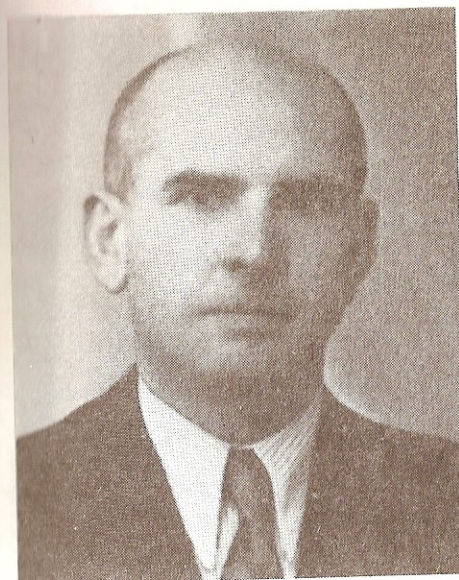




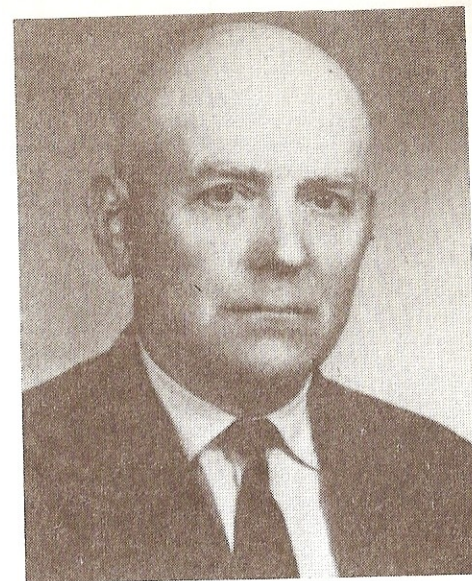
17. Eustachy Kawiński „Bojar”



18. Czesław Majka „Certus”

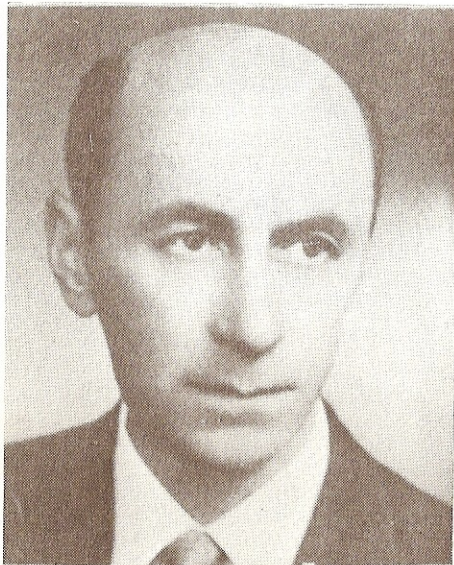


21. Mikołaj Szlichta „Lazur”



22. Stefan Cieszkowski „Hardy”

19. Mieczysław Chodurski „Cichy”, „Jurand”



20. Franciszek Curyło „Wojtek”



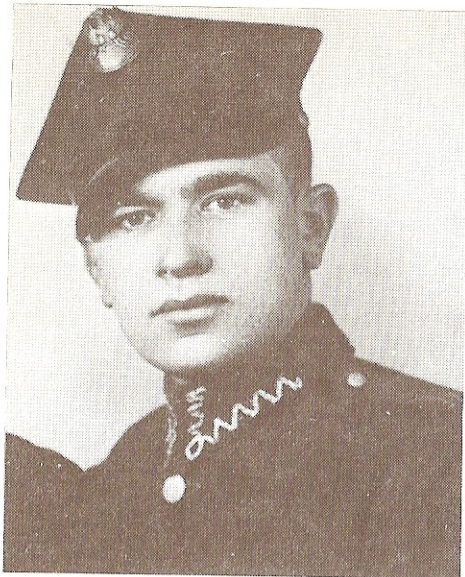
23. Bogdan Wiatrowski „Ur”



24. Bronisław Ostrowski „Cichy”







25. Kazimierz Sułowski „Żółw”



26. Antoni Sułowski „Zuch”



29. Leon Szymczyk „Kłapouch”

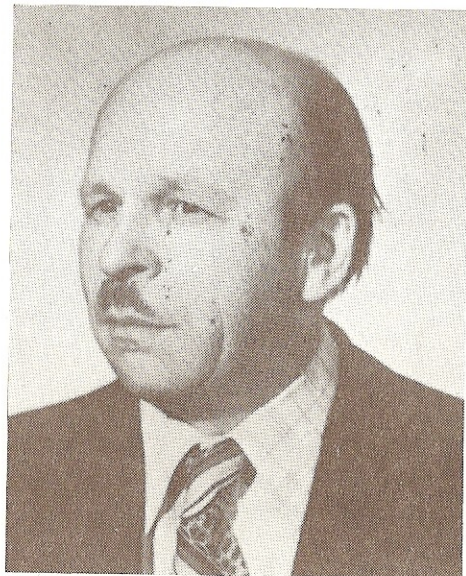


30. Marian Turski „Wilk”

27. Jan Różycki „Burza”



28. Zygmunt Ziarko „Piłka”



31. Wanda Jachniewicz „Perelka”



32. Tadeusz Lipidalski







33. Stefan Zardecki (fotografia z 1936 roku)



34. Czesław Żardecki

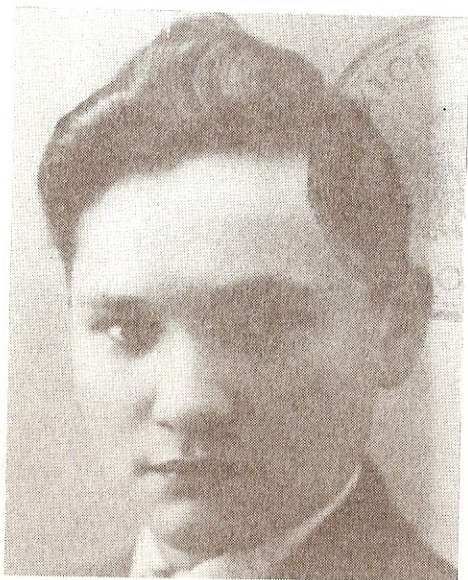


37. Jan Klajn „Pilot”



38. Zygmunt Węglewicz „Skośny”

35. Bogdan Koziarski „Junak”



36. Jan Gębalski „Rak” (z lewej) i Włodzimierz Bąk „Kodak”



39. Żołnierze plutonu AK Modliborzyce — od lewej Józef Barwicki „Śmiały”, Wincenty Tworzewski „Sokół”







40. Pogrzeb w Modliborzycach Władysława Wójcika „Sprytnego” (zabitego 7 marca 1943 roku)

41. Uczestnicy kursu podoficerskiego w Okalinie — rok 1948



Funkcję komendanta podobowodu pełnili kolejno:

1. ppor. Leon Jop „Demon”,
2. ppor. Franciszek Rogowski „Jar”,
3. ppor. Julian Kaczmarczyk „Sławomir”.

Podobwód Opatów („200”) obejmował gminy: Opatów, Sadowice i Modliborzyce oraz miasto Opatów.

Funkcję komendanta podobowodu pełnili kolejno:

1. ppor. Roman Niewójt „Morski”, „Burza”, „Iskra”, „Kordian”,
2. por. Edward Kaczmarczyk „Sęp”, „Roll”,
3. kpt. Stanisław Sykut „Orbis”.

Podobwód Ćmielów („300”) obejmował gminy: Ćmielów, Ożarów, Lasocin, Julianów, Wojciechowice, Ruda Kościelna i Zawichost (przydzielona z Obwodu Sandomierz).

Funkcję komendanta podobowodu pełnili kolejno:

1. por. Antoni Krupa „Junak”, „Witold”,
2. ppor. Piotr Szczepaniak „Wiarus”, „Paweł” od 1943 roku, a zastępcą „Witolda” był pchor. Mieczysław Chodurski „Cichy”. Podobwód Iwaniska („400”) obejmował gminy: Iwaniska i Malkowice, a jego komendantem był od 1942 roku kpt. Adam Taborowski „Żegota”.

Podobwód Łągów („500”) obejmował gminy: Łągów, Rembów, Raków, Piórków i Baćkowie.

Funkcję komendanta podobowodu pełnili kolejno:

1. ppor. Leon Cieśla „Konrad” do połowy 1940 roku,
2. kpt. Aleksander Jankowski „Kłos” do jesieni 1943 roku,
3. ppor. Franciszek Rogowski „Jar” do wiosny 1944 roku,
4. ppor. Józef Dębicki „Marek” od wiosny do sierpnia 1944 roku.

Na przełomie 1943/1944 roku stan organizacyjny i liczebny AK na terenie poszczególnych podobowodów przedstawiał się w sposób następujący.

W Podobwodzie Ostrowiec zorganizowane były cztery kompanie: w Ostrowcu i Bodzechowie (dowódcami byli ppor. Roman Rożyński „Róg” i ppor. Stanisław Jabłoński „Rajkowski”), w Kunowie (dowódca — ppor. Wacław Wanat „Gorliwy”) i w Waśniowie.

Podobwód Opatów wystawił trzy kompanie. Dowódcą pierwszej był ppor. Franciszek Curyło „Wojtek”, drugiej (w Opatowie) — ppor. Wincenty Olszewski „Grzmot”, a trzeciej — st. sierż. Władysław Miszczak „Stec”. W gminie Opatów zorganizowane były placówki w Jurkowicach (najliczniejsza, licząca 28 żołnierzy, dowódca plut. Kazimierz Sułowski „Żółw”), w Okalinie (15 żołnierzy, dowódca Wacław Dziadowicz), w Gojcowie (15 żołnierzy, dowódca plut. Wincenty Ostatkiewicz „Plot”), w Rosochach (12 żołnierzy, dowódca st. sierż. Stefan Kozłowski „Kruk”), w Okalinie (15 żołnierzy, dowódca kpr. Marian Turski, a po jego śmierci Roman Góra „Groźny”). Plutonami w gminie Opatów dowodzili m. in. st. sież. Józef Klimont „Wacław”, ppor. Kamiński „Kot”.

W mieście Opatów AK liczyła około 300 żołnierzy, z których połowa wchodziła w skład 2. kompanii, żołnierze starsi wiekiem stanowili pluton WSOP, istniały także m. in. drużyny gońców (dowódca pchor. Jan Gębalski



„Rak” i sanitarna. W gminie Sadowie zorganizowano trzy drużyny: w Zochcinie (dowódca kpr. Stanisław Żebrowski „Jastrząb”, weteran wojny 1920 roku), w Czerwonej Górze (dowódca kpr. Stefan Dzitkowski „Mazurek”), w Sadowiu i Ruszkowcu (dowódca kpr. Małkiewicz „Skiba”). Na terenie gminy Modliborzycze działały plutony 3. kompanii. Pierwszy z nich tworzyli żołnierze z placówek Biskupice (mieścił się tu także punkt kontaktowy Komendy Obwodu Opatów z dowódcą Zgrupowań Partyzanckich Janem Piwnikiem „Ponurym”, a potem Eugeniuszem Kaszyńskim „Nurtem”), Niemienice i Truskolasy, a dowodził Michał Krakowiak „Żelazny” z Niemienic. Drugi pluton składał się z pięciu drużyn: w Modliborzycach (dowódca plut. Mieczysław Heba „Wesoły”, zastępca kpr. Józef Barwiski „Śmiały”), w Rudnikach, w Wojnowicach, w Piskrzynie oraz w Bukowianach-Gołoszycach (dowódca Stanisław Gierada „Wróbel”). Plutonem tym dowodził ppor. Julian Matuszewski „Zadziora” z Opatowa, po nim pchor. Stanisław Wójtowicz „Kwit”, a zastępcą dowódcy był pchor. Wincenty Tworzewski „Sokół”.

W Podobwodzie Ćmielów zorganizowano sześć kompanii. Pierwszą (Ćmielów i gmina Ćmielów) dowodził por. Jan Pękalski „Borowy” a dowódcą drużyny z BCh był plut. Stanisław Walas „Kaczor”. Drugą kompanią dowodził ppor. Jerzy Kwieciński „Jargot” z Ćmielowa. W skład jej I plutonu wchodził żołnierze ze wsi Podgórze, Stoki i Wycinka, II plutonu – ze wsi Boria i Ruda Kościelna i w skład III plutonu – z Maksymilianowa, Magoni i Glinki. Dowódcą najbardziej aktywnej trzeciej kompanii (gminy Julianów i Lasocin) był sierż. Jan Siwiec „Dębowski”. Czwarta kompania (gmina Czyżów Szlachecki), dowodzona przez ppor. Stanisława Zdyba „Kalinowskiego”, złożona była z plutonów dowodzonych przez ppor. Jana Steca „Zygmunta”, pchor. Jana Wolskiego z Czyżowa i pchor. Jana Kwiatkowskiego z Suchodółki. Gmina Wojciechowice wystawiła piątą kompanię, którą dowodził kpt. Mazurkiewicz „Bartosz” a podlegali mu dowódcy plutonów ppor. Jan Młynarczyk, ppor. Józef Pawlak i pchor. Marian Domagała „Klinga” z Jasic. Wreszcie szóstą kompanią (gmina Zawichost) dowodził ppor. Piotr Pękalski „Korwin”.

W Podobwodzie Iwaniska działała kompania dowodzona przez Andrzeja Firycha („Brachu”).

Podobwód Łągów wystawił trzy kompanie dowodzone przez ppor. Leona Dworakowskiego „Odrowąża”, ppor. Józefa Dębickiego „Marka” i ppor. Lucjana Gajdę „Świerka” (odszedł do BCh, a ponownie znalazł się w AK w lipcu 1944 roku w szeregach 2. pp 2. DP AK).

W połowie 1944 roku stan liczebny AK na terenie Obwodu Opatów osiągnął – według relacji komendanta Obwodu – 3800 żołnierzy, bez WSOP, sztabów i sieci łączności, zorganizowanych w około 60 plutonach. Wprawdzie według P. Matusaka stan ten jest zawyżony i w rzeczywistości wynosił około 2500 żołnierzy<sup>36</sup>, ale ponieważ autor ten (jak i inni, o czym wyżej wspominaliśmy) nie uwzględnił tu około 220 żołnierzy oddziałów taktycznych

<sup>36</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 230 (przyp. red.).

BCh, scalonych z AK w 1944 roku, za zdecydowanie bardziej zbliżoną do stanu faktycznego uznać musimy liczbę podaną przez komendanta Obwodu.

P. Matusak na podstawie zgromadzonych przez WIH danych personalnych 84 żołnierzy, uznanych za aktyw Obwodu Opatów AK (81 mężczyzn i 3 kobiety), podaje charakterystykę składu społecznego AK na tym terenie<sup>37</sup>. Według tych danych przeważali tu żołnierze w wieku do 25 lat (55 osób wobec 29 osób w wieku ponad 25 lat), z wykształceniem powszechnym i średnim (79 osób wobec 5 z wykształceniem wyższym), nie przeszkoleni wojskowo przed 1939 rokiem (48 osób wobec 11 szeregowców, 13 podoficerów, 12 oficerów), z długim stażem konspiracyjnym (47 osób wstąpiło w latach 1939–1941, 16 w 1942 roku, 12 w 1943 roku i 9 w 1944 roku). Większość stanowili żołnierze pochodzenia chłopskiego (27) i robotniczego (32 osoby), przed 1939 rokiem bezpartyjni (47 osób, tylko 3 osoby należały do PPS, 6 do SL i ZMW RP „Wici”, w stosunku do 28 pozostałych osób – brak danych).

W połowie 1944 roku według relacji komendanta Obwodu stan uzbrojenia Obwodu Opatów AK wynosił: 3870 karabinów, 16 ckm, 12 rkm, kilkadziesiąt pistoletów maszynowych, około 250 pistoletów i rewolwerów, 4 granatniki, 2000 granatów (nie wliczono tu broni zrzutowej, przechowywanej w magazynach)<sup>38</sup>.

<sup>37</sup> Tamże, s. 185 (przyp. red.).

<sup>38</sup> W. Borzobohaty „Jodla”, s. 176 (przyp. red.).



## Rozdział piąty

### DZIAŁALNOŚĆ ZWZ-AK

#### 1. PRASA

Z początkiem 1940 roku dotarły na teren województwa kieleckiego z Warszawy pierwsze egzemplarze „Biuletynu Informacyjnego”, który od 1941 roku był centralnym organem prasowym KG ZWZ-AK. Prasę tę przewoził do Kielc Jan Curyło „Janusz”, pochodzący z Jurkowie (gmina Opatów), który po ukończeniu szkoły średniej przed wybuchem wojny rozpoczął pracę w Zarządzie Wojewódzkim Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” w Warszawie. To on właśnie przywiózł pierwsze numery „Biuletynu Informacyjnego” do Opatowa i Jurkowie, a stąd otrzymywali je za pośrednictwem m. in. Mieczysława Bartkiewicza także działacze SL „Roch”<sup>1</sup>.

Po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej Curyło dowoził prasę na teren woj. białostockiego. W 1943 roku został aresztowany przez gestapo i osadzony na Pawiaku, skąd zwolniono go po trzech tygodniach za sumę 300 tys. zł. W czasie Powstania Warszawskiego dowodził plutonem i zginął na Starym Mieście.

Przewożona z Warszawy do Kielc prasa rozdzielana była na teren powiatów. Część przewoziła z Kielc do Ostrowca od października 1940 roku Wanda Łazarczyk – do Antoniego Łazarczyka, a od stycznia 1942 roku do Stanisława Jeżewskiego, szefa referatu propagandy w Komendzie Obwodu AK Opatów<sup>2</sup>. W Ostrowcu prasa była rozdzielana w punkcie kolportażowym u A. Łazarczyka i przewożona następnie do Kunowa, Ćmielowa i na pozostałe tereny obwodu.

Ze względu na coraz większe zapotrzebowanie na prasę zaczęto w roku 1940 wydawać prasę lokalną. Nauczyciel Stanisław Jeżewski „Cis” zorganizował w Ostrowcu 2 punkty nasłuchowe: jeden na przedmieściu, a drugi w swoim domu, i od 1941 roku wydawał jednokartkowy „Biuletyn Informacyjny”, a następnie od 1943 roku także czterostronicowe ilustrowane pismo „Naród Polski”. Oba pisma ukazywały się na przemian codziennie, a dzienny nakład sięgał 800–1200 egzemplarzy. Wydawano też ulotki, plakaty, a od 1945 roku miesięcznik instruktażowy „Żołnierz w Polu”<sup>3</sup>. „Cis” miał do pomocy Czubiń-

<sup>1</sup> W. Zwieski *Walczyli*, s. 41. Twierdzi on mylnie, że J. Curyło pochodził z Kars.

<sup>2</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 178 (przyp. red.).

<sup>3</sup> Tamże, s. 179. W. Borzobohaty „*Jodla*”, s. 175, M. Adamczyk *Prasa konspiracyjna na Kielecczyźnie w latach 1939–1945*, Kraków 1982, s. 86–87, 172, 185–186. Ten

skiego i Kostrzewskiego. Potem zespół redakcyjny poszerzony został o Władysława Mostowicza „Polaka” i jego żonę Janinę oraz ukrywającego się inżyniera, Żyda, z żoną (nazwisko i imiona nieznane).

Na wiosnę 1944 roku „Cisa” zadenuncjowano do gestapo. Zobaczywszy gestapowców z psem przez okno, zdołał on ukryć się we wcześniej przygotowanym schowku w spiżarni. Na wejściu do schowka stał garnek, a w nim kielbasa, która zmyliła nawet niemieckiego psa. Od tego czasu „Cis” musiał ukrywać się w Jagninie, Brzustowie, Waśniowie, a potem w Ćmielowie.

Po dekonspiracji „Cisa” kierownikiem referatu propagandy w Komendzie Obwodu w Ostrowcu i redaktorem „Biuletynu Informacyjnego” (wydawanego do końca 1944 roku) został Władysław Mostowicz „Polak”, krewny pisarza Tadeusza Dołęgi-Mostowicza.

W skład referatu propagandy Komendy Obwodu wchodziła także komórka „N”, której zadaniem było prowadzenie dywersji psychologicznej i sianie fermentu wśród żołnierzy niemieckich i własowców. W tym celu redagowano i wydawano szereg ulotek w języku niemieckim i rosyjskim, wrzucanych następnie do pociągów i samochodów. Kierownikiem tego działu był nauczyciel Tadeusz Borkiewicz „Sek”, potem Mirosław Łepkowski, a tłumaczami nauczyciele Jan Szymański i Feliks Kozłowski<sup>4</sup>.

Od 1940 roku w Ćmielowie wydawane było cztery razy w tygodniu kolejne pismo lokalne „Biuletyn Informacyjny – Agencja”, redagowane przez Jana Pękalskiego „Borowego” z Ćmielowa (od października 1939 roku pisane ręcznie, od 1940 roku powielane). Nakład pisma sięgał 600–800 egzemplarzy, które kolportowano na terenie podobwodów Ćmielów, Opatów i Iwaniska.

Z Ćmielowa pismo rozwożono do poszczególnych wsi i gmin Ćmielów, Ożarów, Lasocin i Wojciechowie. Paczki prasy, pakowane przez Jana Pękalskiego na poszczególne podobwody, odbierała Helena Wysocka i przenosiła do sklepiku Józefa Jesionka, gdzie po odbiór prasy zgłaszali się gońcy z każdej gminy. W miarę upływu czasu następne skrzynki z prasą miesiły się także w sklepie Mariana Czajki, u Marii Kubiakowej i Stanisława Różalskiego. Dla Opatowa i Iwanisk doręczano prasę do Rosoch i Przeuszyna. Od Głębeckich z Rosoch odbierał ją kolporter i wioził do Opatowa, skąd część przesyłano dalej gońcem do Iwanisk.

Wiosną 1941 roku pod stodołą brata Jana – Franciszka Pękalskiego w Ćmielowie zbudowano specjalny schron, przeprowadzono światło elektryczne, uruchomiono klimatyzację. Prasa odbijana była w tym schronie, do którego wiodło zamaskowane wejście<sup>5</sup>.

W czerwcu 1943 roku redagowanie pisma przejął pchor. Henryk Pięciński „Smuga”, a powielarnia przeniesiona została do nowego schronu zbudowanego

ostatni autor nie wymienia w ogóle w spisie tytułów pisma „Żołnierz w Boju”, mimo że przecież P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 180) zamieścił fotokopię strony tytułowej tego pisma (przyp. red.).

<sup>4</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 182, Relacja Jana Pękalskiego (w posiadaniu autora).

<sup>5</sup> Relacja Jana Pękalskiego (w posiadaniu autora).



w obejściu gospodarczym „Smugi” (gdzie mieściła się także zakonspirowana rusznikarnia). Biuletyn ukazywał się aż do stycznia 1945 roku<sup>6</sup>. „Smuga” redagował też gazetki ściennie przyklepane na słupach i drzewach, przeznaczone do czytania dla przygodnych czytelników.

Od czerwca 1940 roku w gminie Baćkowice wydawano kolejne pismo, „Polski Biuletyn Informacyjny”. W zespole redakcyjnym pracowali w różnych okresach: Władysław Gierada, Antoni Kuśmierczyk, P. Kwiatkowski, Aleksander Wójcik, Stanisław Chorab, Zenon Jachimowicz. Korzystając z nasłuchu radiowego prowadzonego w Żernikach, Olszownicy i Baćkowicach redagował pismo Wojciech Wosik „Górzyński”, nauczyciel ze wsi Żerniki (gmina Modliborzycy), a przepisywał na maszynie i powiełał Wincenty Tworzewski „Sokół” z Modliborzyc. Biuletyn odbijany był co tydzień w nocy z soboty na niedzielę (początkowo w Baćkowicach, potem w Żernikach, we Wszachowie, w Olszowicy, a w 1944 roku w Nieskurzowie), a następnie kolportowany na terenie sąsiednich gmin. Kolportażem kierował Józef Komada z Baćkowic. Kilka artykułów napisał do biuletynu Jan Parandowski<sup>7</sup>. „Polski Biuletyn Informacyjny” był organem POZ, która weszła potem w skład AK. Pismo ukazywało się do lipca 1944 roku.

W czerwcu 1941 roku w Modliborzycach wydrukowano dywersyjne ulotki w języku niemieckim zapowiadające napaść na Związek Radziecki i rozrzucono je pod budynkiem szkoły i barakiem, gdzie kwaterowały oddziały Wehrmachtu. Następnego dnia Niemcy przeprowadzili rewizję w gminie i na poczcie, spenetrowali drogi do szkoły i miejscowy cmentarz, ale bez skutku. Ulotki te rozrzucał Wincenty Tworzewski „Sokół” i Władysław Wójcik „Sprytny”.

Również w Opatowie w 1944 roku powielano „Biuletyn Informacyjny” w piwnicach domu koło Kolegiaty. Nasłuch radiowy prowadził i pismo redagował Gustaw Piotrowski „Kalina”, a powiełały i kolportowały Stanisława Kwiatkowska „Szarotka” i Wanda Jakubczyk<sup>8</sup>.

Opatów miał zorganizowaną specjalną drużynę łączności (gońców), której zadaniem było rozwożenie meldunków i rozkazów oraz przewóz prasy (z Ostrowca do Opatowa, z Ćmielowa do Opatowa i Iwanisk oraz na terenie gminy Opatów). W skład tej drużyny wchodził m. in. Zenon Szymczyk, Tadeusz Szymczyk, Zdzisław Roży.

Wydawanie prasy konspiracyjnej wymagało zużycia znacznej ilości papieru cyklostylowego. Początkowo papier ten był łatwo dostępny w księgarniach w Opatowie i Ostrowcu. Po wprowadzeniu przez Niemców zakazu sprzedaży, papier cyklostylowy sprowadzano z Radomia, a nawet z Warszawy.

<sup>6</sup> M. Adamczyk *Prasa*, s. 86, 173. Według P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 183) ostatnim redaktorem pisma został w 1944 roku wspomniany wyżej S. Jeżewski (przyp. red.).

<sup>7</sup> M. Adamczyk *Prasa*, s. 117–118, 190 (przyp. red.).

<sup>8</sup> Według P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 184) G. Piotrowski redagował od 1942 roku w Opatowie pismo AK „Informator”, zaś redaktorem „Biuletynu Informacyjnego” wydawanego w 1944 roku był Babicki. M. Adamczyk (*Prasa*, s. 86–89, 170–206) nie wymienia żadnego pisma AK, wydawanego w Opatowie (przyp. red.).

W Opatowie kupnem papieru w księgarni Niedbalanki i w księgarni żydowskiej Kormanana (przed zamknięciem Żydów w getcie) zajmował się Wincenty Tworzewski. W 1942 roku Tworzewskiemu i sekretarzowi gminy Henrykowi Smętkiewiczowi udało się podczas podróży służbowej do starostwa zabrać stamtąd kilka skrzyń papieru i wywieźć je furmanką Wojciecha Kargula przez Marcinkowice, Jurkowice i Oziębłów do Modliborzyc. Taki zapas papieru wystarczył na kilka miesięcy.

Oprócz prasy centralnej z Warszawy, okręgowej z Kielc i Radomia oraz pism lokalnych na terenie Obwodu Opatów, prowadzono kolportaż prasy „Jędrusiów”. Początkowo egzemplarze pisma tej organizacji pt. „Odwet” sprowadzano z Tarnobrzegu. W 1941 roku Tadeusz Czub i Czesław Majka zorganizowali punkt przebitkowy „Odvetu” w domu Jana Starzyka przy ulicy Wąworkowskiej w Opatowie. Pismo powiełali Jan Starzyk, Czesław Majka, Tadeusz Czub i Leon Szymczyk. Odbijany w Opatowie „Odvet” Kwiatkowski z Olszownicy kolportował następnie do Iwanisk, Rakowa i Baćkowic, a Bronisław Szymczyk do Ostrowca<sup>9</sup>. W drugiej połowie 1941 roku B. Czub uruchomił drugi punkt przebitkowy „Odvetu” w Denkowie. Przy powielaniu pracowali tu Bronisław Szymczyk, Sobieraj i Zajączkowski. „Odvet” kolportowano z tego punktu na teren Ostrowca i Podobwodu Ćmielów (co B. Czub uzgodnił z pełniącym funkcję komendanta Podobwodu Mieczysławem Chodurskim<sup>10</sup>). Punkty w Opatowie i Denkowie zwinęto w marcu 1942 roku po zlikwidowaniu przez Niemców tzw. Centrali „Odvetu” w Wiśniówce (zginął tam wówczas B. Czub)<sup>11</sup>.

## 2. UZBROJENIE

Zbieranie broni i amunicji, ukrywanej w lasach i zakopywanej w ziemi przez żołnierzy polskich we wrześniu 1939 roku, rozpoczęto niemal natychmiast po zakończeniu działań wojennych.

Pierwsze egzemplarze broni ręcznej i maszynowej, zakopane w ogrodzie obok cmentarza we Włostowie wydobyli i przewieźli do Opatowa jedni z pierwszych konspiratorów: sierż. Lech Szymczyk, sierż. Jan Kwapiński i Tadeusz Lipidałski. Następne ilości broni sprowadzono z lasów Ostrowieckich i Świętokrzyskich. 10 karabinów przekazał za pośrednictwem Stefana i Mieczysława Żardeckich do magazynów w Opatowie Mieczysław Pietruszka z Tomaszowa, po wstąpieniu w 1940 roku do ZWZ. Również członkowie placówki ZWZ Okalina zgromadzili kilkanaście karabinów i 1 rkm.

W latach 1941–1943 sporą ilość broni zebrał bądź zakupił w okolicach Łoniowa i Wisły, a następnie dostarczył do placówek Modliborzycy, Gojców i Jurkowice – Józef Broda „Jaskółka” z Kars, należący w tym czasie do

<sup>9</sup> Relacja Czesława Majki (w posiadaniu autora).

<sup>10</sup> Relacja Mieczysława Chodurskiego (w posiadaniu autora).

<sup>11</sup> Według M. Adamczyka (*Prasa*, s. 33–34, 187) Czub był od października 1941 roku do marca 1942 roku redaktorem naczelnym pisma „Odvet” (przyp. red.).



plutonu ZWZ Modliborzyce. W tymże plutonie zbiórka broni zajmował się także pracujący w gminie Wincenty Tworzewski „Sokół”, który wykorzystując kontakty z sołtysami odnalazł wiele sztuk broni w Bukowianach, Truskolasach, Worowicach i Michałowie. Jeszcze w 1943 roku Wincenty Tworzewski, Czesław Bil i Józef Broda kilkakrotnie udawali się furmankami i rowerami w okolice Bogorii i Wisły w rejonie Tarnobrzega, skąd przywozili karabiny, amunicję i granaty. Tworzewski ściągnął nawet 3 karabinki z majątku Mierzanowice (gmina Wojciechowice).

Wiosną 1943 roku Julian Wójcik i Mieczysław Gardynik „Tunis” udali się do Rzeczniowa (powiat Ilża) i od rodziny Wicika przywieźli furmankę – załadowaną gałęziami – uszkodzony ckm wzór 38. Broń tę przywiózł potem Wincenty Tworzewski do Opatowa, do warsztatu mechanicznego Wincentego Dydo, który wraz z synem Zdzisławem doprowadził ckm do stanu używalności. Na dorobionej podstawie widniały wybite dwa pseudonimy: „Śpioch” (Wincentego) i „Bliski” (Zdzisława Dydo). Wyremontowaną broń odebrał z warsztatu W. Tworzewski.

Broń plutonu ZWZ Modliborzyce zmagazynowana została w skrytce w baraku przy miejscowej szkole, a kiedy w 1943 roku Niemcy mieli rozebrać barak, broń przeniesiono na cmentarz i ulokowano w grobowcu. Dokonali tego w biały dzień W. Tworzewski i syn kierownika szkoły Zbigniew Paniec (w tym czasie Niemców pod jakimś pretekstem zatrzymała u siebie w mieszkaniu żona kierownika szkoły, Honorata Paniec). Pieczę nad magazynem sprawował Tworzewski.

Sporą ilość broni zgromadziła również placówka Biskupice z inicjatywy Władysława Miszcza „Steca”.

Magazyny broni Podobwodu Opatów mieściły się w cieplarni przy szpitalu w Opatowie oraz młynie Romana Niewójta. W sumie znajdowało się tam 7 rkm, 3 ckm, około 200 karabinów, amunicja i kilkadziesiąt granatów.

Poważne ilości broni zebrano i zmagazynowano w Podobwodzie Ćmielów, a największe zasługi położył tu Jan Pękalski z Ćmielowa. Pierwszy karabin dla konspiracji przekazał Pękalskiemu dr Eustachy Kawiński. Dużo inicjatywy w wyszukiwaniu broni w okolicach Ilży i Nietulisk wykazali: kierownik szkoły ze wsi Podgórze Seweryn Gyurkovich oraz Jan i Stanisław Kiełochowie, Tadeusz Kwiecień, Waclaw Pęciniński i Józef Dubik.

W magazynie, mieszczącym się w specjalnie zbudowanym schronie u „Stukały” Podobwód Ćmielów posiadał 5 ckm, 100 karabinów, 2 karabiny przeciwpancerne z kilkunastoma nabojami, 2 rkm oraz 15 skrzyń amunicji. Prócz tego Podobwód Ćmielów dysponował drugim magazynem broni zrzutowej.

Duże ilości broni zebrali również – przeważnie w lasach ilżeckich – żołnierze Podobwodu Ostrowiec.

Najlepiej uzbrojona była placówka ZWZ Kunów, która w ten sposób zgromadziła największą ilość broni w całym Obwodzie Opatów. Placówka ta w końcu 1941 roku w swych kilku magazynach posiadała 7 rkm, 2 ckm, 175 karabinów oraz około 20 000 naboji i dużą liczbę granatów.

Zbiórkę broni pozostawionej przez żołnierzy polskich w okolicach Kunowa i Wymysłowa prowadzili również członkowie ZWZ z Garbacza (gmina Momina).

Henryk Przygoda „Sęp” wraz z innymi, zebrał w tych okolicach 12 karabinów, 1 rkm oraz około 100 granatów. Broń tę przekazano następnie do placówki Momina. W 1943 roku członkowie placówki Garbacz z rozkazu Komendy Podobwodu Ostrowiec wybudowali podziemny magazyn broni w stodole Wojciecha Lipca. Przechowywaną tu broń w sierpniu 1944 roku przekazano tworzonemu w Kraszkowie 3. pp AK.

Podobwód Łągów posiadał również na swym uzbrojeniu kilka rkm, kilkadziesiąt karabinów, amunicję i granaty. Część broni zmagazynowana była w gajówce Weselego w Nieskurzowie oraz w Baćkowicach.

Sporo sztuk broni zakupiono od handlarzy bronią, a nawet od Niemców. W latach 1943–1944 znaczną ilość broni zdobyły grupy dywersyjne podczas rozbrajania Niemców i granatowych policjantów. Zdobywano również broń przy likwidacji gestapowców, żandarmów i ich konfidentów.

W 1944 roku organizacje konspiracyjne przystąpiły do własnej produkcji broni i granatów. „Steny” produkowano w Suchedniowie, a granaty w Ostrowcu. W Opatowie Zdzisław Dydo „Bliski” we własnym warsztacie ślusarskim skonstruował pistolet maszynowy na wzór „Stena”.

Produkcję granatów ręcznych w warsztacie Białasa w Ostrowcu uruchomili oficerowie broni z referatu kwatermistrzowskiego Komendy Obwodu, ppor. Mieczysław Granat „Tyrała” i ppor. Tadeusz Klimek „Halina”. Czerepy do granatów cięto z rur kanalizacyjnych, potem spawano denka i pokrywy, a w pokrywach wspawano nakrętki M-16, do których następnie wkręcano zapalniki. Wykonywano dwa rodzaje zapalników: uderzeniowe i łyżkowe (identyczne jak w granatach produkowanych przed wojną). Gotowe czerepy granatów rozwożono w teren, gdzie napełniano je materiałem wybuchowym i wkręcano zapalniki. Materiał wybuchowy do granatów przywoził do Ćmielowa ze Skarżyska Jan Pękalski „Borowy”.

Dużą liczbę granatów przywieziono z Ostrowca do Opatowa, do Juliana Matuszewskiego „Zadziory”, skąd rozwożono je następnie do Heleny Saramańskiej w Okalinie, Mikołaja Kwiatka w Jurkowicach i Henryka Lipińskiego w Krasach. W tych punktach materiałem wybuchowym wypełniali je przeszkoleni uprzednio żołnierze AK: Jan Wójcikowski „Jeleń”, Józef Stelmaszyński „Dewajtis” i Kazimierz Kulikiewicz z Opatowa.

W 1944 roku do magazynów broni AK zaczęła napływać broń zrzutowa. Obwód Opatów posiadał sześć pól zrzutowych tzw. koszy:

– rejon wsi Tużników	kryptonim „Grab”
– „ „ Teofilów	„ „Goździk”
– „ „ Pawłów	„ „Georginia”
– „ „ Łysowody	„ „Gorczyca”
– „ „ Przeszryn	„ „Gladiolus”
– „ „ Wszachów	„ „Grusza”

Dla obsługi zrzutów zainstalowana została w Ćmielowie radiostacja krótkofalowa, którą obsługiwał Waclaw Wajs „Buk”.

Na terenie Obwodu Opatów odebrano w sumie cztery zrzuty: z 10 samolotów na „Grabie”, z 2 samolotów na „Georginii”, z 2 samolotów na „Goździku” i z 2 samolotów na „Gruszy”.



Pierwszy zrzut w kwietniu 1944 roku na koszu „Grab” odebrał dowódca kompanii por. Antoni Krupa „Witold”. Następne zrzuty odbierał por. Jan Pękalski „Borowy” z Ćmielowa<sup>12</sup>. Zrzuty ochraniały przez miejscowe placówki oraz oddziały „Nurta” i „Zawiszy”.

W czerwcu 1944 roku zrzut z 2 samolotów na koszu „Goździk” odebrał oddział „Barwy Białe” – „Zawiszy”. W pierwszym wyznaczonym terminie zrzut się nie odbył, natomiast w drugim terminie zrzucono 30 pojemników z bronią maszynową, pistoletami maszynowymi typu „Sten”, niemieckimi pistoletami maszynowymi, granatami, gamonami, piętami oraz jednym włoskim działkiem kal. 22 mm typu „Breda” (wraz z 48 pociskami w 8 magazynkach). Działko natychmiast zostało przydzielone oddziałowi „Barwy Białe” pod dowództwem por. Kazimierza Olchowika „Zawiszy”. Dowódcą działka został pchor. Grzegorz Lipiński „Gryf”, a celowniczym kpr. Edmund Szaban „Szatan” z Opatowa.

Załadowaną na kilka furmanek broń z tego zrzutu przetransportowano częściowo w Góry Świętokrzyskie, a częściowo do magazynów w Ćmielowie. Placówka AK Opatów otrzymała wówczas 30 pistoletów maszynowych (typu „Sten” i MP), a placówka Jurkowie – 15 pistoletów maszynowych.

Ostatni zrzut broni przyjęto w lipcu 1944 roku na polu zrzutowym „Grusza” w okolicy koncentracji 2. pp w okolicy Raków, Szumsko, Zbilutka.

Zmagazynowana broń – zarówno ta, gromadzona od 1939 roku, jak i zrzucona – posłużyła do uzbrojenia (tworzących się w sierpniu 1944 roku we Wszachowie, a następnie Kraszkowie oraz w lasach Starachowickich) 2. i 3. pp AK, w których skład weszli również żołnierze AK z Obwodu Opatów.

### 3. WYWIAD

Wymieniliśmy wyżej nazwiska i pseudonimy oficerów, pełniących kolejno funkcję szefa referatu II (wywiadowczego) w Komendzie Obwodu ZWZ-AK Opatów. Na niższych szczeblach wywiadem kierowali: w Podobwodzie Opatów por. Ludwik Grochowski „Gałka”, w Podobwodzie Ćmielów kolejno Eugeniusz Żytomirski, Jan Szpinak „Motyl” i Józef Radomski „Robak”, w Podobwodzie Iwaniska Henryk Chodurski „Henryk”, wreszcie w Podobwodzie Łągów kolejno Józef Teliga, Antoni Staniszewski „Tolek” i Władysław Gierada „Limba”.

Każdy z podobwodów miał zorganizowaną na swym terenie szeroko rozgałęzioną siatkę wywiadowczą, w skład której wchodził m. in. ludzie pracujący w aparacie administracyjnym i policyjnym okupanta oraz we wszystkich zakładach pracujących na rzecz Niemców. Ich zadanie polegało na śledzeniu wszelkich posunięć okupanta oraz na wykonywaniu otrzymywanych szczegółowych poleceń i natychmiastowym meldowaniu wyników rozpracowań.

Zatrudnieni w urzędach gminnych ludzie z wywiadu mieli umożliwić wgląd w każdą dziedzinę życia gospodarczego. Dzięki nim znane były prawie wszystkie zamierzenia władz okupacyjnych (dotyczące wymiaru kontyngentów,

formy ich ściągania, łapanek młodzieży na wywóz do Niemiec i powoływania młodych mężczyzn do obozów pracy). Tą drogą wpływały też nieraz ostrzeżenia o zamierzonych aresztowaniach.

Jednocześnie pracownicy tej siatki mieli możliwość udzielania pomocy prześladowanym lub poszukiwanym Polakom: wystawiano fałszywe dowody na nazwiska osób już nieżyjących; fałszywe zaświadczenia i przepustki, fałszowano w metrykach daty urodzenia, niejednokrotnie zmniejszono wymiary kontyngentów.

Pod kierownictwem Zenona Krzekotowskiego „Kowala” siatka wywiadowcza wniknęła we wszystkie dziedziny pracy administracji, przenikając nawet do Gestapo. Ogromne zasługi położyła tu wysiedlona z Poznania Urszula Sławiak. Władając biegle językiem niemieckim potrafiła wydobywać od znajomych żandarmów i gestapowców tajniki ich pracy. Dzięki niej „Kowal” otrzymywał szybko bezcenne informacje (niektóre z nich przekazywano następnie do Londynu, za co U. Sławiak otrzymała po wyzwoleniu wysokie odznaczenie brytyjskie). W sierpniu 1944 roku zastrzeliła gestapowca Ostmann<sup>13</sup> i od tego czasu do wyzwolenia musiała się ukrywać.

Sprawnie działała siatka wywiadowcza na terenie Zakładów Ostrowieckich, rozpracowując niemieckich konfidentów wśród pracowników zakładów, z których kilku za służalczość wobec Niemców zostało potem zlikwidowanych. Jednocześnie ludzie z tej siatki uczestniczyli w prowadzeniu sabotażu, zmniejszając w ten sposób produkcję Zakładów dla potrzeb Wehrmachtu.

Ustalono również, że w poszczególnych wydziałach produkuje się 12 różnych części do łodzi podwodnych. Części te łączono w zespoły i wysyłano do dalszego montażu do stoczni niemieckich, a w szczególności do Hamburga. Wiadomości te zostały przesłane do Komendy Głównej AK, a stamtąd do Londynu. Po zbombardowaniu stoczni w Hamburgu przez aliantów części do łodzi podwodnych wysyłane były do Mannheimu n/Renem. I znowu odpowiednia informacja trafiła przez Warszawę do Londynu.

Siatka wywiadowcza prowadziła również stałą obserwację stacji kolejowej w Ostrowcu i linii kolejowych w terenie (notowano liczbę pociągów przewożących wojsko, rodzaj jednostek, rodzaj uzbrojenia). Wiosną 1941 roku odnotowano wzmoczenie ruch kolejowych transportów wojskowych w kierunku wschodnim, co świadczyło o zbliżającej się napaści Niemiec na Związek Radziecki.

Niemal wszystkie akcje dywersyjne i likwidacyjne wykonywane były na podstawie informacji dostarczanych przez siatkę wywiadu, określających siłę okupanta, uzbrojenie, rozlokowanie w terenie, sposób zaskoczenia itd.

Również w urzędach pocztowych pracowały specjalne komórki wywiadowcze, zadaniem których było przechwytywanie przesyłanych do władz niemieckich skarg, anonimów, donosów oraz podsłuchiwanie rozmów telefonicznych, prowadzonych przez policję, a następnie ostrzeganie zagrożonych osób.

W urzędzie pocztowym w Modliborzycach wylapywaniem donosów zajmował się kierownik poczty Kazimierz Masłowski, a podsłuch rozmów telefonicznych prowadził Józef Barwicki „Śmiały”. On także informował mieszkańców o groźnym niebezpieczeństwie, m. in. ostrzegł przed aresztowaniem Stanisława

<sup>12</sup> Relacja Jana Pękalskiego (w posiadaniu autora).

<sup>13</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 542 (przyp. red.).



Masternaka, członka BCh oraz zawiadomił w 1943 roku obsługę radiostacji ulokowaną w szałasie w lesie Truskolasy o konieczności natychmiastowego przeniesienia w inne miejsce.<sup>14</sup>

W samym Opatowie (siedzibie powiatowych władz okupacyjnych) siatką wywiadowczą kierował Bronisław Ostrowski „Cichy”. Do pracy w wywiadzie zwerbowany został tu m. in. Henryk Kaczmarczyk, Pomorzanin, w 1941 roku powołany do Wehrmachtu, zatrudniony jako tłumacz na posterunku żandarmerii w Opatowie. Cieszył się on zaufaniem żandarmów i przekazywał „Cichemu” wszelkie tajniki ich pracy. Potem tłumaczem był komendant policji granatowej, Aleksander Hornich, który również przekazywał potrzebne informacje o pracy żandarmerii „Cichemu”.

Rozpracowaniem SD zajął się Lucjan Zajda „Adam”, władający biegle językiem niemieckim. Zaopatrywał on niemieckie kasyno w napoje alkoholowe, co pozwalało mu na utrzymywanie dobrych stosunków z Niemcami, którzy darzyli go zaufaniem. Zajda dotarł również do stale przebywających w SD w Opatowie gestapowców z Ostrowca, Hugo Thomasa i Josepha Hayera.

W urzędzie pocztowym do pracy w wywiadzie zaangażowani zostali Jan Jędrzejewski i Stanisław Borowski. Kontrolowali oni korespondencję kierowaną do władz niemieckich (wyłapując donosy) korespondencję wysyłaną przez Niemców do Rzeszy i nadchodzącą stamtąd. Borowski wyłapał kilkanaście anonimów m. in. Sałagana z ulicy Łagowskiej oraz anonim na wysiedlonych z Poznania i mieszkających w Niemienicach Szczepana Grelewskiego i Szczepana Sikorskiego (zarzucający im rabunek okolicznych chłopów). Dochodzenie w tej ostatniej sprawie przeprowadzone w terenie przez por. Stefana Cieszkowskiego „Hardego” z Zochcina wykazało bezpodstawność tego oskarżenia.

Kiedy w końcu 1942 roku na poczcie w Opatowie skradziono kilka przesyłek pocztowych, Niemcy dokonali rewizji w domach niektórych pracowników, m. in. u Borowskiego, znajdując tam kilka zatrzymanych na poczcie listów. Borowski, torturowany w siedzibie SD przez Lajna i Hospodara, nie przyznał się do winy. Wywieziony do lasu w Kleczanowie, został tam zastrzelony przez Hospodara. Wypadek ten spowodował na pewien czas wstrzymanie kontroli korespondencji przez komórkę wywiadu, ponieważ Niemcy obserwowali bacznie pracę poczty.

W starostwie w siatce wywiadowczej pracowali Jan Czerwiński „Szary”, Laura Kwiatkowska „Lenka” i Ludmiła Paśnikowska. Zorganizowana tu komórka legalizacyjna wykonywała na rzecz konspiracji fałszywe dowody, zaświadczenia i przepustki, potrzebne dla ludzi „spalonych” i poszukiwanych przez Niemców. Dokumenty te fałszowali Bogdan Koziarski, Kazimierz Cybulski i Zdzisław Małycha.

W Urzędzie Pracy (Arbeitsamt) w siatce wywiadu pracował Zenon Wnuk, przekazując organizacji dane dotyczące polityki okupanta w kwestii zatrudnienia, werbunku na wyjazdy do Niemiec, planów łapanek młodzieży na wywóz do Rzeszy itd. W olejarni, gdzie produkowano świece i oleje techniczne, wywiad prowadził Ryszard Staszewski „Chimera”.

<sup>14</sup> Relacja Józefa Barwickiego (w posiadaniu autora).

Najwięcej anonimów i donosów do władz okupacyjnych wyłapano w Pod-obwodzie Ćmielów. W samym Ćmielowie do urzędu pocztowego donosy do żandarmerii i policji wpływały tylko sporadycznie, natomiast w sąsiednim urzędzie pocztowym w Ożarowie osiągnęły rekord nie notowany w urzędach całego powiatu. *Bo Ożarowie większe stanowiki ZYDZI!*

Kierownikiem poczty w Ożarowie był Mieczysław Stawiarz z AK, ekspedycję i centralę telefoniczną obsługiwał Andrzej Walas z BCh, a listonoszem wybierającym listy ze skrzynek i doręczającym pocztę mieszkańcom był Stanisław Ilis, nie należący do żadnej organizacji. Na konspiracyjnej naradzie u kierownika poczty z początkiem 1942 roku dokonano podziału zadań między te trzy osoby. Listy adresowane do władz niemieckich Walas i Ilis przekazywali kierownikowi poczty. Po skontrolowaniu niektóre niszczone, a oskarżane w nich osoby ostrzegano przed niebezpieczeństwem, niektóre przekazywano organizacjom, do których należeli oskarżeni ludzie. Kierownik poczty utrzymywał kontakt z Antonim Krupą „Witoldem” z Komendy Obwodu Opatów, z konspiratorami pracującymi w niemieckim aparacie administracyjnym oraz z niektórymi granatowymi policjantami z posterunku w Ożarowie.

Z relacji Andrzeja Walasa wynika, że pierwszy wyłapany przez niego anonim do żandarmerii był donosem na Józefa Kozakiewicza z Ożarowa, że jego syn jest komunistą. Po ostrzeżeniu przez Walasa Kozakiewicz wymeldował swojego syna (żandarmeria prowadziła później dochodzenie, dokąd syn wyjechał). Drugi anonim uchwycony w 1942 roku donosił do Gestapo w Ostrowcu, że Tadeusz Kozakiewicz i Lucjan Kurpis z Ożarowa są komunistami i wskazywał miejsce ich ukrywania się. W październiku 1942 roku wyłapano anonim do Gestapo w Ostrowcu na rodzinę Sadowskich ze wsi Rosochy koło Opatowa, że synowie i zięciowie są komunistami i bandytami. W sierpniu 1943 roku zatrzymano anonim do Gestapo w Ostrowcu na wójta gminy Lasocin Józefa Cieślakowskiego, jego zastępcę Jana Ptaka i sekretarza Stanisława Czubę, że przechowują komunistów i dają znać partyzantom o zebranej w gminie gotówce z podatków. W następnym anoninie do Gestapo oskarżono Bronisława Kwiecińskiego i jego synów, Antoniego Wardę i synów, piekarza Stefana Sykuckiego i Genowefę Maruszewską z Ożarowa, że należą do organizacji podziemnej.

Kolejny anonim wysłał do gestapowca Dreslera w Radomiu konfident Szemaszko, Ukraińiec, który przebywał u właściciela młyna w Ożarowie, Władysława Suska, Niemca z pochodzenia. Donosił w nim, że organizatorami partyzantki są następujący oficerowie:

1. Leśniak, kierownik szkoły w Śródborzu,
2. Jan Czarnecki z Jasic,
3. Jan Kieler, syn administratora majątku Sobów,
4. Tadeusz Kowalczewski,
5. dr Michał Tomaszewski,
6. Jan Maj, weterynarz z Ożarowa,
7. Niedziałkowski, administrator majątku Wyszmontów (wysiedlony z Poznańskiego),
8. Sobkowski z Wyszmontowa,



9. Władysław Pozorski, właściciel tartaku w Ożarowie,
10. Winiarski, księgowy,
11. Jachimowicz, kierownik młyna (wysiedlony z Poznańskiego),
12. Antoni Tinko, nadleśniczy,
13. Stefan Wroński z Lasocina.

Wszystkich tu wymienionych ostrzeżono o donosie, a konfident Szemaszko został zastrzelony w Rozwadowie przez żołnierzy AK.

Następny anonim do Gestapo w Ostrowcu donosił, że w Janikowie działała podziemna organizacja AK, a u kierownika szkoły Stanisława Banasia odbywają się zebrania kilkudziesięciu partyzantów. Walas przekazał list osobiście Banasiowi, a ten wraz z partyzantami wykrył konfidenta, który został zlikwidowany.

Kolejny anonim nadany do Gestapo w Starachowicach w sierpniu 1943 roku donosił, że u nauczyciela Lasoty w Tarłowie jest radiostacja, we wsi Hermanów koło Tarłowa znajduje się skład z bronią i amunicją, a w tartaku Potoczek jest warsztat remontowy broni. Po oddaniu przez Walasa anonimu Lasocie również i tym razem konfident został wykryty, a następnie zlikwidowany.

Następny anonim do Gestapo w Ostrowcu donosił, że synowie Bronisława Kwiecińskiego z Ożarowa należą do AK, a broń i amunicję przechowują w grobowcu na cmentarzu. Walas ostrzegł Kwiecińskich, a anonim zatrzymał, ponieważ przypomniał sobie, że identycznym charakterem (jak ten i poprzednie anonimy na rodzinę Kwiecińskiego, Wardy i Rudzkiego) napisał dla niego wiersz Wernyhory Tadeusz Kwieciński z Ożarowa. Dla pewności dał je do porównania Wojciechowi Koniecznemu i Nowakowi, granatowym policjantom z Ożarowa (wysiedlonym z Poznania), z którymi utrzymywał kontakt. Policjanci również stwierdzili, że listy pisane są przez jedną i tę samą osobę. Kochanka Kwiecińskiego, pochodząca ze Starachowic i pozostająca na usługach Niemców, razem z którą prowadził restaurację, została zastrzelona, a sam Kwieciński za sprawą policjantów dostał się do Oświęcimia.

Listonosz Stanisław Ilis zbierając listy ze skrzynek pocztowych wyłuskał m. in. 5 listów anonimowych adresowanych do Gestapo w Ostrowcu, Schupo w Ożarowie, Starostwa w Opatowie, Arbeitsamtu w Ostrowcu i do policji granatowej w Ożarowie. Po rozklejeniu listów okazało się, że zawierają spis partyzantów AK wraz z wykazem ich broni, listę uciekinierów z robót w Niemczech i chłopów, którzy ukrywają zboże, biją świnie, przekolczykują inwentarz. Wszystkie przesyłki oklejone były pięciogroszowymi znaczkami. Walas przypomniał sobie wówczas, że niedawno całą partię takich znaczków zakupił u niego na poczcie niejaki Jan Wadon ze wsi Karsy, zamieszkały obecnie we wsi Suchodółka (Niemcy dali mu tam mieszkanie i cały dobytek po zlikwidowaniu pewnej rodziny).

Listy przekazane zostały komendantowi placówki AK w Suchodółce, Władysławowi Piątkowi, ponieważ Wadon należał do AK i znał wszystkich członków organizacji. W. Piątek wysłał do Wadona kobietę z prośbą, ażeby jej napisał list do córki na robotach w Niemczech. Wadon list chętnie napisał i zrobił kopertę z takiego papieru, jak do poprzedniego anonimu. Po porównaniu listów Piątek wysłał dwóch członków organizacji, ażeby wezwali Wadona

na zbiórkę, na której okazano mu dowody rzeczowe. Wadon przyznał się do winy. Został rozstrzelany w Dołach Dziurowskich.

W Podobwodzie Iwaniska w siatce wywiadowczej pracowało kilka osób, w tym komendant granatowej policji Bakas, który utrzymywał też kontakt z Władysławem Jasińskim, dowódcą „Jędrusiów”.

W pierwszych dniach marca 1942 roku żandarmi aresztowali Rybaka z Ujazdu i przywieźli go na posterunek granatowej policji do Iwanisk, gdzie był przesłuchiwany. Rybak należał do ZWZ, a potem uprawiał bandytyzm. Żandarmi prowadzili przesłuchanie za pośrednictwem Bakasa, ponieważ nie znali języka polskiego. Rybak „sypał” wszystko, co wiedział (w okresie przynależności do ZWZ poznał wiele tajemnic tej organizacji, a także „Jędrusiów”), ale Bakas tłumaczył co innego.

Po przesłuchaniu Bakas poczęstował żandarmów wódką, a jednocześnie wysłał gońca do Józefa Wiącka „Sowy” z propozycją likwidacji Rybaka w areszcie lub podczas transportu do Opatowa (wywiezienie Rybaka do Opatowa i przesłuchanie przez żandarmów znających język polski groziło nieobliczalnymi skutkami). „Sowa” natychmiast przybył do Iwanisk z kilkoma ludźmi, ale wieczorem pijani żandarmi wywieźli Rybaka do Ujazdu i zastrzelili na podwórzu jego własnego gospodarstwa.

W Podobwodzie Łągów Antoni Staniszewski „Tolek” zajmował się w 1941 roku głównie ewidencjonowaniem ruchu transportów wojskowych na wschód. Niemcy kwaterowali m. in. w wioskach położonych przy szosie Łągów-Opatów, pozajmowali również budynki szkolne w Piórkowie, Baćkowicach, Modliborzycach, Kobylanach, Jurkowicach, Opatowie. Mieczysław Młudzik wykradł z kwatrującej w szkole w Piórkowie jednostki umieszczonej na tablicy wykaz z nazwiskami i stopniami dowódców oddziałów. Wykaz ten wraz ze stanem liczbowym, wyczeniem uzbrojenia i opisem nastrojów wśród Niemców przekazał „Tolkowi”. W ten sposób rozszyfrowano jednostki kwatrujące w Baćkowicach, Modliborzycach i Jurkowicach.

W leńniczówce Weselego w Nieskurzowie był punkt kontaktowy z oddziałem leśnym „Ponurego”, a potem „Nurta”. Z punktu tego przesyłano do oddziału dane odnośnie niemieckich sił policyjnych i ruchach żandarmów w terenie mogących zagrozić oddziałowi.

W lipcu 1944 roku teren przyfrontowy podzielony został na odcinki i kwadraty w zależności od rozmieszczenia jednostek wojskowych na linii frontu i jego zaplecza. Każdy odcinek i kwadrat obserwowany był przez pracownika siatki wywiadowczej, który skrupulatnie notował wszelkie ruchy wojska przy linii frontu, stanowiska artylerii, składy i magazyny amunicji, paliwa, numery jednostek wojskowych, numery i znaki rejestracyjne samochodów wojskowych. Zebrane dane opracowywano, a zestawiane na tej podstawie raporty codziennie przesyłano z Komendy Obwodu Opatów do Komendy Okręgu Kielce, a stamtąd do Komendy Głównej AK (i następnie Londynu, a również do Armii Czerwonej).



#### 4. SŁUŻBA SANITARNA

W 1941 roku w komendach podobwodów powołano szefostwa sanitarne, zadaniem których było zorganizowanie służby sanitarnej spośród lekarzy i pielęgniarek oraz zgromadzenie potrzebnego sprzętu (noszy, toreb sanitarnych, środków opatrunkowych, leków i narzędzi chirurgicznych). Działalnością konspiracyjną objęto również znajdujące się w terenie szpitale wraz z personelem lekarskim i pielęgniarskim.

Od 1942 roku praca służby sanitarnej polegała na udzielaniu pierwszej pomocy i leczeniu rannych partyzantów, organizowaniu operacji w szpitalach, a następnie melin dla leczenia pooperacyjnego z opieką nad rannymi i chorymi aż do wyzdrowienia. W następnej fazie przystąpiono do organizowania i fachowego szkolenia drużyn sanitarnych, które miały być wykorzystane w okresie planowanego powszechnego powstania. Do zadań służby sanitarnej należały też ekshumacje i pogrzeby poległych i zamordowanych partyzantów.

W Podobwodzie Ostrowiec szefem sanitarnym był dr Roman Talarczyk „Wojnicz”, a w skład podległej mu służby wchodził: lekarze Roman Drews, Kunicki, Żurkowski oraz rutynowana pielęgniarka Irma Bożykowska „Myszka”. Szkolenie konspiracyjne przeszło w miejscowym szpitalu 15 sanitariuszek z Ostrowca. W Kunowie skutecznie leczył i ratował rannych partyzantów felczer Jan Mazur, który prowadził również szkolenie drużyny sanitarnej (Aldony Karbowniczek, Zdzisławy Karbowniczek, Henryki Pasternak, Zofii Ronduda).

W Opatowie szefem służby sanitarnej był st. sierż. Czesław Majka „Certus”. Patrolem sanitarnym (4 noszowych i 2 sanitariuszy) dowodził kpr. Zygmunt Krupa z Oficjałowa. Rannych partyzantów operował w szpitalu w Opatowie i w terenie dr Ferdynand Krauss, a pomagali mu jego dwaj bracia, sanitariusze. Dr Krauss operował w terenie m. in. rannego w walce w Bogusławicach Stanisława Jędrzejewskiego „Krukowskiego”, NN „Biednego Władzia”, a w szpitalu Kazimierza Kasprzyka i Jana Miszczaka (którego potem porwano ze szpitala i wywieziono na melinę) oraz z plutonu Modliborzyce Wincentego Tworzewskiego „Sokoła”. Rannych w terenie i Opatowie leczyli również lekarze Józef Ocepa i Roman Pajerski. Pomocy rannym udzielała w szpitalu pielęgniarka – siostra zakonna, Eugenia Gontarek, która także przeszkoliła kilka sanitariuszek, m. in. Wandę Jachniewicz.

Zmagazynowanym sprzętem sanitarnym opiekował się Jan Wójcikowski „Jeleń” z Opatowa. W sierpniu 1944 roku magazyn leków, toreb sanitarnych, opatrunków i narzędzi chirurgicznych pochodzących z zakupu, darowizn i zrzutów przeniesiono z miasta na skraj Opatowa i ulokowano w stodole „Jelenia” przy ulicy Łagowskiej. Leki te miały być zabrane przez zmobilizowanych żołnierzy z Opatowa do tworzącego się 3. pp w Kraszkowie.

W tym czasie Opatów i okolice obsadziły silne jednostki wojsk niemieckich. Obok stodół, w której zmagazynowano leki, Niemcy ulokowali działka przeciwlotnicze, a w pobliskich zagrodach stały tabory konne. Celem zabezpieczenia sprzętu sanitarnego ułożono go w skrzyniach i przykryto kilkoma furami siana i koniczyny. Kwaterujący przez dłuższy czas żołnierze niemieccy

zaczęli spasać siano i koniczynę końmi i odkryli leki. W tym czasie Wójcikowski z rodziną przyjechał do stodóły celem dokonania omlotu zboża i wszyscy zostali ujęci. Wójcikowski w czasie przesłuchania przyznał się, że są to jego leki, wobec tego Niemcy zwolnili rodzinę, a jego zatrzymali. Wieczorem korzystając z nieuwagi Niemców uciekł polami w stronę Zochcina (ostrzeliwany na szczęście niecelnie), dotarł do Opatowa i przez Jana Kwapińskiego zawiadomił o swojej ucieczce rodzinę, która opuściła mieszkanie w obawie przed aresztowaniem. O odkryciu i zarekwirowaniu leków Niemcy zameldowali w komendzie miasta, a ta powiadomiła o tym Gestapo w Ostrowcu. Przez parę następnych dni dom Wójcikowskiego pilnowany był przez gestapowców, ale nie udało im się ująć poszukiwanego.

W Podobwodzie Ćmielów szefem sanitarnym był dr Eustachy Kawiński „Bojar”. Zgromadził on spore ilości leków, opatrunków i różnego rodzaju sprzętu sanitarnego, który został zmagazynowany u Walerii Szrajberowej „Babci” w Ćmielowie. Dr Kawiński leczył kilkunastu rannych partyzantów, a pomagały mu w tym przeszkolone sanitariuszki, m. in. Maria Kabała „Aldona” i Jadwiga Wolańska „Jadzia”. We wrześniu 1944 roku dr „Bojar” wraz z kilkudziesięcioma żołnierzami AK Podobvodu Ćmielów zmobilizowany został do działającego w lasach Starachowickich oddziału partyzanckiego kpt. Wincentego Tomasika „Potoka”.

W Podobwodzie Łągów dr Lucjan Dryll leczył rannych partyzantów i zorganizował szkolenie kilku patroli sanitarnych, które prowadził m. in. zawodowy podoficer służby sanitarnej Michał Kot z Baćkowic. W kursie sanitarnym w Piórkowie u pani Wrotnowskiej wzięło udział kilku partyzantów „Zawiszy”, córka Wrotnowskiej oraz dwie córki Weselego z Nieskurzowa. Szkolenie prowadził dr Dryll i M. Kot.

W czasie mobilizacji 2. DP AK oraz prowadzonych przez nią walk (sierpień – październik 1944 roku) utworzono batalionowe służby sanitarne, kierowane przez oficerów sanitarnych, które organizowały polowe szpitale partyzanckie, transport rannych, meliny dla rannych, zaopatrzenie w leki, narzędzia i opatrunki. Od 4 do 10 września w budynku szkolnym w Przyłogach czynny był partyzancki szpital połowy 2. DP AK, w którym lekarze „Lepszy”, „Mięta” i „Andrzej” wraz z kilkoma sanitariuszkami przeprowadzili kilkanaście operacji i leczyli rannych partyzantów. Dr Adam Browar „Lepszy” był poprzednio od wiosny 1944 roku lekarzem w oddziale „Zawiszy”. Kiedy w czasie walk 2. DP w plutonie „Nawrota” został ranny w nogę jeden z jego żołnierzy i lekarze zalecali odjęcie nogi, sprzeciwił się temu dr „Lepszy”. Żołnierz wyzdrowiał.

Po wyzwoleniu kraju dr „Lepszy” pod nazwiskiem Paszkowski pracował w Pruszkowie zyskując uznanie pacjentów. W 1958 roku okazało się, że nie ukończył studiów medycznych i nie przysługuje mu stopień doktora, za co pociągnięto go do odpowiedzialności. Ukończył jednak potem studia i nadal pracował jako lekarz<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> Relacja Jana Pękalskiego (w posiadaniu autora).



## 5. WOJSKOWA SŁUŻBA KOBIET

Do 1941 roku praca kobiet w ruchu oporu nie miała formy ujednoczonej. Kobiety działały we wszystkich komórkach konspiracji, wykonując różnorakie zadania, głównie z zakresu łączności, wywiadu, kolportażu, sanitariatu, obsługi kancelaryjnej. W październiku 1941 roku kobiety pozostające w czynnej służbie w ZWZ zostały uznane za żołnierzy, a w lutym 1942 roku powołano Wojskową Służbę Kobiet (WSK).

Na szczeblu okręgu utworzono wydziały, a na szczeblu obwodu i podobwołu referaty WSK. Jak już wiemy, referatem WSK w Komendzie Obwodu Opatów kierowała Halina Kwiatkowska „Joasia”, nauczycielka z Ostrowca. W zależności od warunków terenowych zorganizowane kobiety łączono w drużyny lub sekcje (sanitarne, łączności, gospodarcze), które podlegały referatom WSK.

Do aktywnych działaczek WSK w Ostrowcu należały m. in. Wanda Łazarczyk, kolporter prasy, Celina Naglarska, prowadząca skrzynkę kontaktową Komendy Obwodu, Irma Bożykowa, pielęgniarka i sanitariuszka. Aktywnie i z poświęceniem pracowały przeszkolone w szpitalu sanitariuszki, pielęgnując rannych partyzantów (w szpitalu i na melinach).

W Podobwodzie Opatów szefem WSK była Julia Szydłowska „Longina”. Z poświęceniem pracowała tu sekcja łączniczek, utrzymując łączność pomiędzy Komendą Obwodu i Komendami Podobwodów, również w okresie akcji „Burza”, aż do wysiedlenia Opatowa i zajmując się jednocześnie kolportażem. Łączniczki nie przerwały pracy także w czasie walk na przyczółku sandomierskim od sierpnia 1944 roku, kiedy Opatów był ostrzeliwany.

Na szczególne uznanie zasługują: Jadwiga Ostrowska, Leontyna Węglewicz, Adamska vel Cieślicka (w okresie walk na przyczółku dwukrotnie przechodziła linię frontu koło Łągowa z pocztą konspiracyjną do Komendy Okręgu w Kielcach), Laura Kwiatkowska, Kazimiera Gołąbek, Zofia Bełczowska, Skowron, Janina Staszewska, Kazimiera Ostrowska, Maria Nowakowska, Ludmiła Pańnikowska „Lenka” (pracownik wywiadu do chwili wysiedlenia z Opatowa), Wanda Jachniewicz „Perelka” (sanitariuszka, w jej zakładzie fotograficznym mieściła się zarazem skrzynka kontaktowa), Stanisława Kwiatkowska „Szarotka” (łączniczka, kolporter prasy, a zarazem uczestniczka tajnego nauczania).

W Podobwodzie Ćmielów szefem WSK była Kwiatkowska „Jodła”, nauczycielka z Krzczonowic, siostra „Joasi”. Sanitariuszka Jadwiga Wolańska „Jadzia” z Ćmielowa udzielając pomocy rannym partyzantom, zginęła w bitwie na Piotrowym Polu.

Z poświęceniem pracowały również sanitariuszki Aldona Kabała z Ćmielowa i Krystyna Domagała z Jasic, która zatrudniona w szpitalu w Ostrowcu jako sanitariuszka była jednocześnie łącznikiem Komendy Podobwołu Ćmielów z Komendą Obwodu w Ostrowcu, a także prowadziła szkolenie sanitariuszek w Bidzinach. Dzielnie spisywały się kolporterki prasy Maria Kubiak, Helena Wysocka, Henryka Sławińska, Waleria Szrajberowa „Babcia” (przechowywała także w swym domu przez trzy tygodnie angielskiego pilota, Johna Symingtona,

zestrzelonego przez Niemców pod Krzczonowicami, który następnie we wrześniu 1944 roku udał się wraz z żołnierzami AK na koncentrację w lasach Starachowickich i brał udział w bitwie na Piotrowym Polu).

We wrześniu 1944 roku w czasie mobilizacji żołnierzy AK z Podobwołu Ćmielów wobec dużego nasycenia terenu oddziałami Wehrmachtu broń do lasu przenosiły przeważnie kobiety. Natalia Majewska i Maria Wilczak z Ćmielowa broń schowaną w wiązkach powrósł donosiły do gajówki we Władkowicach, gdzie mobilizowała się kompania ppor. Stanisława Różalskiego „Grażyny”. Pozorując wyjście w pole na żniwa z sierpami i powrósłami doprowadziły one również do gajówki kilku mobilizowanych żołnierzy, m. in. Edwarda Czubę z Ćmielowa, Henryka Kasprzyka, Tadeusza Bańcera i Tadeusza Jakubowskiego z Brzustowej<sup>16</sup>. Broń do lasu donosiła również Waleria Szrajberowa „Babcia”.

## 6. SZKOLENIE WOJSKOWE

W 1943 roku przystąpiono w podobwodach do konspiracyjnego szkolenia wojskowego w kompaniach, plutonach i drużynach. Program szkolenia oparty na przedwojennych instrukcjach i regulaminach<sup>17</sup> obejmował:

1. podstawową znajomość broni (karabinów, broni krótkiej, broni maszynowej, granatów),
2. musztrę, terenoznawstwo (znajomość znaków topograficznych i kompasu, posługiwanie się mapą przy pomocy kompasu),
3. ćwiczenia polowe (walka w polu, natarcie, wycofanie z walki, współdziałanie z różnego rodzaju bronią),
4. taktykę walki partyzanckiej.

Oprócz szkolenia ogólnego (teoretycznego i praktycznego) w liczniejszych placówkach zorganizowane zostały kursy podoficerskie. W Podobwodzie Ostrowiec istniały kursy w Ostrowcu, Kunowie i na terenie gminy Boksyce. Dla żołnierzy z terenu tej gminy szkolenie teoretyczne odbywało się w Stryczowicach (w domu Sałaty i w domu Lorantego) oraz w Kosowicach (wykłady prowadzili por. „Wiktor” i kpr. Modzelewski). Ćwiczenia polowe pod kierunkiem kilku oficerów prowadzono w lasku Stryczowickim, a trzydniowe ćwiczenia kompanijne w lesie koło Jeleniowa. Kursy podoficerskie ukończyli tu m. in.: Leon Dąbrowski, Marek Zych, Józef Kotwa, Ryszard Sawicki, Zbigniew Mleczarek, Marian Turek, Henryk Przygoda. Ćwiczenia polowe w ramach kursów podoficerskich z Ostrowca i Kunowa odbywały się również w lasach Świętokrzyskich.

<sup>16</sup> Relacja Edwarda Czuby (w posiadaniu autora).

<sup>17</sup> Warto tu dodać, że krótko przed wybuchem wojny około 150 młodych mężczyzn w wieku przedpoborowym (późniejszych żołnierzy AK) z Ostrowca, Opatowa, Jurkovic, Modliborzyc, Baćkowic i Łągowa przeszło przeszkolenie wojskowe w 1938 i 1939 roku w ramach Związku Strzeleckiego. Wiosną 1939 roku przeprowadzono między Opatowem i Ostrowcem manewry – ćwiczenia nocne.



Na terenie Podobwođu Opatów prowadzono kursy podoficerskie w Rosochach, Opatowie, Jurkowicach, Sadowiu, Biskupicach, Modliborzycach i Okalinie (wspólnie z BCh). Wykładowcami byli tu ppor. Franciszek Curyło „Wojtek”, ppor. Kamiński „Kot”, st. sierż. Józef Klimont „Władysław”, sierż. Stefan Kozłowski „Kruk”, plut. Wincenty Ostatkiewicz „Plot”, plut. Kazimierz Sułowski „Żółw”. W plutonie w Sadowiu szkolili ppor. Stefan Cieszkowski „Hardy”, kpr. Stefan Dziadkowski „Mazurek”, kpr. Ignacy Żelazowski „Lis”, kpr. Stanisław Żebrowski „Jastrząb”, kpr. Edward Rysiak „Wicher”, w Biskupicach – st. sierż. Władysław Miszczak „Stec”, kpr. Kazimierz Jędrzejewski „Zemsta”, a w Modliborzycach – ppor. Julian Matuszewski „Zadziora”, ppor. Władysław Wróbel „Zajęty”, st. sierż. Mikołaj Szlichta „Lazur”.

Na terenie Podobwođu Ćmielów prowadzono na szeroką skalę szkolenie w sześciu kompaniach. Na szkoleniach i kursach podoficerskich wykłady prowadzili: ppor. Jerzy Kwieciński „Jargot”, ppor. Bolesław Drab, sierż. Jan Siwiec „Dębowski”, ppor. Stanisław Dukat, ppor. Zdyb „Kalinowski”, ppor. Jan Stec „Zygmunt”, ppor. Jan Młynarczyk, ppor. Józef Rawluk. Ćwiczenia polowe odbywały się w lasach koło Ćmielowa. Wiosną 1944 roku żołnierze 4. drużyny II plutonu kompanii Ćmielów, dowodzonej przez ppor. Jana Pękalskiego, odbyli 6-tygodniową praktykę w oddziale partyzanckim Obwođu Kieleckiego Mariana Soltysiaka „Barabasza”.

Na terenie Podobwođu Iwaniska szkolenia prowadzili: pchor. Andrzej Firych „Brachu” i por. Adam Taborski „Żegota”, a w Podobwođu Łągów – ppor. Leon Dworakowski „Odrowąż”, ppor. Lucjan Gajda „Świerk” i por. Tadeusz Młodożeniec „Żar”. W Łągowie na kursie podoficerskim szkoleniem zajmowali się por. Eugeniusz Fąfara „Nawrot”, pchor. Jan Wysocki „Step” i Michał Majewski „Osterwa”.

W każdym podobwođu powołano także kursy podchorążych. W Podobwođu Ostrowiec kurs taki ukończyli m. in. Marceli Godlewski „Poker”, Zbigniew Domański „Doman”, Jan Kudas, Jan Wysocki. Ćwiczenia polowe w lesie Wszachowskim prowadził por. Kazimierz Olchowiak „Zawisza”, późniejszy dowódca oddziału partyzanckiego „Białe Barwy”. Absolwenci kursów podchorążych sami brali później udział w szkoleniu. W 1944 roku na wspólnym kursie podoficerskim AK i BCh w szkole w Piórkowie wykłady prowadzili podchorążowie: Henryk Smalec „Herwin” i Mieczysław Młudzik „Szczytniak” oraz podoficerowie: plut. Michał Jankowski „Grzegorz” i plut. Jan Mokrzycki „Srebrny”.

Podchorążówki w Podobwođu Łągów ukończyli: Mieczysław Młudzik „Szczytniak”, Zbigniew Młudzik „Wyrwa”, Henryk Smalec „Herwin” i Lech Wrotnowski „Prus” (wszyscy w Piórkowie). Wykłady na kursie podchorążych prowadzili por. Dezyderiusz Lenartowicz „Wierny”, ppor. Jerzy Kwieciński „Jargot”, por. Piotr Szczepaniak „Paweł” oraz ppor. Eugeniusz Fąfara „Nawrot”.

W Podobwođu Opatów kurs podchorążych ukończyli Jan Gębalski „Rak”, Włodzimierz Bąk „Kodak”, Józef Stelmaszyński „Dewajtis”, Kazimierz Kulikiewicz „Grześ”, a z plutonu w Modliborzycach Wincenty Tworzewski „Sokół”.

W Podobwođu Ćmielów podchorążówki ukończyli: Henryk Paluch, Jan

Kieloch, Jan Siwiec, Tadeusz Luciak, Stanisław Chlebny, Marian Domagała „Klinga”, Jan Łobodziński „Róg”, NN „Kobus” i NN „Turski”.

Prowadzono również szkolenia specjalistyczne dla żołnierzy z grup dywersyjnych. W Podobwođu Ostrowiec szkolenie z zakresu dywersji prowadził Jan Mularski „Zapała”, a w Opatowie Bogdan Wiatrowski „Ur”. Miejscem ostrego strzelania z broni krótkiej (do manekinu, z celowaniem na wycucie i z kieszeni płaszcza) były lochy w Opatowie. W Podobwođu Ćmielów grupę saperów w zakresie wysadzania torów oraz minowania dróg i mostów przeszkolił por. Roman Michniewicz „Wyrwa”.



## Rozdział szósty

### AKCJE BOJOWE I DYWERSYJNE

#### 1. AKCJE PODOBWODOWYCH GRUP DYWERSYJNYCH

Za pierwszą akcję dywersyjną na omawianym terenie<sup>1</sup> uważamy wywieszenie w dniu 1 września 1940 roku (w pierwszą rocznicę agresji niemieckiej) trzymetrowej flagi biało-czerwonej na kominie pieca martenowskiego nr 1 Zakładów Ostrowieckich. Dokonali tego Marian Gieparda, Marceli Lipiński i Stanisław Wojsławski. Flaga powiewała nad zakładami całą dobę.

W 1941 roku utworzono grupy i patrole Związku Odwetu (ZO), wydzielonego pionu ZWZ przeznaczonego do prowadzenia walki bieżącej – akcji sabotażowo-dywersyjnych<sup>2</sup>, zastąpionego w końcu 1942 roku (w terenie poczynając od wiosny 1943 roku) przez Kedyw (Kierownictwo Dywersji). W kwietniu 1942 roku członkowie ZO wrzucili do złomu ładunek wybuchowy, który poważnie uszkodził jeden z pieców martenowskich w Zakładach Ostrowieckich, a w lipcu tego roku patrol ZO zniszczył między Jakubowicami i Jasicami łącze rurociągu gazu ziemnego, powodując przerwę w produkcji Zakładów Ostrowieckich i Starachowickich. Jesienią 1942 roku na terenie całego Obwodu opatowskiego w jedną noc przeprowadzono akcję niszczenia drutów telefonicznych z udziałem około 200 żołnierzy. Linie zostały poprzecinane wokół Ostrowca, Opatowa i pozostałych osiedli oraz we wszystkich gminach.

Najliczniejszy i jednocześnie najaktywniejszy oddział dywersyjny zorganizowany został w Podobwodzie Ostrowiec. Liczył około 80 żołnierzy, w tym 8 kobiet. Kolejnymi dowódcami oddziału byli pchor. Mieczysław Wąs „Rogacz”, po jego śmierci (6 lipca 1943 roku) Marceli Godlewski „Poker”, po nim pchor. Zbigniew Domański „Doman”. W skład oddziału wchodziło: Bogdan Baranowski „Chytry”, Wacław Bąk „Brom”, Zofia Bezak, Bogdan Chojnacki „Mruczek”, Władysław Ciepiewski „Kudłaty”, Jerzy Kudas „Karaś”, Adam Łygan „Orzeł”, Edward Perzyński „Rawicz”, Wacław Pogodziński „Pestka”, Julian Rolak „Harny”, Ryszard Sidowski „Żbik”, Ryszard Słotwiński „Ryś”, Mieczysław Spinek „Saw”, Jan Wysocki „Łoś” i inni.

<sup>1</sup> Wykaz akcji dywersyjnych i bojowych, dokonanych na terenie Obwodu Opatów, zamieścili P. Matusak *Ruch oporu*, s. 503–548 i W. Borzobohaty *„Jodla”*, s. 170–173 (przyp. red.).

<sup>2</sup> O działalności ZO w Obwodzie Opatów zob. P. Matusak *Ruch oporu*, s. 274–278. Grupa ZO w Ostrowcu już w połowie 1941 roku liczyła około 20 osób. Zob. B. Hillebrandt *Partyzantka*, s. 41 (przyp. red.).

11 września 1942 roku patrol w składzie E. Perzyński „Rawicz” i B. Chojnacki „Mruczek” przy użyciu materiałów wybuchowych zniszczył przewód gazu ziemnego obok mostu od strony wschodniej na Romanowie za Ostrowcem. Od płonącego gazu rozgrzała się i wygięła stalowa konstrukcja mostu, co spowodowało trzytygodniową przerwę w ruchu kolejowym.

Także we wrześniu 20-osobowa grupa dywersyjna pod dowództwem por. Antoniego Krupy „Witolda” dokonała ataku na niemiecki posterunek pilnujący omlotów na Kępie Wałowskiej. Zdobyto 1 pistolet maszynowy, 20 karabinów, 1 pistolet FN, amunicję, granaty, mundury.

W październiku grupa dywersyjna dokonała zwarcia na linii telefonicznej Ostrowiec-Kielce obok Mychowa i Czajęcic. Niemcy wraz z pocztowcami szukali uszkodzenia przez dwa dni.

30 marca 1943 roku oddział dowodzony przez M. Wąsą „Rogacza” opanował magazyn Wehrmachtu w Bodzechowie. W walce zginęło kilku Niemców, partyzanci strat nie ponieśli. Zdobyto zaopatrzenie wojskowe, które wywieziono na kilku wozach.

1 kwietnia patrol „Rogacza” opanował przez zaskoczenie kwatery 20 lotników niemieckich w majątku Góry. W walce zostało rannych kilku lotników. Partyzanci bez strat zdobyli broń.

18 maja grupa 5 podchorążych z kompanii por. „Witolda” pod dowództwem Jana Łobodzińskiego „Roga” koło wsi Karsy (gmina Ożarów) podjęła próbę rozbrojenia 2 lotników niemieckich, jadących rowerami. Niemcy nie dali się zaskoczyć. W trakcie strzelaniny jeden z lotników został ranny w rękę wypuszczając pistolet maszynowy. Niemcy wycofali się. Zdobyto pistolet maszynowy.

W czerwcu 1943 roku wpadł w ręce gestapo łącznik Henryk Murzyn „Szwarc”, zadenuncjowany przez konfidenta Adama Aurzedniczka. Skatowany na badaniach w gestapo „Szwarc” nie zdradził nikogo. Niemcy przywieźli go na podleczenie do szpitala w Ostrowcu. 20 czerwca grupa „Rogacza” (w składzie: „Poker”, „Harny”, „Stary”, „Mściciel” i inni) w nocy przedostała się do szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy Focha. Partyzanci rozbili i związali żandarma i granatowego policjanta, którzy pilnowali więźnia. „Szwarc” wyniesiono na noszach do przygotowanej furmanki i przewieziono go na melinę do Grocholic koło Bodzechowa.

W lipcu patrol dywersyjny pod dowództwem Z. Domańskiego „Doman” odbił z pociągu na stacji Kunów aresztowanych, wywożonych do Kielc.

W lipcu 1943 roku oddział dywersyjny w sile 16 żołnierzy pod dowództwem Zenona Krzekotowskiego „Kowala” opanował w Częstocicach obóz dla Żydów, zdobywając pistolet maszynowy i 2 karabiny. Żydzi wiedzący o akcji nie wykorzystali jednak szansy ucieczki.

6 lipca oddział „Rogacza” przeprowadził akcję na fabrykę cukierków „Amór” w Ostrowcu przy ulicy Polnej z zamiarem zarekwirowania dwóch samochodów cukru. W akcji wzięli udział „Kudłaty”, „Czarny”, „Żbik”, „Chytry”, „Saw”, „Brom”, „Poker”, „Orzeł”, „Pestka”, „Harny”, „Doman”. Po wejściu do fabryki okazano podrobione dokumenty na odbiór 70 kwintali cukru, ale majster Walenty Wróblewski zauważył ukrytą broń i zawiadomił



stacjonujących w sąsiednim domu żandarmów, którzy ostrzelali partyzantów z dachu i okrzyki fabrykę. W czasie walki i wycofywania się zginęło 6 żołnierzy („Rogacz”, „Kudłaty”, „Brom”, „Chytry”, „Orzeł” i „Pestka”), natomiast „Żbika”, „Czarnego” i Wiktora Sajura oraz dwóch kierowców Niemcy schwytali; zostali oni następnie wysłani do Oświęcimia. Niemcy stracili 3 zabitych i 2 rannych.

17 lipca Henryk Rolak „Stary” zginął w walce podczas najazdu Gestapo i żandarmerii na jego dom i restaurację w Szewnej. W tym czasie nadjechał na rowerze od strony Waśniowa Filip Godlewski „Poker” – który po śmierci „Rogacza” dowodził oddziałem dywersyjnym – i został aresztowany. Chcąc wydobyć go z Gestapo postanowiono wziąć zakładnika Niemca, za którego udaloby się wymienić „Pokera”. Wybór padł na komisarza miasta, Stadthauptmanna Matschalla.

Do przeprowadzenia akcji wyznaczono 5 żołnierzy: Mariana Cisowskiego („Cichy”), Jana Kocjana („Leń”), Zygmunta Nowakowskiego, Czesława Szymańskiego („Mściciel”) i Jerzego Żaka („Smok”). Zarekwirowali oni w Bodzechowie w firmie „Elin” samochód osobowy i udali się pod hotel w Ostrowcu przy ulicy Boernerera, gdzie codziennie jadał obiad Matschall. O godzinie 13<sup>30</sup> przyjechał bryczką Matschall ze swą sekretarką, Niemką. Porwano go na oczach wielu ludzi i samochód ruszył przez Częstocice do Chmielowa. Z braku miejsca partyzanci nie zabrali sekretarki, która po odjeździe auta wszczęła alarm. Znajdujący się akurat w pobliżu żandarmi z karnej ekspedycji w ciągu czterech minut po porwaniu zorganizowali pościg na trzech samochodach (około 60 żandarmów).

W Chmielowie, na skutek złamania resoru w wozie partyzantów, Niemcom udało się ich dogonić. Nie mając szans w walce z przeważającym wrogiem partyzanci wyskoczyli z samochodu i wycofali się, ale od kul kilku karabinów maszynowych zginęli M. Cisowski, J. Kocjan i J. Żak. Matschall został uwolniony.

26 sierpnia oddział NSZ (który w następnym miesiącu przeszedł do AK), dowodzony przez Tomasza Wójcika „Tarzana”, urządził na szosie Ostrowiec-Ożarów pod Drygulcem zasadzkę celem odbicia 14 aresztowanych członków konspiracji. W tym czasie nadjechał ze swoją świtą i ochroną dowódca 174. DP Wehrmachtu, gen. leutnant Kurt Renner. W walce zginęli: generał, jego adjutant major Mosser, 2 oficerów Gestapo i 5 żołnierzy Waffen SS. Zdobyto 2 pistolety maszynowe i 5 sztuk broni krótkiej.

Wiosną 1944 roku patrol „Harnego” (przy współudziale Zofii Bezak) wtargnął do mieszkania komendanta Werkschutzu Zakładów Ostrowieckich, Kolditza. Zdobyto wówczas 2 pistolety, karabin i amunicję.

W czerwcu 1944 roku oddział pod dowództwem por. A Krupy „Witolda” uderzył na niemiecki oddział dozorujący budowę umocnień w Ciszycy Górnej. Po ostrzelaniu i podpaleniu budynku straży pożarnej, gdzie bronili się Niemcy, zdobyto kilkanaście sztuk broni i amunicji (reszta broni spłonęła). Rannych zostało kilku Niemców oraz jeden partyzant.

Na przestrzeni 1943 i 1944 roku żołnierze AK zlikwidowali w Ostrowcu kilkunastu konfidentów gestapo, m. in. dr. Spiegła, Gustawa Słotwińskiego,

Cebulę i Artykiewicza, pracownika huty Tadeusza Kulę, Moselewicza, Aurzędniczka. Przeprowadzono również kilkakrotnie rekwizycje gotówki w KKO i kasie kolejowej, zdobywając na rzecz konspiracji około pół miliona złotych.

Aktywnie działała także druga grupa dywersyjna Podowodu Ostrowiec z Garbacza (gmina Momina), w składzie: Jan Kaczorowski „Drut”, Tadeusz Kalita „Mars”, Henryk Przygoda „Sęp”, Ryszard Sawicki „Czortek”. Grupa ta przeprowadziła w latach 1942–1944 szereg akcji dywersyjnych na terenie gmin Momina, Waśniów, Kunów i Grzegorzowice.

W październiku 1942 roku unieruchomiono młockarnie w majątkach Garbacz, Boksyce, Śnieżkowice, Zajączkowice, a w Sarniej Zwoli spalono. Akcja niszczenia maszyn dezorganizowała omloty i dostawy kontyngentowe zbóż.

W maju 1943 roku grupa zlikwidowała w Kunowie agenta Gestapo Stróża. Zdjęto mu opaskę ze swastyką oraz zabrano listę osób przygotowaną do przekazania Gestapo. Następnie w lipcu zlikwidowano jego żonę, która mściła się na ludności polskiej po śmierci męża.

Również w lipcu we wsi Skąły koło Starej Słupi grupa z Garbacza dokonała nieudanego zamachu na słynnego agenta gestapo, Chorwata, Franza Witka. Witek schronił się w piwnicy i bronił rzucając granatami. Uratowała go przybyła z Rudek żandarmeria niemiecka. W następnym roku został on zlikwidowany w Kielcach przez AK.

W październiku także we wsi Skąły żołnierze tej grupy schwytali powiatowego komisarza mleczarni, Przybeckiego, wysługującego się Niemcom, i po zabraniu mu pistoletu oraz listy nazwisk 12 osób do ukarania za niedostawiony kontyngent mleka – rozstrzelali go.

W listopadzie na drodze w Czerwonej Górze koło Sadowia otrzymał chłostę i został zakolczykowany za służalczość kolczykarz Kamiński. Zabrano mu również worek z kolczykami i 4 maszynki do kolczykowania. Ponieważ po opuszczeniu szpitala jeszcze aktywniej wysługiwał się on Niemcom i mścił na ludności polskiej – został ponownie zatrzymany (jechał furmanką z Opatowa do Waśniowa) i zlikwidowany. Zabrano mu pistolet ukryty za cholewą buta, a ciało odesłano furmanką na posterunek policji granatowej w Waśniowie.

W listopadzie grupa z Garbacza zniszczyła dokumenty w urzędach gminnych w Boksycach, Waśniowie i Grzegorzowicach. W Waśniowie zniszczono również urządzenia łączności na poczcie i zarekwirowano aparat telefoniczny. Miesiąc później J. Kaczorowski, T. Kalita, H. Przygoda i R. Sawicki dokonali zniszczenia urządzeń mleczarni w Strupicach, a kilka miesięcy potem rozbroili tam 2 policjantów granatowych, którzy przyjechali po odbiór masła z mleczarni. Zarekwirowano 300 kg masła i zniszczono ponownie urządzenia mleczarni, zaś policjantów odesłano pieszo do Ostrowca. W tym samym czasie zarekwirowano również na rzecz organizacji 50.000 zł. w gminach Waśniów i Grzegorzowice.

Udział w walce z okupantem ostrowiecka dywersja przyplaciła dużymi stratami: 14 żołnierzy zginęło, a 9 dostało się do niewoli (5 zamordowano w obozach koncentracyjnych, 4 przeżyło okupację).

W Podobwodzie Opatów dowódcą drużyny dywersyjnej był Bogdan Wiatrowski „Ur”, a w jej skład wchodził: Jan Gębalski „Rak”, Kazimierz Kasprzyk,



Albin Mroczkowski „Mruk”, Zdzisław Piątkiewicz „Dzida”, Adam Wiatrowski „Staw”, Jan Ziarno „Szpachla”.

Po odejściu do oddziału „Białe Barwy” A. Mroczkowskiego i J. Ziarka oraz po tragicznej śmierci K. Kasprzyka w 1943 roku drużynę wzmocnili członkowie placówki Jurkowice: Jan Różycki „Burza”, Antoni Sułowski „Zuch”, Kazimierz Sułowski „Żółw”, Zygmunt Ziarno „Piłka” i Mieczysław Żardecki „Wicher”. Niektóre zadania w Opatowie oraz w terenie wykonywali żołnierze z kompanii st. sierż. Władysława Miszczaka („Stec”) z Biskupic: Stanisław Grabowski „Śmigły” z Truskolas, Stanisław Jędrzejewski „Krukowski” z Biskupic i Władysław Zawadzki „Krzyś”.

Nasilenie akcji dywersyjnych w Podobwodzie Opatów przypada na rok 1943. Nieco wcześniej, 12 września 1942 roku żołnierze placówki AK Gojców w porozumieniu z wójtem Wincentym Michalskim zarekwirowali w urzędzie gminnym 19.500 zł., przeznaczając tę sumę za zakup broni.

7 lutego 1943 roku partyzanci z plutonu por. „Hardego” z Sadowia: Stanisław Brzozowski „Bankowski” (inicjator akcji), Edward Rysiak „Wicher” i Józef Wójcik podjęli próbę rozbrojenia dwóch Niemców: urzędnika starostwa Emila Lawalskiego i zarządcy majątku Pobroszyn, Massa. Kiedy Niemcy z urzędu gminy poszli do mieszkania wójta Walentego Muchy i zasiedli do suto zakrapianej kolacji, rozległ się brzęk wybitego okna, strzał w sufit oddany przez „Wichra” i okrzyk „Hände hoch”. Siedzący za stołem Mass wy dobył pistolet, ale J. Wójcik strzelił pierwszy, zabijając Niemca. Niestety, od kuli Lawalskiego zginął „Wicher”. Do rozbrojenia Niemców nie doszło.

W kwietniu partyzanci z plutonu Modliborzyce (Mieczysław Heba „Wesoły”, Wincenty Tworzewski „Sokół”, Stanisław Wójtowicz „Kwit”) zniszczyli akta w gminie Opatów. W czasie akcji przed budynkiem urzędu gminnego na ulicy zatrzymani zostali dwaj urzędnicy starostwa, Rotter i Fleischer.

4 maja trzech partyzanci z Gojcowia: Roman Góra „Groźny”, Wincenty Książek „Świerk” i Jan Saramański „Lisek”, zarekwirowali na szosie wiezione z Opatowa dla Liegenschaftu we Włostowie trzy rowery.

10 maja grupy dywersyjne AK poprzecinały linie telefoniczne w całym powiecie opatowskim. Na niektórych odcinkach przerwa w łączności trwała kilka dni.

W nocy z 30 na 31 lipca grupy AK zniszczyły na szosach powiatu opatowskiego wszystkie drogowskazy w języku niemieckim, a w miastach drogowskazy zamalowano farbą.

19 sierpnia miejscowi żołnierze AK zlikwidowali w Opatowie przy ul. Sandomierskiej konfidentkę Lolę Olszewską.

14 września żołnierze z kompanii „Steca” (m. in. „Krukowski” i „Krzyś”) zarekwirowali na szosie Łągów–Opatów transport masła wieziony z Baćkowic do Opatowa. Tego samego dnia żandarmi udający się za nimi w pościg natknęli się w Olszownicy przy szosie przed domem volksdeutscha Tojera na Stanisława Miszczaka „Wrzosa” z Jurkowiec, A. Sułowskiego „Zucha” i M. Żardeckiego „Wichra”, którzy zamierzali zarekwirować u Tojera radio. Na widok nadjeżdżających żandarmów „Wicher” i „Zuch” uciekli na rowerach, natomiast „Wrzos” zdążył tylko wyrzucić pistolet do rowu i został zatrzymany,

a następnie osadzony w areszcie w Opatowie. Pistolet znalazła na drugi dzień rano żona Tojera i odniosła do Baćkowic, a komendant posterunku granatowej policji odwiózł broń do SD w Opatowie. Gestapowcy torturowali „Wrzosa”, żądając przyznania się do pistoletu i wydania kolegów, którzy zbiegli na rowerach. Katowany „Wrzos” nic nie powiedział.

Również we wrześniu żołnierze grupy specjalnej z Opatowa zlikwidowali w Rozwadowie gestapowca Fulnera (na skutek jego działalności w okolicy Rozwadowa i w Zbydniowie zamordowano kilkudziesięciu Polaków) z żoną i synem. Akcji dokonali przebrani w mundury niemieckie: Albin Mroczkowski „Mruk”, Leon Szymczyk „Kłapacz”, Jan Ziarno „Szpachla” oraz dwóch żołnierzy z grupy warszawskiej. Gestapowcowi zabrano pistolet.

Jesienią partyzanci z plutonu Modliborzyce oraz z kompanii „Steca” z Biskupic zarekwirowali w majątku Chocimów-Kowalkowice zboże przygotowane na kontyngent dla Niemców i przewieźli je na furmankach do magazynu konspiracyjnego. W akcji udział wzięli m. in. Czesław Bil „Junak” i Władysław Curyło „Kogut”.

W październiku zlikwidowano konfidenta, Sałagana, zamieszkałego przy ul. Łagowskiej, który pisemnie zgłosił swoje usługi żandarmerii.

Także w październiku Włodzimierz Bąk „Kodak” i Jan Gębalski „Rak” (przy współudziale woźnego Kucharskiego) włamali się do starostwa i zabrali broń, skonfiskowaną uprzednio przez Niemców kłusownikom i tutaj złożoną.

I wreszcie 27 października grupa specjalna z Opatowa zlikwidowała przywódcę Związku Ukraińców w Opatowie, Ilię Markowicza. W odwet Niemcy rozstrzelali dwa dni później na placu po spalonym domu Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego dwóch zakładników – Konstantego Kornienko (zamieszkałego w Ostrowcu przy ulicy Opatowskiej 16) i Zbytniowskiego (z Denkowa).

W grudniu partyzanci z kompanii „Steca” urządzili na szosie w Gołszycach zasadzkę na lotników niemieckich z punktu obserwacyjnego w Łagowie. Furmankę z lotnikami zatrzymał „Krzyś”, a ukryci w rowie i krzakach partyzanci krzyknęli „Hände hoch”. Jeden z lotników nie posłuchał wezwania i chciał rzucić do rowu granat. „Krzyś” strzelił do Niemca, a granat rozerwał się na furmance. Zginął jeden lotnik, a drugi został ranny. Zdobyto broń i amunicję.

W końcu tego miesiąca żołnierze grupy specjalnej z Jurkowiec („Burza”, „Wicher”, „Zuch” i „Żółw”) udzielili „lekcji wychowania” Józefowi Wróblewskiemu, magazynierowi punktu przyjęcia kontyngentów zboża w Opatowie, za niewłaściwe obchodzenie się z rolnikami.

Również w grudniu zarekwirowano z budynku gospodarczego w klasztorze w Opatowie 1000 litrów wódki, złożonej tam przez jednego z ziemian. Wódkę przewieziono na dwóch furmankach do Jurkowiec, a następnego dnia samochodem do Opatowa. Gotówkę za sprzedaną wódkę przeznaczono na rzecz konspiracji. Rekwizycji wódki dokonali żołnierze z placówki Jurkowice („Burza”, „Cis”, „Wicher”, „Zuch”, „Żółw”) oraz z Opatowa („Rak”, „Staw”, „Ur”, „Zerwikaptur”).

W tymże miesiącu uprowadzono ze szpitala w Opatowie rannego partyzanta



Jana Miszczaka, pilnowanego przez granatowego policjanta. W akcji brali udział „Wicher”, „Zuch” i Kazimierz Jędrzejewski „Zemsta” z Zochcina. Rannego porwano wieczorem, przewieziono sankami na ulicę Zochcińską i złożono w domu Leona Węglewicza „Wołyńca”, gdzie przebywał do wyleczenia.

Zimą 1943/1944 roku żołnierze grupy specjalnej z Jurkowiec dokonali postrzyżyn włosów 4 mieszkankom Opatowa za utrzymywanie intymnych stosunków z Niemcami.

W styczniu 1944 roku J. Gębalski „Rak”, Stefan Kaptur „Antek” i Tadeusz Kraj „Stach” rozpędzili (między ul. Szeroką i bramą Warszawską) stado kontyngentowego bydła, pędzonego wieczorem z targowiska opatowskiego do Ostrowca. Część bydła wyłapali mieszkańcy Opatowa. W trakcie pościgu za partyzantami pomiędzy patrolami Schupo i żandarmerii doszło do nieporozumienia: w wyniku strzelaniny zginął jeden żandarm, a dwóch zostało rannych.

W lipcu grupa dywersyjna pod dowództwem „Raka” wywozła z magazynu przy ul. Szerokiej w Opatowie do magazynu AK cukier. W akcji uczestniczyli m. in. „Burza”, „Wicher”, „Zuch”, „Żółw”. Również w lipcu żołnierze z Opatowa, Jurkowiec i Modliborzyc zarekwirowali w starostwie w Opatowie 12 rowerów. W tym samym miesiącu zabrane ze sklepu obuwniczego (kontyngentowego) większe ilości skóry twardej i miękkiej oraz obuwia przewieźli do Jurkowiec Włodzimirz Bąk, Jan Gębalski i Stefan Kaptur. Zarekwirowane w młeczarni masło wywieziono natomiast do Okaliny.

W końcu lipca, w niedzielę, w biały dzień na oczach przechodniów, B. Wiatrowski „Ur” ubezpieczony przez Tadeusza Kraja „Stacha” wyciągnął z szoferki niemieckiego samochodu w Rynku pistolet maszynowy i zbiegł z nim do Czernikowa. Pasażerowie samochodu po spożyciu posiłku w restauracji Niedbały i zauważeniu braku broni zameldowali o kradzieży w miejscowym SD i żandarmerii. Aresztowano wówczas w Rynku kilkanaście osób, ale po przesłuchaniu wszystkich zwolniono.

Na początku sierpnia Wincenty Ostatkiewicz „Plot” z Okaliny zarekwirował w olejarni w Opatowie parę koni, odesłanych później do Bukowian, dla oddziału leśnego. Następnego dnia żołnierze grupy dywersyjnej z Jurkowiec w biały dzień porwali bryczkę z końmi należącą do starostwa. Planowano jednocześnie porwać koniuszego Turka, ale ponieważ w tym dniu powoził Marian Skowron, puszczono go wolno za miastem. Akcji na oczach Niemców dokonali „Żółw” i Tadeusz Bańcer „Fala”.

13 października grupa dywersyjna z Opatowa, zorganizowana przez Bronisława Ostrowskiego „Cichego”, spaliła w urzędzie miasta spis ludności i wykaz nazwisk 700 mężczyzn przeznaczonych do aresztowania i wywozu do Niemiec. Akcją dowodził Jan Czerwiński „Szary”.

W Podobwodzie Ćmielów dowódcą patrolu dywersyjnego był Tadeusz Kwiecień „Dąb”. Prowadzenie akcji dywersyjnych na terenie Ćmielowa i okolicy było jednak zabronione, bowiem na lisiej fermie we Władkowicach koło Ćmielowa pracowała radiostacja Komendy Głównej AK (obsługiwana przez plut. Józefa Grełę „Kruka”). Chodziło o zachowanie spokoju w pobliżu radiostacji i nie zwracanie uwagi Niemców na tę okolicę. W 1944 roku

zainstalowano w Ćmielowie drugą radiostację (obsługiwał kpr. Wacław Wajs „Buk”), przez którą odbierano sygnały z Londynu o mających tu nastąpić rzutach broni.

25 sierpnia 1943 roku patrol dywersyjny „Dęba” zlikwidował wysługującego się Niemcom komendanta granatowej policji w Ćmielowie, Nikodema Gissa. Giss siedem dni wcześniej (na podstawie informacji od konfidenta Gustawa Sternika z Grójca, zamieszkałego w Ostrowcu) dopomógł Niemcom w urządzeniu zasadzki na moście w Ćmielowie. Zginęło wówczas 4 żołnierzy AK mających przenieść broń z gajówki Wrzawy do Ćmielowa: pchor. Stanisław Chlebny „Wrak”, sierż. Stanisław Chomicki „Pszczołka”, kpr. Józef Bucior i kpr. Stefan Supreta „Głos”.

Sternika już wcześniej chciała zlikwidować ostrowiecka dywersja, ale zamach nie udał się. Ranny w rękę konfident uciekł do rodzinnego Grójca, gdzie pochwalili się znajomym kolegom, że został ranny w czasie rozbrajania Niemca. W zamian koledzy zwierzyli mu się, że oni też są w konspiracji i że właśnie wyruszają po broń. Sternik zawiadomił o tym Gissa, a ten z kolei żandarmów.

W kilka dni po zasadzce w Ćmielowie i po wyjaśnieniu sprawy przez kontrwywiad dwóch żołnierzy z ostrowieckiej dywersji przybyło do Grójca celem wykonania wyroku na Sterniku. Schwytano go i odprowadzono do lasu koło Piaszków Brzustowskich, obok którego w tym czasie przejeżdżało bryczką dwóch żandarmów. Zobaczywszy Niemców Sternik zaczął wzywać pomocy. Wtedy jeden z wykonawców strzelił doń, ale – jak się później okazało – konfident nie zginął. Na prośbę Gissa żandarmi z Ostrowca zabrali Sternika samochodem do tamtejszego szpitala. To go jednak nie uchroniło przed karą – następnego dnia został zastrzelony przez ostrowiecką dywersję, natomiast Gissa zastrzelono na drodze z Kornacie do Opatowa, kiedy jechał do opatowskiej żandarmerii.

Wcześniej, w maju grupa dywersyjna z Ćmielowa zniszczyła w urzędzie gminnym w Wojciechowicach wszystkie dokumenty gminne (w tym samym dniu akcję palenia akt gminnych przeprowadzono w większości gmin Obwodu Opatów).

Zlikwidowano również na terenie podobwodu kilku groźnych konfidentów niemieckich (Szemaszkę, Wadona, Kościółka i innych).

W Podobwodzie Iwaniska dowódcą patrolu dywersyjnego był Antoni Cichosz, a potem w 1943 roku Andrzej Firyh „Brachu”. W skład patrolu wchodził: „Krzyk”, „Sakowicz”, Sejmicki. W październiku 1943 roku żołnierze ci rozbroili 2 żandarmów koło Bielin, a w grudniu zlikwidowali żandarma. Patrol zniszczył też w okolicy linie telefoniczne i drogowskazy.

W Podobwodzie Łągów patroliem dywersyjnym dowodził pchor. Leon Dworakowski „Odroważ”, a następnie Zygmunt Sianek „Bystry”. Patrol ten przeprowadził kilkanaście akcji rekwizycyjnych, sabotażowych i dywersyjnych.

30 maja 1943 roku na drodze prowadzącej od szosy w Głoszycach do lasu Gołyskiego zlikwidowano kolczykarza z terenu Baćkowic, Wyląga, konfidenta (znaleziono listę osób przeznaczonych do aresztowania, którą miał przekazać do Gestapo w Ostrowcu).



24 września Władysław Gierada „Limba” zlikwidował służącego wobec Niemców granatowego policjanta z posterunku Baćkowice, Bulicę. Policjant, który ze strachu opuścił Baćkowice, został zastrzelony w Opatowie przy ul. Ostrowieckiej.

W październiku grupa ta, wzmocniona żołnierzami AK z Baćkowic i Nieskurzowa, rozbroiła w Baćkowicach wartownika Niemca i zarekwirowała zboże kontyngentowe.

W grudniu 1943 i w czerwcu 1944 roku grupa dokonywała rekwizycji masła z mleczarni w Baćkowicach i dwukrotnie zniszczyła na terenie podobwodu linie telefoniczne i drogowaskazy.

Patrol dywersyjny zajmował się w 1943 roku również tropieniem groźnej bandy rabunkowej „Lekarza”, melinującej w lesie na Szczytniaku, złożonej z kilku znanych w okolicach rabusiów (m. in. Chyl Apfelbaum z Olszowicy i Chaskiel ze Słupi), o czym piszemy dalej.

W sierpniu 1944 roku uciekający przed Armią Czerwoną z Jurkowiec do Opatowa żołnierze Wehrmachtu pozostawili w stodole Józefa Banaka magazyn pocisków artyleryjskich i amunicji karabinowej, a pod stodołą Mikołaja Kwiatka beczki benzyny. Wykorzystując moment zaskoczenia żołnierze miejscowej placówki AK: Bogdan Bańcer, Antoni Sułowski, Kazimierz Sułowski i Mieczysław Żardecki ukryli te beczki w pobliskiej rzece i mendlach żyta, przy pomocy członków BCh (Mieczysława i Bogdana Banaków oraz Tadeusza Ziarko) pociski artyleryjskie zatopili w płynącej obok stodoly rzeczce, zaś amunicję karabinową zakopali. Wprawdzie Niemcy następnego dnia wrócili, ale benzyny i amunicji nie szukali przekonani, iż zabrali to Rosjanie.

6 sierpnia w podobnych okolicznościach żołnierze plutonu Modliborzycy AK Mieczysław Gardynik i W. Tworzewski zabrali Niemcom w Gołoszycach większą ilość broni i amunicji i przewieźli do kryjówek plutonu, okoliczni mieszkańcy natomiast zatrzymali pozostawione konie z wozami i uprzężą.

## 2. ROZBICIE WIĘZIENIA W OPATOWIE

W nocy z 10 na 11 marca 1943 roku policja z Opatowa dokonała aresztowań w Bogorii, Klimontowie i Staszowie. Kilka osób zostało rozstrzelanych na miejscu, a pozostałych aresztowanych pod silną eskortą przywieziono do Opatowa i osadzono w miejscowym więzieniu.

12 marca o godzinie 11<sup>00</sup> naczelnik więzienia Zdzisław Małycha „Śmiały”, członek siatki wywiadowczej, doręczył Bronisławowi Ostrowskiemu „Cichemu” listę aresztowanych, przywiezionych przed godziną do więzienia i zameldował, że policjanci udali się ponownie w stronę Staszowa. Na przekazanej „Cichemu” liście figurowali: Teofil Mazurkiewicz z Bogorii, Roman Sawicki z Iwanisk, Zenon Migoń z Koniemłotów, mieszkańcy Klimontowa Władysław Pająk (ul. Krakowska), Józef Piotrowicz (ul. Tartak), Kazimierz Rutkowski (ul. Krakowska 34) oraz mieszkańcy Staszowa Stefan Adamus (ul. Wiejska 4), Józef Cholewa (ul. Krakowska 31), Wincenty Cukierski (ul. Krakowska),

Władysław Czaplą (ul. Opatowska 23), Stanisław Kaczmarczyk (ul. Ogrodowa 36), Marian Martyniak (ul. Krakowska 57), Józef Rytwiański (ul. Ogrodowa 4), Michał Socha (Rynek 22), Wiktor Stępień (ul. Golejowska 21).

„Śmiały” otrzymał polecenie meldowania o dalszym rozwoju wypadków, a „Cichy” udał się natychmiast do kierownika wywiadu w Komendzie Podobwodu, Ludwika Grochowskiego „Galki” z listą aresztowanych. Okazało się, że wszyscy aresztowani byli członkami AK. Z kolei „Galka” zameldował o aresztowaniach komendantowi Podobwodu Romanowi Niewójtowi „Morskiemu”, który przez gońca zawiadomił Inspektora AK w Sandomierzu, płk. Antoniego Żółkiewskiego „Lina”. Fakt jednoczesnego aresztowania żołnierzy AK z kilku miejscowości wskazywał, że albo Niemcy poprzez swych agentów rozpracowali organizację, albo że ktoś z wcześniej aresztowanych „wsypał”. „Galka” otrzymał rozkaz obserwowania więzienia oraz ustalenia stosunku do aresztowanych i zamiaru ewentualnych dalszych aresztowań. Jednocześnie polecono ostrzeżenie całą organizację.

Cztery godziny po osadzeniu aresztowanych w więzieniu goniec skierowany do „Lina” z listą aresztowanych przywiózł z Inspektoratu w Sandomierzu krótki rozkaz do komendanta Podobwodu w Opatowie „Morskiego”: „Uwolnić natychmiast wszystkich aresztowanych siłą!”.

Na naradzie u „Morskiego” z udziałem L. Grochowskiego „Galki”, Juliana Matuszewskiego „Zadziory”, Leona Szymczyka „Kłapacza” i Jana Kwapińskiego „Pingwina”, opracowano dwie wersje rozbicia więzienia. Pierwsza przewidywała działanie przy użyciu siły, a druga – uwolnienie więźniów podstępem (zamierzano przy pomocy pracujących w więzieniu strażników-członków AK oraz komendanta więzienia Z. Małychy „Śmiałego” otworzyć bramy i cele, wypuścić więźniów, a strzałami upozorować zbrojne rozbicie więzienia).

Ponieważ istniała obawa, że aresztowani mogą w każdej chwili być wywiezieni do Ostrowca, termin rozbicia więzienia wyznaczono na noc z 12 na 13 marca, a po dyskusji postanowiono wybrać pierwszą wersję akcji. Komendant placówki Opatów, J. Matuszewski „Zadziory”, otrzymał rozkaz powołania pod broń 15 ludzi, F. Curyło „Wojtek” miał zmobilizować dalszych 5 ludzi z placówki Okalina i Gojców, a B. Ostrowski „Cichy” ściągnąć drużynę dywersyjną B. Wiatrowskiego („Ur”) w sile 6 żołnierzy, a także natychmiast przedstawić rozpracowany uprzednio plan rozmieszczenia sił policyjnych na terenie Opatowa, ich stan liczebny i uzbrojenie.

Komendant Podobwodu Opatów „Morski” zaproponował współdziałanie w rozbiciu więzienia „Jędrusiom”, którzy w tym czasie melinowali w okolicy Iwanisk, w tzw. Wigwizdowie. Jeszcze 11 marca pismo „Morskiego” do Józefa Wiącka „Sowy”, dowódcy „Jędrusiów”, przewiezione zostało przez łącznika do Komendy Podobwodu AK Iwaniska i za pośrednictwem Chodurskiego doręczone „Sowie”, który przyjął propozycję wspólnego uderzenia na więzienie. Jeszcze tego samego dnia odbyła się u Chodurskiego w Iwaniskach narada z przedstawicielem Komendy Podobwodu Opatów już z udziałem J. Wiącka. Ustalono, że „Jędrusie” stanowią będą grupę uderzeniową, natomiast żołnierze AK z Opatowa zapewnią ubezpieczenie i osłonę. Uzgodniono również termin akcji: o północy z 12 na 13 marca.



12 marca 40 niemieckich policjantów wyruszyło w rejon Gór Świętokrzyskich i poczynając od Łagowa w stronę Baćkowic penetrowało teren celem przeprowadzenia dalszych aresztowań. Ostrożne placówki AK nie dały się zaskoczyć. Niemcom udało się ująć tylko 2 żołnierzy AK w Baćkowicach: Aleksandra Wójcika i Władysława Chodorka. Wieczorem ekipa niemiecka powróciła do Opatowa i obydwu aresztowanych osadzono w więzieniu.

Przygotowania do akcji na więzienie w Opatowie weszły w ostatnią fazę. Wywiad prowadzony przez „Cichego” w krótkim czasie dostarczył dane o liczbie i rozmieszczeniu niemieckich sił policyjnych w Opatowie oraz prowadził stałą obserwację więzienia i ruchu Niemców w Opatowie. Komendant Podobwođu co pół godziny otrzymywał meldunek o aktualnej sytuacji w więzieniu i mieście. Przeciwnik dysponował tu w tym czasie 10-osobowym posterunkiem SD, 12-osobowym posterunkiem policji granatowej, 60-osobowym oddziałem Schupo, 20 żandarmami. Najbliżej więzienia na ul. Szerokiej i Czerniakowskiej mieścił się posterunek obserwacyjny Luftwaffe, liczący 9 żołnierzy uzbrojonych w 2 lekkie karabiny maszynowe i 1 karabin przeciwlotniczy, zatem mogący stanowić poważne zagrożenie. Pozostałe jednostki rozlokowane były w dalszej odległości.

Rozpoznanie niemieckich sił dokonali członkowie konspiracyjnej siatki wywiadowczej: komendant policji granatowej Aleksander Hořnich rozpracował Schupo i żandarmerię, SD i policją zajął się Lucjan Zajda, a Luftwaffe – Aleksander Majewski. Równocześnie „Cichy” dostarczył „Gałce” dokładny plan więzienia (opracowany przez „Śmiałego”), a także plan miasta z zaznaczoną trasą podejścia do więzienia i odwrotu.

Wieczorem 12 marca na umówiony punkt kontaktowy przybyli do Opatowa rowerami Józef Wiącek „Sowa” i Edward Kabata „Bobo”, których następnie łącznik doprowadził do domu Jana Starzyka przy ul. Wąworkowskiej, gdzie odbyła się ostatnia narada przed akcją, ubezpieczana przez 2 żołnierzy z grupy „Ura”. Wzięli w niej udział „Morski”, „Kłapacz”, „Gałka”, „Sowa” i „Bobo”. W trakcie narady omówiono plan akcji, wyznaczono ubezpieczenia, ustalono skład grupy uderzeniowej, złożonej wyłącznie z „Jędrusiów” i dowodzonej przez „Sowę”. Z opatowskiej placówki AK do akcji na więzienie powołani zostali m. in. Leon Szymczyk „Kłapacz”, Szczepan Rosołowski „Zagłoba”, Jan Kwapiński „Pingwin”, Włodzimierz Kardas „Grześ”, Julian Matuszewski „Zadziora”, Kazimierz Kulikiewicz „Żbik”, Jan Gębalski „Rak”, Bogdan Wiatrowski „Ur”. Do grupy tej dołączyć miał ppor. Franciszek Curyło „Wojtek” z 5 żołnierzami z Okaliny i Gojcowa, którzy mieli zablokować siedzibę Schupo. Broń (m. in. 2 karabiny maszynowe „Browning”) dla grupy z Opatowa już wcześniej pobrał i przygotował w cieplarni pod szpitalem Szczepan Rosłowski.

Około godziny 21<sup>00</sup> uczestnicy narady opuścili mieszkanie Starzyka i udali się na wyznaczone stanowiska. „Sowa” i „Bobo” poza miastem na ul. Iwańskiej spotkali się z „Jędrusiami”, przybyłymi tu furmanką z Iwanisk, J. Matuszewski i J. Gębalski już o godzinie 23<sup>00</sup> mieli zablokować z bramy Warszawskiej żandarmów i posterunek Luftwaffe. Nie zdążył przybyć w oznaczonym czasie ze swoją grupą F. Curyło „Wojtek”.



42. Żołnierze oddziału „Zawiszy” — przy erkaemie leży Stanisław Boroń „Jurand”, stoi Marian Mazur „Bończa”

43. Żołnierze oddziału „Zawiszy” — od lewej Jan Kalwat „Zimny” (z erkaemem), NN, Stanisław Kurowski „Osa”, z tyłu w mundurze Zbigniew Zawartko „Wyrwa”







44. Ryszard Sawicki „Czortek” — lasy w okolicach Piekła — wrzesień 1944 roku

45. Żołnierze oddziału „Zawiszy” w lasach Świętokrzyskich (Truskolasy) — rok 1944 — od lewej Adam Krajewski „Aniołek”, Jan Piwowarczyk „Śniady”, Zbigniew Miłczarek „Tarzan”, NN, Adam Wiatrowski „Staw”, nad nim w koszuli Zdzisław Furmański „Śmiały”, Jan Stachurski „Róg”, za nim w czapce Jan Cichoń „Mruk”



46. Jan Gajewski „Harpun”



47. Żołnierze oddziału „Zawiszy” — od lewej Zbigniew Zawartko „Wyrwa”, Edmund Szaban „Szatan”, Stanisław Kurowski „Osa”, Zdzisław Zychnowski „Jerzyna” — rok 1944







48. Edmund Szaban „Szatan” — lipiec 1944 roku



50. Żołnierze oddziału „Zawiszy” — od lewej NN, Zdzisław Poczetowski „Łokietek”

49. Żołnierze oddziału „Zawiszy” w lasach Świętokrzyskich — maj 1944 roku — z lewej Zygmunt Sienek „Bystry”, NN, Zbigniew Zawartko „Wyrwa” Stanisław Kurowski „Osa”



51. Ryszard Sawicki „Czortek”

52. Zbigniew Zawartko „Wyrwa”







53. Żołnierze oddziału „Zawiszy” w lasach w okolicach Piekła — wrzesień 1944 roku — od lewej NN „Wilczek”, Marian Mazur „Bończa”, Zdzisław Zychnowski „Jerzyna”, Jan Kalwat „Zimny”, Kazimierz Rosół „Gołąb”

54. Żołnierze oddziału „Zawiszy” w lasach w okolicach Piekła — wrzesień 1944 roku — od lewej Marian Mazur „Bończa”, Zbigniew Miłczarek „Tarzan”, NN „Syrek”, Stanisław Boroń „Jurand”, Ryszard Sawicki „Czortek”, NN „Chmura”, Eugeniusz Jesionek „Mruk”



55. Żołnierze oddziału „Zawiszy” w leśniczówce Veselego w Nieskurzowie — maj 1944 roku — od lewej Jan Gajewski „Harpun”, Edward Sternik „Grzegorz”, córka Veselego, żona Veselego z dzieckiem, Roman Różyński „Róg”, NN, Kazimierz Olchowiak „Zawisza”

56. Żołnierze oddziału „Zawiszy” u rodziny Wrotnowskich w Piórkowie — maj 1944 roku — od lewej w pierwszym rzędzie Bogna Wrotnowska, NN, Jadwiga Wrotnowska, NN, od lewej w drugim rzędzie Kazimierz Olchowiak „Zawisza”, Roman Różyński „Róg”, Lech Wrotnowski, Zbigniew Zawartko „Wyrwa”, Czesław Lubowiecki „Bill”, Zygmunt Siemek „Bystry”







57. Żołnierze oddziału „Zawiszy” przed kościołem w Dębnie

58. Żołnierze oddziału „Zawiszy” w lasach koło Rakowa — 1944 rok — od lewej Antoni Kowalczewski „Sakowicz”, leży przy erkaemie Ryszard Sawicki „Czortek”, Gustaw Jabłoński „Rom”, Jan Gajewski „Harpun”, NN, siedzi Mieczysław Walczak „Rybak”, Edward Sternik „Grzegorz”, Stanisław Kawecki „Lech”, kłęcz Janusz Kowalczewski „Bocian”, Józef Pożoga „Krak”, Eugeniusz Jesionek „Mruk”



Ubezpieczenie od strony Rynku i posterunku SD stanowili „Ur” i dwóch „Jędrusiów”, uzbrojeni w ręczny karabin maszynowy. Od strony wieży obserwacyjnej i posterunku Luftwaffe zajęli stanowisko przy ciężkim karabinie maszynowym „Matros” z grupy „Jędrusiów” oraz „Pingwin” i „Grześ”. Przy schodkach naprzeciwko kina L. Szymczyk i S. Rosołowski z ręcznym karabinem maszynowym ubezpieczali akcję od strony ul. Ożarowskiej i gimnazjum, a także ul. Sandomierskiej, a od strony stadionu (firma „Oemler” i Schupo) — „Jędrusie”.

Po krótkim odpoczynku uderzeniowa grupa „Jędrusiów” przeszła polami do drogi biegnącej od Czernikowa do Opatowa i tą drogą do ul. Czernikowskiej, a następnie omijając stadion dotarła w pobliże więzienia. Za pieszymi jechała furmanka, lokując się w pobliżu Kani. W dziesięć minut po zajęciu stanowisk przez grupy ubezpieczeniowe Szymczyk i Rosłowski zatrzymali idących ul. Sandomierską w stronę Rynku: Franciszka Winnickiego, pracownika starostwa, Skwarlińskiego, właściciela stacji benzynowej, akuszerkę Szmajdę i jeszcze jakąś kobietę. Wszyscy zostali zrewidowani i przetrzymani przez cały czas akcji. Potem trzy osoby zwolniono, a Winnicki jako agent niemiecki został zastrzelony.

O północy silny wybuch granatów wstrząsnął powietrzem, budząc uśpiony Opatów. Po pierwszym wybuchu nastąpił drugi i brama została wysadzona. Grupa uderzeniowa „Jędrusiów” wdarła się do więzienia, rozbroiła strażników, otworzyła wszystkie cele więzienne i uwolniła aresztowanych. Zastrzelono na miejscu Jandzinę i Bińczakową (obie z Ujazdu), umieszczone przez Niemców w więzieniu w charakterze konfidentek.

Na odgłos wybuchów spod więzienia zabłysło światło na posterunku SD, ale krótka seria z polskiej placówki uspokoiła Niemców. Potem posypały się strzały z wieży obserwacyjnej Luftwaffe, ale pociski niosły za wysoko. Serie powtarzały się kilka razy. Zapalone światło w gimnazjum zgasiła seria spod kina. Strzały wkrótce umilkły, a po 15 minutach od wybuchu granatów sygnał dany gwizdkiem oznajmił o zakończeniu akcji.

Kilkunastu więźniów, umieszczonych tu za mniejsze przewinienia, powróciło do więzienia obawiając się represji ze strony Niemców. Grupa „Jędrusiów” wycofała się w kierunku Kani i Okaliny, a potem przez Czerników do Iwanisk, zabierając z sobą znaczną część uwolnionych. Grupa opatowska wycofała się również w kierunku Kani i Okaliny, a potem przeszła przez szosę sandomierską, kierując się na Wąworków i przed świtem dotarła do Opatowa.

Rozbicie więzienia w Opatowie<sup>3</sup> wykazało, że podziemie zdolne jest podejmować walkę z Niemcami i wykonywać zamierzone zadania. Miało też duże znaczenie moralne i propagandowe.

<sup>3</sup> Zob. także P. Sierant *Akcja na więzienie w Opatowie 12–13.3.1943 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965 nr 3, s. 178–202. Mówił o tej akcji gubernator Kundt na posiedzeniu rządu GG w dniu 20 kwietnia 1943 r.: „Bandyci w przeciągu pół godziny z pierwszorzędną sprawnością wojskową uwolnili 19 swoich towarzyszy”. Zob. B. Hillebrandt *Partyzantka*, s. 95 (przyp. red.).



### 3. LIKWIDACJA FUTERLEIBA

7 lipca 1943 roku pracownik SD, Hermann Futerleib po wyjściu z siedziby SD skierował się w kierunku zachodniej strony Rynku i zatrzymał jednego z mijających go przechodniów. Zatrzymany młody człowiek bezskutecznie chciał coś powiedzieć, może wyjaśnić, ale Niemiec kategorycznie popchnął go każąc iść dalej. Zatrzymany jeszcze raz próbował coś powiedzieć zwracając się lekko w stronę Niemca, ale ten popchnął go jeszcze mocniej, zrobił krok do tyłu, wyciągnął pistolet i dwoma strzałami zabił idącego. Niemiec spokojnie schował pistolet i wrócił do siedziby SD. Wiadomość o zastrzeleniu człowieka lotem błyskawicy obiegła całe miasto. Po upływie 20 minut Futerleib z drugim Niemcem zabrali zabitemu dokumenty.

Naoczny świadek morderstwa Michał Jaślan, właściciel zakładu fryzjerskiego w północno-zachodniej stronie Rynku, natychmiast zawiadomił o tym dowódcę Kedywu w Opatowie, B. Ostrowskiego „Cichego”. Szybko ustalono, że zabitym był Władysław Murdza ze wsi Zagrody, gmina Iwaniska. Drugi wypadek zabójstwa miał miejsce również w dzień targowy po upływie jednego tygodnia. Pośrodku Rynku siedziała grupa kobiet przybyłych na targ z nabiałem. W pobliżu przechodził młody, szczupły, nieogolony człowiek, przed którym nagle zjawiał się Futerleib z bronią w ręku. Młody człowiek udał się w stronę parku, lecz zatrzymał się przy siatce i tu Futerleib strzałami z tyłu pozbawił go życia. Młodzieniec zdążył jeszcze wyrzec: „Czemu mnie pan zabił?” i po siatce osunął się na ziemię. Świadkiem zabójstwa był technik drogowy Władysław Nowakowski. Nazwiska zabitego ani jego pochodzenia nie udało się ustalić.

Zdolano natomiast ustalić powód dokonanych mordów. Oto w lipcu odbywała się w siedzibie SD w Opatowie libacja, podczas której zarzucono Futerleibowi opieszałość w pracy i brak osiągnięć. Złożył on wówczas przyrzeczenie, że odtąd będzie bezlitośnie tępił „polskich bandytów”. Mordami dokonywanymi w następnych dniach na niewinnych ludziach wypełniał swoje zobowiązanie. Futerleib był Niemcem, przed wojną mieszkającym w Łodzi, gdzie pracował podobno jako rzeźnik. W WP dosłużył się stopnia kaprała.

Komenda Podobwołu AK w Opatowie wydała nań wyrok śmierci, do wykonania którego dowódca Kedywu „Cichy” wyznaczył: B. Wiatrowskiego „Ura”, Albina Mroczkowskiego „Mruka”, Jana Ziarno „Szpachlę” i Adama Wiatrowskiego „Stawa”.

10 lipca w mieszkaniu B. Wiatrowskiego wczesnym wieczorem zebrali się wszyscy uczestnicy akcji uzbrojeni w broń krótką i granaty. Śledzący Futerleiba „Cichy” zawiadomił dowódcę akcji „Ura”, że Niemiec przebywa w restauracji Władysława Niedbały przy zejściu z Rynku do ulicy Kościelnej po kamiennych schodkach. Przed wejściem do restauracji zajęli stanowiska „Szpachla” i „Mruk”, „Staw” ubezpieczał od strony kościoła, a „Ur” od strony Rynku, Futerleib w towarzystwie jakiegoś cywilnego Niemca siedział przy stole w restauracji i popijał „kontyngentówkę”. Tymczasem „Ur” zauważył dwóch żandarmów zbliżających się od strony poczty. Ostrzeżeni przez niego

„Szpachla” i „Mruk”, by nie budzić podejrzeń, weszli do restauracji, usiedli za stołem obok drzwi wyjściowych i zamówili „ćwiartkę” z zakąską.

Niebawem nadeszli dwaj żandarmi i przysiedli się do Futerleiba nic nie zamawiając. Jeden z nich wskazał ręką na drzwi, przy których siedzieli Mroczkowski i Ziarko. Po chwili żandarmi wstali od stołu i razem z Futerleibem skierowali się do wyjścia. Ziarko, w lewej ręce trzymał kanapkę, prawą oparł się o stół blisko kieszeni marynarki, w której trzymał odbezpieczony pistolet. Mroczkowski w tym czasie zapalił papierosa i chowając zapalniczkę do kieszeni odbezpieczył pistolet.

Żandarmi jednak spokojnie opuścili lokal. Przed restauracją spotkali Wiatrowskiego, który uklonił się Futerleibowi i wszedł do środka. Przy stole odbyła się krótka narada. „Ur” zdecydował – idziemy za Niemcami, jeżeli rozejdą się i Futerleib zostanie sam, likwidujemy go.

Niemcy tymczasem skierowali się na południową stronę Rynku i weszli do restauracji Mariana Węglewicza na rogu ulicy Ogrodowej. W ślad za nimi chcieli wejść tam „Ur”, „Szpachla” i „Mruk”, ale właściciel ze względu na późną już porę i na obecność żandarmów zamknął im żelazne drzwi przed nosem. Dalsze wyczekiwanie było bezcelowe ze względu na zbliżającą się godzinę policyjną. Postanowiono zatem odłożyć akcję na następny dzień.

Wiatrowski chcąc uniknąć spotkania z patrolami niemieckimi udał się do domu nie rynkiem, lecz ulicą Wąską, z której przez drewnianą bramę było wejście na podwórko do jego domu. Kiedy tam doszedł, został zauważony przez patrol żandarmerii idący od ulicy Iwańskiej. Nie zareagował na okrzyk „Halt!” (miał przy sobie broń) i wszedł szybko na podwórko, ryglując za sobą bramę skobłem. Jeden z żandarmów podbiegł i wystrzelał w bramę cały magazynek pistoletu. Z wystrzelonych dziewięciu pocisków dwa trafiły Wiatrowskiego w prawą dłoń podczas ryglowania bramy. Postrzały były lekkie, nie naruszyły kości, ale kuracja musiała potrwać około 3 tygodni, a z zabandażowaną ręką nie mógł się pokazywać na ulicy ani wziąć udziału w następnej akcji. Pech przeszkodził mu w wykonaniu wyroku na Futerleibie, z którym przed wojną służył w jednym dziale w Przemyślu.

Z obawy przed dekonspiracją i represjami ze strony Niemców „Cichy” postanowił wykonać wyrok w biały dzień z udziałem nieznanych w Opatowie żołnierzy, nawiązał więc kontakt z dowódcą kompanii w Biskupicach Władysławem Miszczakiem „Stecem”, który zobowiązał się przysłać 2 swoich podkomendnych.

Tymczasem Futerleib wraz z pracownikiem SD, Słomką oraz 2 żandarmami wczesnym świtem zjawili się w Zochcinie celem aresztowania plut. Kazimierza Jędrzejewskiego „Zemsty”, członka AK. Zbudzony Jędrzejewski ubrał się szybko i schował za drzwi otwartego pokoju. Kiedy żandarmi i Futerleib weszli do pokoju, wyskoczył stamtąd, zatrzasnął za sobą drzwi, wybiegł z domu i skręcił w przydrożnych zaroślach. Futerleib i Słomka wybiegli za nim z pistoletami, ale uciekinier był już niewidoczny. „Zemsta” od tego czasu przebywał na melinie w Truskolasach i Biskupicach.

Trzy dni później Futerleib z kilkoma żandarmami przybyli do Oziębłowa w celu aresztowania Ryszarda Krawczyka, również członka AK, amatora-fotografa, który przeszedł przed wojną przeszkolenie w pilotażu. Niemcy nie



zastali poszukiwanego w domu i wrócili do Opatowa. Kiedy przez swoich agentów SD uzyskało informację, że Krawczyk przebywa u swej narzeczonej, panny Krowińskiej, mieszkającej przy ul. Szerokiej w Opatowie, Futerleib z trzema żandarmami zatrzymali go tam. Niemcy znaleźli we wnętrzu kennkarty aresztowanego kilka zdjęć pornograficznych i kiedy ze śmiechem oglądali zdjęcia, Krawczyk wyskoczył z pierwszego piętra na ulicę i uciekł. „Spalony” Krawczyk skierowany został na melinę do Truskolas, do domu gajowego Zawadzkiego.

22 lipca do Opatowa przybyło 2 partyzantów z Biskupic: Stanisław Grabowski „Śmiały” i Władysław Zawadzki „Krzyś” (syn gajowego z Truskolas). Za pośrednictwem J. Gębalskiego „Raka” skontaktowani tu zostali ze „Stawem”, który razem ze „Szpachlą” i „Mrukiem” miał stanowić ich ubezpieczenie podczas akcji na trasie między mieszkaniem Futerleiba przy ul. Łagowskiej, a miejscem jego urzędowania w siedzibie SD w Rynku.

Jeszcze tego samego dnia w południe pod sklepem Krawczykowej naprzeciwko kościoła, bystry obserwator mógł zauważyć grupkę 5 ludzi – dwóch wykonawców akcji, „Krzysia” i „Śmiałego” (uzbrojonych w broń krótką, granaty i noże fińskie) oraz trzech żołnierzy obstawy, „Mruka”, „Szpachlę” i „Stawa” (uzbrojonych w broń krótką i granaty), którzy w pewnym momencie odłączyli się. „Mruk” zajął stanowisko przed Szkołą Powszechną Nr 3, na rogu ul. Łagowskiej i Kościelnej zatrzymał się „Szpachla”, a przed mostem na ulicy Łagowskiej ulokował się „Staw”, mając pod bezpośrednią obserwacją dom, w którym mieszkał Futerleib.

Po 20 minutach „Staw” schylił się i poprawił sznurowadło u trzewika na znak, że Futerleib skończył obiad i wychodzi z domu. „Szpachla” i „Mruk” przekazali tę wiadomość dalej, do czekających pod sklepem Krawczykowej „Krzysia” i „Śmiałego”. W chwilę potem na zakręcie od ul. Łagowskiej ukazuje się sylwetka potężnego Niemca. Minął on „Stawa”, potem „Szpachlę” i wreszcie „Mruka”, którzy zaczęli za nim iść.

Kiedy przed sklepem Krawczykowej Futerleib usiłował wyminąć dwóch czekających nań zamachowców – „Krzyś” wystrzelał w niego cały magazynek swej „siódemki”. Niemiec nie upadł, lecz usiłował wydobyć broń z kabury. Wtedy „Śmiały” strzelił z „Visa”, a „Krzyś” zmienił magazynek. Futerleib i teraz nie upadł, lecz podskakiwał pragnąc utrzymać równowagę. „Śmiały” podbiegł i mocnym kopnięciem powalił go na ziemię. Przebieg pasy fińskim nożem, zabranie pistoletu i dokumentów było już dziełem krótkiej chwili. „Śmiały” i „Krzyś” schowali pistolety i spokojnie wycofali się na ul. Kąpielową, gdzie zniknęli w zaroślach nad płynącą od Marcinkowic rzeczką. Równocześnie uczestnicy akcji z miejscowej obstawy zmieszani z przygodnymi przechodniami oddalili się z miejsca akcji. Tak zginął pewny siebie kat niewinnych ludzi<sup>4</sup>.

Następnego dnia dotarł do swego domu w Truskolasach „Krzyś”. Wywołał do ogrodu melinującego w jego domu Ryszarda Krawczyka, pokazał mu pistolet parabellum i oświadczył: „Nie bój się już Futerleiba, pozostał po nim tylko ten pistolet”.

<sup>4</sup> Krótką wzmiankę o tej akcji zamieszcza P. Matusak *Ruch oporu*, s. 514 (przyp. red.).

#### 4. ROZBROJENIE UKRAIŃCÓW NA STADIONIE

Jak już pisałem, na początku marca 1943 roku w czasie przygotowań do rozbicia więzienia w Opatowie komórka AK „Cichego” rozpracowała szczegółowo stan liczebny, uzbrojenie oraz lokalizację sił niemieckich w mieście. Po rozbiciu więzienia powyższe dane przekazał „Cichy” „Urowi” celem zachowania ostrożności w czasie przeprowadzania następnych akcji dywersyjnych. Jednocześnie „Cichy” wskazał firmę „Oemler” jako jedyny zakład w Opatowie, w którym uzbrojoną załogę stanowili oprócz Niemców także Ukraińcy, sugerując rozbrojenie ich i zdobycie w ten sposób poważnej ilości broni i amunicji.

Przy pomocy pracujących w tej firmie Polaków przeprowadzono dokładniejsze rozpoznanie grupy Ukraińców. Ustalono, że warunkiem powodzenia akcji będzie zaskoczenie, najlepiej w czasie spożywania przez nich kolacji w stojącym opodal baraku. W czasie udawania się na posiłek Ukraińcy zostawiali broń na kwaterze, gdzie wartę pełniło tylko dwóch z nich. Akcja musiała być także przeprowadzona szybko, gdyż w odległości około 50 metrów od stadionu, w Szkole Powszechnej nr 2 kwaterował oddział Schupo.

Do przeprowadzenia akcji wyznaczono „Ura”, „Mruka”, „Szpachlę”, Zdzisława Piątkiewicza „Dzidę” i Jana Kowalskiego „Zerwikaptura”, a także 6 żołnierzy z placówki Jurkowie: Kazimierza Sułowskiego „Żółwia”, Antoniego Sułowskiego „Zucha”, Mieczysława Żardeckiego „Wichra”, Jana Różyckiego „Burzę”, Zygmunta Ziarko „Piłkę” i Bogdana Bańcera „Cisa”. Grupa opatowska uzbrojona była w broń krótką i granaty, a grupa z Jurkowie w karabiny i granaty.

27 października 1943 roku po zapadnięciu zmierzchu obie grupy spotkały się w niedużym parowie opodal drogi, biegnącej obok stadionu do Czernikowa. Dowodzenie nad całością objął „Ur”. Pierwsza grupa („Ur”, „Zuch”, „Piłka”, „Wicher” i „Burza”) otrzymała zadanie podejścia pod siedzibę Schupo w budynku Szkoły Powszechnej nr 2 i zablokowania szkoły, gdyby doszło do strzelaniny na stadionie. Zadaniem drugiej grupy dowodzonej przez „Zerwikaptura” („Mruk”, „Dzida”, „Żółw”, „Szpachla” i „Cis”) było wtargnięcie do baraków na stadionie i rozbrojenie Ukraińców. Sygnał do wycofania się ze stadionu po zakończeniu akcji miał dać „Zerwikaptur” długim gwizdem na palcach. Zbliżała się godzina spożywania kolacji przez Ukraińców. „Ur” daje rozkaz wymarszu swej grupie. Okryci mrokiem żołnierze posuwają się obok parkanu okalającego stadion i podchodzą coraz bliżej szkoły. Wkrótce spostrzegają spacerującego wartownika i oświetlone okna szkoły. Kroki posuwających się partyzantów są prawie bezszelestne, muszą przecież podejść na odległość około 20 metrów od wartownika i tam za przyzmą kamieni zająć dogodnie stanowiska. 20 minut po odejściu grupy „Ura” poderwał swoich „Zerwikaptur”. Przeszli drogę biegnącą do Czernikowa i skierowali na drugą stronę stadionu. Tu obok parkanu podeszli do miejsca, gdzie już wcześniej przygotowano wejście przez odbite dołem deski parkanu, które teraz odsunęli i pojedynczo weszli do środka. W słabym oświetleniu widać kolejno baraki, warsztaty samochodowe, baraki – garaże i baraki – magazyny. „Zerwikaptur” w cieniu



wzdłuż baraków i parkanu podprowadził grupę na tył baraku, w którym kwaterują Ukraińcy. Baraki są wewnątrz oświetlone. Na stadionie panuje cisza.

„Zerwikaptur” dał rozkaz rozpoczęcia akcji. „Żółw” i „Cis” zajęli stanowiska za rogiem baraku, ubezpieczając pozostałych partyzantów od strony spożywających kolację Ukraińców. Do baraku wpadł najpierw „Mruk”, a za nim „Zerwikaptur”, „Dzida” i „Szpachla”. Krzyk „Mruka”: „Hände hoch!” i skierowany w ukraińskiego wartownika pistolet zrobiły swoje. Wartownik podniósł ręce i oddał broń. „Szpachla” ustawił go pod ścianą i zrewidował. Partyzanci zabrali wiszące tu karabiny i jeden pistolet maszynowy, wynieśli je z baraku i skierowali się do otworu w parkanie. „Mruk” wrócił jeszcze, by zabrać wiszące na ścianie płaszcze niemieckie. W czasie ich układania na rękę przypadkowo wystrzelił jego pistolet alarmując Ukraińców. „Mruk” szybko wybiegł z baraku, a „Zerwikaptur” mocnym gwizdnięciem na palcach dał sygnał do zakończenia akcji. W czasie wycofywania się „Żółw” podniósł 2 płaszcze, które zgubił „Mruk” i jako ostatni opuścił teren stadionu. „Zerwikaptur”, pomagający „Szpachlowi” nieść karabiny, doprowadził swoją grupę do wąwozu, skąd wyruszyli na akcję.

Po drodze słyszeli krzyki Ukraińców. Rozległy się też dwa strzały pistoletowe. „Ur” i jego grupa słyszeli strzał na stadionie, słyszał go też Schupowiec – wartownik, ale nie zareagował. Po usłyszeniu gwizdu, krzyków i jeszcze dwóch strzałów „Ur” również zarządził odwrót i wkrótce znalazł się ze swoją grupą w wąwozie, gdzie oczekiwali go pozostali. W chwili, gdy „Ur” mijął stadion, Niemcy spod szkoły wystrelili rakietę i oddali dwie serie z broni maszynowej. Potem znów oświetlili stadion i przyległe pola, ale partyzanci maszerowali już do Czernikowa, a potem do Jurkowiec, gdzie opatowiaci melinowali do dnia następnego.

## 5. LIKWIDACJA AGENTA MAJEWSKIEGO

10 listopada 1943 roku w budynku Starostwa w Opatowie przez szefą SD Adalberta Schultza zatrzymany został NN „Sokół”, członek AK, pełniący funkcję oficera szkoleniowego na terenie Obwodu Opatów. Po wstępnym przesłuchaniu osadzono go w więzieniu w Opatowie, ale nie wpisano do rejestru więziennego, gdyż następnego dnia miał być zwolniony.

Tymczasem nazajutrz niespodziewanie zabrano go do siedziby SD na badanie, które przeprowadzili gestapowcy z Ostrowca, Hugo Thomas i Joseph Mayer. Skatowany bestialsko „Sokół” nie przyznał się do niczego, mimo to wywieziono go do Ostrowca i następnego dnia wraz z 9 innymi więźniami rozstrzelano obok kościoła Św. Michała przy ul. Kościelnej.

Epizod z „Sokołem” rozegrał się tak szybko i tragicznie, że prawie przez nikogo nie został zauważony. Natomiast Komenda Podobwołu Opatów AK od początku bacznie śledziła jego losy, a wywiad szybko ustalił wszystkie okoliczności aresztowania. W wyniku tych ustaleń wydano wyrok śmierci

na agenta gestapo Jana Majewskiego, pracownika więzienia w Opatowie, z którego winy zginął „Sokół”. Wykonanie wyroku zlecono „Urowi”.

15 listopada łącznik Zdzisław Roży „Magnes” wręczył komendantowi placówki AK w Jurkowiecach Kazimierzowi Sułowskiemu „Żółwiowi” wezwanie do stawienia się w pilnej sprawie u dowódcy drużyny specjalnej w Opatowie „Ura”. „Żółw” niezwłocznie udał się do Opatowa, gdzie w pobliżu ówczesnej stacji benzynowej opodał gospody „Turystyczna” w Rynku oczekiwał „Ur”, który zaprosił go do swego mieszkania w Rynku (znanego od dawna zajazdu), a „Mrukowi” polecił zawiadomić B. Ostrowskiego „Cichego” o przybyciu „Żółwia”. „Ur” zakomunikował, że zapadła decyzja zlikwidowania agenta gestapo w Opatowie przez grupę członków AK z placówki Jurkowiec, wchodzących w skład grupy specjalnej.

Przybyły wkrótce „Cichy” przedstawił sylwetkę agenta, który dotychczasową pracą na rzecz Niemiec nie sprawiał większych kłopotów ani organizacji, ani ludności, więc dotychczas pozostawiano go w spokoju. Majewski przyjechał prawdopodobnie z Radomia i pracował krótko w biurze gminy Opatów, gdzie wójttem był członek organizacji, Wincenty Michalski. Majewski przedstawił się wójtowi jako były legionista, oficer i wyrażał ciągłą chęć pracy w konspiracji. Michalski był jednak ostrożny i podejrzewając, iż jest to konfident – zwolnił go z pracy. Wtedy za pośrednictwem SD skierowano Majewskiego do pracy w więzieniu w Opatowie. Oficjalnie wykonywał aresztowanym zdjęcia do kartotek prowadzonych przez SD, a w rzeczywistości śledził wszystkich Polaków zatrudnionych w więzieniu, do których (po rozbiciu więzienia 12 marca) Niemcy nie mieli zaufania. Sygnały o jego niebezpiecznej działalności przekazywał na zewnątrz najpierw kierownik więzienia Z. Małycha, a potem Witold Szydłowski.

„Cichy” opowiedział też, jak doszło do śmierci aresztowanego przed kilku dniami „Sokoła”. Otóż podczas rewizji Majewski znalazł za podszewką jego palta tygodniowy rozkład zajęć szkoleniowych na terenie gminy Wojciechowiec, wezwał „Sokoła” i zapytał, co to za dokument. „Sokół” zagrał w otwarte karty. Oświadczył, że jest członkiem tajnej organizacji i jego rola polega na szkoleniu, a Majewskiego jako Polaka prosi o zniszczenie dokumentu. Kiedy Majewski powiedział, że przekaże dowód do SD, „Sokół” ostrzegł agenta, aby tego nie robił, gdyż jeśli Niemcy go rozstrzelają, on także zapłaci życiem. Majewski mimo to telefonicznie zawiadomił Ryszarda Hospodara z SD. „Sokoła” natychmiast zabrano z więzienia do SD, skatowano, wywieziono do Ostrowca i rozstrzelano.

„Cichy” poinformował też obecnych, że Majewski mieszka razem z kochanką przy ul. Starowałowej w pobliżu ul. Iwańskiej, obok żydowskiej łaźni i że w jego mieszkaniu wisi portret Józefa Piłsudskiego. Do domu wraca wieczorem. Po opuszczeniu więzienia przechodzi Rynkiem, a potem skręca w ul. Iwańską.

W obawie przed represjami postanowiono, że likwidacja odbędzie się bez rozgłosu, tak, aby Niemcy myśleli, że Majewski sam zdezerterował z pracy. „Ur” zaproponował porwanie go wieczorem w drodze do domu i wywiezienie



poza miasto. Ustalono, że porwania dokona „Żółw” z 5 podległymi mu ludźmi przed wejściem do gospody „Turystyczna” od ul. Iwańskiej.

Następnego dnia z chwilą zapadnięcia zmroku wyruszyła z Jurkowiec do Opatowa furmanka z 5 ludźmi uzbrojonymi w broń krótką i granaty. W wiązce słomy pod siedzeniem umieszczono jeszcze 3 karabiny. Kiedy wóz dojechał do Opatowa, na siedzeniach pozostali Michał Rolecki „Grom” i „Wicher”, zaś „Żółw”, „Zuch” i „Burza” zeszli z wozu i utworzyli ubezpieczenie. Wszyscy zatrzymali się przed tylną bramą podwórka gospody „Turystyczna”. Był tu już „Ur”, który umieścił furmankę na swoim podwórku. Trzech partyzantów ubezpieczało teren. „Zuch” stanął przy wejściu na podwórko, „Wicher” przed gospodą, zaś „Żółw” z „Urem” udali się w kierunku więzienia. Obok starostwa spostrzegli spacerującego już „Cichego”. Oczekiwanie trwało kilkadziesiąt minut.

Z aresztu wyszło 2 mężczyzn, którzy przystanęli na chwilę rozmawiając. „Cichy” zasygnalizował pojawienie się Majewskiego. „Ur” kiwnął głową i wyjaśnił „Żółwowi”, że Majewski to ten w kapeluszu i jesionce. Tymczasem agent pożegnał się z rozmówcą i ruszył w kierunku Rynku, lecz już po paru krokach wrócił i dołączył do mężczyzny, z którym się przed chwilą rozstał. Po krótkiej rozmowie zamiast iść w stronę Rynku, ruszył razem z rozmówcą w górę ulicą Czernikowską (dziś Słowackiego). „Ur” i „Żółw” szli jeszcze kilkanaście kroków za Majewskim z nadzieją, iż może wróci, ale ten ze swym towarzyszem doszedł do ul. Szerokiej i tym razem tędy wracał do domu. „Ur” zaklął i stwierdził, że agent pożyje dzień dłużej, ale i tak kara go nie minie. Obaj zawrócili do Rynku i w rozmowie z „Cichym” ustalili, że porwanie należy odłożyć do następnego dnia.

Następnego dnia ta sama piątka partyzantów o zmierzchu przyjechała furmanką do Opatowa. Furmanka zatrzymała się na ul. Wąskiej przy wyjeździe z podwórka gospody. Dwóch ludzi stanęło przy wejściu do gospody od ul. Iwańskiej, a jeden przed stacją benzynową. „Żółw” sam udał się w pobliże więzienia. Cekał tam już „Ur”, a obok starostwa – „Cichy”.

Oczekiwanie na wyjście agenta wydłużyło się do godziny. Majewski wreszcie wyszedł, ale w towarzystwie żandarma i skierował się w stronę Rynku. Sprawa skomplikowała się: nie wiadomo było, czy obaj śledzeni wejdą do gospody Niedbały naprzeciw wylotu ul. Iwańskiej, czy pójdą razem do domu agenta. „Żółw” zaproponował porwanie obu, ale „Ur” stwierdził, iż byłoby to zbyt duże ryzyko. Agent i żandarm udali się do domu Majewskiego, wobec czego ponownie akcję odłożono.

18 listopada „Żółw” jeszcze raz udał się do Opatowa. Po przeanalizowaniu wszelkich możliwości ustalili wraz z „Urem” nowy plan: porwania miano dokonać tym razem na rogu ul. Szerokiej i Iwańskiej, ponieważ to miejsce agent musi mijać niezależnie od tego, czy będzie wracał do domu ul. Szeroką, czy Rynkiem. Stąd również łatwiejszy był odjazd w kierunku ul. Łagowskiej, dokąd partyzanci zamierzali udać się po wykonaniu zadania.

Przed wieczorem tego samego dnia „Wicher” wypożyczył parokonną bryczkę od swojego kuzyna Wacława Dorociaka. Po drodze zatrzymał się u „Burzy”,

gdzie już czekali wszyscy pozostali, uzbrojeni w pistolety i granaty. Pod siedzenie włożono 4 karabiny, potem ruszono kłusem do Opatowa.

„Żółw” z oczekującym już „Urem” udali się w kierunku więzienia. Pod starostwem czekał „Cichy”. Po godzinnym oczekiwaniu zauważyli dwóch żandarmów i cywila (pracownika SD, Stanisława Słomkę), którzy przyprowadzili jakiegoś aresztowanego. Po upływie kilku minut żandarmi i Słomka opuścili areszt i udali się w kierunku siedziby SD koło apteki Świastowskiego.

Po upływie dalszych 45 minut więzienie opuścił Majewski kierując się w stronę Rynku. „Tym razem chyba nam się nie wymknie” – powiedział „Ur” trącając w bok „Żółwia”. Obaj ruszyli w pewnej odległości za agentem, zdążającym w stronę Rynku. Po dojściu do wylotu ul. Ogrodowej „Ur” skręcił szybko do ul. Szerokiej, aby uprzedzić oczekujących partyzantów. „Grom” natychmiast podjechał na róg Szerokiej i stanął tak, aby agent musiał przejść między bryczką a trzema oczekującymi nań partyzantami. Kiedy Majewski minął stację benzynową i skręcił w ul. Iwańską, idący za nim „Żółw” na rogu Szerokiej dostrzegł furmankę i grupkę oczekujących, przyspieszył więc kroku i zrównał się z agentem.

Światło uliczne ledwo rozpraszało ciemności. Majewski wszedł między furmankę a stojących na chodniku ludzi i w tym momencie kilka rąk chwyciło go za rękę i ramię. Napadnięty bronił się, szamotał, kopał nogami, ale uderzony kolbą pistoletu w głowę upadł. Po zrewidowaniu i zakneblowaniu wrzucono go na bryczkę odjeżdżającą w kierunku ul. Łagowskiej. Za mostem na ul. Łagowskiej wóz skręcił w ul. Dorzeczną, kierując się do Marcinkowic i wkrótce pozostawiając za sobą ostatnie zabudowania Opatowa.

W pewnym momencie „Żółw” zatrzymał bryczkę i kazał Majewskiemu usiąść na wozie, a „Wicher” pokazał mu pistolet każąc siedzieć cicho. „Zawieziemy pana, panie Bukowski, do jednego gościa. Chodzi o pewne wyjaśnienie” – powiedział jeden z partyzantów. Wtedy agent oświadczył, iż nazywa się Jan Majewski. „Jeżeli zaszła pomyłka – stwierdził „Wicher” – to po wyjaśnieniu sprawy będzie pan zwolniony.” Bryczka ruszyła dalej przez Marcinkowice, a następnie obok zabudowań Antoniego Sobczyńskiego polną dróżką ku szosie Opatów-Kielce, potem szosą w kierunku Łagowa. Około godziny 22<sup>00</sup> jadący dotarli do miejsca oddalonego o 4 km od Opatowa na szosie do Łagowa. Jeden z partyzantów otrzymał rozkaz odprowadzenia wozu do właściciela, pozostali prowadząc Majewskiego skręcili na pola i skierowali się w stronę Jąłowes.

Tymczasem od strony Opatowa zauważono na szosie światło jadącego w stronę Kielc samochodu. Odległość ciągle się zmniejszała. Pole zostało oświetlone z odległości kilometra, i partyzanci musieli położyć się. Kiedy samochód minął już zakręt, Majewski poderwał się gwałtownie i ruszył biegiem w stronę szosy, ale pilnujący go partyzant czuwał. Cztery kule z „Visa” położyły agenta trupem. Samochód tymczasem zniknął za zabudowaniami majątku Karsy. Po ukryciu zwłok partyzanci pojedynczo udali się do swoich domów.

Nazajutrz rano kochanka Majewskiego zaniepokojona jego nieobecnością udała się do aresztu, potem do SD, skąd zadzwoniono na posterunek



żandarmerii. Dwóch żandarmów z psem udało się do mieszkania agenta przy ul. Starowałowej. Pies po wyjściu z mieszkania zaprowadził Niemców najpierw na róg ul. Szerokiej, gdzie nastąpiło porwanie Majewskiego, tu złapał trop zaginionego i następnie doprowadził poszukujących do Marcinkowic i dalej.

Wywiad AK śledził poszukiwania i „Cichy” pchnął gońca do Jurkowic z ostrzeżeniem. Trzech uczestników porwania udało się zaraz na melinę do Okaliny (u Heleny Saramańskiej), jeden do Czernikowa, a „Żółw” zabrali posiadaną broń i ukrył się w zaroślach nad rzeką. Tymczasem Niemcy prowadzeni przez psa doszli do miejsca, gdzie partyzanci wysiedli z furmanki. Pies zrobił tu parę okrążeń i ruszył ku Jurkowicom śladem wykonawców akcji udających się po likwidacji Majewskiego do domów. Doszedł do zabudowań Sułowskich i stąd w dół do płynącej rzeczki, a potem do mostku naprzeciw domu Wacława Dorociaka, skąd partyzanci wzięli konie. Pies przeszedł mostek i łąkę, doprowadził do zabudowań Żardeckich, wszedł na podwórko, a potem na drogę biegnącą od Kochowa do środka wsi Jurkowice. Tutaj wszedł pod most nad rzeczką i przebiegł pod nim kilka razy. Stąd pobiegł pod drugi most, od którego szła droga do Opatowa, przeszedł pod nim, wrócił do pierwszego mostu i położył się na ziemi. Żandarmi obejrzelik dokładnie oba mostki, ale nic nie znaleźli, a pies nie podjął już tropu. Po półgodzinnym odpoczynku Niemcy wrócili przez Marcinkowice do Opatowa.

Później okazało się, że więziony na wozie Majewski robił małe wiechetki z grochowin wyciąganych z wiązki siedzenia, ocierał sączącą się z głowy krew i rzucał je na drogę, czego partyzanci nie zauważyli. Dlatego tropiący pies miał ułatwione zadanie.

## 6. NIEUDANA LIKWIDACJA HERMANNA WUSOWSKIEGO

Jak już wiemy, Hermann Wusowski był kierownikiem referatu rolnictwa i wyżywienia w starostwie opatowskim. Z pochodzenia Mazur z Warmii, junkier pruski, był zajadłym wrogiem Polaków. Mieszkał w domu Wiącka przy ul. Jana Kilińskiego 4, róg ul. Ożarowskiej (wtedy ul. Bronisława Pierackiego, dziś ul. 1 Maja). Brał udział w kilkunastu ekspedycjach żandarmerii, bijąc przy tym osobiście rolników. Z jego rozkazu rozstrzelano 4 rolników z gminy Dwikozy na cmentarzu żydowskim w Opatowie. Za okrucieństwo w stosunku do chłopów Komenda Podobowodu AK w Opatowie w listopadzie 1943 roku wydała na niego wyrok śmierci.

Wykonanie wyroku zlecono grupie „Ura”. Dane dotyczące Wusowskiego, opis jego wyglądu i obyczajów przekazał szef wywiadu „Cichy”. Naprzeciw domu, w którym mieszkał, po parzystej stronie ul. Ożarowskiej, mieściło się w domu Romana Kosińskiego niemieckie kasyno, dokąd Wusowski często wstępował po pracy. Z Landwirtschaftu (w domu Lebensztajna obok Magistratu przy ul. Sienkiewicza) Wusowski szedł do domu w dół obok składu drzewa Lebensztajna i szkółki drzewek oraz krzewów dochodzących do chodnika, co wieczorem stanowiło dogodne miejsce do ukrycia się.

Do udziału w akcji „Ur” wyznaczył Zdzisława Piątkiewicza „Dzidę” i Kazimierza Kasprzyka. Strzelać miał Kasprzyk, dwaj pozostali stanowili ubezpieczenie. Ponieważ ludzie ci znani byli w Opatowie i mogli być łatwo rozpoznani, likwidację Wusowskiego wyznaczono na godziny wieczorne. W mieszkaniu „Ura” czyszczono broń i sprawdzano amunicję, a dla pewności „Ur” przetrzeblał broń w podziemiach, położonych pod jego mieszkaniem.

31 listopada około godziny 14<sup>00</sup> wykonawcy akcji ukryli się w szkółce drzewek na placu Lebensztajna. Było mgliście, śniąpił drobny deszczyk. Przed kasynem ustawił się, jak codziennie, wartownik-schupowiec. Od ul. Sandomierskiej ukazał się Wusowski, idący spokojnie w stronę kasyna i niosący pod pachą jakieś papiery. Z chwilą, gdy znalazł się na wysokości Kasprzyka, ten podniósł pistolet, chwilę celował i strzelił. Strzał okazał się niecelny. W dodatku nastąpiło zacięcie pistoletu. Gdy Kasprzyk szamotał się z bronią, Wusowski odwracał głowę w jego stronę, strzelił „Ur”. Wusowski upadł na chodnik udając zabitego. Schupowiec sprzed kasyna słysząc strzały oddał strzał w tym kierunku. „Ur” strzelił jeszcze raz do leżącego Wusowskiego i trzech żołnierzy wycofało się z miejsca akcji w stronę rzeźni.

Żandarmowani schupowcy wysłali kilka patroli na miasto i na ul. Sandomierską. Jeden z nich zatrzymał i wylegitymował Witolda Szydłowskiego, wracającego z Magistratu do swojego mieszkania przy ul. Szerokiej.

Jak się potem okazało, Wusowski nie został trafiony. Kule przestrzeliły tylko niesione przezeń pod pachą gazety. Pokazywał je potem w kasynie urzędującym tam Niemcom. Chociaż ocalał, to jednak ogarnął go taki strach, że już następnego dnia wyjechał na stałe z Opatowa. Jego miejsce w referacie Rolnictwa zajął Modelski.

## 7. NIEUDANA ZASADZKA

W grudniu 1943 roku wywiad AK przekazał wiadomość Komendzie Podobowodu w Opatowie, że w najbliższych dniach stacjonujący tu schupowcy będą przywozić broń z Ostrowca. Postanowiono zorganizować zasadzkę na agenta Ostrowiec-Opatów i zdobyć wieszoną przez Niemców broń. Wykonanie zadania zlecono dowódcy 3. kompanii W. Miszczakowi „Stecowi” z Biskupic. Do udziału w akcji wyznaczeni zostali m. in. następujący partyzanci: Stanisław Grabowski „Śmiały”, Stanisław Jędrzejewski „Krukowski”, Tadeusz Podczaski „Jacek”, Tadeusz Wójtowicz „Wacław”, Władysław Zawadzki „Krzyś”, Zdzisław „Iskra”, Kazimierz Jędrzejewski „Zemsta” (z Zochcina), Roman Winlarski i Adam Polit (obaj z Niemienic), Jan Miszczak „Gwiazda” i Jan Sulagan (obaj z Michałowa) oraz NN „Bidny Władzio” z Ostrowca. Żołnierze uzbrojeni w ręczny karabin maszynowy i w karabiny wyruszyli z Biskupic i około godziny 23<sup>00</sup> dotarli do majątku Bogusławice (nieдалеko wsi w odległości około 2 km od Opatowa) i tu zajęli na noc kwatery, wystrawiając ubezpieczenie. Następnego dnia około godziny 6<sup>00</sup> rano „Stec” otrzymał pobudkę, sprawdził warty, a potem na strychu domu ulokował



obserwatora, który z okna obserwował teren wokół majątku i wszystkie drogi dojazdowe do zabudowań. O godzinie 8<sup>00</sup> partyzanci spożyli śniadanie. Oczekiwano łącznika z Opatowa, który miał przywieźć rozkaz do wymarszu na zasadzkę na szosie poniżej Sadowia.

Około godziny 11<sup>00</sup> obserwator na strychu spostrzegł jadące od strony Grocholic w kierunku Bogusławic dwie pary sań z Niemcami. Kiedy Niemcy wjechali na drogę biegnącą do majątku Bogusławice, „Stec” zarządził pogotowie bojowe i dał rozkaz opuszczenia majątku i wycofania się polami w stronę Sadowia. W chwili, gdy ostatni partyzanci przeskakiwali płot, żandarmi zbliżyli się do budynku i otworzyli ogień. W odległości około 150 metrów od płotu partyzanci spostrzegli na polu kopce i ziemniakami. „Stec” rozkazał wówczas zająć stanowiska za kopcami i odpowiedzieć Niemcom ogniem.

Oddajmy głos Władysławowi Zawadzkiemu „Krzysiovi”: „Kiedy zająłem stanowisko za kopcem z kartoflami, poczułem się bezpieczny jak w lesie. Obok mnie leży kilku partyzantów z karabinami skierowanymi w stronę ogrodu, gdzie znajdowali się ostrzeliwujący nas Niemcy. Serie pocisków z pistoletów maszynowych i karabinów przelatują nad nami z jazgotem, trafiając od czasu do czasu w kopce, co widać po rozpryskującym się śniegu z ziemią. Wreszcie odzywa się długą serią nasz karabin maszynowy, wtóruje mu palba karabinowa. Widzę, jak po serii naszego karabinu maszynowego odpadło parę sztachet z płotu, który przed paru minutami przeskakiwaliśmy. Nasz karabin maszynowy gra teraz krótkimi seriami, strzelam i ja bez przerwy z mojego karabinu. Przykryci przez nas ogniem Niemcy przestają strzelać. Zmniejszamy ogień, by nie marnować amunicji. Od czasu do czasu słychać z ogrodu pojedyncze strzały. Krótkimi seriami odpowiada im nasz erkaemista.

Ukryty za jednym z kopców nasz dowódca »Stec« ocenia sytuację. Odległość między Bogusławicami i Opatowem wynosi 2 kilometry, strzelaninę z pewnością słyszą kwaterujący tam Niemcy, zwłaszcza żandarmi z Monopolu na skraju Opatowa i w każdej chwili mogą przybyć w sukurs swoim. »Stec« postanawia zatem oderwać się od Niemców, przeskoczyć szosę na wysokości Sadowia i wycofać się w kierunku Gór Świętokrzyskich.

Widzę, jak po rozkazie »Steca« erkaemista przykrywa Niemców ogniem, a od kopców odrywają się pojedynczo sylwetki partyzantów i skokami cofają się do tyłu. To samo czynię i ja. Gdy Niemcy to spostrzegli, wzmogli ogień, słyszę znowu bzykanie lecących pocisków, ale mimo to wycofujemy się dalej. Kiedy znalazłem się w odległości około 150 metrów od kopców, milknie nasz erkaem, a słychać tylko pojedyncze strzały karabinowe.

Obok mnie z lewej strony biegnie »Bidny Władzio«. W pewnej chwili słyszę jego wołanie, patrzę w tamtą stronę i widzę, jak utyka na nogę. Skokami zbliżam się do niego. Mówi, że po oderwaniu się od kopców został ranny w nogę i nie może biec, słabnie coraz bardziej. Widzę na śniegu ślady jego krwi. Przyspieszam biegu i jego zachęcam do pośpiechu. Za nami przyspieszają pozostali. Zbliżyliśmy się niebawem do szosy i ogień niemiecki słabnie.

Tymczasem na szosie przed Sadowiem od strony Ostrowca ukazuje się samochód, który wyraźnie zwalnia i po ujechaniu jeszcze około 50 metrów

niuje. Wychodzą z niego Niemcy i obserwują naszą tyralierę zdążającą w ich kierunku. Ściskam mocniej karabin i mówię do »Bidnego Władzia«: »Teraz chyba od nowa zacznie się strzelanina«. Tymczasem nieoczekiwanie Niemcy zamiast otworzyć ogień wskakują do samochodu i szybko ruszają w stronę Opatowa. Całą tyralierą zbliżamy się do szosy. Prowadzę pod rękę opuszczonego z bólu »Bidnego Władzia«, a na szosie zatrzymuję jadące sanki i ląduję na nie rannego. Właściciel ucieka, biorę więc za lejce i przez pola dojeżdżam do drogi biegnącej do Zochcina w kierunku Biskupic. Tu jest już spokojnie, więc zakładam rannemu opatrunek. Okazało się, że został trafiony w goleń i cały mięsień ma rozerwany. Po założeniu opatrunku odwiadcza, że czuje się lepiej. Popędzam konia i wkrótce dojeżdżam do Zwoli. Rannego zostawiam na melinie u Jana Kisieli. Przywieziony potem z Opatowa lekarz Ferdynand Krauss pozszywał ranę i chory wkrótce powrócił do zdrowia, a od wiosny 1944 roku walczył już z Niemcami w oddziale »Zawiszy«.

A oto relacja Stanisława Jędrzejewskiego »Krukowskiego«: »Po opuszczeniu majątku Bogusławice wraz z innymi partyzantami wycofujemy się przez ogród płotki w stronę Sadowia. Przeskakujemy w biegu płot z drewnianych sztachet, jednym idzie to sprawnie, drudzy przewracają się za płotem. Przeskakuję płot ostatni i niefortunnie wywracam się, a karabin wypada mi z rąk. Zanim się podniosłem, usłyszałem strzały od strony Niemców i z krzewu, który rósł przy płocie, odleciało kilka gałązek. Chwytam prędko karabin i konię za kolegami, którzy niebawem zajmują stanowiska za kopcami ziemniaków.

Obok mnie leży z ręcznym karabinem maszynowym »Zemsta«. Widzę, jak lufa wodzi po niedawno opuszczonym przez nas płocie. Obok niego z lewej strony któryś z naszych partyzantów wyciąga z chlebaka zapasowe magazynki i podaje erkaemiście. Co chwila przelatują nad nami gwizdem pociski. Jedna z serii niemieckich trafia w kopiec poniżej lufy naszego erkaemu i zamyka »Zemstę« grudkami ziemi ze śniegiem, ale ten zawodowy żołnierz nie zwraca na to uwagi i szyje długą serią po ogrodzie. Wyrzuca pusty magazynek i zakłada drugi. Terkot naszego karabinu maszynowego podnosi nas do duchu. Strzelają również wycofujący się skokami nasi strzelcy. Niemcy przyknięci naszym ogniem przestają strzelać, więc czujemy się jak zwycięzcy.

Teraz śmiało całą tyralierą cofamy się w stronę Sadowia, co widząc Niemcy znowu wzmagają ogień. Nie pozostajemy im dłużni. »Zemsta« krótkimi seriami przyciska ich do ziemi. Strzelam i ja ze swego karabinu. »Zemsta« zmienia znowu magazynek, lecz po jednym strzale erkaem zaczyna nie milknie. Erkaemista postanawia razem z amunicyjnym wycofać się. Ogień niemiecki wzmaga się i jest coraz celniejszy. Widzę, jak ich pociski wyrzucają grudki ziemi coraz bliżej mnie. Gdy poderwałem się do następnego skoku – poczułem dziwne ukłucie. Czuję, że słabnę. Przebiegam jeszcze kilka kroków, karabin wylatuje mi z rąk i padam bezwładnie na ziemię. Krzyczę, ale nie słyszę swojego głosu, usiłuję podnieść głowę, lecz wszystko wiruje wokół mnie. Otacza mnie ciemność i tracę przytomność».

Ciążko rannego »Krukowskiego« zabrali koledzy i po dotarciu do szosy położyli na zarekwirowane sanki, wywożąc na melinę do Truskolas.



Po przekroczeniu szosy Ostrowiec-Opatów partyzanci bez przeszkód wycofali się w stronę Gór Świętokrzyskich. Niemcy zaniechali pościgu. Planowana zasadzka na szosie Ostrowiec-Opatów nie doszła do skutku. Kto Niemcom doniósł o kwaterze partyzantów w majątku Bogusławice, nie wiadomo.

## 8. LIKWIDACJA SCHULTZA

W odwet za masowe egzekucje Komenda Podobwođu AK w Opatowie wydała wyrok śmierci na szefa opatowskiej placówki SD, Otto Schultza, z rozkazu którego rozstrzelano kilkadziesiąt Polaków. Ustalono jednocześnie, że wyrok ma być wykonany w biały dzień na Rynku w Opatowie, co powinno przekonać Niemców, że za popełnione na Polakach zbrodnie każdego z nich może osiągnąć sprawiedliwa kara. Opracowanie planu likwidacji powierzono B. Ostrowskiemu „Cichemu”, który prowadził od tej chwili dyskretną obserwację każdego kroku Schultza. W czasie spotkania F. Curyło „Wojtką” z Eugeniuszem Kaszyńskim „Nurtem” na kwaterze u Wojciecha Wójtowicza w Biskupicach uzgodniono, że „Nurt” wyznaczy 4 swoich żołnierzy do likwidacji Schultza.

Rankiem 29 czerwca 1944 roku Julian Jankowski „Lulu” zameldował „Cichemu”, że wykonawcy akcji przybyli już do Opatowa. Byli to kpr. Zbigniew Duś „Sierpień” (z Nowej Słupi), Zdzisław Jaszowski „Dan”, Edward Sękowski „Saturn” i Leszek Zahorski „Leszek Biały” (z Warszawy), uzbrojeni w broń krótką i pistolety maszynowe. Z polecenia „Cichego” opiekę nad przybyłymi objęli Ryszard Staszewski „Chimera”, Bogdan Koziarski „Junak” i J. Jankowski „Lulu” z komórki opatowskiego wywiadu. „Chimera” zapoznał partyzantów w czasie kilku spacerów wokół Rynku z siedzibami okupacyjnych władz niemieckich (starostwa, SD i policji granatowej), jednocześnie ustalając trasę wycofania się (z Rynku w ul. Ogrodową, potem Wąską i Cmentarną, wreszcie obok cmentarza do Marcinkowic, skąd przygotowanymi rowerami do Jurkowiec i dalej w stronę Gór Świętokrzyskich). Po rozpoznaniu terenu „Chimera” podprowadził partyzantów pod siedzibę SD i ulokował ich w cieniu drzew parku, informując jeszcze, że Schultz po wyjściu z SD udaje się albo do starostwa albo do aresztu miejskiego i przechodzi koło apteki. „Dzisiaj powinno być jego ostatnie wyjście” – dorzucił „Chimera” znikając wśród przechodniów.

Pogodny dzień 29 czerwca nie zapowiadał nic niezwykłego w okupowanym Opatowie. W sklepach mieszkańcy miasta i okolicznych wsi dokonywali codziennych zakupów, w księgarni Tadeusza Otko kupowano gazety, szukając w nich najnowszych wiadomości z frontu, przed apteką Świstowskiego kilka osób czekało cierpliwie na zamówione lekarstwa. Przechodnie wolno snuli się po chodnikach wokół Rynku, Naprzeciw apteki pod ogrodzeniem parku w cieniu drzew spacerowali spokojnie parami 4 mężczyźni ubrani w gabardynowe płaszcze. To właśnie „Leszek Biały”, „Sierpień”, „Saturn” i „Dan”. Między przechodniami wolnym krokiem spacerowali „Lulu”, „Chimera” i „Junak”, co pewien czas ukazywał się „Cichy”. Wyczekiwanie przedłużało się.

Po upływie godziny dalsze oczekiwanie obcych ludzi w pobliżu siedziby SD wydało się „Cichemu” niebezpieczne, polecił więc „Lulu” ściągnąć partyzantów do kawiarni siostr Jasińskich po drugiej stronie Rynku. Minęło następne dwadzieścia minut i wreszcie w drzwiach wyjściowych SD ukazał się Schultz ubrany w galowy mundur. Wychodził razem z katem Opatowa, prokuratorem SD Ryszardem Hospodarem, znanym sadystą. „Cichy” zaczął kalkulować w myśli, czy nie dałoby się za jednym zamachem zlikwidować obu Schultza i Hospodara przeszli na drugą stronę Rynku i wstąpili do sklepu peluznego Władysława Łazarza, każąc mu odłożyć pewną ilość gwoździ, haków i drutu. „Cichy” rozkazał „Lulu” zawiadomić partyzantów. Tymczasem Niemcy po opuszczeniu sklepu rozeszli się na Rynku: Hospodar wrócił do siedziby SD, a Schultz skierował się do starostwa. Z polecenia „Cichego” „Lulu” podprowadził partyzantów do zakładu fotograficznego Wandy Jachnie-wicz (dzisiaj zakład fryzjerski Ostrowskiej) w pobliżu starostwa. Wyjście ze starostwa obserwował z okna „Dan”.

Kilka minut po godzinie 11<sup>00</sup> ukazał się wreszcie Schultz. Szytym krokiem zszedł po stopniach i skierował się w stronę Rynku. Partyzanci wyszli z zakładu pojedynczo, zatrzymując się przy deptaku obok tablicy z fotografiami. Udając, że oglądają wiszące za szkłem zdjęcia, ukradkiem obserwowali każdy ruch Niemca. Przed sklepem Antkowiaka dołączył do Schultza właściciel restauracji Jan Borycki. Obaj rozmawiając o przydziałach wódki szli wprost na czekających.

W tym momencie „Sierpień”, „Saturn” i „Dan” na rozkaz „Leszka Białego” wyciągnęli szybko pistolety. Pierwszy strzelił w twarz Schultzowi „Leszek Biały”. Zaskoczony Borycki schował odruchowo rękę do kieszeni, a nie widząc go „Leszek” strzelił także do niego raniąc w rękę. Borycki krzyknął, by nie strzelać do niego, bo jest Polakiem. Dwie krótkie serie z pistoletów maszynowych „Dana” i „Saturna” przeszły pierś Schultza. Trafiony Niemiec podskoczył, przysiadł, podniósł się znowu, zakreślił dookoła i zwałił na chodnik. „Leszek” odpiął mu pas z kaburą i pistoletem, zabrał też dokumenty.<sup>5</sup>

Odgłosy strzałów zaalarmowały urzędników-Niemców, którzy zaczęli strzelać z okien starostwa. W odpowiedzi „Sierpień” pociągnął serią po oknach urzędu. Niemcy pochowali się. Partyzanci wycofali się Rynkiem do ul. Ogrodowej, potem na Wąską, przecięli Iwańską i wpadli na Cmentarną, kryjąc się za zachodnią ścianą muru cmentarnego.

Zaalarmowani strzałami i telefonem ze starostwa żandarmi i schupowcy wbiegli natychmiast pościg. Część z nich przybyła na Rynek, a część na namochochach obstawiała szosę Iwańską i szosę Łagowską, tworząc okrążenie. Jednocześnie włączyła się do pościgu SD. Na straży przy trupie Schultza pozostał pracownik SD, Herman Smalz.

Kiedy partyzanci dotarli do cmentarza, żandarmi byli już przy ul. Kąpielowej. Zapytana przez Niemców mieszkanka tej ulicy, nie orientując się w sytuacji wskazała Niemcom właściwy kierunek. Żandarmi biegiem ruszyli w stronę

<sup>5</sup> Dwie krótkie wzmianki poświęcone likwidacji Schultza P. Matusak, tamże, s. 287, 534 (przyp. red.).



cmentarza i w odległości 200 metrów na ścieżce biegnącej do Marcinkowic dostrzegli wycofujących się partyzantów. Sytuacja stała się krytyczna, gdyż teren za cmentarzem był otwarty, a tam właśnie wiodła trasa dalszego odwrotu. Żandarmi minawszy róg cmentarza otworzyli ogień z pistoletów maszynowych.

Na wprost domu Gustawa Cieślkiego „Sierpień”, a za nim trzej pozostali skęcili w dół rzeczki, znikając na chwilę z pola widzenia żandarmom i skierowali się w stronę drogi biegnącej do Marcinkowic, gdzie w życie za ogrodem Cieślkiego ukryto przygotowane do ucieczki rowery. W odległości 30 metrów od drogi wpadli ponownie pod ogień broni maszynowej żandarmów strzelających spod muru cmentarnego. Tymczasem także na drodze do Marcinkowic od strony Opatowa ukazało się kilku żandarmów, którzy również otworzyli ogień. Nie mogąc dojść do ukrytych rowerów partyzanci wycofali się obok rzeczki i skierowali do zabudowań Andrzeja Stachury. W tym momencie trafiony w nogę „Sierpień” został w tyle. „Leszek” wziął go pod rękę i szedł dalej mijając dom Józefa Kozy, a pozostali dwaj ostrzeliwali żandarmów. Niedaleko zabudowań Stachury „Sierpień” został ponownie trafiony. Ślaniając się na nogach nie mógł iść dalej.

Teraz „Leszek Biały” zajął stanowisko za wierzwą obok drogi na wprost zabudowań Stachury czekając na Niemców, natomiast „Dan” i „Saturn” dzwigiąc „Sierpnia”, rozpoczęli dalszy odwrót drogą w głąb Marcinkowic, po przejściu około 200 metrów skręcając obok zabudowań Jana Brodawki w pole w kierunku szosy kieleckiej. Żandarmi tymczasem minęli już dom Kozy i zbliżyli do zabudowań Stachury. Leżący za wierzwą, ukryty w zaroślach „Leszek Biały” postanowił jak najdłużej zatrzymać tu żandarmów, aby dać możliwość wycofania się kolegom z rannym.

Zaskoczeni seriami „Stena” niewidocznego dla nich partyzanta żandarmi zalegli. Jeden z Niemców poderwał się i zrobił parę kroków, ale krótka seria „Leszka” przycisnęła go z powrotem do ziemi. Minuty płynęły. Od strony Opatowa tymczasem nadjechał samochód. Przy zabudowaniach Kozy z samochodu wysiadło kilku żandarmów, którzy czołgając się dołączyli do już leżących. Krótka seria i żandarmi znów znieruchomieli, a „Leszek” poderwał się do odwrotu. Za zabudowaniami Jana Brodawki skręcił w prawo i dopędził kolegów na wzniesieniu powyżej Marcinkowic.

Ciężko ranny „Sierpień” nie mógł się nawet podnieść z ziemi, mdlał i prosił, żeby go dobić. Nie chciał żywy dostać się w ręce Niemców, którzy go już raz aresztowali i torturowali. Dalsza ucieczka z rannym była niemożliwa. Bezradni koledzy ucałowali go i pożegnali. „Sierpień” strzałem z pistoletu odebrał sobie życie. Partyzanci uciekli doliną biegnącą z Marcinkowic do szosy kieleckiej, ostrożnie przeszli zosę w stronę Tomaszowa i ukryli się za wysokim łąnem żyta. Dalsza droga jest zamknięta, bowiem Niemcy kontrolują zosę. Przeszukanie żyta przez żandarmów nie dało jednak wyników. „Dan”, „Saturn” i „Leszek Biały” o zmroku dotarli do swojego oddziału w Kraszkowie.

Jeden z żandarmów minawszy zagrodę Brodawki spostrzegł leżącego partyzanta i kilkakrotnie strzelił. Potem ostrożnie podszedł do zabitego i kopnął go klnąc (scenę obserwował z daleka powracający z pola Wincenty Dorociak z Marcinkowic). Niemcy kazali mieszkającemu tu Janowi Brodawce przewieźć

zabitego „Sierpnia” do Opatowa, a następnie obmyć mu twarz. Zrobili kilka zdjęć, a zatrzymanym przypadkowym przechodniom kazali rozpoznawać, kto to jest. Nikt zabitego nie znał, więc wydali polecenie zawieźć ciało na cmentarz żydowski i zakopać pod murem.

Po dwóch dniach dowództwo opatowskiej placówki AK postanowiło przewieźć zwłoki „Sierpnia” do jego rodzinnej Nowej Słupi. W tym celu zmobilizowana została drużyna Mieczysława Gawlika „Zmierzcza” w składzie: Jan Gębalski „Huk”, Jan Wójcikowski „Jeleń”, Kazimierz Kulikiewicz „Grześ”, Tadeusz Malagan „Dzik”, Józef Stelmaszyński „Dewajtis”, Czesław Majka „Certus”, Włodzimierz Bąk „Kodak”, Stefan Kaptur „Antek” i Andrzej Marcjan. Obecny był również dowódca kompanii Wincenty Olszewski „Grzmot”. Nosze i lopaty przyniósł Edmund Turski „Sarna”, trumnę wykonał Jan Wójcikowski „Jeleń”. W nocy 2 lipca ekshumowano zwłoki, złożono na nosze i drogą przez dolinę Kani, potem polami partyzanci pomaszerowali do Marcinkowic. Tu ciało położono na wóz (zabrany z majątku Stefana Chruszczyńskiego z Marcinkowic), który ruszył do szkoły w Jurkowicach. Tam czekał już drugi porokonnny wóz z dworu w Zochcinku, na który włożono trumnę i wieńce przygotowane przez dziewczęta z Jurkowic. Ruszono w drogę, gdy już świtało.

Rano partyzanci dotarli obydwojma wozami do Kraszkowa, do miejsca postoju „Nurta”. Tu ciało „Sierpnia” złożono do trumny i ustawiono w stodole. Przy trumnie stanęła warta honorowa. Przyniesiono mnóstwo wieńców i kwiatów. Potem oddział „Nurta” oraz delegacja z Opatowa i oba wozy w uroczystym, choć smutnym, pochodzie ruszyli dalej. 4 lipca odbył się uroczysty, partyzancki pogrzeb bohaterskiego Zbigniewa Dusia „Sierpnia” w jego rodzinnej Słupi Nowej.

#### U WAIKA Z BANDYTYZMEM

Liczba napadów rabunkowych, notowanych na terenie powiatu opatowskiego od 1941 roku, osiągnęła największe rozmiary w 1943 roku. Początkowo kilkuosobowe bandy rabowały pieniądze i odzież, ale już w latach 1942–1943 działy tu dwie większe bandy rabunkowe, liczące po 8–12 ludzi, uzbrojonych w karabiny, broń krótką i granaty. Rabowano bogatych rolników, plebanie, sklepy spółdzielcze i prywatne, handlarzy. W 1943 roku bandyci przyjęli metodę wyznaczania terminu, na który upatrzeni rolnicy musieli przygotować określone sumy pieniędzy, sięgające nieraz kilkunastu tysięcy złotych. Napady rabunkowe na terenie wiejskim urosły do rozmiarów plagi społecznej.

Komendy podobwodów AK wydały zdecydowaną walkę bandytyzmowi. Wywiad w terenie otrzymał polecenie bacznej obserwacji podejrzanych o bandytyzm osób i natychmiastowego składania meldunków, a komendanci placówek — rozkaz organizowania zasadzek w celu chwywania bandytów na gorącym uczynku.

Przeciwdziałanie temu groźnemu zjawisku rozpoczęto od ustalenia — przy



pomocy należących do konspiracji granatowych policjantów – nazwisk osób trudniących się złodziejskim procederem już przed wojną i nazwisk bandytów dokonujących napadów rabunkowych z bronią w ręku. Przed wojną napady bandyckie miały miejsce m. in. w Mydłowie, Kamieńcu, Strzyżowicach, Czernikowie, Czerwonej Górze, Duklanach i Opatowie (bandyci zamordowali tu tropiącego ich policjanta Władysława Migalskiego).

Jednocześnie pracownicy wywiadu AK meldowali o dokonanych mniejszych i większych napadach rabunkowych. W Karsach koło Jałowej kilkakrotnie napadano na Januszewskich i Lipińskich, a w Marcinkowicach na właściciela 180-morgowego gospodarstwa. We Wszechświętych obrabowano Edwarda Czubę (zabierając mu pieniądze, uzyskane za sprzedanego konia) i Mieczysława Spychaję, w Grocholicach pobito i obrabowano Franciszka Wanata. W Kornacicach w 1942 roku banda złożona z kilku Żydów dokonała gwałtu i rabunku. W Baćkowicach bandyci zamordowali leśniczego Wacława Zakrzewskiego, a w Modliborzycach w czasie kolejnego napadu na księdza Rembowskiego zginęła jego gospodyni, Stanisława Ptaszyńska.

Placówki AK w terenie podjęły zbrojne przeciwdziałanie. W Gojcowie dwukrotnie przepędzano bandytów, w Jurkowicach zatrzymano dwóch podejrzanych osobników, przy których znaleziono garnitury i bieliznę, pochodzącą z rabunku. W czasie napadu na Piotra Adamskiego w Jurkowicach doszło do strzelaniny, w wyniku której byndyci zbiegli. Odzyskano wówczas białą skórę na podeszwy, zrabowany uprzednio Adamskiemu i 50 zł., zabranych Stefanowi Ziarko. W skład przepędzonej 10-osobowej bandy wchodził członek NSZ z Czernikowa, Mydłowa i Kamieńca. Udaremniono także napady na Tomasza Kwiatka i Stefana Chruszczyńskiego w Marcinkowicach. W Garbaczcu żołnierze AK zmusili bandę z Mychowa do zwrotu zrabowanych rzeczy Wilczyńskiemu ze Sławęcic i Władysławowi Roleckiemu z Mominy.

Do walki z bandytyzmem włączyły się także oddziały BCh. Grupa żołnierzy BCh z Kochowa przepędziła bandytów podczas napadu na Zasuwę w Gojcowie. Doszło również do starcia z bandą w Biskupicach. BCh-owcy zlikwidowali bandy rabunkowe w Krzczonowicach i Podolu, wywodzące się z miejscowych placówek NSZ.

Najgroźniejsza okazała się banda dowodzona przez „Lekarza” (pseudonim zmieniony), licząca 8–12 mężczyzn i jedną kobietę. Uzbrojeni w karabiny, broń krótką i granaty bandyci obrabowali m. in. Franciszka Karcza i sklep Józefa Przygody w Garbaczcu.

Jako pierwszy na bandę „Lekarza”, kwaterującą w szałasach w lesie Świętokrzyskim pod Szczytniakiem, trafił Władysław Zawadzki „Krzys” z Truskolas, który zbiegł do lasu przed wyjazdem na przymusowe roboty w 1942 roku.

W 1943 roku banda „Lekarza” dokonała napadu na właścicielkę majątku Garbacz, Krystynę Jagińską. Zrabowane rzeczy bandyci załadowali na 3 furmanki i wieźli do Wierzbontowic. Traf chciał, że do Garbaczca wracała właśnie z Wierzbontowic grupa AK tropiąca bandytów po przeprowadzeniu rewizji w podejrzanej melinie. Bandyci pierwsi otworzyli ogień, ale ostrzelani z ręcznego karabinu maszynowego zbiegli, porzucając zrabowane rzeczy, które następnie zwrócono właścicielce.

Banda obrabowała następnie Bolesława Karbowniczka w Bukowianach, Stanisława Curyłę i Wojciecha Wójtowicza w Biskupicach, Wacława Dumanie w Łęczycach, Adama Chlebnego, Jana Chlebnego, Józefa Wąsa i Pawła Wąsa w Niemienicach i Belczu, Franciszka Miszczaka w Łęczycach. Łupem padły pieniądze, obuwie, odzież, kożuchy.

Nazwiska bandytów znała już cała okolica po obu stronach Gór Świętokrzyskich, ale ciągle dopisywało im szczęście. Zasadzki w Biskupicach i Kraszkowie nie udały się. Rezultaty przyniosło natomiast tropienie pojedynczych bandytów. Dwóch z nich zlikwidowała grupa BCh w Obręcznej, jednego dowódcę oddziału GL Wasilij Wojczenko „Saszka” w końcu 1943 roku we wsi Roztylice. Wreszcie w maju 1944 roku grupa AK zlikwidowała w szałasie, w lesie Świętokrzyskim 4 bandytów. Ranny „Lekarz” zdołał zbiec, a banda przestała istnieć. Po likwidacji pozostałych kilku drobnych band i oddziału NSZ „Złotej Rączki” napady rabunkowe na terenie powiatu ustały niemal zupełnie.

Do dnia dzisiejszego okoliczna ludność pamięta nazwiska członków bandy „Lekarza”. Fakty dotyczące ich działalności potwierdził „Lekarz”, zeznający po wojnie przed sądem jako świadek.

Zdarzały się także wypadki dokonywania rabunków przez żołnierzy różnych organizacji konspiracyjnych (AK, BCh, NSZ), rzecz jasna ostro tępiące, do ustanowienia kary śmierci włącznie. W ciągu 1943 i pierwszej połowy 1944 roku na bandytyzm rozstrzelano na terenie Obwodu Opatów łącznie ponad 20 osób (licząc razem ze zlikwidowanymi członkami bandy „Lekarza”), w tym 3 żołnierzy AK, 7 żołnierzy NSZ i 2 żołnierzy BCh. Dwaj ostatni za napad rabunkowy na właściciela majątku Bogusława Sawickiego zostali rozstrzelani przez grupę NSZ dowodzoną przez tegoż Sawickiego.



## ODDZIAŁY PARTYZANCKIE

W 1943 roku krążyły po Kielecczyźnie wieści o walkach partyzanckich oddziałów „Ponurego” w Górach Świętokrzyskich, o walkach oddziału „Jędrusiów” na Ziemi Sandomierskiej oraz walkach oddziałów Gwardii Ludowej na Ziemi Opatowskiej, mobilizując ludność do walki z okupantem.

W listopadzie 1943 roku na terenie Podobowdu Ćmielów zorganizowano oddział partyzancki AK pod nazwą „Białe Barwy”. Dowódcą został ppor. Konrad Suwalski „Mruk”. Zastępcą dowódcy był początkowo plut. Antoni Granat „Czarny”, a od grudnia ppor. Aleksander Zalewski „Lis”.

W skład oddziału wchodził żołnierze: Bargiel „Sosna”, Władysław Cebula „Grzmot” (z Drzenkowic), Stanisław Gruszka „Bohun”, Władysław Kolasa „Leń”, Tadeusz Kosicki „Zduńczyk”, Antoni Kowalczewski „Sakowicz” (z Iwanisk), Stanisław Kryj „Marcin” (z Brzustowa), pchor. Grzegorz Lipiński „Grześ”, Franciszek Łabuz „Kozietulski” (z Krzczonowic), Mazur „Kryż” (z Iwanisk), Stanisław Mazurkiewicz „Dziadek”, Ryszard Nowacki „Pobożny” (z Ćmielowa), Zdzisław Piątkiewicz „Pantera” (z Opatowa), Kazimierz Sadak „Pasieka”, Wacław Siejka „Czapla”, Edmund Szaban „Szatan” (z Opatowa), Jan Zajcew „Zajac” (z Opatowa) oraz nieznani z nazwisk „Dąbek”, „Góra”, „Kord”, „Wampir”.

Za samowolne podjęcie walki i rozbitcie oddziału GL im. Józefa Sowińskiego w Wólce Bodzechowskiej w dniu 12 lutego 1944 roku, „Mruk” i „Lis” zostali odwołani, a nowym dowódcą mianowany ppor. Władysław Pietrzykowski „Topór”. Oddział powiększał się szybko. „Topór” zorganizował intensywne szkolenie oraz stworzył kurs podoficerski. Każdy z partyzantów musiał znać zasady walki partyzanckiej, umieć poruszać się w terenie przy pomocy mapy i kompasu oraz dowodzić drużyną. W krótkim czasie stan oddziału wzrósł do 44 żołnierzy.

W marcu 1944 roku powstał na terenie Obwodu Opatów drugi oddział partyzancki pod nazwą „Rogacze”, dowodzony przez pchor. Jana Gajewskiego „Harpuna”. Żołnierzami oddziału byli: Stanisław Boroń „Jurand” (z Kosowic), Eugeniusz Jesionek „Mruk”, Jan Kalwat „Zimny” (obaj z Ostrowca), Mandziara „Śniady”, Tadeusz Mazur „Bończa” (z Ostrowca), Aleksander Olech „Pokrzywka” (z Częstocic), Zdzisław Poprzeczko „Łazik” (ze Strachowic), Jan Rogala „Klin” (z Gromadziec), Różycki „Tarzan” (z Mominy), Ryszard Sawicki „Czortek” (z Mominy), Leonard Świątek „Skala” (z Ostrowca), Wróbel „Kruk” (z Kunowa), Zdzisław Zychnowski „Jerzyna” (z Ostrowca) oraz „Ryś”, „Trawka” i „Wróbel”.

W maju 1944 roku oba oddziały połączono. Nowym dowódcą został ppor. Kazimierz Olchowik „Zawisza”, a zastępcą ppor. Roman Różański „Kruk”. Do oddziału razem z „Zawiszą” przybyli: Henryk Jaworski „Pens”, Stanisław Kurowski „Osa”, Jan Michniewicz „Wyrwa” i Zygmunt Sienek „Wystry”. Doszli też ludzie „spaleni” w Opatowie: Tadeusz Kraj „Stach”, Albin Mroczkowski „Mruk”, Adam Wiatrowski „Staw” i Józef Ziarko „Szpachla”. Na końcu maja oddział „Zawiszy” liczył już 100 żołnierzy, a w lipcu (w czasie akcji „Burza”) około 200 żołnierzy.

Pierwszą walkę stoczył oddział „Rogaczy” w marcu 1944 roku w Szwarszowicach z grupą żandarmów, która przybyła tu w celu ściągnięcia zaległych kontyngentów. W południe Niemcy zgrupowali się w jednym z domów i spożywali przygotowany dla nich suty obiad. Kwaterujący tam wówczas „Rogacze” obserwowali ich bacznie i w czasie obiadu okrążyli ten dom. Do mieszkania wskoczył Tadeusz Mazur „Bończa” z okrzykiem „Hände hoch!” Strzały oddane z zewnątrz sprawiły, że żandarmi bez oporu podnieśli ręce do góry. Zdobyto 5 karabinów, 3 pistolety, granaty i amunicję. Żandarmów doprowadzono do Mominy i przekazano miejscowej placówce. Zostali tam następnie rozstrzelani.<sup>1</sup>

Zacytujemy relację Zdzisława Zychnowskiego „Jerzyna”: „Nocą z 15 na 16 kwietnia 1944 roku po długim marszu dociągnęliśmy w brzasku budzącego się dnia do Śnieżkowic. Połączonymi oddziałami («Rogaczy» i «Białych Barw») dowodził por. «Topór». Kwatery zajęliśmy w resztówce majątku Śnieżkowic. Wystawiono ubezpieczenia i wkrótce zmęczeni żołnierze zasnęli. Około godziny 8<sup>00</sup> rano ostra strzelanina wyrwała ze snu śpiących. Okazało się, że Niemcy eskortujący grupę aresztowanych młodych ludzi za uchylanie się od służby w obozach junackich niespodziewanie natknęli się na nasze ubezpieczenie. Popędzani rozkazami dowódcy żołnierze chwytali za broń błysnąc do wyjścia, skąd dochodziły strzały. Od drzwi wyjściowych zostaliśmy odwrócenii przez por. «Topora», który rozkazał wycofać się do szczytowego pokoju. Kiedy dobiegłem do wskazanego pokoju za pchor. «Lechem», przez otwarte okno wyskakiwali już na zewnątrz, kolejno, znajdujący się tu partyzanci. Przed resztówką trwała nadal ostra strzelanina. Po pewnym czasie gęsto ostrzeliwani Niemcy zaczęli wycyfować się w kierunku szosy, dostając się pod ogień naszej tyraliery. Około 15 Niemców i kilku policjantów odpowiedziało nam ogniem. Widząc jednak zamknięte naszą tyralierą przejście zaczęli szybko wycyfować się do tyłu. Ranny został w krtań kpr. Jaworski «Pens» (z Krakowa). Pomimo zaskoczenia przez Niemców sytuacja została przez nas opanowana. W walce zginęło 4 Niemców i 1 granatowy policjant.<sup>2</sup> Po naszej stronie ranny został 1 partyzant. Po walce oddział wymaszerował w kierunku Gór Świętokrzyskich”.

<sup>1</sup> Według P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 530) potyczka w Szwarszowicach miała miejsce 22 maja 1944 roku, zginęło wówczas 3 żandarmów, a 4 zostało rannych (przyp. red.).

<sup>2</sup> Według W. Borzobohatego (*„Jodla”*, s. 173) zabito wówczas 2 i raniono 3 żandarmów (przyp. red.).



8 maja oddział wyruszył z Krzczonowic. Po przejściu szosy Ostrowiec—Opatów na wysokości Zochcina zamierzano dotrzeć do Bukowian, mając po drodze przeprowadzić rekwizycję żywności w majątku Jałoweszy (Liegenschaft — dwór pod nadzorem władz niemieckich). Szperaczami dowodził Edmund Szaban „Szatan”. Teren był otwarty, więc partyzanci szybko zbliżyli się do majątku. W rozrzuconych niżej Jałowesach poszczekiwały psy, jak gdyby na odległość wyczuwając zbliżających się.

Tymczasem wieczorem tegoż dnia do Liegenschaftu przyjechało samochodami około 50 żandarmów, którzy wystawili dookoła warty, nie zezwalając nikomu opuścić domów. Około 20 żandarmów zajęło stanowiska ogniowe za kopcami po kartoflach, skąd mieli dobre pole ostrzału drogi wiodącej do majątku. Uzbrojeni w ciężki karabin maszynowy i broń automatyczną żandarmi wyczekiwali w zasadzce kilka godzin.

Z drugiej strony z bronią gotową do strzału posuwali się ostrożnie szperacze, za nimi z pistoletem maszynowym szedł „Szatan”. Około 100 metrów za nim podchodziło ubezpieczenie, dalej maszerował cały oddział, na końcu jechały wozy taborowe. Kiedy szperacze weszli już w obręb Liegenschaftu, zza kopców któryś z żandarmów krzyknął po polsku: „Halo, chłopcy”. Szperacze padli na ziemię, a „Szatan” zawołał: „Kto tu jest?” Niemcy wystrzelili kilka rakiet, które jasno oświetliły cały teren, równocześnie otwierając ogień z broni maszynowej. Co chwilę leciał w stronę partyzantów rój świetlnych pocisków.

Wszystko to początkowo spowodowało popłoch w oddziale: żołnierze błyskawicznie rozbiegli się, równie szybko uciekali polami wozacy (w otwartym terenie wozy były najbardziej widoczne). Ranny został furman „Mały”. Wycofali się również, czołgając się, szperacze. Wobec wciąż wiszących w górze rakiet o ucieczce nie było mowy. Mimo to jeden z nich, Jan Rogala „Klin”, korzystając z chwili ciszy poderwał się z ziemi. Skosiła go seria z karabinu maszynowego. Po kilku minutach strzały umilkły. Z nadejściem świtu żandarmi patrolując teren znaleźli zabitego partyzanta, zdarli zeń niemiecki mundur, a zwłoki kazali zakopać przy drodze.

Rozproszony oddział zebrał się w Stryczowicach, a po dwóch dniach przeszedł do Bukowian. Niewyjaśnioną zagadką pozostaje fakt przygotowania zasadzki<sup>3</sup>

16 maja oddział zajął kwatery we wsi Glinka koło Ćmielowa. W godzinach przedpołudniowych miejscowi konspiratorzy poinformowali „Zawiszę”, że do sąsiednich Buszkowic przybyło kilku Niemców. W oddziale zarządzono stan pogotowia. W niedługim czasie zjawił się u „Zawiszy” goniec z placówki Buszkowice z meldunkiem, że do wsi przyjechało sześciu gestapowców (Ukraińców) pod dowództwem niemieckiego oficera. Po dokonaniu rewizji w kilku mieszkaniach Ukraińcy zaczęli dokonywać rabunków i gwałtów.

Z rozkazu „Zawiszy” wyruszyła tam natychmiast druga drużyna dowodzona przez pchor. „Rzędziana”. Partyzanci biegiem przez łąki dotarli do Buszkowic,

<sup>3</sup> P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 532) twierdzi, że zasadzkę w Jałowesach zorganizowali Niemcy 31 maja (przyp. red.).

rozwinęli się w tyralierę i okrzykli domy. Po krótkiej walce 4 gestapowców zostało zabitych, jednego pochwycono żywcem. Ostatni schronił się w kopcu po kurtoflach i zaciekle ostrzeliwał. Dopiero jeden z opatowiaków, „Stach” podczołgał się z boku i strzałem z bliskiej odległości zlikwidował zaskoczonoego gestapowca. Ujętego Ukraińca przyprowadzono do Glinki przed oblicze „Zawiszy”. Po przesłuchaniu jeden z partyzantów polecił mu zdjąć buty. Ukraińiec rzucił się wówczas gwałtownie do ucieczki. Po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów dosięgła go celna seria karabinu maszynowego.

Przed odmarszem oddziału zjawily się z kwiatami dziewczęta z Buszkowic, okładowując nimi partyzantów, kilku zaś mieszkańców składało podziękowanie „Zawiszy” za okazaną pomoc. Wieczorem partyzanci odmaszerowali z Glinki, a nad ranem zajęli kwatery we wsi Bukowiany.

Tam oddział zatrzymał się nieco dłużej. Z rozkazu komendanta Obwodu miał być powiększony do liczby 100 ludzi i ochraniać zrzuty broni na polu strzelnym „Gwoździak” we wsi Teofilów koło Borii. W ciągu trzech dni do oddziału „Białe Barwy” dołączali partyzanci z okolic Opatowa. Pierwszą grupę przyprowadził Włodzimierz Bąk „Kodak”. W jej skład wchodził: Kazimierz Gałka „Kula”, Jan Gębalski „Rak”, Jerzy Janda, Stefan Kaptur „Antek”, Roman Konecki „Tarzan”, Stanisław Rogoziński „Siciak”, Tadeusz Bawicki „Pantera”, Józef Sienniak, Ignacy Szczekocki „Szary”, Jan Wójcikowski „Jeleń”. Z placówki Jurkowiec dołączyli: Waław Adamski, Bogdan i Tadeusz Budeczerowie „Cis” i „Fala”, Stefan Rolecki, Jan Różycki „Burza”, Antoni Bulowicz „Zuch” i „Piłka”, Mieczysław Żardecki „Wicher”, z plutonu Modliborzyce m.in. Józef Barwicki „Śmiały”, a z placówki Okallina Waław Dorociak, plut. Wincenty Ostatkiewicz „Płot”, Ślusarczyk. Po sformowaniu nowo przybyłych partyzantów w drużyny i plutony oddział „Zawiszy” liczył 100 ludzi.

Marszem ubezpieczonym wyruszone na pole zrzutowe w Teofilowie. Droga wiodła z Bukowian przez Niemienice, Zochcin i Kornacice do Krzczonowic. Tu oddział zajął kwatery i wieczorem tego dnia ruszył w dalszą drogę, docierając do Duranowa. Po jednodniowym odpoczynku partyzanci dotarli do Teofilowa i zajęli stanowiska na skraju lasu, obstawiając pole zrzutowe. Zrzut miała przyjąć inna grupa partyzantów. Oczekiwanie trwało kilka godzin.

Około godziny 2<sup>00</sup> nad ranem z daleka usłyszano słaby dźwięk samolotu. Wzryscy wstali i wpatrywali się w niebo, skąd nadlatywały dwa samoloty. Niewstety, jeden z nich przelatując nad lasem obstawionym przez partyzantów nadał alfabetem Morse’a (miganiem świateł) wiadomość, że zrzutu dziś nie będzie.

Po dwudniowym biwakowaniu oddział wyruszył starym, znanym szlakiem do Truskolas. Zatrzymano się tu jeden dzień, potem przez 2 dni kwatrowano w najbliższej wsi Zwola. Stąd dowódca oddziału „Zawisza” z pięcioosobowym patroliem („Szatan”, „Lech”, „Osa”, „Bil” i „Bystry”) udał się wozem taborowym do Piórkowa, aby przewieźć tam chorego partyzanta kpr. „Wyrwę”. Partyzanci dostawili chorego na „melinie” u pani Wrotnowskiej i wyruszyli do Jeleniowa, gdzie w Liegenschaftcie mieli zarekwirować żywność, a w drodze powrotnej przetrześcić w lesie nowo otrzymane pistolety zrzutowe.



Kiedy potrzebna żywność i parę worków owsa dla koni taborowych zostało załadowane na wóz, przyjechała tam ekspedycja kontyngentowa złożona z żandarmerii operujących w gminie Grzegorzowice. Patrol wykorzystał zaskoczenie i zaatakował Niemców. W krótkiej walce zabity został jeden żandarm, a dwóch raniono. Zdobyto 3 karabiny (w tym jeden snajperski z lunetą). Po południu patrol wrócił do oddziału w Zwoli.<sup>4</sup>

W pierwszej połowie czerwca oddział wyruszył ponownie na stary szlak w kierunku Ćmielowa. Kwatery zajęto we wsi Glinka w okolicy Ćmielowa, część partyzantów ulokowała się w mieszkaniach, inni w stodołach i szopach. Czuwało tylko ubezpieczenie i patrol. Po południu pobudka, obiad partyzancki, potem zbiórka całego oddziału, meldunki i rozkazy. W niedzielę mieszkańcy z ciekawością przyglądali się oddziałowi, który po odśpiewaniu modlitwy i hymnu wyruszył w kierunku Ożarowa. Takiego przemarszu oddziału przy słonecznym świetle nie pamiętali nawet starzy partyzanci.

Ominąwszy Ożarów stuosobowy oddział wkroczył do wsi Karsy. Na drodze i przed domami pełno mieszkańców. Przodem maszerują szperacze, potem straż przednia, za nią na koniu dowódca oddziału „Zawisza”, dalej w zwartych szeregach drużyny, na końcu wozy taborowe i straż tylna. Gdzieś z boku słychać oklaski. Na wprost „Zawiszy” kilka dziewcząt łamie gałązki kwitnącego bzu i rzuca dowódcy. Zrywają się znowu oklaski. Gałązki bzu lecą teraz w kierunku partyzantów, jeden z nich wychodzi z szeregu i całuje dziewczęta. Wtórują mu oklaski. Widać uśmiechnięte twarze partyzantów i rozradowanych mieszkańców Kars. Takiego przemarszu oddziału partyzanckiego jeszcze dotąd nie oglądano.

Następnie oddział zatrzymał się w Duranowie, oczekując na wymarsz do Teofilowa. W tym czasie odbywał się tam rzut broni, odbierany przez inny oddział. W godzinach popołudniowych nadleciał niemiecki samolot zwiadowczy. Partyzanci schronili się pod drzewa. Samolot zniżył się na wysokość 100 metrów, przeleciał nad wioską, zawrócił, przeleciał jeszcze niżej nad ogrodami, następnie wzbił się wysoko i odleciał. Po upływie godziny „Zawisza” wzmocnił ubezpieczenie, wysłał w teren kilka patroli i zarządził zbiórkę całego oddziału. Dowódca wygłosił krótką mowę: „Żołnierze, ubiegłej nocy w lesie koło Teofilowa oddział specjalny odebrał duży rzut broni, której część mamy przejąć z poleceniem przewiezienia w Góry Świętokrzyskie. O zrzucie tym i znajdujących się tu oddziałach wiedzą Niemcy, z którymi w każdej chwili może dojść do walki. Proszę o zachowanie zimnej krwi, spokoju i sprawne wykonywanie rozkazów”. „Zawisza” dosiadł konia, wyznaczył na szperaczy doświadczonych partyzantów i dał rozkaz wymarszu.

Kiedy oddział dotarł do lasu obok Teofilowa, było już ciemno. Podjechały wcześniej załadowane furmanki. Na każdym z kilkunastu wozów kilka pojemników rzutowych, w których znajduje się broń maszynowa, amunicja i granaty, a przy każdym pojemniku przyczepione są nafosforowane krążki, widoczne w ciemności z odległości kilku metrów. Partyzanci zerwali krążki i przyczepili

nie do ubrań, aby służyły do orientacji w czasie marszu. Jeden z drużynowych posiadał dodatkowo pistolety maszynowe i granaty obronne. Partyzanci byli dobrze uzbrojeni po zęby. Dłuższy czas przemarsz odbywał się lasem. W ciemności kilku migotały nafosforowane krążki przypięte do ubrań. Po przejściu torów kolejowych i ominięciu Ćmielowa oddział ruszył w kierunku Opatowa. Po dotarciu do Drzenkowie szperacze ostrzeżeni zostali przez ludność, że w okolicy znajdują się Niemcy, którzy wiedząc o zrzucie broni urządzili im zasadzkę. Zarządzono odwrót i partyzanci inną drogą (przekraczając rzekę Ostrowiec-Opatów w pobliżu Sadowia) nad ranem dotarli do Bukowian. Po kilku dniach odpoczynku i rozmieszczeniu w magazynach rzutowej broni oddział „Zawiszy” 23 czerwca dotarł do wsi Daromin. Partyzanci ukryci zostali w trzech niedaleko siebie położonych zabudowaniach. Niepostrzeżenie ustalono, że w Liegenschaftcie Wojciechowice kwatruje oddział żandarmierii w sile 30 ludzi, natomiast w Stodołach – tabor dywizji artylerii, ukrytej w kierunku Zawichostu. Kwatrujący w Stodołach Niemcy wypuszczeni na ciągnących się niżej wioski łąkach taborowe konie. Dowódca oddziału „Zawisza” wezwany na naradę do Komendy Obwodu, przekazał dowództwo oddziału swojemu zastępcy.

Okolo południa por. „Róg” podjął decyzję zarekwirowania Niemcom znajdujących się na łąkach koni, wydając odpowiedni rozkaz dowódcy I drużyny, por. Stanisławowi Kawęckiemu „Lechowi”. Pochylny do przodu „Czortek” z karabinem maszynowym bacznie obserwuje teren, obok amunicyjni „Muru” i „Robert”, dalej skryci łańcem wysokiego żyta posuwają się Gustaw Jabłoński „Krak”, Kazimierz Leśkiewicz „Kazik” i pozostali żołnierze. Nie zauważeni przez Niemców docierają do łąki. Kpr. Walczak „Rybak” rozbraja ukrytego wartownika, a żołnierze ubezpieczani przez „Czortka” wylapują 14 konie, po czym na koniach (prowadząc pozostałe powiązane w pary) zaczynają wycofywać się w kierunku lasu Lisowskiego.

Żandarmowani uprowadzeniem koni kwatrujący w Wojciechowicach Niemcy zorganizowali pościg, wyruszając samochodem w kierunku Daromina. Wiadomość o zbliznieniu się Niemców wywołała tam poruszenie wśród partyzantów. Kilku żołnierzy ulegając panice wsiadło do bryczki i wycofało się w kierunku Przemysłowa. Na interwencję por. „Roga” partyzanci rozwinęli się w tyraliere i zaczęli wyczekując na przybycie Niemców.

Po pewnym czasie zza falującego zboża wyłonił się samochód terenowy. Niemcy na ślepo ostrzeliwali kierunek, w którym poprzednio wycofali się już partyzanci ze zdobytymi końmi. Samochód zatrzymał się, kiedy polska tyraliera rozpoczęła ogień. Długie serie karabinu maszynowego drużyny sierż. „Lenia” wywołały panikę wśród Niemców, którzy skryli się w zbożu i niewidoczni zaczęli uciekać w kierunku Wojciechowic. Drużyna „Lenia” ruszyła do samochodu. Trzech Niemców zostało zabitych, zdobyto samochód, który spalono, i broń.

Zygmunt Jesionek „Mruk” pochwylił ukrytego w zbożu rannego niemieckiego podoficera, którego przeszłuchali znający język niemiecki pchor. „Olszyna” por. „Grzegorz”. Niemiec prosił o darowanie mu życia i tłumaczył, że gdyby wiedział, iż konie zabrali partyzanci, nie organizowałby pościgu. Jesionek oświadczył, że zostanie zwolniony, jeżeli Niemcy wypuszczą areszto-

<sup>4</sup> O akcji w Jeleniowie wspomina P. Matusak (tamże) datując ją na 25 maja (przyp. red.).



wanych tydzień wcześniej dwóch partyzantów z oddziału „Zawiszy”, przetrzymywanych w areszcie w Ostrowcu, do czego Niemiec się zobowiązał. Zwolniono go, wystawiając zaświadczenie o darowaniu życia w zamian za wypuszczenie aresztowanych partyzantów oraz nie stosowanie represji w stosunku do miejscowej ludności.<sup>5</sup>

W międzyczasie wrócił do oddziału „Zawisza”. Oddział wymaszerował do lasu Lisowskiego, a stamtąd przez Nikisiałkę, Strzyżowice i Iwaniska poprowadził zdobyte konie do lasów obok Szumska. Partyzanci przetrzymywani w Ostrowcu zostali rzeczywiście po pewnym czasie zwolnieni przez Niemców. Pochodzili z Wileńszczyzny i przybyli na ten teren w czerwcu 1944 roku. Jeden z nich nosił pseudonim „Polan”.

W lipcu oddział „Zawiszy” zmieniał kilkakrotnie kwatery w okolicach Gór Świętokrzyskich, a następnie w lasach obok Borii, penetrując teren nadwiślański w okolicach mostu na Wiśle do Annopola (tu właśnie miał działać w akcji „Burza”).

31 lipca partyzanci przybyli do wsi Bukowiany. W tym czasie zaobserwowano zwiększony ruch jednostek Wehrmachtu, których część w miarę zbliżania się frontu wschodniego wycofywała się na zachód, a część przesuwała z zachodu do linii frontu. Jeden z takich oddziałów Wehrmachtu ciągnący tego dnia szosą Kielce–Opatów zboczył w Gołoszycach z szosy i przez las posuwał się w kierunku Bukowian. Kolumna niemiecka liczyła kilkanaście samochodów, w tym kilka amfibii.

Wywiązała się walka. Obsługa działka przeciwpancernego dowodzona przez „Szatana” zniszczyła 2 samochody pancerne i ostrzelała wyskakujących z płonących samochodów żołnierzy niemieckich. Zginęło 4 Niemców, zdobyto 1 pistolet maszynowy, 1 karabin oraz samochód pancerny-amfibię. Grupa partyzantów przejechała następnie zdobytym samochodem do Niemienic, gdzie kwaterował jeden z pododdziałów „Nurta”. „Nurtowcy” myśląc, że samochodem jadą Niemcy, ostrzelali go z broni maszynowej, na szczęście bezskutecznie.

Po walce w Bukowianach oddział przeszedł w lasy Wszachowskie. „Zawisza” zameldował się w sztabie 2. pp AK, który nadszedł w rejon lasów Szumsko–Raków–Zbilutka. Oddział „Zawiszy” wszedł do 2. pp jako 5. kompania i z rozkazu dowódcy pułku mjr. „Kruka” zajął kwatery we wsi Melonek.

W tym czasie z okolic Gęsic i sąsiednich wiosek napływać zaczęły oddziały zwiadowcze radzieckiej Brygady Pancernej, która po uchwyceniu przyczółka pod Baranowem posuwała się w kierunku Łagowa. Spotkanie 5. kompanii z czołwką oddziału radzieckiego, liczącą kilka czołgów, nastąpiło w Melonku. Partyzanci witali się serdecznie z czołgistami, częstowano się papierosami i tytoniem, oglądano i wymieniano broń, znalazła się butelka bimbru, pito za przyjaźń i zwycięstwo. W rozmowach przodował znający

język rosyjski „Szatan”, który wyglądem i humorem ujął czołgistów i nazwany został „Bat’ko”.

„Zawisza” ustalił z dowódcą radzieckiej czołwki działania przeciw oddziałom niemieckim w rejonie Łagowa. Postanowiono, że partyzanci uderzą na Łagów, natomiast oddział radziecki z Melonka wykona atak na Piórków i Nieskurzów, gdzie znajdowały się oddziały niemieckie. Wykonanie tego manewru dawało szansę zamknięcia szosy Kielce–Opatów, którą wycofywały się oddziały Wehrmachtu z nad Wisły.

Okolo godziny 9<sup>00</sup> pluton kompanii „Zawiszy” pod dowództwem por. „Grzegorza”, wsparty dwoma czołgami radzieckimi, wyruszył z Melonka w kierunku Łagowa. Przed pierwszymi zabudowaniami Łagowa niemieckie ubezpieczenia otworzyły ogień do partyzantów, którzy atakowali rozwinięci w tylnię i wspierani ogniem kilku karabinów maszynowych. Nie otrzymawszy wsparcia ogniowego i pomocy od stacjonujących w Łagowie taborów i zagrożeni otoczeniem, Niemcy kryjąc się za budynkami i ostrzelując rozpoczęli odwrót w kierunku Kielc.

Partyzanci wzmocnieni nową drużyną przybyłą z Melonka o godzinie 12<sup>00</sup> zajęli Łagów. Przy wylocie szosy do Kielc wystawiono silne ubezpieczenie z karabinem maszynowym. Drugie ubezpieczenie (z 2 karabinami maszynowymi) ulokowano za murem cmentarnym kolegiaty, od strony szosy z Łagowa do Opatowa i Słupi.

Dwie godziny później szosą od Opatowa nadjechały 4 samochody niemieckie. Tuż przy skrócie od Łagowa zostały ostrzelane niespodziewanie długimi seriami karabinów maszynowych. Uszkodzone wozy zjechały do rowów. Kilku Niemców zostało trafionych, a pozostali kryjąc się w rowie uciekli. Krótko potem również ubezpieczenie od strony szosy kieleckiej zostało zaalarmowane. Ukazały się 3 samochody w niewielkich odstępach od siebie. Ostrzelany z bliskiej odległości pierwszy wóz skręcił w bok i przechylił do płytkiego rowu, dwa następne unieruchomione, stanęły w poprzek szosy. Zginęło 6 Niemców, zdobyto broń i amunicję. Przed wieczorem partyzanci spalili niemieckie samochody, i wycofali się na kwatery do Melonka.

W następnych dniach 5. kompania „Zawiszy” stoczyła przy wsparciu radzieckich czołgów walkę z niemieckimi oddziałami w rejonie Iwanisk. Niemcy wycofali się do Opatowa, a partyzanci zajęli Iwaniska, rozbrajając posterunek granatowej polcji. Dwóch policjantów wyraziło chęć walki z Niemcami, włączeni zatem przeszli do 5. kompanii. Kompania przeszła następnie do Stobca, a 9 sierpnia 1944 roku wraz z całym 2. pp do Kraszkowa.

W czerwcu 1944 roku utworzony został na terenie Podobwodu Ostrowiec oddział dywersyjny „Krże IX”. Jego bazą od połowy lipca były Krzemionki Opatowskie koło Ostrowca, a terenem działania Podobwody Ostrowiec i Ćmielów. Dowódcą oddziału był sierż. pchor. Franciszek Ryczan „Zefir”, zastępcą dowódcy pchor. Marian Zubrzycki „Czarski” (z Tarłowa), a oficerem wywiadu pchor. Zygmunt Cyran „San”.

W skład przeszło 40-osobowego oddziału wchodził m. in. żołnierze: plut. pchor. Józef Drzewiński (z Baranowa Sandomierskiego), kpr. Jerzy Dudkiewicz „Jerzy” (z Zawichostu), plut. Jan Folwarczny „Orzeł” (z Ćmielowa), kpr.

<sup>5</sup> O akcji 22 czerwca 1944 roku koło wsi Stodoły i następnie starciu z Niemcami piszą też P. Matusak (tamże, s. 533) i W. Borzobohaty („Jodla”, s. 173) – (przypr. red.).



pchor. Głowacki „Roland” (z Ostrowca), pchor. Jerzy Głowniak „Jerzyk” (z Czyżowa Szlacheckiego), kpr. Kazimierz Grad „Echo” (z Brzustowej), kpr. Mieczysław Janowski „Czarny” (z Zawichostu), strzelec Marian Jaworski „Lach” (z Ćmielowa), plut. Eugeniusz Kania „Topór” (z Krzemionek Opatowskich), kpr. Bogumił Kudas „Bodo” (z Ćmielowa), pchor. Lucjan Luzak „Kos” (z Sobótki), strzelec Edward Michalik „Żbik” (z Rudy Kościelnej), strzelec Jan Piasecki „Ulan” (z Ćmielowa), strzelec Różycki „Tarzan” (z Ostrowca), strzelec Jan Ryczan „Cichy” (z Czyżowa Szlacheckiego), kpr. Jan Stachurski „Róg” (z Czyżowa Szlacheckiego), kpr. pchor. Wojciech Targowski „Vis” (z Czyżowa Szlacheckiego), pchor. Wróblewski „Lech” (z Opatowa), strzelec Kazimierz Wylędalski „Pantera” (z Czyżowa Szlacheckiego), oraz plut. pchor. „Gozdawa” (z Ostrowca) i kpr. pchor. „Jacek” (z Wojciechowiec).

Lekarzem oddziału był por. Jan Lewandowski z Jeziórka, a konspiracyjny szpital mieścił się na strychu w tamtejszej leśniczówce. Współpracował z oddziałem leśniczy por. Łatawiec, sanitariuszkami i łączniczkami były Wanda Głowiak (z Czyżowa Szlacheckiego), Maria Kabała „Aldona” (z Ćmielowa) i Henryka Pańnikowska „Świda” (z Opatowa). Stale współpracowali z oddziałem st. sierżant Władysław Ryczan „Błyskawica” i Kazimiera Ryczan „Kazia” (z Czyżowa Szlacheckiego).

29 czerwca patrol w składzie „Zefir”, „Miś” i „Pantera” zlikwidował w Czyżowie 2 żandarmów i 2 wlasowców, którzy urządzali łapankę mężczyzn na roboty fortyfikacyjne koło Zawichostu.

27 lipca patrol w składzie 16 żołnierzy z rozkazu por. Dezyderiusza Lenartowicza „Wiernego” zorganizował w rowach przy drodze z Zawichostu zasadzkę na żandarmów i wlasowców, którzy mieli pacyfikować Czyżów Szlachecki. W walce zginęło 7 żandarmów i kilku wlasowców. Zdobyto broń maszynową, granaty i amunicję.

Dwa dni później patrol w składzie „Zefir”, „Cichy”, „Jezyk” i „Miś” zlikwidował 4 wlasowców, którzy podpalili młyn w Stokach, a 1 sierpnia patrol w tym samym składzie zlikwidował 5 wlasowców, rabujących ludność polską w Stodołach.

24 sierpnia oddział „Zefira” (w sile 42 partyzantów wzmocniony zmobilizowanymi żołnierzami z 3. kompanii z Ćmielowa) zaatakował we wsi Polesie kwaterującą tam kompanię wlasowców. W walce zginęło około 60 wlasowców. Zdobyto dużą ilość broni i amunicji oraz konie.

W odwet wlasowcy przygotowali pacyfikację wsi Polesie. Powiadomiony o tym przez wywiad por. „Wierny” zmobilizował z okolicznych placówek około 60 żołnierzy AK i zgrupował razem z oddziałem „Zefira” około 100 żołnierzy. Dowodzący całością „Wierny” urządził zasadzkę około kilometra od wsi Polesie. Grupa „Zefira” zajęła stanowiska przy drodze, natomiast pozostałe dwie grupy (dowodzone przez por. Witolda Mrowińskiego „Fiedlera” i przez samego „Wiernego”) – na skrzydłach drogi.

Przed wieczorem wlasowcy ruszyli do ataku, ale ich kawaleria wpadła w ogień kilku karabinów maszynowych. Po dwugodzinnej walce wlasowcy wycofali się pozostawiając wielu zabitych, m. in. swojego dowódcę – majora.

Zdobyto broń, amunicję, konie, wzięto do niewoli kilku wlasowców. Straty oddziału wyniosły 2 zabitych i 4 rannych.

Po bitwie „Wierny” wrócił do konspiracji z częścią żołnierzy, natomiast por. „Fiedler” z częścią oddziału dołączył w lasach Starachowickich do oddziału „Potoka”.

22 września patrol z oddziału „Zefira” stoczył walkę na szosie ostrowieckiej koło Bultowa z 11 żołnierzami niemieckimi. Zginął jeden Niemiec. Dwa dni później oddział „Zefira” wymaszerował w rejon lasów Klepacze i dołączył do oddziału „Potoka”, tworząc pluton w 1. kompanii I batalionu 1. pp Ziemi Łęczyckiej. 1 października 1944 roku pluton „Zefira” brał udział w walce z niemiecką obławą.<sup>6</sup>

<sup>6</sup> Relacja Władysława Ryczana, brata Franciszka Ryczana „Zefira”. Zob. P. Matusak, *Żołnierze ostrowieckiej dywersji*, „WTK” 1970 nr 30, także *Ruch oporu*, s. 281, 330, 344.



## AKCJA „BURZA”

### 1. SYTUACJA W OBWODZIE OPATÓW W LIPCU I SIERPNIU 1944 ROKU

Głuchy pomruk dział frontu wschodniego w drugiej połowie lipca stawał się coraz wyraźniejszy, przeradzając się w bliską już nieustanną kanonadę artyleryjską. Z kierunku Sandomierza zaczęły wycofywać się oddziały niemieckie, które z Opatowa posuwały się dalej w stronę Kielc, zajmując na kwatery okoliczne wsie przy szosie Opatów-Kielce w kierunku Łągowa. Jednocześnie z Ostrowca nowe oddziały Wehrmachtu przemieszczały się w kierunku Sandomierza. Linia frontu przybliżała się do Wisły.

Przez Opatów wycofują się coraz bardziej zdeorganizowane oddziały tyłowe. Wśród Niemców jest sporo Ukraińców i całe oddziały własowców. Ich półdzika i groźna postawa budzi postrach wśród ludności. Ciągną szosą od Ozarowa przez Opatów w stronę Kielc, wzdłuż podnóża Gór Świętokrzyskich. Ślady ich przejścia znaczone są mordami, gwałtami i rabunkami. W Marcinkowicach zastrzelono bez powodu stojącego przed domem Jana Pietruszkę, w Biskupicach po znalezieniu zrutowego „Stena” skrzepowanego nauczyciela Jana Kolińskiego przywiązano postronkami do wozu. Jego ciała nigdzie nie znaleziono. Zastrzelono tu także kilka kobiet.

Około 1 sierpnia do Jurkowie koło Opatowa nadeiagnęły już frontowe oddziały Wehrmachtu. W następnych dniach Niemcy zaczęli się okopywać na wzgórzach na linii: majątek Stefana Chruszczyńskiego w Marcinkowicach, wiatrak Gromczyka w Jurkowicach i dalej w kierunku Czernikowa. Przedpole okopów skierowane jest jednak nie w kierunku Wisły, lecz w stronę Łągowa. Nie możemy zrozumieć, co to znaczy. Niemcy pośpiesznie maskują okopy biegnące pagórkami, pomiędzy mendlami skoszonych zbóż. W Czernikowie wzdłuż łąk od Opatowa aż do zabudowań Stanisława Bajerczaka pomiędzy mendlami widać również zamaskowane działa. W ogrodach Władysława Gromczyka, Józefa Włodarskiego i Jana Różyckiego rozlokowano kilka niemieckich czołgów oraz działek przeciwpancernych.

W poniedziałek od rana w popłochu z kierunku Oziębłowa drogą przez Jurkowice do Opatowa uciekają na samochodach Niemcy. Około południa zatrzymał się pod moim domem radziecki czołg. Tłumacząc czołgistom, że Niemcy znajdują się w odległości około kilometra w okopach na wzgórzu obok wiatraka i w ogrodach obok zabudowań. Prowadzę dwóch czołgistów na podwórko i przez lekko uchylone wrota szopy pokazuję im niemieckie linie. Informacje te Rosjanie przekazują następnie przez radio. Kilkanaście

minut później artyleria pokryła ogniem wzgórze, przez które przebiegała linia obrony niemieckiej. Przyczajeni w okopach i ogrodach Niemcy nie odpowiadają. Jeden z pocisków trafia w wiatrak. Po kilkunastu minutach zapanowała cisza. Niemcy nie zdradzają swoich stanowisk.

Nowy czołg wycofał się w kierunku Oziębłowa. Następnego dnia panował spokój. Większa część wioski pozostaje ziemią niczyją. Następnego dnia, 7 sierpnia, około godziny 9<sup>00</sup> z kierunku szosy Gołoszyce na Opatów usłyszeliśmy dudnienie zmotoryzowanej kolumny radzieckiej. Część kolumny czołgów od Gołoszyc skierowała się przez Jałowesy, Zochcin i Sadowie w kierunku Ostrowca, natomiast mniejsza kolumna w kierunku Opatowa. W kolonii Karsy na piątym kilometrze od Opatowa dwa czołgi skrzyły w kierunku wsi Jurkowice i podjechały pod zabudowania Bogdana Curyły. W kierunku Opatowa posuwały się nadal 4 czołgi radzieckie. Na trzecim kilometrze od Opatowa skrzyły drogą prowadzącą do środka wsi Jurkowice i zatrzymały się pod zabudowaniami Tomasza Kwiatka.

Nagle potężny huk dział przerywa ciszę. Rozpoczęła się nierówna bitwa z czołgów radzieckich zaskoczonych w małym ogrodzie Kwiatka z dobrze umocnionym i zamaskowanym oddziałem pancernym Wehrmachtu. W ogrodzie Kwiatka bez przerwy wybuchają pociski artyleryjskie. Płonie kryta strzechą stodoła, po chwili zapala się obora, szopa, a następnie dom mieszkalny. Tymczasem 2 radzieckie czołgi, które podjechały pod zabudowania Bogdana Curyły, zajęły stanowiska za stodołą i zaczęły ostrzeliwać z dział ogrody Gromczyka i Włodarskiego, skąd ostrzał ogrodu Kwiatka prowadziły niemieckie czołgi. Równocześnie z kierunku Modliborzyc odezwała się artyleria radziecka. Płoną zabudowania Władysława Gromczyka, Władysława Szymańskiego, Antoniego Ziurko, Pawła Ziurko, Stanisława Smalca, Władysława Bańcera, Bogdana Curyły, Józefa Kaczmarczyka oraz Jana Bańcera, dokąd przesunęły się radzieckie czołgi. Około południa niemieckie pociski zapalają zabudowania Stanisława Czerniewa, Zdzisława Łasaka, Bogdana Bańcera, Józefa Włodarskiego, Jana Różyckiego oraz Myszczaka. Ogród Kwiatka bombardują 4 niemieckie bombowce, niszcząc wszystkie czołgi radzieckie. Zestrzelono wówczas także radziecki samolot myśliwski, który pojawił się nad polem bitwy i zaatakował bombowce niemieckie. Około godziny 14<sup>00</sup> cichną niemieckie działa.

Około godziny 17<sup>00</sup> duży oddział Wehrmachtu z dwoma czołgami typu „Pantera” obstawiał wieś Podole, ale walki Niemcy nie podjęli i 7 sierpnia około godziny 7<sup>00</sup> wycofali się stamtąd w kierunku Ostrowca. W Podolu i Koronicach współpracował z Rosjanami członek BCh, Józef Stanisław Sobociński. Po zbombardowaniu kolumny radzieckiej na drodze z Bodzechowa do Podola przez samoloty niemieckie pozostało w pobliskich wsiach kilkudziesięciu żołnierzy radzieckich, których ukrywała miejscowa ludność.

W Jurkowicach następny dzień po bitwie przebiegł spokojnie. Rosjanie wycofali się do Oziębłowa. W spalonej zagrodzie Kwiatka ocalała jedynie piwnica, w której ukrywała się jego rodzina (sam gospodarz zbiegł do Jałowes). Udajemy się tam w kilku, trzeciego dnia po bitwie. W ogrodzie znajdujemy 3 pepesze, które chowamy w leju po wybuchu pocisku. Wieczorem mamy je zabrać w bezpieczne miejsce. Kiedy oglądamy zniszczone czołgi,



podjeżdżają dwa niemieckie „łaziki”. Wsiada z nich kilku niemieckich oficerów, oglądają rozbite czołgi, a następnie ustawiają się obok nich i wykonują kilka zdjęć.

Następnego dnia Niemcy zajmują na kwatery wszystkie nie spalone domy, w ogrodach lokując samochody i kuchnie polowe. Oddziały Wehrmachtu obsadzają wszystkie wioski na terenie gminy Sadowie oraz wsie położone po północnej stronie Gór Świętokrzyskich. Linia frontu biegnie teraz od Wisły w kierunku Zawichostu obok Włostowa, Gojcowa, Kochowa, Oziębłowa do lasu w Gołoszycach. Niemcy budują umocnienia obronne, do kopania okopów wyłapując mężczyzn na całym terenie przyfrontowym i organizując dla nich w Opatowie (w budynku szkoły „czerwonej”) oraz w Oficjalowie dwa obozy strzeżone.

W takich warunkach odbywała się mobilizacja w Obwodzie Opatów AK i tworzenie 3. pp 2. DP AK w Kraszkowie, a następnie koncentracja oddziałów w lasach Starachowickich.

Pod koniec sierpnia Niemcy zaczęli koncentrować tu duże ilości wojska, artylerii oraz broni pancerniej, przygotowując jeszcze jedno uderzenie mające za zadanie likwidację przyczółka pod Baranowem. O świcie 1 września Niemcy rozpoczęli przygotowania artyleryjskie. Natarcie ruszyło trzema klinami: z kierunku Opatowa od Jurkowiec dolinami, a dalej przez Kobylany po szosie Opatów–Staszów na Iwaniska, z kierunku Ostrowiec–Molina przez Góry Świętokrzyskie i wzniesienie Szczytniak na Piórków oraz z kierunku Kielc obok Lechowa przez Barda na Raków. Domyślać się można było, że Niemcy planowali okrążenie jednostek radzieckich na obszarze Opatów–Iwaniska–Staszów–Raków–Łągów–linia Gór Świętokrzyskich.

Rozgorzała zacięta, dwudniowa bitwa, w której brały udział z obydwu stron duże jednostki piechoty i artylerii, czołgów, lotnictwa oraz broni raketowej. Już pierwsze pociski artylerii niemieckiej zapaliły zabudowania gospodarskie w Jurkowiec, leżące przy drodze biegnącej w kierunku Kochowa. Następnie zaczęły płonąć zabudowania Kochówka, Kochowa, Kobylanek i Kobylan. Artyleria niemiecka przenosiła ogień w głąb terenu zajętego przez wojska radzieckie, ostrzeliwując Iwaniska i przyległe wioski. W godzinach popołudniowych Niemcy osiągnęli linię szosy Kobylany w okolicy majątku, a na prawym skrzydle od Oziębłowa po linii szosy Opatów–Kielce dotarli do majątku Gołoszyce, w sumie posuwając się około 5 kilometrów do przodu.

W drugim pasie niemieckiego uderzenia po silnym ostrzale artyleryjskim Piórkowa Górnego, Piórkowa i okolicznych wiosek, niemiecka piechota i czołgi dotarły do Górnego Piórkowa. Dalsze posuwanie się zatrzymane zostało przez radziecką artylerię i samoloty bombowe. Pod Bardem utknął również trzeci klin natarcia z kierunku Kielc od Lechowa. Do ostrzeliwania radzieckich linii obronnych w Modliborzycach, Gołoszycach i Baćkowicach Niemcy użyli broni raketowej (kilkanaście wyrzutni ustawiono w dolinie Jurkowiec).

W wyniku dwudniowej bitwy Niemcy dotarli po linii szosy Opatów–Iwaniska do Plant przed Iwaniskami, a po linii Opatów–Łągów do Baćkowic. Z Piórkowa zostali wyparci w pasmo Gór Świętokrzyskich, nie zajęli również Barda.



W Ntryszowicach — 10 maja 1944 roku — na koniu Kazimierz Olchowiak „Zawisza”, składa raport salu-  
 Jan Gajewski „Harpun”, między nimi Roman Różyński „Róg”, w szeregu od lewej Eugeniusz Jesionek „Mruk”,  
 Kłwut „Zimny”, NN, NN „Wróbel”, NN, Zbigniew Milczarek „Tarzan”, Ryszard Sawicki „Czortek”,  
 (określenie), NN

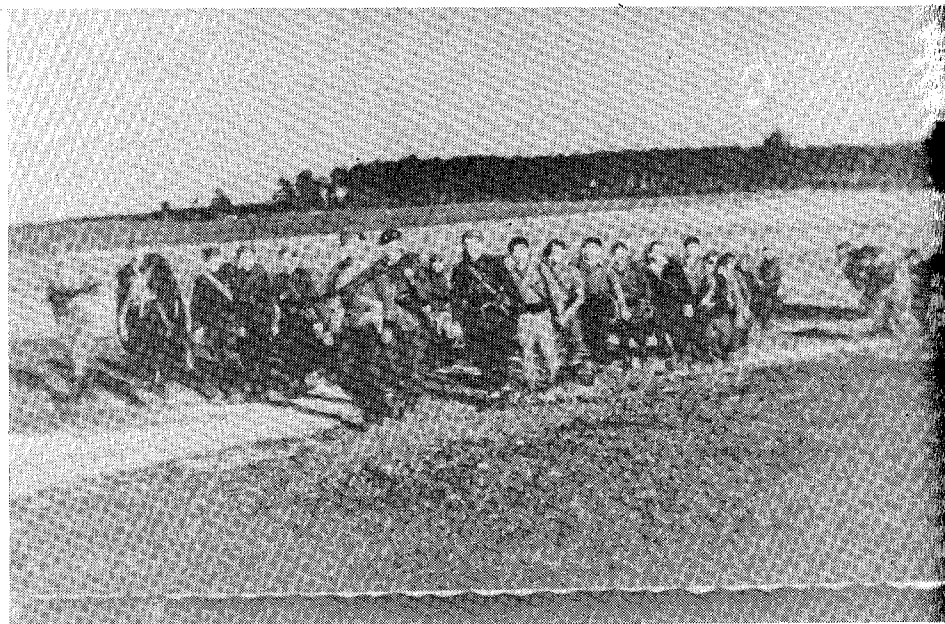






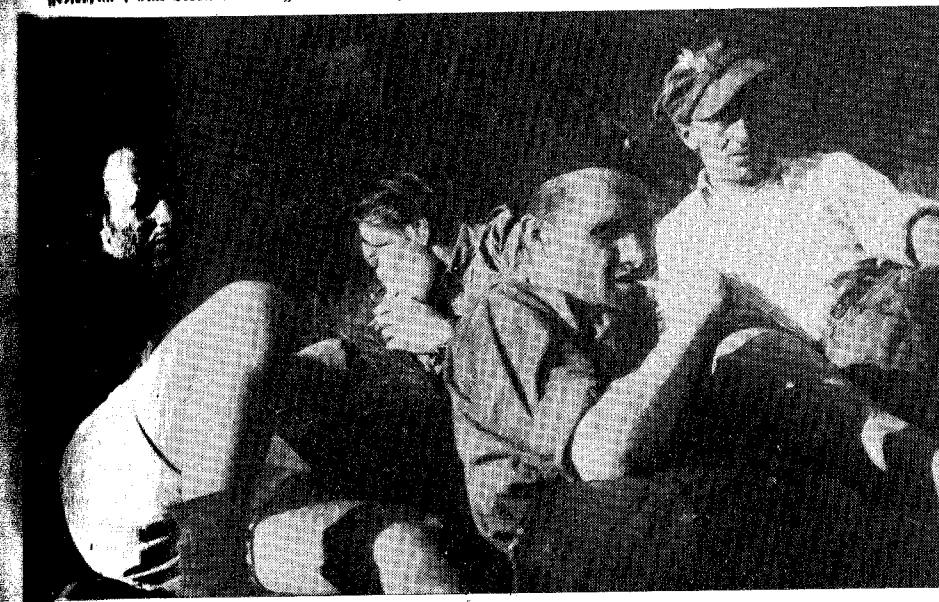
61. Konie zdobyte pod Darominem — czerwiec 1944 roku

62. Oddział „Zawiszy” w marszu — okolice Rakowa — po akcji w Stodolach



63. Członkowie oddziału „Zawiszy” — od lewej Zygmunt Siemek „Bystry”, Jan Śledź-Solecki „Jeleń”, Kazimierz Olchowik „Zawisza”, Roman Różyński „Róg”, Grzegorz Lipiński „Gryf”, NN „Lech”

64. Członkowie oddziału „Zawiszy” — od lewej Adam Wiatrowski „Staw”, Grzegorz Lipiński „Gryf”, Ryszard Jabłoński „Blaszyna”, Jan Śledź-Solecki „Jeleń” — maj 1944 roku





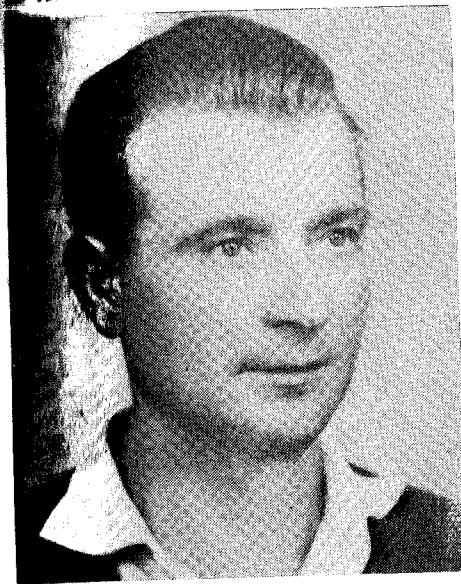


65. Dowództwo oddziału „Zawiszy” — od lewej Kazimierz Olchowiak „Zawisza”, Roman Różyński „Róg”



66. Edmund Szaban „Szatan”

68. Tadeusz Kraj „Stach”



67. Jan Saramański „Lisek”

69. Tadeusz Sawicki







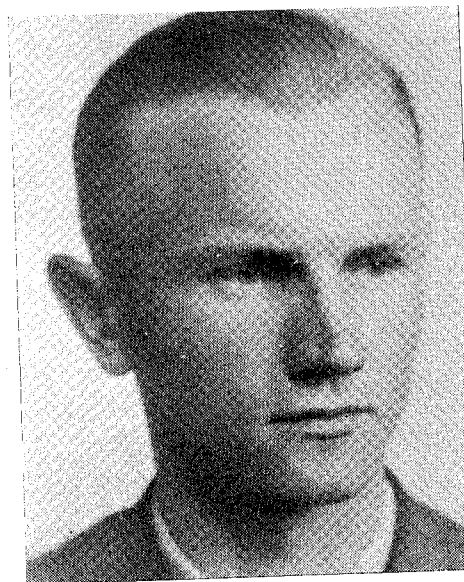
70. Zdzisław Zychnowski „Jerzyna”



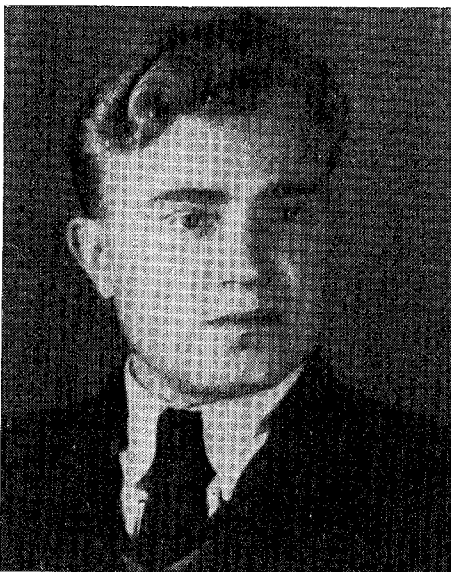
71. Mieczysław Zardecki „Tygrys”, „Wicher”



72. Jan Kamiński „Walek” z oddziału „Potoka”



75. Lucjan Luzak „Kos” z oddziału „Potoka”



72. Tadeusz Mazur „Krzyk”



73. Żołnierze oddziału „Potoka” — od lewej Jan Zalowski, Czesław Czub — wrzesień 1944 roku



76. Jan Piasiecki „Ulan” z oddziału „Potoka”



77. Żołnierze oddziału „Żegoty” — od lewej Jan Kucharski „Kaktus”, Jerzy Kucharski „Korek”





78. Dionizy Filarowski „Bohun” z oddziału „Żegoty”

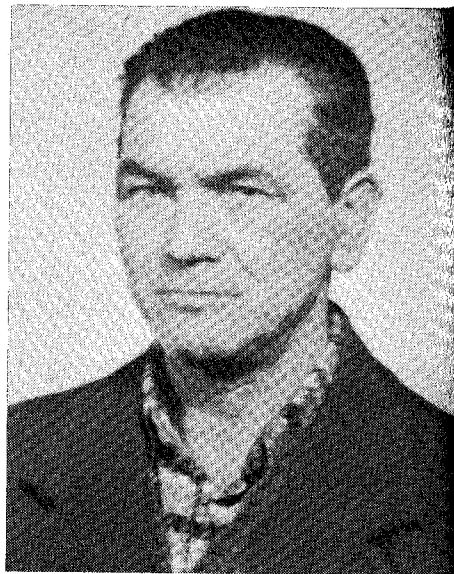


79. Jan Gębalski „Rak” z oddziału „Żegoty”

80. Stefan Gębalski „Kanciarz” z oddziału „Żegoty”



81. Zygmunt Ślusarczyk „Czarny” z oddziału „Żegoty”



Obie strony poniosły duże straty w zabitych i rannych. Na polach pozostały wraki kilkudziesięciu rozbitych czołgów i kilkunastu zestrzelonych samolotów. Na terenie walk zostały zniszczone w 80% wioski, a niektóre spalone całkowicie. Straty poniosła też ludność cywilna (m. in. w Jurkowicach zginęły 4 osoby).

Do czasu ofensywy styczniowej 1945 roku ani Niemcy ani Rosjanie (poza sporadycznymi pojedynkami artyleryjskimi) już nie podejmowali walk na przyczółku baranowsko-sandomierskim. W pierwszej połowie września Niemcy wysiedlili w okolice Ostrowca ludność z przyfrontowych wiosek gminy Opatów: Jurkowie, Czernikowa, Okaliny, Gojcowa, Tudorowa, Karwowa, Nikisiałki Dużej i Małej, Brzezia, Balbinowa i Wąworkowa. W tym czasie wszelkie kontakty organizacyjne AK poza Opatowem i Ostrowcem zostały zerwane.

### 3 MOBILIZACJA

W drugiej połowie lipca 1944 roku pobite nad Bugiem i Sanem oddziały niemieckiej 4. Armii Pancerniej wycofały się w kierunku Wisły, koncentrując się w rejonie Sandomierza. Jednostki kwatermistrzowskie i służby tylowe poruszały się na zachód szosami Sandomierz-Opatów-Kielce i Sandomierz-Klimontów-Bogoria-Staszów, rozlokowując się w okolicznych miasteczkach i wsiach.

Z rozkazu komendanta Obwodu Opatów kpt. Jana Wojciechowskiego „Młodziana” w drugiej połowie lipca Podobwód Ćmielów oddał większą ilość zrzutowej broni (zmagazynowanej w Ćmielowie) działającemu w lasach Młarachowickich oddziałowi por. Antoniego Hedy „Szarego”. Broń przekazał w Łękniczówce Wrzawy koło Ćmielowa por. Jan Pękalski „Borowy”, a odebrał por. Zygmunt Kiepa „Krzyk”.

Okolo 25 lipca „Borowy” z rozkazu „Młodziana” udał się na pole zrzutowe „Ciruszka” koło Wszachowa w celu zorganizowania odbioru następnego zrzutu broni. W ostatnich dniach lipca przy obstawie miejscowych placówek AK oraz oddziałów BCH Mieczysława Kazimierskiego „Orkana” i Eugeniusza Fufury „Nawrota” odebrano tam zrzut z dwóch samolotów.

Tymczasem sytuacja na terenie powiatu opatowskiego w ostatnich dniach lipca wobec zbliżania się linii frontu do Wisły oraz utworzenia przyczółka baranowskiego pogarszała się codziennie. Na teren obwodu zaczęły napływać duże ilości wojsk niemieckich, którymi wzmacniano przygotowywaną linię obrony frontu na Wiśle od mostu pod Annopolem w kierunku Zawichostu i Sandomierza. Z kierunku Opatowa-Iwanisk-Klimontowa Niemcy przygotowywali udziały na przyczółek: Opatów, Ćmielów oraz okoliczne wioski zajmowano na kwatery Wehrmachtu. Niemcy codziennie przeprowadzali łapanki mężczyzn do robót fortyfikacyjnych.

Z działających w tym czasie na terenie Obwodu oddziałów partyzanckich oddział „Zawiszy” kwaterował we wsi Bukowiany na skaraju lasów Gór Świętokrzyskich. Niedaleko, w Niemicach stacjonował jeden z pododdziałów „Nurta” (pozostałe kwaterowały w rejonie Gór Świętokrzyskich, między Jelenowem i Łagowem).



31 lipca oba oddziały otrzymały rozkaz dołączenia do koncentrującego się 2. pp w rejonie Szumsko-Wszachów. Po walce w Bukowianach, o czym już wyżej pisaliśmy, oddział „Zawiszy” przeszedł w lasy Wszachowskie, a jego dowódca zameldował się u dowódcy 2. pp, mjr. Antoniego Wiktorowskiego „Kruka”. 2 sierpnia przybył tu ze swoim oddziałem „Nurt”.

W ostatnich dniach lipca przeprowadzono w Podobwodzie Opatów mobilizację żołnierzy do oddziału „Zawiszy”. Pierwsza grupa 20 żołnierzy z Okaliny Wsi, Okaliny Kolonii oraz Gojcowa (m.in. Jan Saramański z Gojcowa i Julian Partyka ze Strzyżowic) pod dowództwem plut. Wincentego Ostatkiewicza „Piota” dołączyła w lesie Wszachowskim. Druga grupa 20 żołnierzy z Opatowa pod dowództwem pchor. Włodzimierza Bąka „Kodaka” dotarła do Wszachowa po uprzednim dozbrojeniu w Jurkowicach. Przybyli wówczas m.in. Tadeusz Hornich, Stefan Kaptur, Roman Konecki, Andrzej Marcjan, Włodzimierz Rosołowski, Stanisław Sałata, Tadeusz Sawicki, Włodzimierz Wróblewski oraz 2 granatowych policjantów: Słezak i Szymczak.

U dowódcy 2. pp w Zbilutce zameldował się także były komendant Podobwodu Opatów por. Roman Niewójt „Burza” wraz z wachmistrem Szczepanem Rosołowskim „Zagłobą”. W rejon Gęsic i Szumska przybył z Ostrowca z grupą 40 żołnierzy por. Zenon Krzekotowski „Kowal” i został mianowany dowódcą osłony sztabu 2. DP AK. Wraz z nimi dołączył były komendant Obwodu Opatów kpt. „Sulima”, por. „Topór”, ppor. Jan Dębicki, pchor. Zbigniew Kłopotowski „Doman”, pchor. Witold Soiński „Czermeg”, plut St. Siwiec „Ruczaj”.

Oddziały 2. pp rozlokowały się w rejonie lasy Wszachowskie-Szumsko-Zbilutka-Bardo, tworząc na okres 10 dni tzw. Republikę Wszachowską.

Tymczasem po umocnieniu przyczółka oddziały radzieckie nie natrafiając na większy opór ze strony zdeorganizowanej armii niemieckiej dotarły przez Staszów-Bogorię do Łagowa, a pancerne patrole pojawiły się w rejonie zakwaterowania 2. pp w Bardzie i Wszachowie. Wspólne polsko-radzieckie patrole brały udział w rozpoznawaniu terenu i w walkach w Łagowie, Piórkowie i Nieskurzowie.

5 sierpnia wydzielony z 2. pp oddział kpt. Michała Mandziary „Siwego” dokonał nocnego wypadu na kwaterującą we wsi i majątku Ceber koło Iwanisk jednostkę Wehrmachtu. Po kilkugodzinnej bitwie silniejsi liczebnie Niemcy zostali rozbici, tracąc 40 zabitych i 39 jeńców. Zdobyto 7 karabinów maszynowych, pistolety maszynowe, karabiny, panzerfausty, amunicję, wozy taborowe z zaopatrzeniem oraz kuchnie polowe. Po stronie polskiej straty wyniosły 3 zabitych i kilku rannych<sup>1</sup>.

Tego samego dnia radzieckie oddziały pancerne dla rozszerzenia przyczółka rozpoczęły natarcie z Łagowa po linii szosy Łagów-Opatów. Czołgi radzieckie dotarły do Jurkowic, leżących na trzecim kilometrze od Opatowa oraz przez Jałowę-Ruszków do Bodzechowa, a także po linii szosy Iwaniska-Opatów do Kochowa, odległego od Opatowa o 5 km.

W Bodzechowie i Jurkowicach Rosjanie zostali rozbici. Linia frontu ustabilizo-

<sup>1</sup> Zob. także W. Borzobohaty „Jodla”, s. 276 (przyp. red.).

wana się wówczas następująco: od przyczółka baranowskiego przez Stopnice, Łagów, obrzeżem Gór Świętokrzyskich w kierunku Opatowa, przez Gołoszyce-Człobów-Kochów-Jagnin-Gojców i Włostów. Na wyzwolonej przez Armię Czerwoną Ziemi Opatowskiej, w rejonie Szumsko-Raków-Wszachów rozlokowane były oddziały 2. pp AK.

Około 6 sierpnia w Szumsku doszło do spotkania gen. Muratowa, dowódcy 10. Brygady Pancерnej z oficerami 2. pp: kpt. „Pochmurnym”, por. „Roderem”, ppor. „Misiem”, ppor. „Władysławem” i ppor. „Sępem”, którzy przekazali Muratowowi plany rozlokowania jednostek niemieckich, m.in. 4. Armii Pancерnej. Gen. Muratow uznając działalność 2. pp na tym terenie za zakończoną, zaproponował podporządkowanie się PKWN i wejście w skład LWP. Oficerowie AK propozycji tych nie przyjęli, a ponieważ teren był już wyzwolony, dowódca 2. DP AK płk „Lin” wydał rozkaz przejścia linii frontu i dotarcia do lasów Przysuskich, gdzie wyznaczono koncentrację Kieleckiego Korpusu AK, przygotowującego się do wymarszu na pomoc Warszawie.<sup>2</sup>

5 sierpnia dowódca 2. pp „Kruk” zarządził ostre pogotowie i po uprzednim rozpoznaniu terenu przez konny zwiad pchor. „Wiktora”, 2. pp oderwał się nocą od wojsk radzieckich i przez Melonek-Stobiec wyruszył w kierunku Piórkowa. W Stobcu partyzanci zostali ostrzelani przez niemieckie samoloty. Zabity został wówczas Dunin „Maciej” (z Planty koło Iwanisk), ciężko ranny „Botowiak” (zmarł mimo operacji w Stobcu), lżej ranny Stefan Kaptur „Molek” (z Opatowa).

Po dotarciu do Piórkowa oddziały 2. pp przeszły szosę Opatów-Kielce i przez Nieskurzów, a następnie pasmem Gór Świętokrzyskich dotarły do wsi Krowczyń, Kunin, Witosławice, Rostyllice, Milejowice i Kraszków, zajmując tam kwatery.

W Kraszkowie przebywał już komendant Obwodu Opatowskiego AK kpt. „Młodzian”, który z rozkazu płk. „Lina” miał organizować 3. pp. Zameldował się jego adiutant ppor. Jan Pękalski „Borowy”, a także ppor. „Nawrot” z BCH, w którego oddziale oprócz żołnierzy z gmin Łagów i Piórków znalazło się 3 żołnierzy z gminy Modliborzyce (Antoni Wieczorek z Kochowa, Stanisław Długosz z Jagnina i Józef Ostatkiewicz z Bukowian).

Dowództwo 3. pp w Kraszkowie oczekiwało na mobilizujące się oddziały Podobwodów Iwaniska, Opatów, Ostrowiec, Łagów i Ćmielów. Najwcześniej powstał I batalion dowodzony przez por. Antoniego Krupę „Witolda”, w skład którego wchodziły:

1. kompania ppor. Andrzeja Firycha „Brachu” (który przybył z Podobwodu Iwaniska z plutonem zmobilizowanych żołnierzy),
  2. kompania ppor. Lucjana Gajdy „Świerka” (jeden pluton utworzył tu oddział BCH Mieczysława Kazimierskiego „Orkana”),
  3. kompania ppor. Eugeniusza Fafary „Nawrota”. Kilku oficerów pozostawało bez przydziału: ppor. Józef Dębicki „Marek”, ppor. Tadeusz Młodożeniec „Mak”, ppor. Franciszek Pokrzywiński „Mak”.
- Przybywały do Kraszkowa kolejne grupy zmobilizowanych żołnierzy z Obwodu

<sup>2</sup> Zob. P. Matusak *Ruch oporu*, s. 394-395 (przyp. red.).



Opatowskiego, m. in. grupa żołnierzy z Baćkowic (wśród nich Józef Boron), grupa z plutonu Modliborzycy (Józef Barwicki, Czesław Bil, Władysław Curyła „Kogut” i inni). Por. „Borowy” z polecenia „Młodziana” wysłał do Komendy Podobwodów gońców z rozkazami przyspieszenia mobilizacji. Tymczasem w kompaniach odbywało się intensywne szkolenie i nauka o broni. „Nawrot” wysłał do kopalni pirytu w Rudkach żołnierzy, którzy rozbroili wartowników niemieckich i zdobyli bez walki karabin maszynowy, 2 pistolety maszynowe, kilkanaście karabinów, większą ilość bielizny, butów, cukru, mąki, kaszy, margaryny i marmolady, zaś urządzenia kopalni zniszczyli.

Z powodu obsadzenia terenu przyfrontowego przez silne oddziały Wehrmachtu mobilizacja żołnierzy AK natrafiała na duże trudności i opóźniała się. 14 sierpnia 2. i 3. pp opuściły Kraszków i przez Nową Słupię-Mirocice wyruszyły w kierunku Dębna. Do Kraszkowa nadszły w dalszym ciągu kilkosobowe grupy zmobilizowanych żołnierzy AK z Opatowa, Ostrowca, Modliborzyc i Baćkowic, m. in. grupa członków BCh z gminy Opatów (Stefan Chodorek, Władysław Siastacz z Marcinkowic, Zygmunt Węglewicz, Jan Kocznur z Jurkowic i Tadeusz Łaskawiec z Jałowej, który zginął w Baćkowicach od pocisku artyleryjskiego). Wszystkie te grupy – wobec opuszczenia już Kraszkowa przez 2. i 3. pp – wróciły do domów. Wróciło sporo żołnierzy BCh z oddziału „Nawrota” oraz wszyscy chorzy.

W miejscowości Kunin dołączył do 2. pp oddział BCh pchor. Mieczysława Młodziana „Szczytniaka” (z Piórkowa), liczący 30 żołnierzy uzbrojonych w 11 pistoletów maszynowych, który dołączył do I batalionu 2. pp (początkowo do kompanii Mariana Janikowskiego „Kmicica”, a następnie do kompanii por. Jerzego Stefanowskiego „Habdanka”).

Zgrupowanie 2. i 3. pp, liczące wówczas ponad 1500 żołnierzy, w dniu 15 sierpnia (święto Matki Boskiej – Dzień Żołnierza) rozlokowało się w Dębnie i Woli Szczygiełkowskiej. Ubezpieczeni od strony Słupii i Bodzentyna przez oddział „Zawiszy”, a od strony Świętej Katarzyny przez I batalion 2. pp por. Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta”, żołnierze AK obchodzili Dzień Żołnierza. W miejscowym kościełku uroczyste nabożeństwo odprawił kapelan pułku, ks. „Janek”. Po nabożeństwie spowiedź i Komunia św. Na placu przed kościołem po nabożeństwie płk „Lin” odebrał defiladę 2. pp AK.

16 sierpnia wieczorem nastąpił wymarsz w lasy Siekierzyńskie (pierwszy etap marszu 2. i 3. pp na pomoc Warszawie). Straż przednią tworzył batalion por. „Witolda”. O świcie oddziały dotarły do Bronkowic. Na strychu gajówki por. „Borowy” znalazł rannego w nogę Eugeniusza Iwańczyka „Wiślicza”, jednego z dowódców AL. „Borowy” zaproponował mu pomoc lekarską i oświadczył, że może pozostać na wspólnej kwaterze, ale „Wiślicz” podziękował i odjechał.

W Bronkowicach oddziały kwaterowały 2 dni. Z meldunków nadsyłanych tu z Obwodu opatowskiego dowództwo dowiaduje się, że mobilizacja na tym terenie natrafia na trudności, bowiem wojska niemieckie obsadzają coraz gęściej cały teren wokół przyczółka baranowskiego. Wobec takiej sytuacji dalszą koncentrację oddziałów mobilizowanych w Obwodzie Opatów wyznaczono w lasach Starachowickich.

Jednocześnie dowódca 2. DP AK płk „Lin” przeprowadził reorganizację swoich oddziałów. Wobec niepowodzenia mobilizacji w Obwodzie Opatów, 1. pp miał być odtwarzany przez Obwód Końskie. Dotychczasowy dowódca pułku kpt. „Młodzian” mianowany został Inspektorem Sandomierskim i powrócił do konspiracji, I batalion 3. pp wcielono do III batalionu 2. pp jako 8 kompanię, zreorganizowano także 4. kompanię, której dowódcą został por. Roman Niewójt „Burza”, były komendant Podobwodu Opatów.<sup>3</sup>

Skład 2. pp przedstawiał się następująco: dowódca pułku – mjr Antoni Wiktorowski „Kruk”, adiutanci – por. Jerzy Lipiński „Sum”, potem pchor. Jan Lednicki „Bogdan”, kwatermistrz – kpt. Jan Planeta „Skiba”, intendent – por. Marian Wierzbicki „Orlik”, płatnik – ppor. Tadeusz Jaworski „Baca”, kapelan – ks. Jerzy Brodecki „Szkarałatny Kwiat”, oficer broni – por. Stanisław Lipota „Włodzimierz”, oficer mundurowy – ppor. Andrzej Godlewski „Karcz”, oficer oświatowy – pchor. Stanisław Szwarz-Bronikowski „Roman”, oficer łączności – st. wach. Stanisław Mróz „Zawada”, kierownik kancelarii pułku – pchor. Ryszard Jabłoński „Olszyna”.

I batalion – por. Eugeniusz Kaszyński „Nurt”, zastępca dowódcy – por. Stanisław Pałac „Marianki”, adiutant – por. Leszek Popiel „Antoniewicz”.

1. kompania – por. Władysław Czerwonka „Jurek”,
2. kompania – por. Marian Świdorski „Dzik”,
3. kompania – por. Jerzy Stefanowski „Habdank”,
4. kompania – chor. Tomasz Waga „Szort”,
- II batalion – kpt. Tadeusz Pytlakowski „Tarnina”,
4. kompania – ppor. Józef Wiącek „Sowa”, a od 16 sierpnia por. Roman Niewójt „Burza”,
5. kompania – por. Kazimierz Olchowik „Zawisza”, potem por. Tadeusz Sokół „Irkus”,
6. kompania – ppor. Roman Różyński „Róg”, od 3 września por. Jerzy Sztajgerwald „Rozłóg”,
- III batalion – kpt. Stefan Kępa „Pochmurny”, adiutant – por. Witold Józefowski „Miś”,
7. kompania – por. Antoni Lesiak „Polny”,
8. kompania – por. Antoni Krupa „Witold”, zastępca dowódcy kompanii – por. Jan Pękalski „Borowy”.<sup>4</sup>
9. kompania – ppor. Tadeusz Kolatorowicz „Kruk”.

W skład pułku wchodziła jeszcze kompania saperów, którą dowodził ppor. Ryszard Michniewicz „Wyrwa”. Kompania ta szła zawsze w przodzie kolumny, torując drogę przez zasieki niemieckie i usuwając miny, dokonywała również minowania mostów i dróg w obronie przed natarciem niemieckich oddziałów i wozów pancernych. 2. pp liczył około 1300 żołnierzy.

Po reorganizacji pułków 2. pp opuścił 17 sierpnia Bronkowice, kierując się do lasów Osieczyńskich. W czasie przejścia przez tory kolejowe i szose

<sup>3</sup> Zob. tamże, s. 396 (przyp. red.).

<sup>4</sup> Inaczej przedstawia obsadę personalną 7. i 8. kompanii W. Borzobohaty („Jodla”, s. 278) – (przyp. red.).



Kielce-Skarżysko ubezpieczająca przemarsz od strony Skarżyska kompania por. „Jurka” zlikwidowała 8-osobowy patrol Bahnschutzu strzegący torów, ale kompania por. „Witolda” straciła wóz taborowy wraz z zaopatrzeniem. Natomiast ubezpieczający przemarsz od strony Kielc żołnierze por. „Dzika” zniszczyli gamonem samochód niemiecki, który nadjechał od strony Kielc. Zginęło kilku Niemców.

W lasach Osieczyńskich koło Świniej Góry 19 sierpnia dołączył do 2. pp – 4. pp kielecki, dowodzony przez mjr. Józefa Włodarczyka „Wyrwę”, liczący 1500 żołnierzy. W skład tego pułku wchodził słynny oddział Mariana Sołtyśiaka „Barabasa” – „Wybraniec” (część z nich jechała na zdobytych samochodach niemieckich). W lasach Nieklańskich dołączył 3. pp konecki liczący 1000 żołnierzy. II batalion pułku tworzył słynny oddział partyzancki por. Antoniego Hedy „Szarego”.

Po dołączeniu 7. DP w lasach Przysuskich Kielecki Korpus AK płk. Jana Zientarskiego „Mieczysława”, gotowy do marszu na pomoc walczącej Warszawie, liczył około 5500 żołnierzy. Jednak po trzydniowych naradach w gajówce Promień dowódca korpusu odwołał marsz na Warszawę. Ogłoszona decyzja wywołała w szeregach żołnierzy niezadowolenie i ferment.<sup>5</sup>

25 sierpnia cała 2. DP wyruszyła z lasów Przysuskich i przez Kacprów dotarła do szosy Końskie-Przysucha, koło Ruskiego Brodu przeszła szosę i przez wieś Paruchy i Piasek oraz lasy Nieklańskie doszła na wysokości Czarnkiej Góry do szosy i torów Końskie-Skarżysko pilnowanych przez oddziały węgierskie. Po nawiązaniu kontaktu Węgrzy ściągnęli posterunki i 2. DP przeszła dalej, zajmując kwatery we wsiach Przyłogi-Kawęczyn-Adamów-Cisownik-Strażnica.

27 sierpnia dowódca 2. DP AK wydał rozkaz wykonania nocnego uderzenia na kwaterującą w Dziebałtowie jednostkę niemieckiej artylerii. Celem wypadu było zdobycie lekkich dział, potrzebnych do planowanego w sztabie uderzenia na Kielce. Wydzielona 200-osobowa grupa partyzantów 2. pp składała się z ochotników z kompanii „Zawiszy”, „Burzy”, „Jurka”, „Dzika” i „Habdanka”. Całością dowodził kpt. „Tarnina”.

Na dużą (ponad 200 zabudowań gospodarskich) wieś uderzyć miały trzy grupy: a) z lewego skraju wioski kompania „Zawiszy”, b) od strony południowej z prawej strony – kompania „Burzy”, w skład której wchodził „Jędrusie”, c) z przeciwnej strony wsi od strony wschodniej – ochotnicy z I batalionu „Nurta”.

Zadaniem kompanii „Zawiszy” było dotarcie do miejsca, gdzie znajdowały się działa, opanowanie tej części wsi i zdobycie dział. Pozostałe grupy uderzyć miały po osi drogi i połączyć się z 4. kompanią. O zmroku kompania „Zawiszy” wymaszerowała w kierunku Dziebałtowa i zajęła pozycję wyjściową w młodym lasku. Dowodzący nią por. „Róg” udzielał wyjaśnień i instruktażu.

Około godziny 24<sup>00</sup> żołnierze kompanii „Zawiszy” otrzymali rozkaz natarcia. Kiedy podchodzili już tyralierą do płotów, od strony „Nurtowców” padło

<sup>5</sup> O przyczynach odwołania marszu na pomoc Warszawie (zaaprobował tę decyzję Dowódca AK 27 sierpnia) pisze obszernie W. Borzobohaty (tamże, s. 300-301) – (przyp. red.).

kilku strzałów, a następnie gruchnęła salwa ognia. Żołnierze kompanii „Zawiszy” przeskoczyli płoty i wtedy zostali ostrzelani przez niemieckie posterunki. Prowadzić przez por. „Roga” otworzyli z pistoletów maszynowych ogień w stronę Niemców i nacierali do środka wsi. Równocześnie ruszyło natarcie grupy „Jędrusiów” i „Nurtowców”.

Po kilku skokach żołnierze por. „Roga” dotarli do znajdującego się między domami dział. Nie jest to jednak tak potrzebne lekkie dział, lecz potężna haubica. „Róg” nakazuje minerom zniszczyć dział. Por. „Wyrwa” wrzucił do lufy granat, a potem jeszcze niszczy zamki. Nacierając wzdłuż osi drogi dotarli do środka wsi „Nurtowcy” i „Jędrusie”. Tymczasem zaskoczeni Niemcy zdążyli zorganizować obronę. Po otrzymaniu meldunku od „Roga” o zniszczeniu dział kpt. „Tarnina” rozkazał wystrzelić rakietę jako sygnał zakończenia akcji. W tym czasie żołnierze „Zawiszy” podpalili zdobyte samochody niemieckie, od których zajmuje się stojąca obok stodoła. Partyzanckie karabiny maszynowe przyduśiły ogniem niemieckie stanowiska, umożliwiając wycofanie się partyzantom. W nieudanej akcji na Dziebałtów partyzanci stracili 2 zabitych i 17 rannych, a Niemcy podobno 30 zabitych<sup>6</sup>.

Następnego dnia doszło koło Wąsoszy do starcia z Kałmukami pilnującymi torów kolejowych Końskie-Skarżysko. Dowodzony przez pchor. „Rzędziana” patrol w sile jednego plutonu z kompanii „Zawiszy” wyruszył o zmroku z zadaniem rozbicia niemieckich magazynów i zdobycia żywności. Węgrzy pilnujący torów przepuścili patrol, uzgodniono również termin powrotu.

Patrol prowadzony przez ludzi z miejscowej placówki dotarł do magazynów. Na furmanki załadowano około 4 ton cukru, zabrano też około 30 sztuk młodego bydła i rozpoczęto odwrót. Kiedy bydło przechodziło na drugą stronę torów, od strony Węgrów posypały się niespodziewanie serie broni maszynowej. W czasie dalszego marszu żołnierze z miejscowej placówki zameldowali, że Niemcy zmienili patrol złożony z Węgrów, zastępując ich Kałmukami. W wyniku starcia na torach zginęło 4 Kałmuków oraz jeden partyzant, Choroszyński „Jacek” (z Ćmielowa)<sup>7</sup>.

11 sierpnia 2. pp zajął kwatery w Mularzowie i Józwikowie. Również 1. i 4. pp podeszły w rejon Radoszyc, zajmując na kwatery Filipy, Łysów, Nzosłaki, Kapałów, Węgrzynów. W Mularzowie 1 września w rocznicę wybuchu wojny odprawiono uroczyste nabożeństwo polowe.

### 3. BITWA POD RADOSZYCAMI I DALSZE WALKI.

W sobotę 2 września 1944 roku doszło w Radoszycach i Grodzisku do kilku starć patroli 2. pp z Niemcami, którzy otrzymawszy meldunki o porusza-

<sup>6</sup> Wróg stracił – według własnych danych – 8 zabitych i 10 rannych. O walce w Dziebałtowie zob. B. Hillebrandt *Partyzantka*, s. 423-424, P. Matusak *Ruch partyzantki*, s. 399, W. Borzobohaty *„Jodla”*, s. 305-306, C. Chlebowski *Reportaż z tamtych dni*, Warszawa 1986, s. 414-426 (przyp. red.).

<sup>7</sup> Relacja Zdzisława Żychnowskiego.



niu się oddziałów partyzanckich w rejonie Radoszyc wysłali w ten teren kilka wzmocnionych patroli i oddziały żandarmerii.

Z kierunku Końskich przez Glenną Niemcy wjechali do Radoszyc i w pobliżu apteki natknęli się na partyzancki patrol. Zaskoczeni ogniem z bliskiej odległości Niemcy stracili 5 zabitych i zaczęli wycofywać się w stronę Końskich, ostrzeliwując gesto ulice.

W tym czasie od Włoszczowej i Przedborza nadciągał liczniejszy oddział żandarmerii i Kałmuków na 3 samochodach ciężarowych. Słyszając strzały w Radoszycach Niemcy ostrożnie zbliżali się do miasteczka. W Grodzisku natknęli się na patrol żywnościowy z 2. pp, który mimo niemieckiej przewagi ogniowej, ostrzeliwując się z broni maszynowej, wycofał się szczęśliwie w kierunku Mularzowa. Niemcy podpalili zabudowania gospodarze w Grodzisku i część z nich wyruszyła do Radoszyc, pozostawieni zaś w Grodzisku Kałmucy przystąpili do rabunku.

Po otrzymaniu meldunków o starciach w Radoszycach i Grodzisku mjr „Kruk” wydał kpt. „Tarninie” rozkaz wysłania tam wzmocnionych patroli celem rozeznania sytuacji i wsparcia walczących partyzantów. W kierunku Grodziska wyruszył patrol z kompanii „Jędrusiów”, w kierunku Radoszyc – patrol z kompanii „Zawiszy”. Po dotarciu do Mamocisk patrol „Jędrusiów” dostrzegł na szosie między Grodziskiem a Radoszycami kilka samochodów ciężarowych. W wiosce płonęło kilka zabudowań, słychać było też pojedyncze strzały. „Jędrusie” przestali do „Tarniny” meldunek o sytuacji i rowami posuwali się w kierunku na Dąbki Grodziskie, celem zajścia Niemców od zachodu.

Na odgłos pierwszych strzałów w Radoszycach i odgłosów walki w Grodzisku, wyruszyły również w tym kierunku dwie kompanie 3. pp, skierowane tam przez dowódcę II batalionu kpt. „Szarego”. 5. kompania por. „Jelenia” opanowała Radoszyce. Niemcy wycofali się w stronę Grodziska, na które nacierała już 4. kompania por. „Sęka”. Udział w zdobywaniu Grodziska wziął także patrol „Jędrusiów”, który następnie ubezpieczał natarcie od tyłu, zaciągając placówki na południowym skraju wsi. Niemcy, wyrzuceni ze wsi na łąki, zostali całkowicie rozbici, a niedobitki ścigane przez żołnierzy „Szarego” w popłochu wycofywały się na północ w kierunku Rudy Małenickiej.

Kompania „Jelenia” po wyrzuceniu Niemców z Radoszyc zepchnęła grupę żandarmów w rejon wzgórza koło cegielni, leżącej pomiędzy Radoszycami a Grodziskiem. Wokół wzgórza wywiązała się zażarta walka z otoczonymi żandarmami. Kompania „Jelenia” szturmem zdobyła wzgórze. Nieprzyjaciel został rozbity tracąc około 20 zabitych. Straty kompanii „Jelenia” wyniosły 2 zabitych i 1 ranny.<sup>7a</sup>

<sup>7a</sup> Według danych niemieckich poległo 19, a według meldunku por. „Szarego” – 21 Niemców, zginęło też 2 partyzantów: Kazimierz Proskurnicki „Korwin” i Edmund Rożnowski „Zenek”. Zob. W. Borzobohaty „Jodła”, s. 307, 308. P. Matusak (*Ruch oporu*, s. 400, 542) podaje w jednym miejscu, iż w Radoszycach poległo 22, a w innym miejscu – 13 Niemców. Według tegoż autora zginęło wówczas 3 partyzantów, a 6 zostało rannych. B. Hillebrandt (*Partyzantka*, s. 424–425) przytacza jeszcze inne liczby: od 6 zabitych (i 6 zaginionych) do 29 zabitych Niemców (przyj. red.).

Cały 2. pp w czasie walk postawiony został w stan pogotowia. Konne patrole zwiadu penetrowały głęboko teren, prowadząc dalekie rozpoznanie. Późnym wieczorem dowództwo 2. pp otrzymało rozkaz ze sztabu 2. DP o zabezpieczeniu ludności przed spodziewanymi represjami ze strony Niemców, a w razie zastosowania takich – rozbicia nieprzyjaciela. W sztabie 2. pp opracowano plan uderzenia na Niemców, gdyby przystąpili do pacyfikowania Radoszyc.

Kpt. „Tarnina” natychmiast wysłał w teren silne patrole i wystawił wzmocnione placówki w kierunku na Radoszyce, Grodzisko i Szostaki. Placówka 5. kompanii w rejonie Pysznej Górki strzegła drogi Radoszyce–Kapałów, mając wgląd w okolice Radoszyc, placówka 6. kompanii ulokowana na skraju Kamiennej Góry pilnowała rejonu Grodziska i drogi przez Kontrasy i Mamocisk, placówka z 4. kompanii „Jędrusiów” dozorowała kierunek Lewoszew–Szostaki, mając wgląd na drogi przez Wilczkowie i Bór Wilczkowski.

Noc minęła spokojnie. W niedzielę, 3 września, po śniadaniu, niektórzy żołnierze wraz z batalionowym kapłanem „Jackiem” rozpoczęli przygotowania do mszy polowej.

Około godziny 9<sup>30</sup> „Tarnina” otrzymał meldunek z wysuniętej placówki we wsi Szostaki o pojawieniu się Niemców, którzy rozwinięci w tyralierę posuwali się w stronę lasu Kamienna Góra. Przed Niemcami posuwały się konne patrole Kałmuków. Kpt. „Tarnina” zarządził alarm bojowy. Kompanie zajęły pozycje wyjściowe, a w okolice Szostaków wyruszył konny zwiad z 4. kompanii. Tabory oraz wozy z rannymi i chorymi stanęły w pogotowiu marszowym. O wydanych rozkazach „Tarnina” wysłał meldunek do dowódcy pułku, po czym konno objeżdżał kompanie kontrolując przygotowania do walki.

Nowy meldunek z placówki 5. kompanii informował o przybyciu do Radoszyc 30 czołgów niemieckich. Kpt. „Tarnina” rozkazał gońcowi wrócić do placówki i sprawdzić dane o nieprzyjacielu. Tymczasem nadbiegli pierwsi ciekiniery z Radoszyc i podali, że przyjechało tam 30 samochodów ciężarowych i dwa samochody pancerne. Przed miasteczkiem Niemcy wyładowali się i otoczywszy Radoszyce z trzech stron wtargnęli do miasteczka podpalając zabudowania i ostrzeliwując uciekających. Schwytanym mieszkańcom zgromadzono w rynku. Od strony Radoszyc faktycznie zaczęły unosić się słupy dymu. W tym momencie od dowódcy 2. pp, mjr. „Kruka”, przyjechał do dowódcy II batalionu, „Tarniny”, por. „Topór” z rozkazem uderzenia na Radoszyce i wyrzucenia z nich Niemców.

Kpt. „Tarnina” zwołał dowódców kompanii na odprawę. Przybył również gońiec z placówki 4. kompanii i zameldował, że placówka „Jędrusiów” rozpoczęła walkę z konnymi Kałmukami. Zginęło 3 nieprzyjaciół, zdobyto też 4 osiodłane konie. Tabory wyjechały ze wsi, by ukryć się w lesie, a w razie potrzeby dołączyć do III batalionu będącego w odwodzie.

Kpt. „Tarnina” po omówieniu zadań dla każdej kompanii dał rozkaz do natarcia. Pierwsza wyruszyła 5. kompania por. „Zawiszy” po osi drogi Kapałowa w kierunku Radoszyc (rejon cmentarza). Dowódca działka



przeciwpancernego kpr. „Szatan” ustawił działko w kierunku szosy z Końskich, celem zabezpieczenia walczących w rynku partyzantów przed ewntualnym atakiem czołgów od tamtej strony. Równocześnie szybkim marszem po osi strumienia płynącego od Pysznej Górki w kierunku wsi Grodzisko wyruszyła 6. kompania por. „Roga”, mająca zaatakować zachodni skraj miasta. Ruszyła również 4. kompania „Jędrusiów” dowodzona przez por. „Burzę”.

Kompanie maszerowały coraz szybciej, niektórzy żołnierze prawie biegli. Tyraliera 5. kompanii niezauważona przez nieprzyjaciela znalazła się obok kościoła, rozwinęła się w prawo i wpadła z impetem na rynek.

Zmasowany ogień karabinów maszynowych zmusił Niemców do wycofania się z rynku. Żołnierze 5. kompanii krzyczą do spędzanych tu mieszkańców, by uciekali w kierunku kościoła i plebanii. Starsi posłuchali wezwania, a młodszy przylączyli się do partyzantów i pomagali w przenoszeniu ciężkiej broni i amunicji.

Walka w mieście trwała dalej. Tymczasem natarcie 6. kompanii na zachodni skraj miasta dotarło do wzgórza bronionego przez Niemców. Otwarty teren i silny ogień niemieckich karabinów maszynowych utrudniały posuwanie się naprzód. Jednak pod ogniem 2. plutonu Niemcy wycofali się z wiatraka i pobliskich domów. 1. pluton z por. „Rogiem” i por. „Zygmuntem” dotarł w pobliże młyna. Żołnierze tego plutonu musieli szybko wycofać się do pobliskiej drogi i ukryci w rowach prowadzili dalej ogień. Przy młynie został ranny kpr. Eugeniusz Jesionek „Mruk”, którego do domu młynarza doprowadził pchor. Czesław Bieniek „Czereśnia”. Rany odnieśli też Jan Kalbarczyk „Lisek” i Henryk Kuks „Selim”. Kilka minut później ciężko ranny został por. „Róg” (przestrzelone płuco). Dowództwo 6. kompanii objął sierż. „Dębowski”, który poderwał żołnierzy do ataku, zdobywając karabin maszynowy oraz biorąc do niewoli 4 Niemców. Pozostali nie wytrzymując uderzenia wycofali się ogrodami pomiędzy zabudowaniami na północno-zachodni skraj miasta.

W mieście trwała nadal zacięta walka. Koło wzgórza w okolicach wiatraka – zdobytego przez 6. kompanię – natężenie ognia słabnie, maleje również siła ognia w palących się Radoszycach. Opór nieprzyjaciela został złamany. Niemcy stopniowo wycofują się z miasteczka w kierunku szosy do Jakimowic, do stojących tam samochodów, którymi szybko odjeżdżają.

W czasie wycofywania się Niemców kompania „Zawiszy” odcięła odwrót uciekającym z miasteczka około 20 Kałmukom, którzy schronili się do stojącej obok ulicy stodoły. Ostrzelana świetlnymi pociskami stodoła zapaliła się. Wszyscy Kałmuci zginęli.

Wysłany przez „Nurta” oddział „Habdanka” nie zdążył odciąć na czas drogi odwrotu Jakimowice–Radoszyce. Uciekający samochodami Niemcy zostali ostrzelani, ale – ze względu na dużą odległość – bezskutecznie. O godzinie 15<sup>00</sup> bitwa o Radoszyce została zakończona.

Niemcy stracili 104 zabitych (74 ze szwadronu kawalerii i 30 z Schupo, SS i Gestapo). Wzięci do niewoli zeznali, że siły niemieckie pacyfikujące

Kudowycze liczyły 800 ludzi. Straty partyzantów wyniosły – 1 zabity i kilku rannych (w tym ciężko ranny por. „Róg”).<sup>8</sup>

Nocą 2. pp wyruszył na nowe kwatery, zajmując na zapleczu lasów Konieckich miejscowości Przyłogi, Kawenczyn, Cisownik. W Trawnikach i sąsiednich wioskach kwatrował 3. pp, a w Zaborowicach i najbliższych wioskach – 4. pp. Sztab 2. DP zajął kwatery w Adamowie. Silne ubezpieczenia odbyły się poza Miedzieżą oraz lasem do okolic leśnych wiosek Niebo i Piekło. Rozlokowane tu jednostki AK na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych stworzyły na okres jednego tygodnia republikę partyzancką.

W szkole w Przyłogach zorganizowano szpital polowy, w którym dr „Lepszy”, „Andrzej” i ppor. Kazimierz Lipowski „Mięta” leczą rannych i chorych żołnierzy oraz przeprowadzają konieczne operacje. Pracuje z nimi kilku sanitariuszek. Kontynuowane jest intensywne szkolenie żołnierzy. Porządku i dyscypliny strażę żandarmeria polowa por. Dionizego Mędrzyckiego „Redera” (jest tu kilku granatowych policjantów, czynnych już poprzednio w konspiracji, m. in. Szymczak i Ślęzak z Opatowa).

Niemal codziennie dochodziło jednak do starć pomiędzy wysuniętymi placówkami ubezpieczającymi a niemieckimi patrolami rozpoznawczymi. W Adamowie żołnierze „Nurta” ujeli szpiega, który sygnałami latarki elektrycznej wskazywał położenie partyzantów przelatującym samolotom. Okazał się nim przebrany za chłopca żandarm z Końskich, znający dobrze język polski. Z jego zeznań wynikało, że Niemcy posiadają dokładne dane o dyslokacji oddziałów polskich i szykują się do generalnego uderzenia. Czasowe uspokojenie frontu radziecko-niemieckiego dawało okupantowi wolną rękę w tłumieniu powstania w Warszawie i rozprawieniu się z partyzantką na zapleczu frontu. Po zakończeniu przesłuchania żandarm został rozstrzelany.

10 września maszerująca na ubezpieczenie pola zrutowego koło Klucka 4. kompania II batalionu starła się w nocy w Kozowie z niemieckim patrolem na samochodach. Zginęło 9 Niemców, kilku wzięto do niewoli. Złobyte samochody i jeńców odesłano do Przyłóg. W tym samym czasie doszło również do walki plutonu por. „Nawrota” z niemieckim patrolem zwiadowczym koło Miedzieży. Z odsieczą pośpieszyła kompania por. A. Krupy „Witolda”. Niemcy wycofali się, pozostawiając 2 spalone samochody. W trakcie walki nadjechały od strony Kielc następne samochody, ale Niemcy ostrzelani przez kompanię por. „Witolda” zabrali kilku zabitych i wycofali się z powrotem.

Stulo się jasne, iż okupant szykuje się do generalnej rozprawy z jednostkami 2. DP AK. W pułkach zarządono pogotowie bojowe. 12 września w okolicach Kielc Niemcy zgrupowali znaczne siły pacyfikacyjne, złożone z oddziałów Wehrmachtu, żandarmerii, Kałmuków, wzmocnione zmotoryzowanym pułkiem kilkunastoma samochodami pancernymi i około 50 lekkimi działkami.

<sup>8</sup> W drugim dniu walki w Radoszycach (3 września 1944 r.) Niemcy stracili według różnych danych: 1 zabitego i 4 zaginionych (dane niemieckie), ok. 35 zabitych i rannych (meldunek mjr. „Kruka”), ok. 50 zabitych (meldunek komendanta Okręgu Kielce – Radom AK). Zob. W. Borzobohaty „Jodla”, s. 307–308 (przyp. red.).



Po południu 13 września oddziały te dotarły w rejon rozlokowania 2. DP i prosto z szosy uderzyły równocześnie w kilku punktach na 3. i 4. pp w Zaborowicach i Trawnikach oraz na 2. pp w Miedzieży. III batalion „Pochmurnego” w Miedzieży został zaatakowany przez 7 samochodów pancernych oraz kilka samochodów z żandarmami i żołnierzami. Kilka wozów wymięło placówkę 8. kompanii, ale zdążając w kierunku wsi zostało ostrzelanych od tyłu seriami broni maszynowej, gdy od czoła uderzył na nie ze swoimi żołnierzami por. „Odrową”, powstrzymując Niemców. Dwa samochody trafione gamonami stanęły w płomieniach, pozostał również na drodze uszkodzony samochód pancerny. Ogień broni maszynowej 8. kompanii rozproszył Niemców wśród zabudowań.

W sukurs rozbitemu oddziałowi nadjechała jednak druga kolumna kilkadziesiąt samochodów ciągnących lekkie działka. Wobec kilkakrotnej przewagi liczebnej 8. kompania zaczęła się wycofywać do mostu koło młyna. Pociskiem z „piata” placówka 9. kompanii „Kruka” zza mostu uszkodziła jeden z samochodów pancernych, a ogień z erkaemów powstrzymał nacierających Niemców, którzy zrezygnowali z czołowego ataku na most, przeszli rzekę i rozwinęli w gęstą tyralierę i wsparci ogniem natarli na Kawenczyn i las.

Pod lasem ciągnęły się stanowiska obronne III batalionu. Ukryci tam partyzanci dopuściwszy atakujących Niemców na bliską odległość otworzyli huraganowy ogień z broni maszynowej. Natarcie niemieckie załamało się. Na przedpolu pozostali tylko zabici. Przez rzekę przeszły jednak następne kompanie niemieckie i rozwinęte w tyralierę posuwały się w kierunku lasu, wchłaniając cofających się rozbitków i atakując ponownie pozycje III batalionu. I to natarcie załamało się w morderczym ogniu partyzantów.

Również kompanie I i II batalionu powstrzymały natarcie niemieckie z kierunku Strażnicy i Przyłogów. O natężeniu walk świadczyły wybuchające co chwila pożary w Miedzieży i Kawenczynie. Z kierunku Trawnik dochodziły odgłosy wybuchów granatów i nieprzerwany grzechot karabinów maszynowych. Odpierali tam ataki niemieckie żołnierze 3. i 4. pp. Walki trwały do późnego wieczora. Niemcom nie udało się wtargnąć w głąb ugrupowań partyzanckich. Ponieśli poważne straty w ludziach, zniszczono kilka samochodów pancernych i samochodów ciężarowych.

Wieczorem por. „Habdanek” ze swoją 3. kompanią dokonał wypadu na zajęta przez Niemców Miedzież. Zaskoczony nieprzyjaciel został rozproszony. Zginęło kilkunastu Niemców, a z pozostawionych niedaleko kościoła samochodów żołnierze „Habdanek” zabrali znaczną ilość broni maszynowej, następnie wycofując się bez strat.

Nocą jednostki 2. DP kolejno opuszczały swoje pozycje, kierując się w stronę lasów obok Radoszyc. 3. i 4. pp przeszły lasami obok Sielpi bez walki, natomiast 2. pp osłaniający sztab dywizji natknął się na skrzyżowaniu szos w Królewcu na niemiecką jednostkę pancerną, która ogniem broni maszynowej i granatników ostrzeliwała miejsce przejścia przez szosę. Pomimo silnego ognia 4. kompania por. „Burzy” zaczęła przechodzić szosę i wchodzić na tyły Niemcom, została jednak wycofana, ponieważ nieco dalej por. „Szary” zdołał przejść szosę ze swoją kompanią zabezpieczając przejście całego 2. pp.

Kino 14 września 2. DP zatrzymała się na biwak w lasach na południe od Radoszyc. 2. pp zajął kwatery w przyległych do lasów wsiach Strawczyn, Piłpity, Łysów. 16 września w lesie pod Fanisławicami 2 niemieckie czołgi ostrzeliwały pozycje 4. pp z dział i karabinów maszynowych (wywołując powłokowo popłoch), ale pod ogniem broni maszynowej żołnierzy „Barabasza” wycofały się. Z lasów Fanisławskich dywizja przerzuciła się w rejon Chęciny. Przy linii kolejowej Kielce-Włoszczowa koło Piekoszowa, pilnowanej przez posterunki niemieckie i Kałmuków ukrytych w betonowym bunkrze, 1. kompania II batalionu 3. pp idąca w straży przedniej w krótkiej walce zniszczyła pociskiem z piata bunkier. Zginęło ponad 20 Kałmuków i Niemców oraz 1 partyzantów.<sup>9</sup>

Następnego dnia po południu Niemcy znowu zaatakowali. Natarcie silnych jednostek pacyfikacyjnych poprzedzone było prawie 2-godzinnym bombardowaniem lasu z dział pociągu pancernego (z torów kolejowych pod Kielcami) oraz z moździerzy. Zaciekle ataki niemieckie na pozycje 3. pp, a potem 1. i 2. pp, trwały do wieczora, ale wszystkie zostały odparte. Partyzanci mieli 3 zabitych i kilkunastu rannych, straty atakujących Niemców były kilkakrotnie wyższe.

W sztabie dywizji zapadła decyzja przejścia na teren powiatu włoszczowskiego. Nocny marsz odbył się spokojnie. Saperzy 2. pp zbudowali przeprawę na drugi brzeg ufortyfikowanej Nidy. Do świtu wszystkie pododdziały dywizji, po przejściu kładki, wymaszerowały w rejon Sędziszowa i sąsiednich miejscowości w lasach.

W dzień pociąg pancerny spod Jędrzejowa ostrzeliwał lasy, a startujące z lotniska koło Nagłowic samoloty niemieckie obrzuciły las bombami. Chcąc zapewnić wypoczynek żołnierzom zmęczonym marszami i ciągłymi starciami z Niemcami, dowódca dywizji rozkazał 20 września przenieść się do lasów koło Radkowa.

Bagna, liczne stawy, podmokłe łąki oraz rzeka Nida stanowiły naturalne zabezpieczenie biwakującego tu wojska przed nagłym uderzeniem Niemców. W zimne noce partyzanci udawali się do wyznaczonych wiosek, przed świtem zaś opuszczali ciepłe kwatery i przechodzili na leśny biwak. Chroniono w ten sposób ludność wiejską przed krwawymi represjami ze strony okupanta za udzielanie pomocy „leśnym”.

W lasach Radkowskich dywizja wypoczywała kilka dni, otrzymując w tym czasie (w nocy z 21 na 22 września) większy zrzut broni, amunicji, mundurów, obuwia, lekarstw. Wylądowało też 6 skoczków, m. in. ppłk Przemysław Nakonecznikoff-Klukowski „Kruk II”, który został zastępcą dowódcy Kieleckiego Korpusu AK. Po kilku dniach odpoczynku i względnego spokoju nad lasami wokół Radkowa zaczęły pojawiać się niemieckie samoloty zwiadowcze.

<sup>9</sup> Według W. Borzobohatego (tamże, s. 310) w starciu tym, w nocy z 16 na 17 września 1944 r., zginęło – zgodnie z meldunkiem por. „Szarego”, dowódcy batalionu – 8 Niemców i 2 partyzantów (przyp. red.).



W batalionach zarządzono ostre pogotowie, zabroniono palenia ognisk, wzmocniono ubezpieczenia.

26 września około południa rozpoczęło się z Radkowa natarcie około 6000 żołnierzy Wehrmachtu, żandarmów, lotników i własowców, wspartych kilkunastoma czołgami, lekkimi działami oraz szybkostrzelnymi działkami zamontowanymi na opancerzonych transporterach. W lasach po zachodniej stronie Radkowa ciągnęły się stanowiska 2., 4. i 3. pp. Najbliżej Radkowa na prawym skrzydle zajmował pozycje III batalion kpt. S. Kępy „Pochmurnego”, dalej biegły stanowiska II batalionu kpt. E. Kaszyńskiego „Nurta”. Za bagnami i stawami w kierunku Sulikowa zajmował pozycje 4. pp, a za nim w kierunku północno-zachodnim – 3. pp.

Pierwsze uderzenie niemieckie ruszyło na pozycje 4. pp i poprzedzone zostało ostrzałem z działa ustawionego niedaleko kościoła w Radkowie. Ubezpieczenie 4. pp poniosło poważne straty: zginęło 3 żołnierzy z obsługi karabinów maszynowych. Placówki zbierając zabitych i rannych, wycofały się. W ślad za nimi weszli do lasu Niemcy. Kompania por. „Dęba” dopuściła ich na bliską odległość, otworzyła zmasowany ogień i z okrzykiem „hurra” rzuciła się do ataku. Niemcy nie wytrzymali naporu i w nieładzie wycofali się z lasu.

Pod osłoną czołgów i ciężkiej broni maszynowej ruszyli Niemcy również do natarcia na pozycje 2. pp. Główne uderzenie poszło na III batalion. Kiedy odległość niemieckiej tyralierzy od partyzanckiej linii wynosiła mniej niż 200 metrów, zagrały długimi seriami karabiny maszynowe, otworzyły też ogień batalionowe granatniki. Zaczyna dymić trafiony jeden z atakujących czołgów. Pod huraganowym ogniem III batalionu załamuje się niemiecka tyraliera, część Niemców zalega, a część wycofuje się w nieładzie. Wycofują się też w kierunku młyna – poza zasięg granatników – czołgi.

Do walki włączyły się teraz 3 niemieckie samoloty, ostrzeliwujące las i obrzucające partyzanckie pozycje bombami. Nalot i ostrzał z samolotów powtarza się kilka razy. Do akcji włącza się jeszcze jeden samolot bojowy nazywany „rama”, który z niskiego pułapu znowu zrzuca bomby. Bombardowanie powoduje wiele huków, ale nie czyni szkód w partyzanckich liniach, na których trwa cisza.

Zachęca to Niemców do natarcia. I znów partyzanci dopuścili niemiecką tyralierę na odległość skutecznego ognia pistoletów maszynowych i wtedy huraganowy ogień przyduł atakujących Niemców. Kiedy poszczerbiona tyraliera rozpoczęła odwrót, żołnierze SS idący z tyłu zaczęli strzelać do swoich żołnierzy i własowców, zmuszając ich do dalszego parcia do przodu. Do walki włączyły się ponownie samoloty wraz z dwukadłubową „ramą”, po pewnym czasie zestrzeloną przez żołnierzy „Nurta”. Walki na linii III i II batalionu trwały do zmierzchu. Ciężką walkę toczył również 4. pp, zaatakowany dużymi siłami Wehrmachtu, żandarmerii i własowców, przy wsparciu samolotów i 6 czołgów.

Wszystkie ataki niemieckie zostały odparte. Straty 2. pp wynosiły 4 zabitych i 18 rannych, straty 4. pp – 6 zabitych i kilkadziesiąt rannych (m. in. Włodzimierz Wróblewski i Tadeusz Sawicki „Pantera” z Opatowa). Niemcy

straciwszy 82 zabitych i około 500 rannych wycofali się wieczorem do Radkowa i po załadowaniu na samochody odjechali w kierunku Jędrzejowa.<sup>10</sup> Nocą 2. DP odsłoczyła w lasy pod Lipnem, a następnie do folwarku i wsi Lasochów.

8 października 1944 r. dowódca korpusu płk „Ein” zdemobilizował sztab 2. DP i wyznaczył rejon działania poszczególnym pułkom. 3. pp miał działać w lasach Koneckich, 4. pp w lasach Cisowskich, a 2. pp pozostać w lasach Włoszczowskich, ponieważ jego żołnierze pochodzili z terenów już wyzwolonych, odgradzonych linią frontu. Wobec zbliżającej się ostrej jesieni i zimy 15 października płk „Ein” zarządził demobilizację 2. pp: bataliony działające samodzielnie miały osiągnąć wyznaczone rejon i tam się zdemobilizować, zabezpieczając broń.

I batalion jako kadra 2. pp pod dowództwem „Nurta” odmaszerował w kierunku Włoszczowej. Od 27 października batalion wspierał dowodzony przez mjr. „Rostoka” 74. pp zaatakowany przez Niemców. Następnego dnia oba oddziały przeszły obok Radkowa w lasy pod Lipnem i zostały tu otoczone przez większe siły niemieckie. Walki w lesie trwały do zmierzchu. Niemcy wycofali się, tracąc około 80 zabitych. Po stronie polskiej było 9 zabitych i 8 rannych.

„Nurt” przeszedł następnie do sąsiednich lasów koło Chotowa, gdzie znowu razem z 74. pp stoczył 30 września ciężką bitwę z silnymi oddziałami niemieckimi, tracąc w niej 8 żołnierzy. 14 listopada „Nurt” zdemobilizował oddział, urlopując część żołnierzy. Pochodzący z terenów powiatu opatowskiego rozlokowani zostali na melinach.

II batalion dowodzony przez kpt. „Tarninę” wymaszerował w kierunku Mniszowa.

Zreorganizowany III batalion, w skład którego weszły 5. kompania por. „Zawiszy” i 8. kompania por. „Witolda”, pod komendą kpt. S. Banaszczyka „Suma”, wyruszył w kierunku Gór Świętokrzyskich, i dalej lasów Starachowickich. W odległości około 10 kilometrów od Ostrowca w pobliżu wsi Moldawa zarządzono postój oddziału. Por. J. Pękalski „Borowy” udał się do Komendy Obwodu AK w Ostrowcu, by złożyć raport „Młodzianowi”. Wrócił następnego dnia z rozkazem rozwiązania batalionu. Na odprawie kpt. „Sum” wyjaśnił sytuację żołnierzom, wypłacił żołd i podzielił oddział na mniejsze grupy.

„Zawisza” ze swoją kompanią dotarł do lasów koło Kunowa i tam zdemobilizował oddział, ukrywając broń w kamieniołomach i udając się na melinę do Kunowa. Żołnierze pochodzący z Ostrowca i okolicy wyruszyli do swoich domów. Zdzisław Zychnowski „Jerzyna” zabrał do swego domu por. „Roga”, Janu Kalwata i Tadeusza Kraja „Stacha” z Opatowa. Żołnierze z Opatowa i okolicy oraz kilku z Sandomierskiego, kierowani przez pchor. Włodzimierza Bujka „Kodaka”, bocznymi drogami mijając Ostrowiec przez Mirkowice,

<sup>10</sup> Według P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 402, 545) Niemcy stracili pod Radkowem 12 zabitych, a według meldunku komendanta Okręgu Kielce-Radom AK (zob. W. Borzobohaty „Jodla”, s. 313) – ponad 100 zabitych (przyp. red.).



Sadowie, Zochcin małymi grupkami dotarli do wyznaczonego punktu – do szpitala w Opatowie. Tu przy pomocy doktora Ferdynanda Krauzza zamienili partyzanckie ubrania na szpitalne kitle, ukrywając się w szpitalu aż do wysiedlenia mieszkańców Opatowa 5 stycznia 1945 r. W święta Bożego Narodzenia zjawiał się tu batalionowy kapelan, ks. „Szkardatny Kwiatek”, by w kaplicy szpitalnej odprawić mszę dla chorych i ukrywających się partyzantów. Po mszy odśpiewano chórem partyzancką modlitwę „O Panie, któryś jest na niebie”.

Por. „Nawrot” z żołnierzami swojego plutonu wyruszył z lasów Kunowskich w okolice Gór Świętokrzyskich, celem przebiccia przez front koło Piórkowa, skąd pochodzili jego żołnierze. W okolicy Mominy natknięto się na silny oddział Wehrmachtu. W wyniku walki partyzanci poszli w rozsypkę. Rannego w płuco „Nawrota” miejscowi członkowie konspiracji przewieźli do szpitala w Ostrowcu, w którym przebywał na leczeniu do wyzwolenia.

Pozostali żołnierze batalionu z okolic Ćmielowa i Ożarowa pod dowództwem por. „Witolda” dotarli do gajówki Wrzawy koło Ćmielowa. Nocą por. „Borowy” rozprowadził żołnierzy na meliny w Ćmielowie, gdzie przebywali do wyzwolenia. Do swego domu „Borowy” zabrał por. „Witolda”, pchor. „Hordę”, kpr. „Smukłego” i strzelca „Luśnię”.

#### 4. ODDZIAŁ „POTOKA”

Jak już wiemy, po reorganizacji 3. pp (17 sierpnia 1944 r.) i wymarszu 2. pp, powrócił do konspiracji do Ostrowca kpt. „Młodzian”, komendant Obwodu Opatów, który rozpoczął przygotowanie dalszej mobilizacji żołnierzy z Podobwodów Ostrowiec, Ćmielów i Opatów (tereny Podobwodów Iwaniska i Łągów były już zajęte przez Armię Czerwoną).

Przeprowadzenie mobilizacji było poważnie utrudnione z powodu gęstego nasycenia terenów przyfrontowych oddziałami niemieckimi, częstych łapanek na roboty, ukrywania się mężczyzn. Rejon koncentracji mobilizujących się oddziałów wyznaczony został w lasach Starachowickich.

W rejonie lasów Klepacze stacjonował już od 15 sierpnia 1944 r. oddział por. Wincentego Tomasika „Potoka” w sile 30 żołnierzy, stanowiący załóżek tworzonego tu szkieletowego Ilżeckiego pp AK, którego organizację komendant Obwodu Ilżeckiego kpt. „Dariusz” zlecił właśnie „Potokowi”. Do oddziału napływali mobilizowani żołnierze, uciekinierzy z robót fortyfikacyjnych i Rosjanie zbiegli z niewoli niemieckiej.

Na początku września nadszła tu grupa partyzantów z Obwodu Opatów, dowodzona przez komendanta Podobwodu Ćmielów, kpt. „Pawła”. Przybyli wówczas m.in. ppor. Stanisław Dukat „Talar” z Lasocina, por. Witold Mrowiński „Fiedler”, ppor. Jan Kamiński „Walek”, ppor. Zygmunt Cyran „Sar”. Kpt. „Pawel” powrócił następnie na swój teren celem prowadzenia dalszej mobilizacji. Grupa żołnierzy z Opatowskiego utworzyła III pluton w oddziale „Potoka”.

Okolo 15 września oddział osiągnął stan liczebny batalionu. Dowódcą I kompanii został por. Witold Mrowiński „Fiedler”, a zastępcą „Fiedlera” dowódcą I plutonu – ppor. Jan Kamiński „Walek”. Dowódcą II plutonu był ppor. Stanisław Dukat „Talar”. Dowódcą 2. kompanii został por. Janusz Marczyński „Kwiatkowski”, który przybył do oddziału z grupą 80 żołnierzy z Ostrowca i Częstocic, a dowódcą jej I plutonu – ppor. Zygmunt Cyran „Sar”.

W drugiej połowie września do oddziału „Potoka” przybył oddział por. Seweryna Maczugi „Wrzosa”, który operował w rejonie Skarżysko-Kamienna i pluton liczący 43 żołnierzy z Kunowa pod dowództwem ppor. Wacława Winnata „Gorliwego”. Tymczasem trwała nadal mobilizacja na terenie podobwodu Ćmielów. Dowódcą kompanii mianowany został ppor. Stanisław Różalski „Grażyna” z Ćmielowa.

24 września o godzinie 20<sup>00</sup> w leśniczówce Władkowice stawiło się 280 żołnierzy, w tym 7 oficerów i 8 podchorążych (m.in. kpt. Stanisław Mazurkiewicz „Bartosz”, dowódca kompanii Wojciechowice, kpt. „Pawel”, ppor. „Grażyna”, por. Jan Młynarczyk „Mieczyk”, ppor. Tadeusz Kwiecień „Dąb”, pchor. Marian Domagała „Klinga” z Jasic, pchor. Tadeusz Nowak z kompanii „Bartosza”). O godzinie 22<sup>00</sup> kompania marszem ubezpieczonym ruszyła do leśniczówki Czarna Głina, gdzie mieściły się schrony z magazynami broni. Mimo obecności Niemców partyzanci pobrali z magazynu: 24 erkaemy wzór 40, 75 zrzutowych stenów, karabiny, broń krótką, dwie skrzynie granatów, kilka skrzyń amunicji. W odległości około 400 m od leśniczówki założono biwak. Kompanię podzielono na 4 plutony, których dowódcami zostali podchorążowie, rozdano broń i amunicję. Następnego dnia ruszono w daleką drogę i 27 września kompania „Grażyny” dołączyła do oddziału „Potoka”.

Oddziały „Fiedlera”, „Gorliwego”, „Kwiatkowskiego”, „Zefira” i „Grażyny” zmobilizowane z Obwodu Opatów liczyły łącznie około 500 żołnierzy, natomiast stan całego pułku sięgnął liczby około 800 żołnierzy. Nie wszyscy byli jednak uzbrojeni.

Mobilizacja ogłoszona 15 września w Podobwodzie Opatów objęła tylko samo miasto, ponieważ okoliczne przyfrontowe wioski zostały wysiedlone, a gminie Sadowie obsadziły silne oddziały Wehrmachtu. Mobilizacji podlegali tylko żołnierze z bronią.

16 września o godzinie 9<sup>00</sup> w kościele, a następnie na strychu kolegiaty, zebrał się następujący żołnierze: Zygmunt Ciesielski, Dudek, Dionizy Filarowski „Bohun”, Jan Gębalski „Rak”, Waldemar Jagiełło, Jan Kucharski „Kaktus”, Jerzy Kucharski „Korek”, Janusz Laskowski, Ludwik Lis, Wiesław Piasecki, Jan Różycki „Burza”, Karol Soczewiński, Antoni Sułowski „Zuch”, Ignacy Szczekocki „Szary”, Władysław Tatariewicz, Zdzisław Walczak, Bogdan Wiątrowski „Ur”, Jan Wyrzykowski, Tadeusz Wyrzykowski, Zygmunt Ziarko „Piłka”. Omówienia sytuacji na froncie dokonał pchor. Mikołaj Szlichta „Lazur”, podając następnie trasę, którą zmobilizowani żołnierze powinni udać się do punktu kontaktowego w gajówce lasów Starachowickich przy szosie Pawłów-Michałów. Witold Szydłowski „Januszewo” wręczył każdemu żołnierzowi wystawione przez magistrat zaświadczenie w języku niemieckim, że odpracował



na froncie przy budowie okopów niemieckich 2 tygodnie i udaje się do rodziny wysiedlonej za Ostrowiec.

Potem pojedynczo wszyscy opuścili kościół i udali się do szpitala, gdzie siostra zakonna Eugenia wstrzyknęła każdemu zastrzyk przeciw durowi i obdarzyła medalikiem, następnie grupkami po dwie, trzy osoby przez Zochcin, Rusków, Mirkowice, udali się do wyznaczonego punktu. Pięciosobowa grupa opatowiaków w mundurach straży pożarnej (Ignacy Szczekocki, Jerzy Kucharski, Jan Kucharski, Jan Gębalski, kierowani przez Dionizego Filarowskiego) dostała się do Ostrowca niemieckim samochodem wojskowym, a potem pociągiem towarowym do Michałowic. Broń dla zmobilizowanych żołnierzy z Opatowa przerzucona została do Ostrowca samochodem straży pożarnej. Z gajówki doprowadził opatowiaków do oddziału rozlokowanego w głębi lasu koło Radkowiec łącznik Stefan Gębalski „Kanciarz” z Ostrowca.

Nadciągali także następni żołnierze, zmobilizowani w Ostrowcu, m. in. Tadeusz Chadała, Józef Chudzicki, Tadeusz Dziekawski, Janusz Fudalej, Roman Górniak, Bogdan Gwizd, Zdzisław Jankowski, Kamiński „Oliwa”, Mieczysław Leśkiewicz, Donald Roztowski, Edmund Sudwój, Zygmunt Ślusarczyk, Romuald Weretyński, Zygmunt Wołowic. Większość znajdujących się w lesie żołnierzy z Ostrowca i z Opatowa jest w mundurach strażackich. Broń posiada tylko kilku, reszta ma być dopiero uzbrojona w broń dowiezioną z Ostrowca.

Dowódcą nowo utworzonego oddziału został por. Adam Taborski „Żegota” (dotychczasowy komendant Podobwołu Iwaniska), jego zastępcą – kpt. Stanisław Sykut „Robert” (komendant Podobwołu Opatów), kwatermistrem – Stanisław Rysiak „Sęp”. Por. „Żegota” utworzył z podległych sobie 76 żołnierzy dwa plutony: dowódcą jednego został por. „Oset” z Ostrowca, a drugiego – Tadeusz Zienkiewicz „Stanisław”.

Następnego dnia D. Filarowski „Bohun” na czele grupy 15 ochotników na szosie Ostrowiec-Starachowice w pobliżu mostu w Michałowic odebrał przerzuconą z Ostrowca samochodem broń dla oddziału. Uzbrojenie partyzantów było teraz względne: połowa posiadała pistolety maszynowe, reszta karabiny. Jeden z opatowiaków, J. Kucharski „Korek”, miał pistolet maszynowy, skonstruowany i wykonany w warsztacie ślusarskim w Opatowie przez Zdzisława Dydo „Bliskiego”.

Codziennie do oddziału przybywali jeszcze pojedynczo dalsi żołnierze mobilizowani w Ostrowcu. Po 20 września znowu wysłano grupę 15 żołnierzy dowodzonych przez T. Zienkiewicza po odbiór broni na szosie Ostrowiec-Starachowice. Ostrzelani ogniem karabinu maszynowego żołnierze prowadzeni przez dowódcę wycofali się w popłochu, zostawiając większość paczek z bronią. Stojący na ubezpieczeniu „Zuch”, „Piłka” i „Burza” zdołali uratować kilka paczek z bronią, amunicją i sprzętem radiowym. W rezultacie oddział „Żegoty” utracił większą część przysłanego zaopatrzenia, za co T. Zienkiewicz pozbawiony został dowództwa plutonu.

W wyniku późniejszego dochodzenia ustalono, że Niemcy z kilkoma Kałmukami pilnowali w tym dniu mostu na strumyku poniżej Michałowa i zauważyli kręcących się partyzantów. Po zatrzymaniu się samochodu „Społem”

z Ostrowca ukryci za jadącymi furmankami z drzewem podeszli bliżej i z dogodnej pozycji zaczęli ostrzeliwać z karabinu maszynowego rozładowujących samochodów. Po wycofaniu się partyzantów, Niemcy podeszli do samochodu, a kiedy zobaczyli w paczce amunicję, zastrzelili konwojenta Ciżłę (kierowca zbiegł w las).

Następnego dnia oddział zmienił miejsce postoju przesuując się w las bliżej Starachowic. Wysłane w teren patrole rozpoznawcze jak i przybywający do oddziału łącznicy, nie przynoszą dobrych wiadomości. Niemcy wiedząc, że w lasach Starachowickich znajdują się oddziały partyzanckie, wzmacniali swoje siły, a w rejonie podleśnych wiosek kręciły się oddziały Kałmuków. Z tego powodu szwankowało zaopatrzenie w żywność, która nie docierała do lasu normalnymi kanałami. Oddział cały czas biwakował w lasach, nocą partyzanci spędzali w szałasach budowanych z gałęzi choiny.

Tymczasem oddział „Potoka” (szkieletowy iłżecki pp AK) stoczył kilka potyczek z Niemcami i własowcami, a od 24 września 1944 r. przeszedł z rozkazu komendanta Obwołu Iłżeckiego do działań dywersyjnych na tyłach frontu. Pułk podzielono na trzy oddziały, dowodzone przez por. „Fiedlera”, por. „Wrzosa” i ppor. „Władka”.

28 września patrol z oddziału por. „Fiedlera” pod dowództwem pchor. „Giermka” zatrzymał na szosie Iłża-Lubienia samochód osobowy z dwoma Niemcami. Okazało się po wylegitymowaniu, że jeden z nich to starosta powiatu iłżeckiego von Szczepański, a drugi Fritz Hofmann, dyrektor zakładów zbrojeniowych w Starachowicach-Ostrowcu i Pionkach. Obaj jechali na polowanie do Marcul, gdzie u nadleśniczego dr. Leona Mroczkiewicza oczekiwał ich dr Hermann Mayer, kierownik Forstamt (urzędu leśnego) w Starachowicach. Szczepański był oficerem WP, po wkroczeniu Niemców okazał się jednak Niemcem-polakożercą (za nieoddane kontyngenty osobiście bił chłopów, wysyłał do obozów koncentracyjnych, a nawet strzelał do ludzi). Hofmann natomiast był przyzwoitym człowiekiem i zabronił nawet aresztowań na terenie Zakładów Ostrowieckich. Powołany sąd polowy wydał wyrok śmierci na Szczepańskiego, natychmiast wykonany, natomiast Hofmanna postanowiono zwolnić.

Zatrzymanie samochodu oraz uprowadzenie Hofmanna i Szczepańskiego do lasu widział Niemiec Mayer, który telefonicznie wezwał pomoc ze Starachowic. Za kilka godzin przyjechały dwa pojazdy pancerne z przyczepami wyładowanymi wojskiem. W tym czasie pluton ppor. Kamińskiego maszerował lasem po odbiór broni. Jego szperacze otworzyli ogień z broni maszynowej, zabijając pięciu Niemców i wycofali się do lasu. Podczas strzelaniny rannych zostało 4 partyzantów.

Po tym starciu „Potok” rozkazał zmienić miejsce postoju. Następnego dnia po schwytaniu przez partyzantów Hofmanna, leśniczy Zdzisław Leśniak wezwany został do Mayera, który prosił go o skontaktowanie z dowódcą oddziału, otrzymał bowiem z radomskiego gestapo polecenie rozpoczęcia pertraktacji o zwolnienie zatrzymanych Niemców. Leśniak doprowadził do spotkania Mayera z „Potokiem”. Udział w rozmowach wzięli także ppor. Jan Kamiński, por. Wacław Wanat i angielski oficer-lotnik, John Symington.

„Potok” oświadczył, że może pertraktować tylko o uwolnienie Hofmanna,



gdź von Szczepański jest Polakiem i ma na sumieniu zbrodnie, za które będzie sądzony. Jako warunek postawił zwolnienie z więzienia w Siennie zatrzymanych mieszkańców Piotrowego Pola. Meyer odpowiedział, że warunków „Potoka” nie może spełnić i musi się porozumieć z wyższymi władzami. Pomimo zapowiedzi dalszych rozmów „Potok” liczył się z możliwością akcji zbrojnej ze strony niemieckiej, postanowił zatem zabrać z Jaworu Soleckiego znajdującą się tam broń dla nieuzbrojonych jeszcze partyzantów. Dowodzenie oddziałem powierzył por. „Włódkowi”, a jego zastępcą mianował por. „Fiedlera”. Wydał również rozkaz przejścia oddziału w rejon lasów Klepacze, a sam udał się do Jawora Soleckiego.

W nocy z soboty na niedzielę 30 września 1944 oficer dyżurny ppor. Jan Kamiński „Walek” zameldował „Włódkowi” na podstawie meldunków patroli, że Niemcy otaczają las, w którym znajduje się zgrupowanie. „Włodek” meldunek zlekceważył, nie wykonał też rozkazu „Potoka” przesunięcia oddziału w rejon lasów Klepacze.

Z relacji pchor. Tadeusza Nowaka „Żelaznego”: „w nocy na 1 października obudził mnie por. Jan Młynarczyk. Otrzymałem rozkaz udania się na patrol w kierunku traktu Błaziny-Ostrowiec celem sprawdzenia, czy są tam Niemcy. Wyruszyłem wraz z pchor. Marianem Domagałą «Klingą» i Kazimierzem Tarkowskim «Pazunem». Niemcy okopywali się, a obok widać było stanowisko niemieckiego karabinu maszynowego. Wracaliśmy mocno przygnębieni. Po powrocie do obozu zameldowałem o tym por. Młynarczykowi. Wracały tymczasem patrole z innych kierunków, meldując o niemieckich oddziałach. Oficerowie zebrałi się na naradę. Słyszałem, jak niektórzy radzili, by uderzyć natychmiast na Niemców i wyjść z okrążenia. Kpt. «Paweł» powiedział, że przyjmujemy walkę na miejscu”.

O świcie zarządzono alarm, wydano dodatkową amunicję i kompanie ruszyły na wyznaczone stanowiska obronne wewnątrz lasu. W środku obozu znajdowały się tabory, tutaj też drużyna sanitarna pod kierunkiem dr. Kawińskiego zorganizowała szpital polowy. Sanitariuszki Maria Kabała „Aldona”, Jadwiga Wolańska „Jadzia” i kleryk Bogdan Sworowski „Modrak” przygotowywali potrzebny sprzęt i opatrunki. Północny lewy skraj obronny zajął pluton „Gorliwego”, obok w prawo zajęła pozycje kompania por. „Kwiatkowskiego”, prawy skraj obsadził oddział „Wrzosa”, a w dół za nim zajął pozycję pluton ppor. „Walka”, za nim pluton ppor. „Sara”, pozostałe odcinki obsadziły plutony kpt. „Pawła” i ppor. „Grażyny”.

O godzinie 6<sup>00</sup> niemiecka tyraliera ruszyła do ataku. Pierwsze natarcie poszło na odcinek obsadzony przez kompanię por. „Kwiatkowskiego”. Z odległości 20 m na Niemców posypał się strumień ognia, kładąc pokotem tyralierę. Około godziny 8<sup>00</sup> ruszyło następne natarcie, ale Niemcy ponownie musieli wycofać się, pozostawiając na przedpolu kilku zabitych.

W tym samym czasie ruszyło również niemieckie natarcie na odcinek broniony przez kompanie „Fiedlera” i „Wrzosa”. W ogniu partyzantów padło kilku Niemców, a reszta wycofała się na pozycje wyjściowe. Najpóźniej zaczęły się walki na odcinku bronionym przez kpt. „Pawła”, ale trwały bez przerwy. Partyzanci także tu odparli wszystkie ataki, zadając Niemcom

duże straty. Po godzinie 10<sup>00</sup> Niemcy zaprzestali natarcia przekonawszy się, że nie uda się im frontalnym atakiem zepchnąć partyzantów z bronionych pozycji.

Por. „Włodek” zwołał naradę dowódców i postanowił wycofać zgrupowanie w kierunku Marculi. W tym momencie pojawiły się od strony gościńca ostrowieckiego czołgi. Wycofanie wstrzymano, postanawiając walczyć do wieczora i nocą przebić się przez pierścień okrążenia. Por. „Włodek” zezwolił dowódcom bronionych odcinków działać na własną rękę. Tymczasem Niemcy podciągnęli pod linię obrony opancerzone działa, czołgi i moździerze, a nad las nadleciały trzy samoloty.

O godz. 13<sup>00</sup> na linię obrony partyzanckiej spadły setki pocisków. Po prawie godzinnym ostrzale z dział, moździerzy i granatników oraz obrzuceniu granatami przez samoloty, Niemcy ruszyli do natarcia z północy i południa.

Z relacji pchor. Tadeusza Nowaka: „Sytuacja zmieniła się, gdy hitlerowcy otworzyli do nas piekielny ogień z moździerzy, dział i granatników. Na dodatek jeszcze czołgi. W jednej chwili w lesie zrobiło się ciemno od dymu i kurzu. Pociski rwały się w konarach drzew, na ziemi, uderzając o pnie. Dym gryził w oczy powodując łzawienie, jednym słowem — piekło na ziemi. Czołgi z bliska ziały ogniem na nasze stanowiska. W huku rwących się pocisków, trzasku broni ręcznej i maszynowej nie było słycać komend dowódców. Zresztą, nie miał już kto dowodzić. Kpt. Mazurkiewicz padł ciężko ranny od pierwszego strzału z czołgu, kpt. «Paweł», kiedy szły na nas czołgi, podobno poszedł po granaty przeciwpancerne. Dalej z tyłu był ppor. «Dąb», ale to już niewiele znaczyło. Czołgi i ciężka broń wroga zrobiły swoje: padli pierwsi zabici, przybywało rannych.

Na naszym odcinku wybuchła panika. Wraz z rannymi poderwała się do odwrotu część zszokowanych ludzi, którzy nie wytrzymali takiej nawały ognia artyleryjskiego. Ppor. «Dąb» próbował ich bezskutecznie zatrzymać. Pozostało nas na stanowiskach niewielu.

Tymczasem Niemcy biją do nas z czołgów i granatników. Bliskie wybuchy pocisków wciskają mnie w ziemię, to znów podrzucają do góry. Wydaje mi się, że trwa to wieki. Naraz ucichł ogień artyleryjski, a po chwili pojawiła się niemiecka tyraliera. Plunęliśmy na nich z automatów. Niemcy nalegli. W tym czasie wycofała się grupa partyzantów dowodzona przez por. Młynarczyka, zajmująca stanowiska po naszej lewej stronie. Obejrzałem się do tyłu: ppor. «Dąb» dawał mi znaki do wycofania się”.

Z relacji Juliana Manowskiego „Wichury” z kompanii „Kwiatkowskiego”: „po zamaskowaniu nowych stanowisk zapanowała cisza. Czas mijał. Nagle na całej linii rozgorzała potworna strzelanina. Huk pękających pocisków potęgujący się w dużym lesie, trzask łamiących się gałęzi, wybuchy min i granatów stwarzały taki jazgot, że trudno było cokolwiek usłyszeć, nawet od o metr oddalonego kolegi. Sytuację pogarszały jeszcze samoloty wroga, wyplujące na linię obrony partyzantów wiązki granatów.

W plutonie «Giermka» zginął pierwszy żołnierz, Henryk Kaczmarczyk «Nep», celowniczy karabinu maszynowego. Po godzinie zmasowanego ognia dział, moździerzy i czołgów Niemcy przystąpili ponownie do natarcia z północy



i południa. Opór partyzantów trwał nadal, jedynie od strony gościńca ostrowieckiego udało się Niemcom zepchnąć nieco linię naszej obrony”.

W godzinach popołudniowych na naradzie dowódców zdecydowano wyjść z okrażenia, zdając sobie sprawę, że oddziały nie utrzymają się do wieczora. Pierwsi ruszyli ppor. Janusz Marczyński i ppor. Wacław Wanat. Kompania ich uderzyła w kierunku między Kruki i Piotrowe Pole. Podczas przejścia duktami pod ogniem niemieckich ciężkich karabinów maszynowych zginął ppor. Marczyński. Ppor. Wanat zapadł w gęstym zagajniku, a potem w ciemności ruszył w rejon Boru Kunowskiego i Klepacza. Jako następny przebił się przez okrażenie ppor. Kamiński „Walek”. Z jego plutonem wyszło wielu żołnierzy od „Wrzosa”, a z nimi ppor. „Talar”. Ppor. Kamiński po wyjściu z okrażenia pomaszerował w rejon Wąchocka, zatrzymując się w Gadce. W czasie przebijania się przez linię niemiecką doszło do pomieszania się żołnierzy niemieckich z partyzantami, w wyniku czego dochodziło do walki wręcz i strzelania z najbliższej odległości.

Z relacji Jana Piaseckiego „Ułana” z plutonu ppor. „Walka”: „kiedy Niemcy po nawale artyleryjskiej ruszyli do natarcia i zepchnęli pluton do tyłu, przycupnęliśmy w gęstych jałowcach z pistoletami gotowymi do strzału. Niedaleko mnie i Heńka Przysiwka przyciął się kucharz Rosjanin z dużym nożem kuchennym (nie miał innej broni). Wprost na niego z erkaemem szedł Niemiec umajony gałązkami. Kiedy znalazł się obok, Rosjanin wyskoczył spod jałowców i ugodził go nożem. Za moment ze zdobytym erkaemem parł do przodu w kierunku przebijania się naszego plutonu”.

Trzecią grupą, która wyszła z okrażenia, była część oddziału „Wrzosa” dowodzona przez pchor. Kiliana Kosińskiego. Sam „Wrzos” w następnym dniu również dotarł do Gadki. Wydostały się także dwa plutony z kompanii „Fiedlera”, prowadzone przez st. sierżanta „Tezuja” i przez samego „Fiedlera”. Ranny w głowę odłamkiem pocisku czołgowego ppor. „Grażyna”, znalazłszy się na punkcie opatrunkowym w obozie zabrał około 30 rannych i przedzierając się parowami i duktami wyprowadził ich z okrażenia, docierając w nocy do Jeleńca.

Z relacji sanitariusza Bogdana Sworowskiego „Modraka”: „w czasie bitwy 1 października 1944 roku z dwiema jeszcze sanitariuszkami Marią Kabałą «Aldoną» i Jadwigą Wolańską «Jadzią» byliśmy w obozie, gdzie w głównym punkcie opatrunkowym przebywał lekarz dr Kawiński «Bojar». W trójkę pod silnym ostrzałem wychodziliśmy na pole bitwy, opatrywaliśmy rannych i donosiliśmy ich do obozu do lekarza. Gdy oblawa doszła pod obóz, zginęła «Jadzia», a ranna «Aldona» dostała się do niewoli.

Ja pozostałem z kilkunastoma rannymi w obozie, by próbować poddać ich Niemcom. Wywiesiłem biały ręcznik, ale Niemcy strzelali nadal, wobec tego rozpiąłem płaszcz, który miałem na sobie, i wstałem, by być widocznym. Jeszcze wtedy rzucili w moim kierunku granat. Gdy Niemcy podeszli, uwolnili leżącego w pobliżu nas Hofmanna. Mnie z rannymi kazano przejść na inne miejsce i położyć się na ziemi z rękami wyciągniętymi nad głowę. Rannych, którzy nie mogli wstać, Niemcy dobili.

Po kilku godzinach przeprowadzili nas do jednego gospodarstwa (chyba

do Blazin). Leżeliśmy początkowo na podwórzu, a potem ze związanymi rękami w jednej komórce, jedni na drugich. Oprócz wojska urzędowali tam gestapowcy z Hły, najbardziej pastwiąc się nad Marią Kabałą. Późnym wieczorem musiałem znosić na ciężarówkę naszych poległych, jak również ciężko rannych. Następnego dnia przewieźli nas (73 osoby, bez M. Kabały) do Ostrowca, do przejściowego obozu jeńców w starych koszarach przy ul. Polnej. Z Ostrowca jeńców wywieziono do Częstochowy, stamtąd do Lamsdorfu, następnie do obozów zagłady, skąd powróciło tylko kilku”.

W bitwie na Piotrowym Polu zginęło 70 partyzantów (w tym 11 Rosjan), a 73 dostało się do niewoli. Niemcy według różnych relacji mieli około 200 zabitych i rannych.<sup>12</sup>

Z plutonów, które wyszły z okrażenia, „Potok” utworzył oddział partyzancki, który działał do końca października, a następnie został zdemobilizowany.

W pierwszych dniach października 1944 roku w rejon lasów Starachowickich napływały zaczęły oddziały GL, które po bitwie pod Gruszką wyszły z okrażenia i koncentrowały się tutaj. Jeden z tych oddziałów natknął się na ubezpieczenie oddziału „Żegoty” i został zatrzymany, po czym doszło do spotkania dowódcy oddziału GL M. Moczara z „Żegotą”. Rozstanie nastąpiło w przyjaznej atmosferze.

Wobec wygasania Powstania Warszawskiego, rozbicia oddziału „Potoka” oraz skoncentrowania silnych niemieckich oddziałów pacyfikacyjnych w rejonie lasów Starachowickich, jak i zbliżającej się zimy, około 4 października z rozkazu Komendy Obwodu Opatowskiego AK oddział „Żegoty” został zdemobilizowany.

W lesie pozostało 10 partyzantów, których zadaniem było jeszcze zamelinować broni: Dionizy Filarowski „Bohun”, Jan Gębalski „Rak”, Stefan Gębalski „Kamelerz”, Bogdan Gwizd, Waldemar Jagiełło „Spokojny”, Jerzy Kucharski „Korek”, Ludwik Lis „Hortyn”, Wiesław Piasecki „Romcio”, Ignacy Szczekocki „Szary”, i Jan Wyrzykowski. Pozostali partyzanci z Ostrowca i Opatowa małymi grupkami bocznymi drogami udali się w swoje strony rodzinne. Wspomniana 10-osobowa grupa dołączyła natomiast do oddziału GL kpt. Tadeusza Łęckiego „Orkana” i wzięła udział 6 października w walkach z niemiecką oblawą w lasach koło Bronkowic. Po wyjściu oddziału z okrażenia i przesunięciu się w lasy obok Krynek 10 żołnierzy „Żegoty” udało się na meliny.

<sup>12</sup> Zob. P. Matusak, tamże, s. 409, 545, W. Borzobohaty „Jodla”, s. 335 (tu inna liczba zabitych partyzantów: 78). W 1970 roku w miejscu bitwy na Piotrowym Polu odsłonięto pomnik (przyp. red.).



## MORDY BRATOBÓJCZE

Specyficzne warunki okupacji i konspiracji rodziły czasem także zjawiska negatywne. Zdarzały się wypadki nieodpowiedzialności, demoralizacji, przestępstw kryminalnych popełnianych przez żołnierzy podziemia, a nawet deprawacji i bandytyzmu. Niektórym, nielicznym dowódcom partyzanckim imponowała postawa watażki, rozwiązującego drobne nawet incydenty przy użyciu siły, czasem sięgającego aż do pozbawienia życia.

Do szczególnie drastycznych wydarzeń dochodziło, gdy wybujałe temperamenty znajdowały ujście w stosunku do członków organizacji o odmiennych barwach politycznych. Warunki okupacji (choćby częsta niemożność szybkiego wyjaśniania zaistniałych nieporozumień w drodze bezpośredniego kontaktu) sprawiały, że zrozumiałe różnice polityczne przeradzały się we wzajemną nieufność, a często – wrogość. Dochodziło do konfliktów między oddziałami różnych ugrupowań konspiracyjnych, a nawet do walk bratobójczych i skrytobójczych mordów politycznych.

Na terenie powiatu opatowskiego wypadki takie miały miejsce zarówno w stosunkach między AK i BCh, jak też w stosunkach między AK i PPR<sup>1</sup>.

Jak wyżej sygnalizowałem, spowodowało to m. in. przeciąganie się procesu scalania BCh i AK. O wypadkach pobicia, a nawet o zabójstwach członków BCh przez żołnierzy AK (zginęli Skrzyński, Władysław Rak) pisze w swoich wspomnieniach W. Zwiejski<sup>2</sup>. Fakty takie miały miejsce po obu stronach. Miejscowe komendy obu organizacji niewiele czyniły, by rodzące się zadrażnienia i konflikty rozwiązywać i likwidować metodami pokojowymi. Obie strony uważały się za pokrzywdzone.

Już w marcu 1943 roku w Modliborzycach od strzału bechowca padł śmiertelnie ranny Władysław Wójcik „Sprytny” z AK. Podczas akcji oddziału „Andrieja” (z udziałem członków BCh) na leśniczówkę w Nieskurzowie 8 maja 1943 roku zabity został żołnierz AK, Antoni Staniszewski „Tolek”. W lutym 1944 roku oddział BCh uprowadził trzech żołnierzy „Ponurego”, leczących się na melinie w Kraszkowie. „Wars” i „Silny” zostali rozstrzelani,

<sup>1</sup> Zob. P. Matusak *Ruch oporu*, s. 452–461. Nie wchodzi w zakres naszych rozważań zwalczanie PPR i GL-AL przez NSZ. Według wspomnień Mariana Stanika w Ostrowcu i okolicy od początku 1942 do maja 1944 roku w walkach z hitlerowcami zginęło około 60, natomiast z rąk NSZ-owców dwukrotnie więcej członków PPR i GL-AL. Zob. J. Naumiuk *Polska Partia Robotnicza*, s. 194 (przyp. red.).

<sup>2</sup> W. Zwiejski *Walczyli*, s. 250–252.

znis Jan Czernikiewicz „Walter” zdołał zbiec<sup>3</sup>. Udało się także uciec Władysławowi Zawadzkiemu „Krzysiovi” z Truskolas (dwa oddane do niego strzały okazały się niewypalami). Wina za bratobójcze mordy była zatem obustronna.

Wspomniane wyżej spalenie leśniczówki w Nieskurzowie przez oddział GL Andrieja Andriejewa „Andrieja”, poprzedzone zabranie broni z magazynu AK w Kunowie przez inny oddział GL<sup>4</sup>, stało się początkiem zatargów między GL i AK.

Bez wiedzy i zgody Komendy Obwodu AK kilka akcji przeciwko oddziałom AL przeprowadził oddział Konrada Suwalskiego „Cichego” – „Mruka”: 17 stycznia 1944 roku we wsi Koryczna atakując oddział AL im. Langiewicza i odbierając klucze do rozkręcania szyn<sup>5</sup>, a 12 lutego 1944 roku zabijając 14ewardystów z oddziału im. Sowińskiego w Wólce Bodzechowskiej<sup>6</sup>. Za samowolne podjęcie akcji przeciwko oddziałowi AL i rozbicie go, „Cichy” i jego zastępca „Lisek” zostali zdjęci ze stanowisk i z rozkazu płk. „Lina” odprowadzeni do stopnia szeregowca. Dowództwo oddziału „Białe Barwy” odbił por. „Topór”.

Dowództwo AL nie wiedząc o karnym zdjęciu dowódcy oddziału i jego zastępcy, obawiając się dalszych zbrojnych wystąpień, zarządziło wzięcie w terenie kilkunastu zakładników spośród znanych sobie członków AK. 21 lutego 1944 roku na rozkaz Komendy Obwodu Opatów por. „Topór” odbił dwóch zakładników w Krzczonowicach. Kilka godzin później w wyniku przypadkowej strzelaniny między patrolami AK i AL zginął Marian Byk, członek AL.<sup>7</sup>

W celu zapobieżenia dalszym walkom bratobójczym doszło do rozmów, w których AK reprezentowali por. „Borowy” i ppor. Tadeusz Kwiecień „Dob”, a ze strony AL uczestniczyli Leon Bednarski, Kazimierz Łukasiewicz i Stefan Szymański. 25 lutego 1944 roku w Ćmielowie podpisano umowę, przewidującą natychmiastowe zwolnienie wszystkich jeńców, zobowiązującą do koleżeńskiej lojalności w wypadku każdego spotkania oddziałów i do polubownego zakończenia wszelkich nieporozumień przy użyciu specjalnej skrzynki kontaktowej. Umowę w imieniu dowództwa Okręgu AL Radom podpisał W. Wojczenko „Nawzka”, a z ramienia Komendy Obwodu AK Opatów Z. Krzekotowski „Zegota”. Od tego momentu „obydwie strony do końca okupacji lojalnie przestrzegały punktów zawartego porozumienia”<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Według C. Chlebowskiego (*Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie*, wyd. 3, Warszawa 1961, s. 464, 471) „Wars” zginął w Zwoli (autor ten nie podaje okoliczności śmierci), natomiast Stefan Serwatko „Silny” zmarł po wojnie (przyp. red.).

<sup>4</sup> Zob. P. Matusak *Ruch oporu*, s. 168, przyp. 54 i 55.

<sup>5</sup> B. Hillebrandt *Partyzantka*, s. 250, S. Skwarek *Do końca*, s. 176 (przyp. red.).

<sup>6</sup> B. Hillebrandt *Partyzantka*, s. 250, S. Skwarek *Do końca*, s. 176–178, P. Matusak *Ruch oporu*, s. 243–244 (przyp. red.).

<sup>7</sup> Jednocześnie wystąpiła zbrojnie także druga strona. Dowództwo Obwodu Kieleckiego AL „zmuszone było zastosować represje w stosunku do członków AK szczególnie wyróżniających się w zwalczaniu PPR. Kilku z nich aresztowano, a pięciu, o których wiadomo było, że są inspiratorami mordów bratobójczych bądź bezpośrednio w nich uczestniczyli, rozstrzelano”. B. Hillebrandt *Partyzantka*, s. 251 (przyp. red.).

<sup>8</sup> Tamże, s. 251 (przyp. red.).



Doszło także do kilku starć między NSZ i AK: oddział „Zęba” rozbroił w Biskupicach dowódcę kompanii AK, W. Miszczaka „Steca”, a 14 kwietnia 1944 roku ludzie „Zęba” śmiertelnie postrzelili Mariana Turskiego „Wilka”, komendanta placówki AK Gojców (zmarł w drodze do szpitala w Opatowie).

W sumie w okresie okupacji od kul bratobójczych padło 12 żołnierzy AK Obwodu Opatów<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> Zob. aneks nr 5.

## POSŁOWIE

Jak już o tym wspominałem, Obwód Opatów AK na skutek nasycenia terenu przez oddziały niemieckie i zbyt późno ogłoszonej mobilizacji nie zdołał utworzyć 3. pp. Zmobilizowani żołnierze walczyli w szeregach 4., 5. i 8. kompanii w składzie 2. pp, w składzie I batalionu 1. pp. W sumie w Obwodzie Opatów zdołano zmobilizować około 1000 żołnierzy, którzy brali udział w walkach z okupantem od sierpnia do października 1944 roku, w wielu wypadkach wspólnie z oddziałami Armii Czerwonej.

Wraz ze swoimi żołnierzami walczyła większa część kadry oficerskiej Obwodu, m. in. komendant Obwodu Opatów kpt. W. Sagajło „Sulima”, kierownik referatu I ppor. J. Pękalski, kierownik referatu II por. Z. Krzekotowski, komendant Podobwodu Opatów, por. R. Niewójt „Morski”, komendant Podobwodu Łągów por. T. Młodożeniec „Żar”, komendant Podobwodu Iwaniska kpt. A. Taborski „Żegota”, komendant Podobwodu Opatów kpt. M. Sykut „Robert”, komendant Podobwodu Ćmielów kpt. P. Szczepaniak, rtm. Karol Wickenhagen z Sobótki (bezpodstawnie oczerniany jako współpracujący z Niemcami), por. J. Dębicki „Marek” i inni. Kilku oficerów zginęło w walkach.

16 stycznia 1945 roku Opatów został wyzwolony przez Armię Czerwoną. Przeniosła się tu z dotychczasowej siedziby w Przyborowicach Powiatowa Rada Narodowa, powołana – jak wiemy – w marcu 1944 roku, w której wielką rolę odgrywali byli żołnierze AK, Antoni Lesiak i Józef Pronobis. Rozpoczęto odbudowę administracji państwowej (jednym z pierwszych pracowników starostwa był żołnierz AK, W. Tworzewski), gospodarki (pierwszym dyrektorem Huty Ostrowiec został Janusz Fudalej), szkolnictwa. Część oficerów AK wybrała zawodową służbę w LWP („Paweł”, „Zefir”, „Żegota”). Udziałem w odbudowie kraju żołnierze AK kontynuowali służbę ojczyźnie.

Niestety, niektórzy historycy i publicyści, zajmujący się odtwarzaniem historii lat okupacji na Ziemi Opatowskiej, ogłaszali tendencyjne opracowania, budzące zdumienie uczestników walk z okupantem. I tak np. w przewodniku turystycznym po Opatowie i okolicach autor pisze o niewielkiej liczbie ZWZ-AK i twierdzi, że większość członków tej organizacji przeszła na tym terenie do BCh. A przecież mieliśmy do czynienia z sytuacją akurat odwrotną, skoro oddziały BCh walczyły w składzie 2. pp AK w czasie akcji „Burza”, m. in. w bitwie pod Radoszycami<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Zob. chociażby J. Gmitruk, P. Matusak, J. Nowak *Kalendarium działalności bojowej Batalionów Chłopskich 1940–1945*, Warszawa 1983, s. 568 (tu błąd literowy: nie 22., lecz 2. pp AK).



Największe wzburzenie wśród byłych żołnierzy AK wzbudziła książka Stefana Skwarka *Ziemia niepokonana. Kielecczyzna w walce 1830–1945*, wydana w 1974 roku. Kilka lat później na łamach wydawanego w Kielcach „Słowa Ludu” ukazały się następującej treści oświadczenia:

„Wykonując wyrok Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 27 kwietnia 1978 r., sygn. akt I C 673/75, Wydawnictwo «Książka i Wiedza» oświadcza, co następuje:

1) Nie są prawdziwe wiadomości zawarte w książce Stefana Skwarka pt. «Ziemia niepokonana. Kielecczyzna w walce 1830–1945» – Wydawnictwo «Książka i Wiedza», Warszawa 1974 r. – stwierdzające, że Zenon Krzekotowski, pseudonim «Kowal» lub «Topolski», był agentem gestapo, że w tym charakterze działał na szkodę Polski, zwłaszcza przez zwalczanie organizacji lewicowych i wydawanie w ręce gestapo członków PPR, AL i GL, jak również, że przez wydanie w ręce gestapo spowodował śmierć Jana Tešiorowskiego «Połegi», że był spokrewniony ze zmarłym hitlerowskim dygnitarzem Hermanem Göringiem oraz że za swą działalność okupacyjną został skazany przez sąd Polski Ludowej.

2) Nie są prawdziwe wiadomości zawarte w wyżej wym[ienionej] książce stwierdzające, że Władysław Banaszak, pseudonim «Turner», w okresie okupacji hitlerowskiej likwidował ludzi lewicy, że brał udział w ujęciu i rozstrzelaniu w miejscowości Jeleniec mjr. Zbigniewa Nowiny-Petrykowskiego i kpt. Jantar-Witkowskiego ze względu na ich postępowe przekonania.

Wykonując wyrok Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 27 kwietnia 1978 r., sygn. akt I C 672/75, Wydawnictwo «Książka i Wiedza» oświadcza, że nie są prawdziwe wiadomości zawarte w książce Stefana Skwarka pt. «Ziemia niepokonana. Kielecczyzna w walce 1830–1945» – Wydawnictwo «Książka i Wiedza», Warszawa 1974 r. – stwierdzające, że Stanisław Tworek, ur. 24 kwietnia 1910 r., syn Wincentego i Anny z domu Łukasik, pseudonim «Drozd», w czasie okupacji domagał się i spowodował zlikwidowanie w miejscowości Słupia Nadbrzeźna czterech skoczków spadochronowych Armii Radzieckiej.

Wykonując wyrok Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 27 kwietnia 1978 r., sygn. akt I C 1715/76, Wydawnictwo «Książka i Wiedza» oświadcza, co następuje:

1) Nie są prawdziwe wiadomości zawarte w książce Stefana Skwarka pt. «Ziemia niepokonana. Kielecczyzna w walce 1830–1945» – Wydawnictwo «Książka i Wiedza», Warszawa 1974 r., stwierdzające, że Alfons Brzeziński pseudonim «Bis», jako członek bojówki Armii Krajowej brał udział w roku 1944 w zamordowaniu czterech skoczków spadochronowych Armii Czerwonej w Słupia Nadbrzeźnej.

2) Nie jest również prawdziwa sugestia, zawarta w wyżej wym[ienionej] książce, jakoby Alfons Brzeziński brał udział w zamordowaniu mjr. Zbigniewa Nowiny-Petrykowskiego ze względu na jego zamierzone nawiązanie kontaktów z komunistami, bądź przejście do Wojska Polskiego<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> „Słowo Ludu” 28 XI 1978, oświadczenia te zostały także opublikowane na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” 1979 nr 2, s. 420–421.

Podobne odczucia wzbudziła następna książka tego samego autora *Na wysuniętych posterunkach. W walce o władzę ludową na Kielecczyźnie (1944–1954)*, wydana trzy lata później. I znowu „Słowo Ludu” musiało opublikować następującej treści oświadczenie:

„W wykonaniu prawomocnego wyroku Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 28 sierpnia 1980 r., sygn. akt I C 2/80, oświadczamy, co następuje: w wydanej w 1977 roku w Warszawie przez Wydawnictwo «Książka i Wiedza» książce Stefana Skwarka «Na wysuniętych posterunkach» jej autor niezgodnie z prawdą podał, że ostatnim dowódcą partyzanckich oddziałów AK «Jędrusiów» był Józef Wiącek pseudonim «Sowa».

- 1) po wyzwoleniu pozostał w konspiracji i prowadził «wrogie działania przeciwko młodej władzy ludowej» (str. 401),
- 2) objęcie dowództwa przez J. Wiąckę sprawiło, że żołnierze «Jędrusiów» zostali rzućni do walki z własną ojczyzną (str. 402),
- 3) po wyzwoleniu nie złożył broni i w starciu z władzami bezpieczeństwa został postrzelony, ujęty i postawiony w stan oskarżenia (str. 402),
- 4) jako dowódca «Jędrusiów» był zwierzchnikiem Władysława Pezdy (str. 409),
- 5) był dowódcą 70-osobowej grupy reakcyjnej atakującej władzę ludową na Kielecczyźnie (str. 524).

Wydawnictwo «Książka i Wiedza»<sup>3</sup>

W książce Piotra Matusaka przytoczono nieprawdziwy fakt udziału żołnierzy AK w walce z oddziałem GL „Sokoła” po stronie niemieckiej i w mundurach niemieckich pod dowództwem Leona Szymczyka „Listka”<sup>4</sup>. Chodzi o starcie w Zochcinie 22 października 1943 roku z oddziałem żandarmerii i SD (Opłutowa na czele z kpt. Donathem. Oslaniający odwrót dowódca oddziału (il. „Sokoła” – W. Wojczenko „Saszka” zastrzelił Donatha. Zginął także jeden partyzant GL. W opisie tej walki w książce Bohdana Hillebrandta nie mówi się o udziale żołnierzy AK, lecz tylko o udziale żandarmów i samochodów pancernych (autor ten przytacza jedynie w ślad za raportem Komendy Obwodu BCH fakt uczestniczenia w akcji dowódcy plutonu AK w mundurze żandarma). Hillebrandt natomiast twierdzi niezgodnie z prawdą, iż pluton AK jest winna denuncjacji oddziału GL wobec Niemców<sup>5</sup>.

A oto jak wyglądała w rzeczywistości według relacji mieszkańców Zochcina walka oddziału GL z Niemcami. Partyzanci dowodzeni przez „Saszkę” przybyli do wsi w nocy z 21 na 22 października 1943 roku, zajmując na kwatery domy Stanisława Cieszkowskiego, Stanisława Dulnego, Wacława Bittarskiego, Władysława Wagi i Wincentego Wąsa. Po południu 22 października „Saszka” z „Anatolem” i „Wasylem” udał się do Józefa Kania, w południowej części wsi. Kania, dobrze znający język rosyjski, przyjął ich gościnnie. Po poczęstunku „Saszka” i jego dwaj towarzysze udali się pod stodołę

<sup>3</sup> „Słowo Ludu” 18 XI 1980.

<sup>4</sup> P. Matusak *Ruch oporu*, s. 520.

<sup>5</sup> B. Hillebrandt *Partyzantka*, s. 151–152.



sąsiada Kani, Polita, gdzie był grób Mariana Szczypciaka, zastrzelonego przez Niemców w czerwcu.

Wtedy właśnie ukazali się zza stodoły żandarmi, którzy podjechali tu samochodem od strony Jałowej. „Wasył” próbował ucieczki w lewo, ale na otwartym terenie został szybko trafiony śmiertelnie. „Anatol” uciekł przez ogród Henryka Wąsa, a „Saszka” – prosto drogą schodzącą w wąwóz i dalej łąką, gdzie rzucił granat dymny, zabrał konia broniącemu pole Bolesławowi Gajewskiemu i pojechał do Ruszkowa, zatrzymując się u gospodarza Urbańskiego.

Partyzanci „Saszki” na odgłos strzałów wybiegli z kwater i ujrzeni Niemców, idących otwartym polem ku wsi i dolinie. Kilka chwil po rozpoczęciu strzelaniny zginął Karol Donath, szef opatowskiego SD. Niemcy zabrali jego ciało i odjechali do Opatowa, a partyzanci ruszyli polami w stronę Czerwonej Góry, gdzie spotkali się z „Saszką”.

W walce zginęli: po stronie Rosjan „Wasył”, a po stronie niemieckiej Donath. Rannych zostało 16 osób, ale dopiero następnego dnia. W miejscu, gdzie leżał zabity „Wasył”, zebrała się wówczas duża grupa mieszkańców wsi. Stanisław Włodarczyk podniósł leżący tam granat, a kiedy usłyszał syczenie, rzucił go obok zabitego. Granat wybuchł i ranił 16 osób, w tym kilkoro dzieci (najcięższe obrażenia odniósł 8-letni Roman Niewójt)<sup>6</sup>.

Ani B. Hillebrandt, ani P. Matusek, nie wspominają, że w nocy z 21 na 22 października 1943 roku oddział GL dowodzony przez „Saszkę” stoczył w Kornacicach walkę z oddziałem NSZ (złożonym z członków NSZ z Bogusławic, Podola i Kornacie), rozbijając NSZ-owców. W walce użyto broni maszynowej. Odgłosy strzelaniny słychać było w sąsiednich wioskach i w Opatowie, skąd żandarmi kwaterujący w Monopolu wystrzelili kilka rakiet. Natychmiast po walce w Kornacicach oddział „Saszki” zakwaterował w Zochcinie, co nie było tajemnicą dla mieszkańców Bogusławic, Kornacie i pokonanych NSZ-owców<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Relacje Stanisława i Stefana Cieszkowskich. Obaj cytowani wyżej autorzy twierdzą mylnie, że po stronie niemieckiej było 7 zabitych i 4 rannych.

<sup>7</sup> Relacja Józefa Stanisława Sobonia z Kornacie.

## ANEKSY

### ANEKS NR 1

LISTA ROLNIKÓW Z POWIATU OPATOWSKIEGO, OSADZONYCH W OBOZIE KARNYM W KLIMONTOWIE W OKRESIE OD 17 PAŹDZIERNIKA 1942 ROKU DO 11 CZERWCA 1943 ROKU

- 1 Jan Krakowiak (Koszary, gmina Bodzechów)
- 2 Mieczysław Gruszka (Goździelin, gmina Bodzechów)
- 3 Władysław Kasprzyk
- 4 Władysław Waga
- 5 Stanisław Dulny (wszyscy trzej z Zochcin, gmina Sadowie)
- 6 Józef Krowiński (Jałowej, gmina Sadowie)
- 7 Bolesław Skwarliński (Sadowie)
- 8 Jan Strompoc (Czerwona Górna, gmina Sadowie)
- 9 Szymon Lipiec (Zwola, gmina, Sadowie)
- 10 Władysław Mazur (Koszary, gmina Bodzechów)
- 11 Murian Grabowski
- 12 Michał Grad
- 13 Jan Wieczorek
- 14 Stanisław Śpiewak (wszyscy czterej z Woli Jastrzębskiej, gmina Malkowice)
- 15 Wacław Mazur
- 16 Murian Wieczorek (obaj z Koszar, gmina Bodzechów)
- 17 Piotr Zugaj (Osolin)
- 18 Stanisław Adamkiewicz
- 19 Franciszek Surma (obaj z Antonówki)
- 20 Władysław Wójcik (Częstocice)
- 21 Michał Michalski (Wola Kiełczyńska, gmina Malkowice)
- 22 Walenty Murdza (Gryzikamień, gmina Iwaniska)
- 23 Wawrzyniec Szot (Trębanów, gmina Cmielów)
- 24 Antoni Kortycha (Włochy, gmina Grzegorzowice)
- 25 Antoni Kacpiarski (Skala, gmina Grzegorzowice)
- 26 Józef Bednarczyk (Włochy, gmina Grzegorzowice)
- 27 Jan Bochniak (Czyżów Szlachecki)
- 28 Aleksander Wójcik
- 29 Izidor Dziedzic (obaj z Wiśniowej)
- 30 Jan Jakubowski
- 31 Bolesław Grudzień
- 32 Józef Mucha (wszyscy trzej z Wojnowic, gmina Modliborzyce)
- 33 Jan Rycombel (Gromadzice, gmina Sadowie)
- 34 Jan Denkowski
- 35 Józef Szafranski
- 36 Stefan Kuchniak
- 37 Wojciech Sapala
- 38 Michał Kwieciński
- 39 Tomasz Głęb
- 40 Edward Haczyk (wszystkich siedmiu ze Stodół, gmina Wojciechowice)
- 41 Jan Portacha (Broniszowice, gmina Boksyce)
- 42 Jan Dzioba (Stryczowice, gmina Boksyce)
- 43 Jan Paluch (Biechów, gmina Boksyce)
- 44 Stefan Karbowniczek (Wronów, gmina Boksyce)
- 45 Józef Piotrowski (Stodoły, gmina Wojciechowice)
- 46 Jan Kowalski (Nietulisko, gmina Kunów)
- 47 Władysław Chodzyński (Rudka, gmina Kunów)
- 48 Walenty Warzocha (Smerdyna)
- 49 Piotr Guła (Zawada)
- 50 Andrzej Kwapisz (Janik, gmina Julianów)
- 51 Antoni Kot (Ostrowiec)



52. Michał Olszański (Kraszków, gmina Boksyce)
53. Jan Grudzień (Wojnowice, gmina Modliborzyce)
54. Wojciech Taras (Tursko Wielkie)
55. Jakub Wójcik (Czyżów, gmina Ruda Kościelna)
56. Jan Pakosz (Jurkowice Klimontowskie)
57. Bolesław Augustowski (Zalesie)
58. Leon Szymczyk (Jałowesy, gmina Sadowie)
59. Wincenty Belczowski (Zochcin, gmina Sadowie)
60. Franciszek Jędrzejewski (Jałowesy, gmina Sadowie)
61. Michał Głęb (Zochcin, gmina Sadowie)
62. Władysław Koza
63. Władysław Dudek
64. Ignacy Wąs (wszyscy trzej z Czernikowa, gmina Opatów)
65. Piotr Klusek (Wojnowice, gmina Modliborzyce)
66. Jan Soboń
67. Bazyli Rycombel (obaj z Czernikowa, gmina Opatów)
68. Szczepan Rej (Wszachów, gmina Baćkowiec)
69. Jan Osojca
70. Józef Poletok (obaj z Kątów, gmina Bodzechów)
71. Jan Sitek (Ruszków, gmina Sadowie)
72. Franciszek Żaczek (Ruda Kościelna)
73. Wawrzyniec Stępień
74. Wawrzyniec Moroń
75. Jan Gwizdowski
76. Stanisław Zasuwa (wszyscy czterej z Rosoch, gmina Opatów)
77. Jan Cieślak (Podgórze, gmina Ruda Kościelna)
78. Stanisław Soja (Stoki Duże, gmina Ruda Kościelna)
79. Michał Rokita (Podgórze, gmina Ruda Kościelna)
80. Jan Czuba
81. Franciszek Czapka (obaj ze Stoków Dużych, gmina Ruda Kościelna)
82. Jan Cisowski (Ruda Kościelna)
83. Wacław Firmanty
84. Wincenty Misztal (obaj z Polesia Miłkowskiego)
85. Józef Olesiak (Julianów)
86. Paweł Starzyk (Ruda Kościelna)
87. Władysław Prokop (Podgórze)
88. Jan Kroczek (Julianów)
89. Józef Kobyłecki
90. Aleksander Kobyłecki (obaj z Kątów, gmina Bodzechów)

## ANIKS NR 2

LISTA OSÓB, ZABRANYCH ZA POKWITOWANIEM Z WIĘZIENIA W OPATOWIE  
PRACOWNIKA SD RYSZARDA HOSPODARA W LATACH 1942-1943

1. Antek Szuba
2. Józef Pająk (oboje ze Stobca, gmina Mackowice)
3. Ignacy Panasiuk (Ukrainiec z Opatowa)
4. Stefan Łasek
5. Władysław Łazarski (obaj z Barda, gmina Rembów)
6. Marian Gruchien (Zalesie)
7. Jan Zych
8. Jan Rzęsa
9. Stefan Krakowiak
10. Franciszek Surma (wszyscy czterej z Muchodółki, gmina Czyżów Szlachecki)
11. Henryk Kawalec (Byszewo)
12. Bolesław Wójcik (Skarżysko)
13. Roch Wójcik (Garbacz, gmina Boksyce)
14. Henryk Zychnowicz (Parszew)
15. Stanisław Miller (Starachowice)
16. Antoni Durski (Staszów)
17. Maria Maj (Opatów)
18. Mieczysław Opuski (Nakło)
19. Kazimiera Soboń (Czerników, gmina Opatów)
20. Katarzyna Rejowska
21. Jan Rejowski (oboje z Biedrzychowa, gmina Lasocin)
22. Mikołaj Kidoń (Opatów)
23. Franciszek Jabłoński (Rudnik)
24. Stefan Lepiarz (Dobruchna, gmina Sadowie)
25. Władysław Ziółkowski
26. Franciszek Białek (obaj z Dąbrówki)
27. Michał Świdorski (Opatów)
28. Jan Adamski (Czerników, gmina Opatów)
29. Stefan Borowski (Opatów)
30. Tadeusz Przybyło (Jędrzejów).

Niektóre z wymienionych tu osób wywieziono następnie do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, zaś większość została rozstrzelana.



## ANEKS NR 3

LISTA UCZESTNIKÓW TAJNEGO NAUCZANIA W OPATOWIE, KTÓRZY PO WYZWOLENIU KONTYNUOWALI NAUKĘ W MIEJSCOWYM LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

1. Zdzisław Ofubiec
2. Stanisława Kwiatkowska
3. Zdzisław Kocznur
4. Wanda Jakubczyk
5. Zygmunt Koszarski
6. Jerzy Krzyszkowski
7. Maria Krzakowska
8. Bogumiła Kulczuga
9. Zdzisław Dydo
10. Lech Kuchta
11. Jadwiga Głogowska
12. Genowefa Przygoda
13. Alicja Kwapien
14. Krzysztof Gromek
15. Irena Oficjalna
16. Danuta Plebanek
17. Alojzy Pobrotyn
18. Stefan Pobrotyn
19. Genowefa Resztakowa
20. Leokadia Stachura
21. Irena Stachura
22. Stanisław Sokołowski
23. Genowefa Wojtkowiak
24. Henryk Wróblewski
25. Helena Stefańska
26. Ignacy Wnuk
27. Barbara Zarzycka
28. Mirosława Kardas
29. Adelajda Mazur
30. Józef Grzyb
31. Teodozja Książkiewicz
32. Bronisława Frejlich
33. Helena Bukała
34. Kazimierz Kotulski
35. Władysław Pawlik
36. Józef Stępień
37. Ignacy Stępień
38. Tadeusz Głazek
39. Anna Wójcik
40. Maria Wójcik
41. Maria Rak
42. Józef Zygałowski
43. Adam Karaś
44. Adam Nowakowski
45. Jan Młodożeniec
46. Józef Lipski
47. Józef Przytuła
48. Zenon Płużański
49. Krystyna Stankowska
50. Maria Stankowska
51. Kazimiera Andryka

## ANEKS NR 4

### DZIAŁALNOŚĆ LUCJANA ZAJDY

Organizacje konspiracyjne i rodziny aresztowanych często wszczynały starania o ich uwolnienie. Szansa istniała, gdy Niemcy nie dysponowali konkretnymi dowodami winy, a aresztowany nie przyznawał się do niczego. Za odpowiednią sumę w „młynarkach” lub w dolarach wykupywano uwięzionych z rąk żandarmów, a nawet gestapowców.

W Opatowie starania o zwolnienie aresztowanych prowadził burmistrz Stanisław Kulak. Za wręczone przezeń prezenty Niemcy zwolnili kilkunastu rolników, uwięzionych za nieoddany kontyngent i członków konspiracji. Oprócz tego w prowadzonym przez Kulaka dużym zakładzie drzewnym obok mleczarni pracowało kilku poszukiwanych przez okupanta, m. in. Michał Sobolewski ze Skarżyska.

Naczeloną rolę w wyciąganiu aresztowanych z więzienia odegrał Lucjan Zajda „Aminty”, pracownik siatki wywiadowczej AK w Opatowie, władający biegle językiem niemieckim, mający za zadanie rozpracowywanie policji, żandarmerii, SD, Gestapo.

Zaczął on od nawiązania dobrych stosunków z Niemcem, Poliwołą, prowadzącym niemieckie kasyno, które Zajda zaopatrywał w napoje alkoholowe. Za pośrednictwem Poliwoły zawarł znajomość z dyrektorem fabryki wódek w Ostrowcu, Kalinowskim, a za pośrednictwem Kalinowskiego z jego szwagrem, Niemcem, dr. Jokiszem, naczelnym dyrektorem monopoli w Generalnym Gubernatorstwie. Od Jokisza otrzymał upoważnienie do zakupu wódek we wszystkich wytwórniach wódek w GG.

Dostarczając do kasyna w Opatowie wódkę i likiery nawiązywał coraz szersze znajomości z często przebywającymi tu Niemcami, żandarmami, pracownikami SD, a czasem również z gestapowcami z Ostrowca, Thomsem i Hayerem.

17 marca 1943 roku Niemcy przeprowadzili masowe aresztowania w Bodzechowie, Brzustowej, Ćmielowie i Grójcu, zatrzymując około 80 osób, przeważnie członków AK, BCH i GL. Część z nich wyznaczono na zakładników, a plakaty z nazwiskami rozlepiono w Ostrowcu, Ćmielowie i Opatowie. Starania rodzin aresztowanych o zwolnienie swoich bliskich (czynione m. in. za pośrednictwem wójtów) okazały się bezskuteczne. Dopiero interwencja L. Zajdy sprawiła, iż Niemcy zwolnili Jana Witkowskiego, Piotra Niedbałę i Leona Stalewskiego z Brzustowej (z prośbą o pomoc zwróciła się do Zajdy żona Stalewskiego, Kazimiera, skierowana doń przez Ignacego Walerowicza z Ćmielowa).

3 sierpnia 1943 r. w wyniku starań Zajdy zostali zwolnieni Marian i Tomasz Okólczy z Rakowa, Teofil Szczypkowski z Pęgowa i Paweł Wojtaszek z Hańcicy (aresztowani 25 lipca), a 3 września – dr Michał Tomaszewski, Henryk Blinowski, Jan Kopczeński z Ożarowa i Ludwik Goraj (syn ogrodnika z Janowic Ożarowskich), zatrzymani jako zakładnicy po zlikwidowaniu gen. Kurta Rennera.

14 września 1943 roku przed domem volksdeutscha Toyera w Olszownicy aresztowany został Stanisław Miszczak „Wrzos”, członek AK z Olszownicy, który razem z A. Sułow-



skim „Zuchem” i M. Żardeckim „Wichrem” miał zarekwirować radio Toyerowi. Torturowany przez Thomsa i Hayera, nie przyznał się do przynależności do organizacji.

Kiedy starania o jego zwolnienie, podjęte przez burmistrza Kulaka, nie przyniosły rezultatu, zrozpaczeni rodzice (był jedynakiem) dotarli do komendanta placówki AK w Jurkowicach „Żółwia”, który zgłosił w Komendzie Podobwołu gotowość rozbicia więzienia. Komenda zabroniła podejmowania akcji oświadczając, że użyte będą wszelkie środki. Zajda wraz z G. Wiatrowskim „Urem” napisali do Thomsa z żądaniem natychmiastowego zwolnienia „Wrzosa” jako niewinnie aresztowanego, grożąc zastrzeżeniem gestapowcowi w wypadku jego rozstrzelania lub wywiezienia do obozu.

Dla wywarcia większego wrażenia list ukryty w bukietcie goździków dostarczono do stołówki, gdzie jadaliby obiady pracownicy SD i Gestapo. Bukiet wręczył jednej z kucharek najmłodszy partyzant z placówki Jurkowice, dwunastoletni Czesław Żardecki (przywieziony na rowerze przez „Zucha”), prosząc o przekazanie kwiatów Thomsowi. Za kilkanaście minut zjawił się w stołówce Thoms, któremu kucharka wręczyła bukiet. Gestapowiec wyciągnął kopertę, przeczytał list i rezygnując z obiadu udał się do siedziby SD.

30 września „Wrzos” został zwolniony. Thoms oświadczył tylko, że nikt nie może się dowiedzieć, iż był bity (bito go w podeszwy i pięty, a kiedy mdlał – polewano wodą, wrzucanym następnie do celi opiekował się pracownik więzienia, Witold Szydłowski).

W grudniu 1943 roku Zajda spowodował zwolnienie z Gestapo w Ostrowcu Feliksa Szemraja, członka BCh z Miłoszowic, więzionego przez 45 dni (po wojnie pracownika Urzędu Bezpieczeństwa w Opatowie, potem w Kielcach).

W sumie Lucjan Zajda w czasie okupacji wyciągnął z więzienia kilkadziesiąt osób (oprócz już wymienionych m. in. akuszerkę Szmajdę i jej brata). Udało mu się także zwolnić z obozu w Oświęcimiu Katarzynę Ferens, wywiezioną tam za prowadzenie szmuglu w 1942 roku.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej w styczniu 1945 roku Zajda został zatrzymany na skutek donosu, że współpracował z Niemcami. Po przesłuchaniu zwolniono go, a ponieważ znał dobrze języki niemiecki i rosyjski, NKWD proponowało mu wyjazd do Niemiec i udział w poszukiwaniach zbrodniarzy hitlerowskich. Zajda nie przyjął propozycji i w 1946 roku wyjechał na Ziemię Odzyskane, gdzie pracował na kierowniczym stanowisku w biurze MHD. Odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

## ANIEKS NR 5

### LIPIA POLEGŁYCH W WALCE Z OKUPANTEM ŻOŁNIERZY AK OBWODU OPATÓW

- 1 Konstanty Adamski (Ćmielów)
- 2 Edward Baran „Wydra” (Ćmielów)
- 3 Józef Bucior „Łaska” (Grójec)
- 4 Stanisław Chlebny „Wrak” (Grójec)
- 5 Stanisław Chomiccki „Pszczółka” (Grójec)
- 6 Jacek Choroszyński „Kulesza” (Ćmielów)
- 7 Edward Czub „Zuch” (Ćmielów)
- 8 Henryk Dziekanowski „Mat” (Brzustowa)
- 9 Leopold Frączek „Szybki” (Brzustowa)
- 10 Kazimierz Grad „Echo” (Brzustowa)
- 11 Wacław Gyurkovich „Zbyszko” (Podmujsze) – zginął od bratobójczej kuli
- 12 Marian Jaworski „Lach” (Ćmielów)
- 13 Czesław Jesionek (Brzustowa)
- 14 Jan Kiełoch „Sawa” (Podgórze) – zginął od bratobójczej kuli
- 15 Albert Kryj „Szywny” (Brzustowa)
- 16 Bogumił Kudas „Bodo” (Ćmielów)
- 17 Lucjan Luzak „Kos” (Sobótka)
- 18 Stanisław Mazurkiewicz „Bartosz” (Cirochocice)
- 19 Stanisław Myśliwski „Wrona” (Ćmielów)
- 20 Wacław Pięciński „Grom” (Ćmielów)
- 21 Bolesław Płuciński „Cel” (Ćmielów)
- 22 Edward Rachubiński „Orzech” (Brzustowa)
- 23 Bolesław Rokita „Dubiecki” (Ćmielów)
- 24 Stefan Supreta „Głos” (Grójec)
- 25 Aleksander Szcześniak „Wieża” (Ćmielów)
- 26 Jan Walczyk „Otko” (Grójec)
- 27 Stanisław Walczyn „As” (Ćmielów)
- 28 Jan Wieczorek „Burza” (Ćmielów)
- 29 Kazimierz Tuchowicz „Jastrząb” (Brzustowa)
- 30 Julian Jankowski „Lulu”
- 31 Kazimierz Kasprzyk
- 32 Bronisław Szymczyk
- 33 Stefan Borowski
- 34 Stanisław Łosiński
- 35 Józef Ferens
- 36 Józef Glibowski
- 37 Aleksander Chornik – zginął od bratobójczej kuli
- 38 Józef Sarzyński
- 39 Kazimierz Królikowski
- 40 Stefan Miśkiewicz
- 41 Jan Pisarski
- 42 Tadeusz Przybyła „Sfinks”
- 43 Michał Głębocki – zginął od bratobójczej kuli
- 44 Kazimierz Sadak
- 45 Jan Kazański (wszystkich szesnastu z Opatowa)
- 46 Marian Turski „Wilk” (Gójców) – zginął od bratobójczej kuli
- 47 Stanisław Kapuśniak (Rosochy)
- 48 Józef Zicja (Włostów)
- 49 Mieczysław Wąs „Rogacz”
- 50 Władysław Ciepiewski „Kudłaty”
- 51 Wacław Bąk „Brom”
- 52 Bogdan Baranowski „Chytry”
- 53 Adam Lygan „Orzeł”
- 54 Wacław Pogodziński „Pestka”
- 55 Jan Kocjan „Śpioch”
- 56 Jerzy Żak „Smok” (wszystkich ośmiu z Ostrowca)
- 57 Jan Rogala „Klin” (Gromadzice)



- |  |  |
|--|--|
| 58. Edward Rysiak „Wicher” (Sadowie)                                     | czworo z Modliborzyc i wszyscy czworo              |
| 59. Antoni Staniszewski „Tolek” (Baćkowie) – zginął od bratobójczej kuli | zginęli od bratobójczych kul)                      |
| 60. Zdzisław Popek „Żbik”  | 64. NN „Borowik” (2. pp AK)                        |
| 61. Krystyna Pękala  | 65. Dunin „Maciej” (Planta)                        |
| 62. Władysław Karbowniczek   | 66. NN „Wars”                                      |
| 63. Władysław Wójcik „Sprytny” (wszyscy                                  | 67. NN „Silny” (obaj zginęli od bratobójczych kul) |

## ANIEKS NR 6

LISTA ŻOŁNIERZY ODDZIAŁU AK TOMASZA WÓJCIKA „TARZANA”  
 W WOLICY W WOLI GRÓJECKIEJ 7 LIPCA 1944 ROKU

- |                                    |                                   |
|------------------------------------|-----------------------------------|
| 1. NN „Wilk”                       | 16. NN                            |
| 2. NN                              | 17. Jan Materek „Komar”           |
| 3. Paweł Dulemba „Borsuk”          | 18. Stanisław Orłowski „Dandys”   |
| 4. NN „Dąbek”                      | 19. Izydor Materek „Olszyna”      |
| 5. NN „Jeleń”                      | 20. NN                            |
| 6. NN                              | 21. Alfred Margula „Kornacki”     |
| 7. Kazimierz Krogulec „Lew”        | 22. Stanisław Irszek „Żbik”       |
| 8. Bolesław Niepokoyczycki „Orkan” | 23. NN                            |
| 9. Stanisław Śpiewak „Kazik”       | 24. Stanisław Kędzierski „Ryś”    |
| 10. Tadeusz Serafin „Kornet”       | 25. Stanisław Kolkowski „Piguł”   |
| 11. Leon Siemieniuch „Wierny”      | 26. Janusz Adrian „Janusz”        |
| 12. NN                             | 27. Zbigniew Pytlakowski „Pirat”  |
| 13. Józef Dudek „Gryf”             | 28. Bolesław Mozołowski „Wierzba” |
| 14. Henryk Sikorski „Mors”         | 29. Zdzisław Toborek „Sylwester”  |
| 15. Zygmunt Dudek „Poker Czarny”   | 30. Jan Zajcew „Zajac”            |

Według P. Matusaka (*Ruch oporu*, s. 284) i B. Hillebrandta (*Partyzantka*, s. 292) zginęło wówczas 34, a według W. Borzobohatego („*Jodla*”, s. 57) – 32 partyzantów (przyj. red.).



## ANEKS NR 7

LISTA ŻOŁNIERZY ODDZIAŁU JANA TOMASIKA „POTOKA”  
POLEGŁYCH NA PIOTROWYM POLU 1 PAŹDZIERNIKA 1944 ROKU

- |                                   |                                   |
|-----------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Leon Targowski „Jastrząb”      | 23. Jerzy Kryś „Strzelczyk”       |
| 2. Roman Chrzanowski „Korab”      | 24. Jan Frycek „Sahajdaczyń”      |
| 3. NN                             | 25. Gward „Świt”                  |
| 4. Zygmunt Cygan „Sar”            | 26. Wincenty Wojteczek „Środa”    |
| 5. Józef Sasaki „Kobuz”           | 27. NN „Śliwka”                   |
| 6. Edward Zych                    | 28. NN „Słomiany”                 |
| 7. Józef Chodorek „Czarny”        | 29. Bolesław Tworek „Tunel”       |
| 8. Antoni Kierzkowski „Cygan”     | 30. Tadeusz Przybysławski „Tadek” |
| 9. Bogdan Pronobis „Czarny”       | 31. Stanisław Cybuch „Wodniak”    |
| 10. Tadeusz Sałek „Dąbek”         | 32. Marcei Pronobis „Wrzos”       |
| 11. Janusz Wżenekowski „Dolina”   | 33. Eugeniusz Piwowarski „Zwarty” |
| 12. Józef Głowiak „Jerzy”         | 34. Romanowski „Tygrys”           |
| 13. Białkowski „Jałowiec”         | 35. Adam Gargon „Zbik”            |
| 14. Skowronek „Jaskółka”          | 36. Gałek „Żelazny”               |
| 15. Marian Byczkowski „Kukułka”   | 37. Zenon Larkowski               |
| 16. Czesław Lis „Kula”            | 38. Paczek                        |
| 17. Wżenekowski „Lipa”            | 39. Stanisław Tuszyński           |
| 18. Mieczysław Cisowski „Lemiesz” | 40. Józef Walkiewicz              |
| 19. Kazimierz Manowski „Orzeł”    | 41. Seweryn                       |
| 20. Bronisław Górski „Pająk”      | 42. Wieczorkowski                 |
| 21. Stanisław Micielski „Szymek”  | 43. Julian Charabin               |
| 22. Waclaw Stajec „Sum”           | 44. Ryszard Skwarek               |

## WPIS ILUSTRACJI

*Pl. nr. 32*

1. Opatów – rok 1943 – widok od strony cmentarza w kierunku kolegiaty
2. Opatów – okres okupacji – niemieckie władze powiatu opatowskiego – *od lewej* von Dutz-Dorf, Otto Sauer, NN, Otto Richter (starosta), Ulrich, Georg Totter, Poliwoda
3. Opatów, ulica Sandomierska – rok 1942 – niemieccy żandarmi z psem, w kapeluszu – Emil Lawalski
4. Ryszard Hospodar
5. Franciszek Winnicki – rok 1838
6. Uczestnicy akcji likwidacyjnej Hermana Futerleiba – *od lewej* Władysław Zawadzki „Kryś”, Stanisław Grabowski „Śmiały”
7. Cmentarz w Opatowie – pogrzeb czterech policjantów granatowych rozstrzelanych przez oddział GL „Szaszki” w lesie na Szczytniaku (8 czerwca 1943 roku)
8. Stacja kolejowa w Ostrowcu – maj 1941 roku
9. Stacja kolejowa w Ostrowcu – maj 1941 roku
10. Obwieszczenie SS- und Polizeiführera dystryktu Radom z 29 marca 1944 roku, zawierające listę zakładników m. in. z Ostrowca, Ćmielowa, Częstocic, Wólki Bodziewskiej, Jastkowa, Grójca
11. Ogłoszenie niemieckiego komendanta Opatowa z 16 października 1944 roku
12. Kuchnię pamiątkową w Ostrowcu

*Pl. nr. 80*

13. Edward Fiett „Miller” (ze zbiorów syna, Włodzimierza Fietta)
14. Bronisław Sobczyński „Jasny”
15. Jan Pękalski „Borowy”
16. Stanisław Jeżewski „Cis”
17. Faustachy Kawiński „Bajor”
18. Czesław Majka „Certus”
19. Mieczysław Chodurski „Cichy”, „Jurand”
20. Franciszek Curyło „Wojtek”
21. Mikołaj Szlichta „Lazur”
22. Stefan Cieszkowski „Hardy”
23. Bogdan Wiatrowski „Ur”
24. Bronisław Ostrowski „Cichy”
25. Kazimierz Sułowski „Żółw”
26. Antoni Sułowski „Zuch”
27. Jan Różycki „Burza”
28. Zygmunt Ziarko „Piłka”



29. Leon Szymczyk „Kłapouch”
30. Marian Turski „Wilk”
31. Wanda Jachniewicz „Perełka”
32. Tadeusz Lipidański
33. Stefan Żardecki (fotografia z 1936 roku)
34. Czesław Żardecki
35. Bogdan Koziarski „Junak”
36. Jan Gębalski „Rak” *od lewej* i Włodzimierz Bąk „Kodak”
37. Jan Klajn „Pilot”
38. Zygmunt Węglewicz „Skośny”
39. Żołnierze plutonu AK Modliborzycy – *od lewej* Józef Barwicki „Śmiały”, Wincenty Tworzewski „Sokół”
40. Pogrzeb w Modliborzycach Władysława Wójcika „Sprytnego” (zabitego 7 marca 1943 roku)
41. Uczestnicy kursu podoficerskiego w Okalinie – rok 1943

Po str. 112

42. Żołnierze oddziału „Zawiszy” – przy erkaemie leży Stanisław Boroń „Jurand”, stoi Marian Mazur „Bończa”
43. Żołnierze oddziału „Zawiszy” – *od lewej* Jan Kalwat „Zimny” (z erkaemem), NN, Stanisław Kurowski „Osa”, z tyłu w mundurze Zbigniew Zawartko „Wyrwa”
44. Ryszard Sawicki „Czortek” – lasy w okolicach Piekła – wrzesień 1944 roku
45. Żołnierze oddziału „Zawiszy” w lasach Świętokrzyskich (Truskolasy) – rok 1944 – *od lewej* Adam Krajewski „Aniołek”, Jan Piwowarczyk „Śniady”, Zbigniew Milczarek „Tarzan”, NN, Adam Wiatrowski „Staw”, nad nim w koszuli Zdzisław Furmański „Śmiały”, Jan Stachurski „Róg”, za nim w czapce Jan Cichoń „Belinka”, Eugeniusz Jesionek „Mruk”
46. Jan Gajewski „Harpun”
47. Żołnierze oddziału „Zawiszy” – *od lewej* Zbigniew Zawartko „Wyrwa”, Edmund Szaban „Szatan”, Stanisław Kurowski „Osa”, Zdzisław Zychnowski „Jerzyna” – rok 1944
48. Edmund Szaban „Szatan” – lipiec 1944 roku
49. Żołnierze oddziału „Zawiszy” w lasach Świętokrzyskich – maj 1944 roku – *od lewej* Zygmunt Siemek „Bystry”, NN, Zbigniew Zawartko „Wyrwa”, Stanisław Kurowski „Osa”
50. Żołnierze oddziału „Zawiszy” – *od lewej* NN, Zdzisław Poczętowski „Łokietek”
51. Ryszard Sawicki „Czortek”
52. Zbigniew Zawartko „Wyrwa”
53. Żołnierze oddziału „Zawiszy” w lasach w okolicach Piekła – wrzesień 1944 roku – *od lewej* NN „Wilczek”, Marian Mazur „Bończa”, Zdzisław Zychnowski „Jerzyna”, Jan Kalwat „Zimny”, Kazimierz Rosół „Gołąb”
54. Żołnierze oddziału „Zawiszy” w lasach w okolicach Piekła – wrzesień 1944 roku – *od lewej* Marian Mazur „Bończa”, Zbigniew Milczarek „Tarzan”, NN „Syrek”, Stanisław Boroń „Jurand”, Ryszard Sawicki „Czortek”, NN „Chmura”, Eugeniusz Jesionek „Mruk”
55. Żołnierze oddziału „Zawiszy” w leśniczówce Weselego w Nieskurzowie – maj 1944 roku – *od lewej* Jan Gajewski „Harpun”, Edward Sternik „Grzegorz”, córka Weselego, żona Weselego z dzieckiem, Roman Różyński „Róg”, NN, Kazimierz Olchowiak „Zawisza”
56. Żołnierze oddziału „Zawiszy” u rodziny Wrotnowskich w Piórkowie – maj 1944

roku – *od lewej* w pierwszym rzędzie Bogna Wrotnowska, NN, Jadwiga Wrotnowska, NN, *od lewej* w drugim rzędzie Kazimierz Olchowiak „Zawisza”, Roman Różyński „Róg”, Lech Wrotnowski, Zbigniew Zawartko „Wyrwa”, Czesław Lubowiecki „Bill”, Zygmunt Siemek „Bystry”

57. Żołnierze oddziału „Zawiszy” przed kościołem w Dębnie
58. Żołnierze oddziału „Zawiszy” w lasach koło Rakowa – 1944 rok – *od lewej* Antoni Kowalczewski „Sakowicz”, leży przy erkaemie Ryszard Sawicki „Czortek”, Gustaw Jabłoński „Rom”, Jan Gajewski „Harpun”, NN, siedzi Mieczysław Walczak „Rybak”, Edward Sternik „Grzegorz”, Stanisław Kawecki „Lech”, kłęcz Janusz Kowalczewski „Hocian”, Józef Pożoga „Krak”, Eugeniusz Jesionek „Mruk”

Pr. nr. 144

59. Wóz taborowy oddziału „Zawiszy”
60. Zbiórka w Stryszowicach – 10 maja 1944 roku – na koniu Kazimierz Olchowiak „Zawisza”, składa raport salutując Jan Gajewski „Harpun”, między nimi Roman Różyński „Róg”, w szeregu *od lewej* Eugeniusz Jesionek „Mruk”, Jan Kalwat „Zimny”, NN, NN „Wróbel”, NN, Zbigniew Milczarek „Tarzan”, Ryszard Sawicki „Czortek” (z erkaemem), NN
61. Konie zdobyte pod Darominem – czerwiec 1944 roku
62. Oddział „Zawiszy” w marszu – okolice Rakowa – po akcji w Stodolach
63. Sztab oddziału „Zawiszy” – *od lewej* Zygmunt Siemek „Bystry”, Jan Śledź-Solecki „Jeleń”, Kazimierz Olchowiak „Zawisza”, Roman Różyński „Róg”, Grzegorz Lipiński „Gryl”, NN „Lech”
64. Żołnierze oddziału „Zawiszy” – *od lewej* Adam Wiatrowski „Staw”, Grzegorz Lipiński „Gryl”, Ryszard Jabłoński „Olszyna”, Jan Śledź-Solecki „Jeleń” – maj 1944 roku
65. Dowództwo oddziału „Zawiszy” – *od lewej* Kazimierz Olchowiak „Zawisza”, Roman Różyński „Róg”
66. Edmund Szaban „Szatan”
67. Jan Saramański „Lisek”
68. Tadeusz Kraj „Stach”
69. Tadeusz Sawicki
70. Zdzisław Zychnowski „Jerzyna”
71. Mieczysław Żardecki „Tygrys”, „Wicher”
72. Tadeusz Mazur „Krzyk”
73. Żołnierze oddziału „Potoka” – *od lewej* Jan Zalewski, Czesław Czub – wrzesień 1944 roku
74. Jan Kamiński „Walek” z oddziału „Potoka”
75. Lucjan Luzak „Kos” z oddziału „Potoka”
76. Jan Piasecki „Ułan” z oddziału „Potoka”
77. Żołnierze oddziału „Żegoty” – *od lewej* Jan Kucharski „Kaktus”, Jerzy Kucharski „Korek”
78. Dionizy Filarowski „Bohun” z oddziału „Żegoty”
79. Jan Gębalski „Rak” z oddziału „Żegoty”
80. Stefan Gębalski „Kanciarz” z oddziału „Żegoty”
81. Zygmunt Ślusarczyk „Czarny” z oddziału „Żegoty”



## INDEKS NAZWISK I PSEUDONIMÓW\*

- „Adam” zob. Zajda Lucjan  
 „Alz” zob. Wojciechowski Jan  
 Adamezyk Henryk 37  
 Adamezyk Mieczysław 68, 70, 71  
 Adankiewicz Stanisław 159  
 Adamska vel Cieślicka 82  
 Adamska Zofia 33  
 Adamski Bogusław 34  
 Adamski Jan 161  
 Adamski Konstanty 165  
 Adamski Piotr 114  
 Adamski Stanisław 34  
 Adamski Wacław 119  
 Adamski Wiktor 37, 38  
 Adamus Stefan 94  
 Adrian Janusz — „Janusz” 167  
 „Aldona” zob. Kabała Maria  
 „Anatol” (NN) 157, 158  
 Andriejew Andriej — „Andriej” 153  
 Andryka Kazimiera 162  
 „Andrzej”, lekarz (NN) 81, 139  
 „Antek” zob. Kapturek Stefan  
 Antkowiak 111  
 „Antoniewicz” zob. Popiel Leszek  
 Apfelbaum Chyl 94  
 Artylekiewicz 89  
 „As” zob. Walczyn Stanisław  
 Augustowski Bolesław 160  
 Augustowski Marian 58  
 Auzedniczek Adam 87  
  
 „Babein” zob. Szrajberowa Waleria  
 Babiecki 70  
 „Bablnicz” zob. Gębura Stefan  
 „Bacu” zob. Jaworski Tadeusz  
 „Bacu” zob. Niemiec Józef  
 Badecka Maria 46  
  
 Bajerczak Stanisław 26, 126  
 Bakas 79  
 Banaczyk Stanisław 35  
 Banak Bogdan 38, 94  
 Banak Józef 38, 94  
 Banak Mieczysław 38, 94  
 Banaszak Władysław — „Krzysztof Arciszewski”, „Turner” 63, 156  
 Banaszczyk S. — „Sum” 143  
 Banaś Stanisław 78  
 Bancz Irena 35  
 „Bankowski” zob. Brzozowski Stanisław  
 Bańcer Bogdan — „Cis” 91, 94, 101, 102, 119, 122  
 Bańcer Jan — „Lemos” 53, 127  
 Bańcer Stefan 36, 44, 45  
 Bańcer Tadeusz 83, 92, 119  
 Bańcer Walery 36  
 Bańcer Władysław 127  
 Bańcerówna Zofia 44  
 „Barabasz” zob. Soltysiak Marian  
 Baran Edward — „Wyrwa” 165  
 Baranowski Bogdan — „Chytry” 86–88, 165  
 Barański Władysław 38  
 „Barda” zob. Bartkiewicz Mieczysław  
 Bargiel — „Sosna” 116  
 Bardecki Stanisław — „Boruta” 64  
 Bartkiewicz Mieczysław — „Barda” 54, 58, 68  
 „Bartnik” zob. Krzekotowski Zenon  
 „Bartosz” zob. Mazurkiewicz Stanisław  
 Barwicki Józef — „Śmiały” 66, 75, 76, 95, 96, 119, 132  
 „Batko” zob. Szaban Edmund  
 Batkowski Józef 10  
 Bąk Michał 11  
 Bąk Wacław — „Brom” 86–88, 165

\* Opracował Kazimierz Stembrowicz



- Bąk Włodzimierz – „Kodak” 84, 91, 92, 113, 119, 130, 143  
 Bednarczyk Józef 159  
 Bednarski Leon 153  
 Bednarski Zygmunt 36  
 Belczewski Tadeusz 45  
 Belczowska Zofia 82  
 Belczowski Wincenty 160  
 Benedykt XIII 9  
 Benighausen 19  
 Berenstein Tatiana 29  
 Beynar Lech (Paweł Jasienica) 22  
 Bezak Zofia 86, 88  
 Białas 73  
 Białek Franciszek 161  
 Białkowski – „Jałowiec” 168  
 „Bidny Władzio” (NN) 80, 107–109  
 Bielawski Adam 48  
 Bielecki Jerzy 48  
 Biell Waclaw 52  
 Bieniek Czesław – „Czereśnia” 138  
 „Bil” (NN) 119  
 Bil Czesław – „Junak” 72, 91, 132  
 Bińczakowa 97  
 „Bis” zob. Brzeziński Alfons  
 Blinowski Henryk 37, 163  
 „Bliski” zob. Dydo Zdzisław  
 Błachociński Jan 33  
 Błachowski Stefan 46  
 „Błyskawica” zob. Ryczan Władysław  
 „Bobo” zob. Kabata Edward  
 Bocheńscy 16  
 Bochniak Genowefa 34  
 Bochniak Jan 159  
 Bochniak Józef 34  
 „Bodo” zob. Kudas Bogumił  
 Boerner Ignacy 10  
 „Bogdan” zob. Lednicki Jan  
 „Bohun” zob. Filarowski Dionizy  
 „Bohun” zob. Gruszka Stanisław  
 Bojanowski Józef zob. Damięcki Dobiesław  
 „Bojar” zob. Kawiński Eustachy  
 Boidok Waclaw 18  
 Bonarek Mieczysław 37  
 Bondera Edward 44, 45  
 „Bończa” zob. Mazur Tadeusz  
 Borkiewicz Tadeusz – „Sęk” 46, 69, 136  
 Borkowska Janina 45  
 Boroń Józef 132  
 Boroń Stanisław – „Jurand” 116  
 „Borowik” (NN) 131, 166  
 Borowski Stanisław 76  
 Borowski Stefan 161, 165  
 „Borowy” zob. Pękalski Jan  
 „Borski” zob. Dobrzyniecki Witold  
 „Borsuk” zob. Dulemba Paweł  
 „Boruta” zob. Bartecki Stanisław  
 Borycki Jan 111  
 Borzobohaty Wojciech 8, 56, 63, 64, 68, 86, 117, 122, 130, 134–136, 139, 141, 143, 151, 167  
 Borzyszek Feliks 41  
 „Bosak”-Hauke Józef zob. Hauke-„Bosak” Józef  
 Bożykowa Irma – „Myszka” 80, 82  
 „Bór” zob. Pysznikowski Stefan  
 „Brachu” zob. Firych Andrzej  
 Brauchitsch 18  
 Broda Józef – „Jaskółka” 71, 72  
 Brodawka Jan 112  
 Brodecki Jerzy – „Szkarłatny Kwiat” 133, 144  
 „Brom” zob. Bąk Waclaw  
 Bronikowski-Szwarc Stanisław zob. Szwarc-Bronikowski Stanisław  
 Browar Adam vel Paszkowski – „Lepszy” 81, 139  
 Brzeziński Alfons – „Bis” 156  
 Brzozowski Stanisław – „Bankowski” 90  
 Bucior Józef – „Łaska” 92, 165  
 „Buk” zob. Wajs Waclaw  
 Bułaka Helena 162  
 Bułaka Józef 35  
 Bukowski zob. Majewski Jan  
 Bulica 94  
 Burdzina Michalina 45, 46  
 „Burza” zob. Niewójt Roman  
 „Burza” zob. Różycki Jan  
 „Burza” zob. Wieczorek Jan  
 Byczkowski Marian – „Kukułka” 168  
 Byk Marian 153  
 „Bystry” zob. Sienek Zygmunt  
 „Bystry” zob. Staniek Jan  
 Cebula 89  
 Cebula Władysław – „Grzmot” 116  
 „Cel” zob. Pluciński Bolesław  
 „Certus” zob. Majka Czesław  
 Chadała Tadeusz 146  
 Charabin Julian 168  
 Chaskiel 94  
 „Chimera” zob. Staszewski Ryszard  
 Chlebny Adam 115  
 Chlebny Jan 115  
 Chlebny Stanisław – „Wrak” 85, 93, 165  
 Chlebowski Cezary 61, 153  
 Chmielewski Eugeniusz 44  
 Chmielewski Józef 35  
 Chmielnicka Aleksandra 46  
 Chmielnicki 44  
 Choderek Józef 36  
 Choderek Józef 39  
 Choderek Józef – „Czarny” 87, 88, 168  
 Choderek Stefan 132  
 Choderek Władysław 96  
 Chodurski Adam 36  
 Chodurski Henryk – „Henryk” 74, 95  
 Chodurski Mieczysław – „Cichy” 57, 59, 65, 71  
 Chodurski Stanisław 48  
 Chodurski Stefan 48  
 Chodzyński Władysław 159  
 Chojnacki Bogdan – „Mruczek” 86, 87  
 Cholewa Józef 94  
 Chomiński Stanisław – „Pszczółka” 93, 165  
 Chorab Stanisław 70  
 Chornik Aleksander 165  
 Choroszyński – „Jacek” 135, 137  
 Choroszyński Jacek – „Kulesza” 165  
 Choroszyński Waclaw 57  
 Chruszczyński Stefan 113, 114, 126  
 Chruza Imry 20  
 Chrzanowski Roman – „Korab” 168  
 Chrzanowski Tadeusz 34  
 Chudzicki Józef 146  
 „Chytry” zob. Baranowski Bogdan  
 Chuch Stanisław 37  
 Chłosz Antoni 93  
 „Cichy” zob. Chodurski Mieczysław  
 „Cichy” zob. Cisowski Marian  
 „Cichy” zob. Ostrowski Bronisław  
 „Cichy” zob. Ryczan Jan  
 „Cichy” zob. Suwalski Konrad  
 Chłepiewski Władysław – „Kudłaty” 86–88, 165  
 Chłepiewicz Mieczysław 16  
 Chłewicki Zygmunt 145  
 Chłezkowski Jan 38  
 Chłezkowski Józef 38  
 Chłezkowski Stanisław 157, 158  
 Cieszkowski Stefan – „Hardy” 33, 76, 84, 90, 158  
 Cieśla Leon – „Konrad”, „Poświsz” 58, 65  
 Cieślakowski Hieronim 41  
 Cieślakowski Józef 77  
 Cieślicka zob. Adamska  
 Cieśliski Gustaw 47, 48  
 Cieślak Leon 160  
 „Cis” zob. Bańcer Bogdan  
 „Cis” zob. Jeżewski Stanisław  
 Cisowski Jan 160  
 Cisowski Marian – „Cichy” 88  
 Cisowski Mieczysław – „Lemiesz” 168  
 „Contra” (NN) 64  
 Cukierski Wincenty 94  
 Curyło Bogdan 127  
 Curyło Franciszek – „Wojtek” 65, 84, 95, 96, 116  
 Curyło Jan – „Janusz” 68  
 Curyło Stanisław 115  
 Curyło Władysław – „Kogut” 91, 132  
 Cybuch Stanisław – „Wodniak” 168  
 Cybulski Emil zob. Fiett Edward  
 Cybulski Kazimierz 76  
 „Cygan” zob. Kierzkowski Antoni  
 Cyran Zygmunt – „Sar” 123, 144, 145, 168  
 Czajka Marian 69  
 Czajkowsy 44  
 Czapka Franciszek 160  
 „Czapla” zob. Siejka Waclaw  
 Czapla Władysław 95  
 Czaplak Marian 21  
 Czarnecki Jan 77  
 „Czarny” zob. Choderek Józef  
 „Czarny” zob. Granat Antoni  
 „Czarny” zob. Janowski Mieczysław  
 „Czarny” zob. Płachciak Wincenty  
 „Czarny” zob. Pronobis Bogdan  
 „Czarski” zob. Zubrzycki Marian  
 Czech Czesław 36  
 „Czereśnia” zob. Bieniek Czesław  
 „Czermeg” zob. Soiński Witold  
 Czernik Stanisław 37  
 Czernikiewicz Jan – „Walter” 153  
 Czerska Anna 44  
 Czerski Władysław 44  
 Czerwiec Stanisław 127  
 Czerwiński Cyprian 45  
 Czerwiński Jan – „Szary” 76, 92



Czerwiński Jerzy 33, 45, 49  
Czerwonka Władysław – „Jurek” 133, 134  
„Czortek” zob. Mularski Józef  
„Czortek” zob. Sawicki Ryszard  
Czub Bolesław – „Szary” 47, 48, 64, 71  
Czub Edward – „Zuch” 165  
Czub Józef 48, 49  
Czub Tadeusz 48, 49, 71  
Czuba Edward 83, 114  
Czuba Jan 160  
Czuba Marian 34  
Czuba Stanisław 77  
Czubiński 68

Ćwikła Stanisław 25

Damięcka Irena 46  
Damięcki Dobiesław vel Bojanowski Józef 46  
„Dan” zob. Jaszowski Zdzisław  
„Dandy” zob. Orłowski Stanisław  
„Dariusz” (NN) 144  
Datner Szymon 18  
„Dąb” zob. Kwiecień Tadeusz  
„Dąbek” (NN) 116, 167  
„Dąbek” zob. Sałek Tadeusz  
Dąbrowski B. 48  
Dąbrowski Eugeniusz 49  
Dąbrowski Leon 83  
Dec Antoni 33  
„Demon” zob. Jop Leon  
Denkowski Jan 159  
Deoning 19  
„Dewajtis” zob. Stelmaszyński Józef  
Dębicki Jan 130  
Dębicki Józef – „Marek” 49, 65, 66, 131, 155  
„Dębowski” zob. Siwiec Jan  
Dębski Jan – „Sak” 64  
Dietz Herman 19  
Długosz Stanisław 131  
Dobrzyński Witold – „Borski” 10  
Doktor Włodzimierz 33  
„Dolina” zob. Wżenekowski Janusz  
Dołęga-Mostowicz Tadeusz 69  
Domagała Krystyna 82  
„Doman” zob. Domański Zbigniew  
„Doman” zob. Kłopotowski Zbigniew  
Domański Zbigniew – „Doman” 84, 86, 87

Donath Karol 19, 157, 158  
Dorociak Waclaw 104, 106, 119  
Dorociak Wincenty 112  
Drab Bolesław 84  
Dresler 77  
Drews Roman 80  
„Drozd” zob. Tworek Stanisław  
„Drut” zob. Kaczorowski Jan  
Dryll Lucjan 81  
Drzewiński Józef 123  
Drzymalski Piotr 35  
„Dubiecki” zob. Rachubiński Edmund  
„Dubiecki” zob. Rokita Bolesław  
Dubik Józef 72  
Dubois Stanisław 50  
Duda Adam – „Wallenrod” 47  
Duda Jan 34  
Duda Józef 34  
Dudek Józef – „Gryf” 145, 167  
Dudek Wanda 36  
Dudek Wiktoria 36  
Dudek Władysław 24, 160  
Dudek Zygmunt – „Poker Czarny” 167  
Dudkiewicz Jerzy – „Jerzy” 123  
Dukat Stanisław – „Talar” 84, 144, 145, 150  
Dulemba Paweł – „Borsuk” 167  
Dulny Kacper 11  
Dulny Stanisław 24, 157, 159  
Dumania Waclaw 115  
Dunin – „Maciej” 131, 166  
Dunin Alojzy 9  
Duro Jan 12, 13  
Durski Antoni 161  
Duś Zbigniew – „Sierpień” 110–113  
Dutz-Dorf von 19  
Dworakowski Leon – „Odrowąż” 66, 87, 93, 140  
Dydo Wincenty – „Śpioch” 72  
Dydo Zdzisław – „Bliski” 72, 73, 146, 162  
„Dziadek” zob. Mazurkiewicz Stanisław  
Dziadkowski Stefan – „Mazurek” 66, 84  
Dziadowicz Waclaw 65  
„Dzida” zob. Piątkiewicz Zdzisław  
Dziedziszek Stanisław 49  
Dziedzic Izydor 159  
Dziekanowski Henryk – „Mat” 165  
Dziekawski Tadeusz 146  
„Dzik” zob. Sałagan Tadeusz  
„Dzik” zob. Świdorski Marian  
Dzioba Jan 159

„Boho” zob. Grad Kazimierz  
„Pili” zob. Zientarski-Liziński Jan

Pałkowski Józef 36, 37  
„Pala” zob. Bańcer Tadeusz  
Pałczewski Franciszek 11  
Pałuch Eugeniusz – „Nawrot”, „Suchy” 27, 30, 30, 58, 59, 81, 84 131, 132, 139, 144  
Parens Józef 38, 39, 165  
Parens Krystyna 164  
„Pledler” zob. Mrowiński Witold  
Piatt Edward vel Cybulski Emil vel Rakowski Władysław – „Miller” 56, 59, 63  
Piatt Lidia 59  
Piłkowski Gracjan 37  
Pillrowski Dionizy – „Bohun” 145, 146, 151  
Pillus Bronisław 33  
Pillus Stanisław 46  
Pirmanty Waclaw 160  
Prych Andrzej – „Brachu” 84, 93, 131  
Pleischer Willi 19, 90  
Porkiewicz Czesław 45  
Polwarczny Jan – „Orzeł” 123  
Prank Hans 30  
Przycek Leopold – „Szybki” 165  
Frejlich Bronisława 162  
Frejlich Stanisław 35, 36  
Prycek Jan – „Sahajdaczny” 168  
Fryderyk III 9  
Fudalej Janusz 146, 155  
Pulara Aleksander 35  
Pulner 91  
Purmanowicz Stanisława 44  
Puterleib Hermann 7, 19, 37, 98, 100

Gnik Wincenty 21  
Gajda Jan 21  
Gajda Lucjan – „Świerk” 66, 84, 131  
Gajewski Bolesław 158  
Gajewski Jan 35  
Gajewski Jan – „Harpun” 116  
Gajowniczek Józef – „Szczęsny” 10  
Galek – „Żelazny” 168  
„Galka” zob. Grochowski Ludwik  
Galka Kazimierz – „Kula” 119  
Galka Stanisław 37  
Gardynik Mieczysław – „Tunis” 72, 94  
Gardynik Stefan 49  
Gurgon Adam – „Żbik” 168

Gawlik Mieczysław – „Zmierzech” 113  
Gawroński Stanisław – „Rymsza” 10, 11  
Gębalski Jan – „Rak” 45, 65, 66, 84, 91, 96, 100, 113, 119, 145, 146, 151  
Gębalski Stefan – „Kanciarz” 146, 151  
Gębura Stefan – „Babinicz” 53  
Gieparda Marian 86  
Gierada Stanisław – „Wróbel” 66  
Gierada Władysław – „Limba” 35, 70, 74, 90  
„Giermek” (NN) 147, 149  
Giss Nikodem 93  
Glat 30  
Gliński Józef 38–40, 165  
Gliński Bogdan 18, 22  
Głazek Tadeusz 162  
Głęb Kazimierz – „Śmiech” 54  
Głęb Michał 24, 160  
Głęb Tomasz 159  
Głębocki Michał 165  
Głogowska Jadwiga 162  
„Głos” zob. Supreta Stefan  
Głowacki 33  
Głowacki – „Roland” 124  
Głowiak Józef – „Jerzy” 168  
Głowniak Jerzy – „Jerzyk” 124  
Gmitruk Janusz 13, 14, 49, 52–54, 61, 155  
Godlewski Andrzej – „Karcz” 133  
Godlewski Marcei – „Poker” 84, 86, 87, 88  
Golfryd Tadeusz 38  
Gołabek Kazimiera 82  
Gołda Edward 37  
Gontarek Eugenia 80  
Goraj Ludwik 38, 163  
„Gorliwy” zob. Wanat Waclaw  
„Gozdawa” (NN) 124  
„Góra” (NN) 116  
Góra Roman – „Groźny” 90  
Górniak Roman 146  
Górski Bronisław – „Pająk” 168  
Górski Czesław 34  
„Górzyński” zob. Wosik Wojciech  
Göring Hermann 156  
Grabda Michał 36  
Grabowski Marian 159  
Grabowski Stanisław – „Śmiały” 90, 100, 107  
„Grabowy” zob. Jeżewski Stanisław  
„Grad” zob. Wiczorek Bolesław



Grad Kazimierz – „Echo” 124, 165  
Grad Michał 159  
Granat Antoni – „Czarny” 57, 116  
Granat Mieczysław – „Tyrała” 57, 64 73  
„Grażyna” zob. Różalski Stanisław  
Grela Józef vel Wiśniewski Henryk – „Ja-  
łowiec”, „Krak” 64, 92  
Grelewski Szczepan 76  
Grochowski Józef 38  
Grochowski Ludwik – „Gałka” 39, 48, 74,  
95, 96  
„Grom” zob. Pięciński Wacław  
„Grom” zob. Rolecki Michał  
Gromczyk Władysław 126, 127  
Gromek Aleksander 33  
Gromek Krzysztof 162  
„Groźny” zob. Góra Roman  
Gruchien Marian 161  
„Gruda” zob. Gul Józef  
Grudzień Bolesław 159  
Grudzień Jan 35, 160  
Grudzień Stanisław 34  
Gruszka Mieczysław 159  
Gruszka Stanisław – „Bohun” 116  
Grychowska Maria 46  
„Gryf” zob. Dudek Józef  
„Gryf” zob. Lipiński Grzegorz  
„Grzegorz” zob. Jankowski Michał  
„Grześ” zob. Kardas Włodzimierz  
„Grześ” zob. Kulikiewicz Kazimierz  
„Grzmot” zob. Cebula Władysław  
„Grzmot” zob. Olszewski Wincenty  
Grzyb Józef 162  
Grzyb Piotr 39  
Grzywacz Józef – „Mars” 64  
Gubernat Czesław 37  
Gul Józef – „Gruda” 17, 53  
Guła Piotr 159  
Gutt Stanisław 44  
Gward – „Świt” 168  
„Gwiazda” zob. Miszczak Jan  
Gwizd Bohdan 146, 151  
Gwizdowski Jan 160  
Gyurkovich Seweryn 72  
Gyurkovich Wacław – „Zbyszko” 165  
„Habdank” zob. Stefanowski Jerzy  
Haczyk Edward 159  
„Halina” zob. Klimek Tadeusz  
„Hardy” zob. Cieszkowski Stefan

„Harny” zob. Rolak Julian  
„Harpun” zob. Gajewski Jan  
Hauke-„Bosak” Józef 10  
Hayer Józef 19, 76, 163, 164  
Heba Mieczysław – „Wesoły” 66, 90  
Heda Antoni – „Szary” 129, 136, 141  
„Henryk” zob. Chodurski Henryk  
Henryk Brodaty 9  
Herbuś 15  
„Herwin” zob. Smalec Henryk  
Hillebrandt Bogdan 19, 49, 86, 135, 136,  
157, 158, 167  
Hoffman Georg 19  
Hofmann Fritz 147, 150  
„Horda” (NN) 144  
Hornich Aleksander 20, 76, 96  
Hornich Tadeusz 130  
„Hortyn” zob. Lis Ludwik  
Hospodar Ryszard 19, 35, 41, 76, 103,  
111, 161

Ilis Stanisław 77, 78  
„Irkus” zob. Sokół Tadeusz  
Iryszek Stanisław – „Żbik” 167  
„Iskra” zob. Niewójt Roman  
„Iskra” zob. Żelaszczyk  
Iwańczuk Eugeniusz – „Wiślicz” 132

Jabłoński Franciszek 161  
Jabłoński Gustaw – „Krak” 121  
Jabłoński Jan 37  
Jabłoński Ryszard – „Olszyna” 121, 133  
Jabłoński Stanisław – „Rajkowski” 65  
„Jacek” zob. Choroszyński  
„Jacek” zob. Podczaski Tadeusz  
Jachimowicz 78  
Jachimowicz Zenon 70  
Jachimowicz Wanda – „Perełka” 80, 82,  
111  
„Jadzia” zob. Wolańska Jadwiga  
Jagiello Michał 58  
Jagiello Stanisław 53, 58  
Jagiello Waldemar – „Spokojny” 145, 151  
Jagińska Krystyna 114  
Jagnińska Anna 16  
Jagniński Andrzej 16  
Jahołowski Władysław 46  
Jakubczyk Wanda 70, 162  
Jakubik Edward 36

Jakubik Feliks 36  
Jakubik Jan 36  
Jakubik Wanda 36  
Jakubowski Jan 22, 159  
Jakubowski Tadeusz 83  
Jakubowski Wincenty 35  
Jakubowski Władysław 20  
„Jalowiec” zob. Grela Józef  
Janeczka Kazimiera 41  
Janczyk Jan 37  
Janina Jerzy 119  
Janina Wincenty 36  
Janina 97  
„Janek”, ks. (NN) 132  
Janina Marian 46  
Janikowski Marian – „Kmicie” 132  
Janiszewski Leon 44, 45  
Janowski Aleksander – „Kłos” 57, 59, 65  
Janowski Julian – „Lulu” 110, 111, 165  
Janowski Michał – „Grzegorz” 84, 121,  
123  
Janowski Mieczysław – „Czarny” 124  
Janowski Zdzisław 146  
Janur-Witkowski 156  
„Janusz” zob. Adrian Janusz  
„Janusz” zob. Curyło Jan  
Janusz Bogusława – „Sowa”, „Wilga” 49,  
64  
„Januszewo” zob. Szydłowski Witold  
Januszewscy 114  
„Jan” zob. Rogowski Franciszek  
„Jurgot” zob. Kwieciński Jerzy  
Jarosz Józef 50  
„Juruga” zob. Zwiejski Władysław  
Jasienica Paweł zob. Beynar Lech  
Jasiński Władysław – „Jędrus” 48, 79  
Jasińskie 111  
„Juskóła” zob. Broda Józef  
„Juskółka” zob. Skowronek  
„Jusny” zob. Sobczyński Bronisław  
„Justrząb” zob. Targowski Leon  
„Justrząb” zob. Tuchowicz Kazimierz  
„Justrząb” zob. Żebrowski Stanisław  
Justrząb Jan 39  
Justrząb Józef 48  
Jusowski Zdzisław – „Dan” 110–112  
Juśniewicz Tomasz 16  
Juślan Michał 98  
Juwor – „Zbigniewicz” 49  
Juworski Henryk – „Pens” 116

Jaworski Marian – „Lach” 124, 165  
Jaworski Tadeusz – „Baca” 133  
„Jeleń” zob. Wójcikowski Jan  
„Jeleń” (NN) 136  
„Jeleń” (NN) 167  
„Jerzy” zob. Dudkiewicz Jerzy  
„Jerzy” zob. Głowiak Józef  
„Jerzy” zob. Sobkiewicz Adam  
„Jerzyk” zob. Głowiak Jerzy  
„Jeryzna” zob. Zychnowski Zdzisław  
Jesionek Czesław 165  
Jesionek Eugeniusz – „Mruk” 116, 121,  
138  
Jesionek Józef 69  
Jeżewski Stanisław – „Cis”, „Grabowy”  
64, 68, 69  
„Jędrus” zob. Jasiński Władysław  
Jędrzejewski Franciszek 160  
Jędrzejewski Jan 76  
Jędrzejewski Kazimierz – „Zemsta” 84, 92,  
99, 107, 109  
Jędrzejewski Stanisław – „Krukowski” 80,  
90, 107, 109  
„Joasia” zob. Kwiatkowska Halina  
„Jodła” zob. Kwiatkowska  
Jokisz 163  
Jop Leon – „Demon” 59, 64, 65  
Józefowski Witold – „Miś” 131, 133  
Jóźwik Michał 16  
„Juhas” zob. Wojewoda Czesław  
„Junak” zob. Bil Czesław  
„Junak” zob. Koziarski Bogdan  
„Junak” zob. Krupa Antoni  
Jura Stanisław 46  
„Jurand” zob. Boroń Stanisław  
„Jurek” zob. Czerwonka Władysław  
Jurek zob. Rozenberg  
Jurek Zygmunt 37

Kabała Maria – „Aldona” 81, 82, 124,  
148, 150, 151  
Kabata Edward – „Bobo” 96  
Kacpiarski Antoni 159  
Kaczewski 25, 26  
Kaczmarczyk 57  
Kaczmarczyk Edward – „Roll”, „Sęp” 65  
Kaczmarczyk Henryk 76  
Kaczmarczyk Henryk – „Sęp” 149  
Kaczmarczyk Józef 127  
Kaczmarczyk Julian – „Sławomir” 65



Kaczmarczyk Stanisław 37, 95  
Kaczmarczyk Władysław 37  
„Kaczor” zob. Walas Stanisław  
Kaczor Jan – „Wiesław” 53, 58, 59, 62  
Kaczorowski Jan – „Drut” 89  
„Kaktus” zob. Kucharski Jan  
Kalabiński Stanisław 10  
Kalbarczyk Jan – „Lisek” 138, 153  
„Kalina” zob. Piotrowski Gustaw  
„Kalinowski” zob. Zdyb Stanisław  
Kalinowski 163  
Kalita Tadeusz – „Mars” 89  
Kalwat Jan – „Zimny” 116, 143  
Kałucki Stanisław 39  
Kamińska Wanda 41  
Kamiński 89  
Kamiński – „Kot” 65, 84  
Kamiński – „Oliwa” 146  
Kamiński Franciszek 53, 58  
Kamiński Jan – „Walek” 144, 145, 147,  
148, 150  
„Kanciarz” zob. Gebalski Stefan  
Kania Eugeniusz – „Topór” 124  
Kania Józef 157  
Kapłańska 32  
Kapłański 30  
Kapas Aleksander 35  
Kapas Zygmunt 35  
Kaptur Stefan – „Antek”, „Stefek” 92,  
113, 119, 130, 131  
Kapuśniak Stanisław 165  
„Karaś” zob. Kudas Jerzy  
Karaś Adam 162  
Karbowniczek Aldona 80  
Karbowniczek Bolesław 115  
Karbowniczek Stanisław 41  
Karbowniczek Stefan 159  
Karbowniczek Władysław 20, 166  
Karbowniczek Zdzisława 80  
„Karcz” zob. Godlewski Andrzej  
Karcz Franciszek 114  
Kardas Mirosława 162  
Kardas Włodzimierz – „Grześ” 96, 97  
Kargul Wojciech 71  
Kargulewicz Jan 48  
Karol Gustaw 9  
Karwat Wojciech 37  
Kasprzyk Henryk 83  
Kasprzyk Kazimierz 35, 80, 89, 90, 107,  
165

Kasprzyk Regina 22  
Kasprzyk Władysław 159  
Kaszyński Eugeniusz – „Nurt” 66, 76, 79,  
110, 113, 122, 129, 132–134, 138, 139,  
142, 143  
Kawalec Henryk 161  
Kawecki Stanisław – „Lech” 117, 119, 121  
Kawiński Eustachy – „Bojar” 72, 81, 148,  
150  
Kazański Jan 165  
„Kazia” zob. Ryczan Kazimiera  
„Kazik” zob. Leśkiewicz Kazimierz  
„Kazik” zob. Śpiewak Stanisław  
Kazimierski Mieczysław – „Orkan” 129  
Kazimierz Jagiellończyk 9  
Kazimierz Wielki 9  
Kazuń Michał 34  
Keuneck Karol 19  
Keuneck H. 20  
Kędziński Stanisław – „Ryś” 167  
Kędziora Marian – „Żelazny” 50  
Kępa Stefan – „Pochmurny” 131, 133, 140,  
142  
Kidoń Mikołaj 161  
Kieler Jan 77  
Kieloch Jan – „Sawa” 72, 85, 165  
Kieloch Stanisław 72  
Kieniewicz Stefan 9  
Kiepaś Zygmunt – „Krzyk” 129  
Kierzkowski Antoni – „Cygan” 168  
Kieszkowski Jan 34  
Kisielewski Tadeusz 61  
Klaper 15  
Klimek Tadeusz – „Halina” 57, 64, 73  
Klimont Józef – „Wacław”, „Władysław”  
65, 84  
„Klin” zob. Rogala Jan  
„Klinga” zob. Domagała Marian  
Klinger Wacław 20  
Klusek Piotr 160  
„Kłapacz” zob. Szymczyk Leon  
Kłopotowski Zbigniew – „Doman” 130  
„Kłos” zob. Jankowski Aleksander  
„Kmicic” zob. Janikowski Marian  
Kobierzyńska Lidia 46  
Kobrzycki Mieczysław 34  
„Kobus” (NN) 85  
„Kobuz” zob. Sasak Józef  
Kobyłecki Aleksander 160  
Kobyłecki Józef 160

Kocimajur 31  
Kocjan 33  
Kocjan Jan – „Leń”, „Śpioch” 88, 165  
Kocznur Jan 132  
Kocznur Zdzisław 162  
„Kodak” zob. Bąk Włodzimierz  
„Kogul” zob. Curyło Władysław  
Kolusa Józef 37  
Kolusa Władysław – „Leń” 116, 121  
Kolutorowicz Tadeusz – „Kruk” 133, 140  
Kolditz 88  
Koliński Jan 126  
Kolkowski Stanisław – „Pigul” 167  
„Kolodziej” zob. Piątek Kazimierz  
Komada Józef 49, 70  
„Komar” zob. Materek Jan  
Konecki Roman – „Tarzan” 119, 130  
Konieczny Wojciech 78  
„Konrad” zob. Cieśla Leon  
„Konrad” zob. Trepczyński Józef  
Kopczewski Jan 38, 163  
„Korab” zob. Chrzanowski Roman  
„Kord” (NN) 116  
„Kordian” zob. Niewójt Roman  
„Korek” zob. Kucharski Jerzy  
Korman 71  
„Kornacki” zob. Margula Alfred  
„Kornet” zob. Serafin Tadeusz  
Korniejko Konstanty 91  
Kortycha Antoni 159  
„Korwin” zob. Pękalski Piotr  
„Korwin” zob. Proskurnicki Kazimierz  
„Kos” zob. Luzak Lucjan  
Kosicki Tadeusz – „Zduńczyk” 116  
Kosiński Kilian 150  
Kosiński Roman 20, 106  
Kostebski Jan 36, 37  
Kotarski 69  
„Kosynier” zob. Sobczyński Bronisław  
Kowarski 20  
Kowarski Zygmunt 162  
Kokciolek 93  
„Kot” zob. Kamiński  
Kot Antoni 159  
Kot Michał 49, 81  
Kotarski Władysław 20  
Kotulski Kazimierz 162  
Kotwu Józef 83  
„Kowal” zob. Krzekotowski Zenon  
Kowalczevska Regina 45

Kowalczewski Antoni – „Sakowicz” 93,  
116  
Kowalczewski Tadeusz 77  
Kowalski Jan 159  
Kowalski Jan – „Zerwikaptur” 31, 101,  
102  
Kowalski Roman 38  
Koza Józef 112  
Koza Władysław 160  
Kozakiewicz Józef 77  
Kozakiewicz Tadeusz 77  
Kozakowski Kazimierz 37  
Koziański Bogdan – „Junak” 76, 110  
„Kozietulski” zob. Łabuz Franciszek  
Koziański Stanisław 22, 33, 45, 46  
Kozłowski Feliks 69  
Kozłowski Stanisław 35  
Kozłowski Stefan – „Kruk” 65, 84, 122  
Kraj Tadeusz – „Stach” 92, 117, 119, 143  
„Krak” zob. Grela Józef  
„Krak” zob. Jabłoński Gustaw  
Krakowiak Jan 159  
Krakowiak Michał – „Żelazny” 66  
Krakowiak Stefan 34, 162  
Krasnowolska Helena 46  
Krauss Ferdynand 80, 109, 144  
Kraussowie 80  
Krawczyk Ryszard 99, 100  
Krawczykowa 100  
Krocze Jan 160  
Krogulec Kazimierz – „Lew” 167  
Krowińska 100  
Krowiński Józef 37, 159  
Krowiński Stanisław 20  
Królikowski Kazimierz 165  
„Kruk” zob. Kolatorowicz Tadeusz  
„Kruk” zob. Kozłowski Stefan  
„Kruk” zob. Wiktorowski Antoni  
„Kruk” zob. Wróbel  
„Kruk II” zob. Nakoniecznikoff-Klukowski  
Przemysław  
„Krukowski” zob. Jędrzejewski Stanisław  
Krupa Antoni – „Junak”, „Witold” 57,  
59, 64, 65, 74, 77, 87, 88, 131–134,  
139, 144  
Krupa Zygmunt 80  
Kryj Albert – „Sztynny” 165  
Kryj Albin 20, 35  
Kryj Stanisław – „Marcin” 116  
Krys Jerzy – „Strzelczyk” 168



Krzakowska Eugenia 45  
Krzakowska Maria 162  
Krzakowski Henryk 33  
Krzakowski Zenon – „Bartnik”, „Kowal”, „Topolski”, „Żegota” 36, 63, 75, 87, 130, 151, 153, 155, 156  
Krześniak Zygmunt 50  
„Krzyk” zob. Kiepassa Zygmunt  
„Krzyk” zob. Mazur  
„Krzyk” (NN) 93  
Krzyszowski Jerzy 162  
„Krzysztof” zob. Mularski Jerzy  
„Krzysztof Arciszewski” zob. Banaszak Władysław  
„Krzysz” zob. Zawadzki Władysław  
Książek Bolesław 34  
Książek Wincenty – „Świerk” 90  
Książkiewicz Teodozja 162  
Kubiakowa Maria 69, 82  
Kucharczak Michał 12  
Kucharczyk Jan 34  
Kucharski 91  
Kucharski Jan – „Kaktus” 145, 146  
Kucharski Jerzy – „Korek” 145, 146, 151  
Kuchniak Stefan 159  
Kuchta Lech 162  
Kudas Bogumił – „Bobo” 124, 165  
Kudas Jan 84  
Kudas Jerzy – „Karaś” 64, 86  
„Kudłaty” zob. Ciepielewski Władysław  
Kuksz Henryk – „Selim” 138  
„Kukulka” zob. Byczkowski Marian  
„Kula” zob. Gałka Kazimierz  
„Kula” zob. Lis Czesław  
Kula Tadeusz 89  
Kulak Stanisław 18, 20, 22, 39, 43, 44, 164  
Kulczuga Bogumiła 162  
Kuleka Władysław 33  
„Kulesza” zob. Choroszyński Jacek  
Kulikiewicz Kazimierz – „Grześ”, „Zbik” 73, 84, 96, 113  
Kunat Feliks 48  
Kundt 51, 97  
Kunert Andrzej Krzysztof 12  
Kunicki 80  
Kurowski Stanisław – „Osa” 117, 119  
Kurpisz Lucjan 77  
Kuśmierczyk Antoni 76  
Kwapien Alicja 162

Kwapiński Jan – „Pingwin” 48, 71, 81, 95–97  
Kwapisz Andrzej 159  
Kwaśniak Jan 59, 64  
Kwiatek Mikołaj 73, 94  
Kwiatek Tomasz 114, 127  
Kwiatkowska – „Jodła” 82  
Kwiatkowska Halina – „Joasia” 64, 82  
Kwiatkowska Laura – „Lenka” 76, 82  
Kwiatkowska Stanisława – „Szarotka” 70, 82, 162  
Kwiatkowski 71  
„Kwiatkowski” zob. Marczyński Janusz  
Kwiatkowski Antoni 36  
Kwiatkowski Jan 66  
Kwiatkowski P. 70  
Kwiatkowski Stanisław 36  
Kwiatkowski Walenty 11  
Kwiecień Franciszek 12  
Kwiecień Tadeusz 72  
Kwiecień Tadeusz – „Dąb” 92, 142, 145, 149, 153  
Kwieciński Bronisław 77, 78  
Kwieciński Henryk 38  
Kwieciński Jerzy 57  
Kwieciński Jerzy – „Jargot” 66, 84  
Kwieciński Michał 159  
Kwieciński Stanisław 38  
Kwieciński Tadeusz 38, 78  
„Kwit” zob. Wójtowicz Stanisław  
„Lach” zob. Jaworski Marian  
Lachman Leon 10  
Lajn 76  
Larkowski Zenon 168  
Lasek Jan 35  
Lasek Stefan 135, 161  
Laskowski Janusz 145  
Lasota 78  
Latawiec 124  
Lawalski Emil 19, 90  
„Lazur” zob. Szlichta Mikołaj  
Lebensztajn 27, 106  
Lebieda Jadwiga 34  
„Lech” zob. Kawęcki Stanisław  
„Lech” zob. Wróblewski  
„Lech Czarny” (NN) 48  
Lech Jan 58  
Lech Władysław 34

Łednicki Jan – „Bogdan” 133  
Łedóchowska Halka 20  
Łedóchowski Kazimierz 14  
„Lekarz” 93, 114, 115  
„Lemiesz” zob. Cisowski Mieczysław  
Łenartowicz Dezyderiusz – „Rybak”, „Tomek”, „Wierny” 63, 84, 124, 125  
„Lenka” zob. Kwiatkowska Laura  
„Lenka” zob. Pańnikowska Ludmiła  
„Leń” zob. Kocjan Jan  
„Leń” zob. Kolasa Władysław  
Lepiarz Stefan 161  
„Lepszy” zob. Browar Adam  
Lesiak Antoni 52  
Lesiak Antoni – „Polny” 133, 155  
Leszczyński Kazimierz 36, 37  
„Leszek Biały” zob. Zahorski Leszek  
Leszek Czarny 9  
Leszkiewicz Kazimierz – „Czarny” 121  
Leszkiewicz Mieczysław 146  
Lesniak 77  
Lesniak Zdzisław 147  
Lesniowski Walenty 38  
„Lew” zob. Krogulec Kazimierz  
Lewandowska Stanisława 37, 38, 40  
Lewandowski Jan 124  
Lewicki Jan 38, 39  
Ligus Zdzisław 33, 43  
„Limba” zob. Gierada Władysław  
„Lin” zob. Żółkiewski Antoni  
„Lipa” zob. Wżenekowski  
Lipidalski Henryk 48  
Lipidalski Tadeusz 48, 71  
Lipiec Szymon 159  
Lipiec Wojciech 73  
Lipińscy 114  
Lipińska Mirosława 44  
Lipińska Wanda 45  
Lipińska-Forowicz Wacława 15, 16, 22, 49  
Lipiński Grzegorz – „Gryf” 74, 116  
Lipiński Henryk 73  
Lipiński Jerzy – „Sum” 153  
Lipiński Marceli 86  
Lipiński Zbigniew 45  
Lipowski Kazimierz – „Mięta” 81, 139  
Lipowski Bolesław 33  
Lipowski Józef 162  
„Lip” zob. Zalewski Aleksander  
„Lip” zob. Żelazowski Ignacy  
Lip Czesław – „Kula” 168

Lis Ludwik – „Hortyn” 141, 151  
„Lisek” zob. Kalbarczyk Jan  
„Lisek” zob. Saramański Jan  
Lisiecki Kazimierz 45  
„Listek” zob. Szymczyk Leon  
Listopad Stanisław – „Włodzimierz” 133  
Liść Jan 48  
Liziński-Zientarski Jan zob. Zientarski-Liziński Jan  
Loeffler Franciszek 12  
„Longin” zob. Pietrzykowski Władysław  
„Longina” zob. Szydłowska Julia  
Lorant 83  
Lubosiewicz Tadeusz 45  
Luciak Tadeusz 85  
„Lulu” zob. Jankowski Julian  
Luzak Lucjan – „Kos” 124, 165  
Łabuz Franciszek – „Kozietulski” 116  
Łabuz Józef 37  
„Łada” zob. Zwiejski Władysław  
Łapiński Marian 38  
Łasak Jan 36  
Łasak Zdzisław 127  
„Łaska” zob. Bucior Józef  
Łaskawiec Tadeusz 132  
Łazarczyk Antoni 45, 68  
Łazarczyk Henryk 47  
Łazarczyk Wanda 68, 82  
Łazarski Władysław 34, 161  
Łazarz Władysław 111  
„Łazik” zob. Poprzeczko Zdzisław  
Łebek Henryk 46  
Łebek Irena 46  
„Lempos” zob. Bańcer Jan  
Łepkowski Mirosław 69  
Łęcki Tadeusz – „Orkan” 151  
Łęski Bolesław 35  
Łobodziński Jan – „Róg” 85, 87  
Łosiński Stanisław 165  
„Łoś” zob. Modrzewski Zdzisław  
„Łoś” zob. Wysocki Jan  
Łukasiewicz Kazimierz 153  
Łukasik Anna zob. Tworek Anna  
Łukasik Zbigniew – „Ster” 8  
Łuszkiewicz Grażyna 10  
Łygan Adam – „Orzeł” 86–88, 165  
Machnia Władysław 20  
„Maciej” zob. Dunin



- „Maciej” zob. Niewójt Roman  
 Maczuga Seweryn – „Wrzos” 145, 147, 148, 150  
 Madajczyk Czesław 37, 38, 40  
 Magierowski Stefan 44, 45  
 „Magnes” zob. Roży Zdzisław  
 Maj Jan 77  
 Maj Maria 161  
 Maj Marianna 34  
 Majecki Józef 58  
 Majewska Janina 21  
 Majewska Natalia 83  
 Majewski Aleksander 96  
 Majewski Jan 103–106  
 Majewski Michał 41  
 Majewski Michał – „Osterwa” 84  
 Majka Czesław 48, 71  
 Majka Czesław – „Certus” 80, 113  
 „Mak” zob. Pokrzywiński Franciszek  
 Małanowicz Stanisław 37  
 Malicki 30  
 Maluszczakowie 37  
 Malkiewicz – „Skiba” 66  
 „Mały” (NN) 118  
 Małycha Zdzisław 76  
 Małycha Zdzisław – „Śmiały” 94, 95, 103  
 Mandelbaum Lejzor 27  
 Mandelbaumowie 27  
 Mandziara – „Śniady” 116  
 Mandziara Michał – „Siwy” 130  
 Manowski Julian – „Wichura” 149  
 Manowski Kazimierz – „Orzeł” 168  
 Mańkowski Zygmunt 60  
 „Marcin” zob. Kryj Stanisław  
 Marcjan Andrzej 113, 130  
 Marczyński Janusz – „Kwiatkowski” 145, 148, 150  
 „Marek” zob. Dębicki Józef  
 Margula Alfred – „Kornacki” 167  
 „Marianski” zob. Pałac Stanisław  
 Markowicz Ilia 91  
 Markowicz Lucka 20  
 „Mars” zob. Grzywacz Józef  
 „Mars” zob. Kalita Tadeusz  
 Martyniak Marian 95  
 Maruszczyńska Genowefa 77  
 Marysieńka 9  
 Marzec Jan 33  
 Masłowski Kazimierz 75  
 Mass 90  
 Massalski Adam 43, 45, 46  
 Masternak Stanisław 76  
 „Mat” zob. Dziekanowski Henryk  
 Materek Izidor – „Olszyna” 167  
 Materek Jan – „Komar” 176  
 „Matros” 97  
 Matros Józef 37  
 Matschall 88  
 Matusak Piotr 7, 11, 13–16, 19, 20, 22–25, 29, 31–33, 35–38, 40 42–55, 58–60, 63, 66–70, 86, 100, 111, 117, 118, 120, 122, 125, 131, 135, 136, 143, 151–153, 155, 157, 167  
 Matuszczak Jakub 37  
 Matuszewski Julian – „Zadziora” 66, 73, 84, 85, 96  
 Mayer Herman 147, 148  
 Mayer Joseph 102  
 Mazur – „Krzyk” 116  
 Mazur Adelajda 162  
 Mazur Jan 21, 80  
 Mazur Tadeusz 34  
 Mazur Tadeusz – „Bończa” 116, 117  
 Mazur Wacław 159  
 Mazur Władysław 159  
 „Mazurek” zob. Dziadkowski Stefan  
 Mazurkiewicz Konstanty 46  
 Mazurkiewicz Stanisław – „Bartosz” 66, 145, 149, 165  
 Mazurkiewicz Stanisław – „Dziadek” 116  
 Mazurkiewicz Teofil 94  
 Meducki Stanisław 21, 24, 28  
 Mędrzycki Dionizy – „Reder” 139  
 Michalik Edward – „Żbik” 124  
 Michalski Michał 159  
 Michalski Wacław 38  
 Michalski Wincenty 20, 21, 90, 103  
 Michalski Władysław 38  
 Michniewicz Jan – „Wyrwa” 117  
 Michniewicz Ryszard (Roman?) – „Wyrwa” 85, 133, 135  
 Micielski Stanisław – „Szymek” 168  
 Micor Franciszek 44  
 „Mieczek” zob. Młynarczyk Jan  
 „Mieczysław” zob. Zientarski Jan  
 Mieszko II 9  
 „Mięta” zob. Lipowski Kazimierz  
 Migalski Władysław 114  
 Migoń Zenon 94  
 Milberg Kiwa 27  
 „Miller” zob. Fiett Edward  
 Miller Stanisław 161  
 „Miri” zob. Wróbel Władysław  
 Mirecki-Montwił Józef 10  
 Mlęczak 127  
 Mlęczak Franciszek 115  
 Mlęczak Jan – „Gwiazda” 80, 92, 107  
 Mlęczak Stanisław – „Wrzos” 38, 90, 91, 163, 164  
 Mlęczak Władysław – „Stec” 65, 84, 90, 91, 99, 107, 108, 154  
 Młozal Wincenty 160  
 „Miś” (NN) 124  
 „Miś” zob. Józefowski Witold  
 Miłkiewicz Stefan 36, 165  
 Młeczarek Zbigniew 83  
 Młodożeniec Jan 162  
 Młodożeniec Tadeusz – „Żar” 84, 131, 155  
 „Młodzian” zob. Wojciechowski Jan  
 Młodzik Mieczysław – „Szczytniak” 56, 61, 79, 84, 132  
 Młodzik Zbigniew – „Wyrwa” 84  
 Młynarczyk Jan – „Mieczek” 66, 84, 144, 148  
 Młynarski Witold 19  
 Moczar Mieczysław 151  
 Modelski 107  
 „Modrak” zob. Sworowski Bogdan  
 „Modrzew” zob. Studziński Antoni  
 Modrzewski Zdzisław – „Łoś” 64  
 Modzelewski 83  
 Mokrzycki Jan – „Srebrny” 84  
 „Molenda” zob. Pękalski Jan  
 Montwił-Mirecki Józef zob. Mirecki-Montwił Józef  
 Morawitz 20, 39  
 Moron Wawrzyniec 160  
 „Mors” zob. Sikorski Henryk  
 „Morski” zob. Niewójt Roman  
 Mowlewiec 89  
 Mowner 88  
 Moutowicz Władysław – „Polak” 64, 69  
 Moutowicz-Dołęga Tadeusz zob. Dołęga-  
 „Mostowicz Tadnuż  
 Moutowiczowa Janina 69  
 „Motyl” zob. Szpinak Jan  
 Mozolowski Bolesław – „Wierzbą” 167  
 Mroczkiewicz Leon 147  
 Mroczkowski Albin – „Mruk” 90, 91, 98–103, 116, 117  
 Mrowiński Adam 11  
 Mrowiński Witold – „Fiedler” 124, 125, 145, 147, 148, 150  
 Mrozińska Stanisława 46  
 Mrozowski Adam 12, 50  
 Mróz Stanisław – „Zawada” 133  
 „Mruczek” zob. Chojnacki Bogdan  
 „Mruk” zob. Jesionek Eugeniusz  
 „Mruk” zob. Mroczkowski Albin  
 „Mruk” zob. Suwalski Konrad  
 „Mściciel” zob. Szymański Czesław  
 Mucha Józef 159  
 Mucha Walenty 20, 90  
 Mularski Józef – „Czortek”, „Krzysztof”, „Zapała” 57, 63, 64, 85  
 Muratow 131  
 Murdza Walenty 159  
 Murdza Władysław 98  
 Murzyn Henryk – „Szwarc” 87  
 „Mus” zob. Tochowicz Piotr  
 Musielski Adam 11  
 Musielski Władysław – „Saba” 10  
 Müller Paul 19  
 „Myszka” zob. Bożykowska Irma  
 Myśliwski Stanisław – „Wrona” 165  
 Naglarska Celina 82  
 Nakoniecznikoff-Klukowski Przemysław – „Kruk II” 141  
 Natwora Józef 38  
 Naumiuk Jan 13, 21, 50–52, 54  
 Nawrocki Michał 48  
 „Nawrot” zob. Fafara Eugeniusz  
 Niedbalanka 71  
 Niedbała 104  
 Niedbała Aleksander 35  
 Niedbała Piotr 163  
 Niedbała Władysław 98  
 Niedziałkowski 77  
 Niedźwiecki 44  
 Niemiec Józef – „Baca” 59, 63  
 Niepokoyczycki Bolesław – „Orkan” 167  
 Niewójt Roman – „Burza”, „Iskra”, „Kordian”, „Morski” 57, 59, 62, 72, 91, 92, 95, 96, 104, 121, 134, 138, 140, 146, 155, 158  
 Niewójt Stanisław – „Maciej” 61, 63  
 Niziołek 57  
 Nocoń Józef 35  
 Nocoń Marcin 35



Nocoń Zofia 35  
 Nogal Józef 45, 53  
 Nossak 57  
 Nowacki Ryszard – „Pobożny” 116  
 Nowaczyk Edward 45  
 Nowak 78  
 Nowak Feliks 34  
 Nowak Jan 60, 155  
 Nowak Stefan 34, 37  
 Nowak Tadeusz – „Żelazny” 145, 148, 149  
 Nowakowska Maria 82  
 Nowakowski Adam 162  
 Nowakowski Władysław 98  
 Nowakowski Zygmunt 88  
 Nowina-Petrykowski Zbigniew 156  
 „Nurt” zob. Kaszyński Eugeniusz

Ocepa Józef 44, 80  
 „Odrowąż” zob. Dworakowski Leon  
 Oficjalna Irena 162  
 Okólski Marian 163  
 Okólski Tomasz 163  
 Olchownik Kazimierz – „Zawisza” 74, 81,  
 84, 109, 117–123, 129–138, 143  
 Olek Aleksander – „Pokrzywka” 116  
 Olesiak Józef 160  
 „Oliwa” zob. Kamiński  
 Olszański Michał 160  
 Olszewska Lola 90  
 Olszewski Augustyn 36  
 Olszewski Stefan 36, 37  
 Olszewski Wincenty – „Grzmot” 65, 113  
 „Olszyna” zob. Jabłoński Ryszard  
 „Olszyna” zob. Materek Izidor  
 Olubiec Zdzisław 162  
 Oparowski Stanisław 20  
 Opuski Mieczysław 161  
 „Orbis” zob. Sykut Stanisław  
 „Orkan” zob. Kazimierski Mieczysław  
 „Orkan” zob. Łęcki Tadeusz  
 „Orkan” zob. Niepokoyczycki Bolesław  
 „Orlik” zob. Wierzbicki Marian  
 Orłowski Stanisław – „Dandys” 167  
 Ornatkiewicz Stanisław 19, 33, 41  
 „Orzech” zob. Rachubiński Edward  
 „Orzeł” (NN) 48  
 „Orzeł” zob. Folwarczny Jan  
 „Orzeł” zob. Łygan Adam  
 „Orzeł” zob. Manowski Kazimierz  
 „Osa” zob. Kurowski Stanisław  
 „Oset” (NN) 146

Osojca Jan 160  
 Ostaszewska Julia 45  
 Ostatkiewicz Józef 131  
 Ostatkiewicz Wincenty – „Plot” 65, 84,  
 92, 119, 130  
 „Osterwa” zob. Majewski Michał  
 Ostmann 75  
 Ostrowska Jadwiga 82  
 Ostrowska Kazimiera 82  
 Ostrowski Bronisław – „Cichy” 38–41, 76,  
 92, 94–96, 98–111  
 „Otko” zob. Walczyk Jan  
 Otko Tadeusz 110  
 Otto Oskar 43

Pachniak Stanisław 48  
 Paczek 168  
 „Pajak” zob. Górski Bronisław  
 Pajak Józef 161  
 Pajak Władysław 94  
 Pajerski Roman 80  
 Paluch Henryk 84  
 Paluch Jan 159  
 Pałac Stanisław – „Marianański” 133  
 Pałasz Czesław 34  
 Pałasz Stanisław 34  
 „Pałęga” zob. Tešiorowski Jan  
 Pałka Stanisław 22, 41  
 Pałka Stefan 16  
 Panasiuk Ignacy 161  
 Paniec Honorata 72  
 Paniec Władysław 49  
 Paniec Zbigniew 46, 72  
 „Pantera” zob. Piątkiewicz Zdzisław  
 „Pantera” zob. Sawicki Tadeusz  
 „Pantera” zob. Wylędalski Kazimierz  
 Panz 37  
 Papież Mirosław 41  
 Papież Piotr 20  
 Paradowski Stefan Bolesław 45  
 Parandowski Jan 70  
 Parka Józef 10  
 Parkosz Jan 160  
 Partyka Julian 130  
 „Pasieka” zob. Sadak Kazimierz  
 Pasternak Henryka 80  
 Pastuszko Józef 45  
 Paszkowski zob. Browar Adam  
 Paszkowski Piotr 34  
 Paśnikowska Henryka – „Świda” 124  
 Paśnikowska Ludmiła – „Lenka” 41, 76

Paśnikowski Stanisław 20  
 Patrzalkowie 37  
 Patyński Kazimierz 21, 31, 33  
 „Pawel” zob. Szczepaniak Piotr  
 Pawlak Józef 66  
 Pawlik Andrzej 36, 37  
 Pawlik Feliks 36, 37  
 Pawlik Marian 36  
 Pawlik Władysław 162  
 „Pazun” zob. Tarkowski Kazimierz  
 Pajczek Antoni 12, 13  
 „Pens” zob. Jaworski Henryk  
 „Perelka” zob. Jachniewicz Wanda  
 Perzyński Edward – „Rawicz” 86, 87  
 „Pestka” zob. Pogodziński Wacław  
 Petrykowski-Nowina Zbigniew zob. Nowi-  
 na-Petrykowski Zbigniew  
 Pezda Władysław 157  
 Peciński Wacław 72  
 Pekala Krystyna 166  
 Pekalski Franciszek 69  
 Pekalski Jan – „Borowy”, „Molenda” 61–  
 64, 72–74, 81, 84, 131–133, 143, 144,  
 153, 155  
 Pekalski Piotr – „Korwin” 57, 66  
 Plesecki Jan – „Ulan” 124, 150  
 Plesecki Wiesław – „Romcio” 145, 151  
 Płajtek Kazimierz – „Kołodziej” 58  
 Płajtek Władysław 38, 78  
 Płajtkiewicz Zdzisław – „Dzida”, „Pantera”  
 90, 101, 102, 107, 116  
 Pieterek Feliks 34  
 Pietruszka Jan 126  
 Pietruszka Mieczysław 71  
 Pietrzyk 15  
 Pietrzyk Antoni 34, 48  
 Pietrzyk Szczepan 38  
 Pietrzykowski Marian 41  
 Pietrzykowski Władysław – „Longin”,  
 „Topór” 63, 116, 117, 130, 153  
 Płociński Henryk – „Smuga” 69, 70  
 Płociński Wacław – „Grom” 165  
 „Pigul” zob. Kolkowski Stanisław  
 Pikułski Stanisław 45  
 „Pilkni” zob. Ziarko Zygmunt  
 Piliński Józef 103  
 „Pingwin” zob. Kwapiński Jan  
 Pileczewski 31  
 Piotr Józef 41  
 Piotrowicz Józef 94  
 Piotrowski Gustaw – „Kalina” 70

Piotrowski Józef 159  
 Piórka Władysław 37  
 Piórko Anastazja 35  
 Pióro Władysław 37  
 „Pir” zob. Wajs Władysław  
 „Pirat” zob. Pytlakowski Zbigniew  
 Pisarski Jan 165  
 Piwnik Jan – „Ponury” 61, 62, 66, 79,  
 116, 152  
 Piwowarczyk Michał 35  
 Piwowarski Eugeniusz – „Zwarty” 168  
 Plebanek Danuta 162  
 Pleszczyński Kazimierz 33  
 Pluciński Bolesław – „Cel” 165  
 Pluta Walenty 33  
 Płachciak Stanisław 53  
 Płachciak Wincenty – „Czarny” 53  
 Planeta Jan – „Skiba” 133  
 „Plot” zob. Ostatkiewicz Wincenty  
 Płudowski 30  
 Płużański Zenon 162  
 „Pobożny” zob. Nowacki Ryszard  
 Pobrotyn Alojzy 162  
 Pobrotyn Stefan 162  
 „Pochmurny” zob. Kępa Stefan  
 Podczaski Tadeusz – „Jacek” 107, 124  
 Podyma Stefan 36  
 Pogodziński Wacław – „Pestka” 86, 88,  
 165  
 „Poker” zob. Godlewski Marceli  
 „Poker Czarny” zob. Dudek Zygmunt  
 Pokorska Janina 45  
 Pokrzywiński Franciszek – „Mak” 131  
 „Pokrzywka” zob. Olek Aleksander  
 „Polak” zob. Mostowicz Władysław  
 „Polan” (NN) 122  
 Polit 158  
 Polit Adam 107  
 Poliвода 163  
 „Polny” zob. Lesiak Antoni  
 Potetek Józef 160  
 Poniecki Czesław 53, 54  
 „Ponury” zob. Piwnik Jan  
 Popek Zdzisław – „Żbik” 166  
 Popiel Leszek – „Antoniewicz” 133  
 Poprzeczko Zdzisław – „Łazik” 116  
 Portacha Jan 159  
 „Poświst” zob. Cieśla Leon  
 „Potok” zob. Tomasik Wincenty  
 „Powiślak” zob. Praga Bolesław  
 Pozorski Władysław 78



Praga Bolesław – „Powiślak” 53  
Praga Władysław 13  
Precheta Włodzimierz 33  
Prel du Freiherr M. 19, 28  
Prokop Władysław 160  
Pronobis Bogdan – „Czarny” 168  
Pronobis Józef 52, 155  
Pronobis Marcei – „Wrzos” 168  
Proskurnicki Kazimierz – „Korwin” 136  
„Prus” zob. Wrotnowski Lech  
Przybecki 89  
Przybyła Tadeusz – „Sfinks” 37, 161, 165  
Przybyłek Feliks 36  
Przybysławski Tadeusz – „Tadek” 168  
Przygoda Genowefa 162  
Przygoda Henryk – „Sep” 73, 83, 89  
Przygoda Józef 114  
Przysiwiek Henryk 150  
Przytuła Józef 162  
„Pszczółka” zob. Chomicki Stanisław  
Ptak Jan 77  
Ptasiński Zygmunt 22  
Ptaszyńska Stanisława 114  
Pyć Roman 46  
Pysznikowski Stefan – „Bór”, „Wir” 64  
Pytlakowski Tadeusz – „Tarnina” 133–  
– 137, 143  
Pytlakowski Zbigniew – „Pirat” 167  
Pytlos Ignacy 18

Rachubiński Edmund – „Dubiecki” 57  
Rachubiński Edward – „Orzech” 165  
Radkiewicz Antoni 36, 37  
Radomski Józef – „Robak” 57, 74  
Radoń Jan 38  
Radosz Jan 36  
„Rajkowski” zob. Jabłoński Stanisław  
„Rak” zob. Gębalski Jan  
Rak Maria 162  
Rak Władysław 152  
Rakowski Władysław zob. Fiett Edward  
Rauszer Eugeniusz 46  
„Rawicz” zob. Perzyński Edward  
Rawluk Józef 84  
„Reder” zob. Mędrzycki Dionizy  
Redlich Wawrzyniec 39  
Rej Szczepan 160  
Rejowska Katarzyna 161  
Rejowski Jan 161  
Religa Józef 36, 37, 44

Rembowski 114  
Renner Kurt 37, 88, 163  
Reński 50  
Resztakowa Genowefa 162  
Ritter Otto 19, 29, 44  
„Robak” zob. Radomski Józef  
„Robert” (NN) 121  
„Robert” zob. Sykut Stanisław  
„Roder” (NN) 131  
„Rogacz” zob. Wąs Mieczysław  
Rogala Jan – „Klin” 116, 118, 165  
Rogala Władysław 14  
Rogowski Franciszek – „Jar” 60, 65  
Rogoziński Stanisław – „Siciak” 119  
Rokita Bolesław – „Dubiecki” 165  
Rokita Michał 160  
Rolak Henryk – „Stary” 87, 88  
Rolak Julian – „Harny” 86–88  
„Roland” zob. Głowacki  
Rolecki Jan 35  
Rolecki Michał – „Grom” 104, 105  
Rolecki Stefan 119  
Rolecki Władysław 114  
„Roll” zob. Kaczmarczyk Edward  
„Roman” zob. Szwarc-Bronikowski Sta-  
nislav  
Romańska Janina 44  
Romanowski – „Tygrys” 168  
„Romcio” zob. Piasecki Wiesław  
Ronduda Zofia 80  
Rosłowski Szczepan – „Zagłoba” 96, 97,  
130  
Rosolowski Włodzimierz 130  
„Rostok” zob. Szajna Adam  
Rotter Georg 19, 90  
Rozenberg vel Jurek 30  
Rozenberg Israel 27  
„Rozłóg” zob. Sztajgerwald Jerzy  
Rozner 30  
Roztowski Donald 146  
Różniewicz Jan 37  
Roży Zdzisław – „Magnes” 70, 103  
„Róg” zob. Łoboziński Jan  
„Róg” zob. Różyński Roman  
„Róg” zob. Stachurski Jan  
Różalski Stanisław – „Grażyna” 69, 83,  
145, 148, 150  
Różnowski Edmund – „Zenek” 136  
Różycki – „Tarzan” 116, 124  
Różycki Jan – „Burza” 90, 101, 119, 126,  
127, 145

Różyński Roman – „Róg” 65, 116, 121,  
133–135, 138, 139, 143  
„Ruczaj” zob. Siwiec St.  
Rudzy 78  
Rumińska Zofia 44  
Rusko Alina 46  
Rutkowski Adam 28–32  
Rutkowski Jan 46  
Rutkowski Kazimierz 94  
Rühlhold 20  
Rybak 79  
„Rybak” zob. Lenartowicz Dezyderiusz  
„Rybak” zob. Walczak  
Rychta Jan 35  
Rycombel Bazyl 160  
Rycombel Jan 159  
Rycczan Franciszek – „Zefir” 123–125, 145,  
155  
Rycczan Jan – „Cichy” 124  
Rycczan Kazimiera – „Kazia” 124  
Rycczan Władysław – „Błyskawica” 124,  
125  
„Rymsza” zob. Gawroński Stanisław  
Rysiak Edward – „Wicher” 84, 90, 165  
Rysiak Stanisław – „Sep” 146  
„Ryś” (NN) 116  
„Ryś” zob. Kędziński Stanisław  
„Ryś” zob. Slotwiński Ryszard  
Rytwiński Józef 95  
Rządkowscy 37  
Rzepecki Karol 12, 13  
Rzepecki Leon 33  
Rzepecki Tadeusz 12, 13  
Rzepecki Witold 12, 13  
„Rzędzian” (NN) 118, 135  
Rzęsa Jan 34, 161

„Saba” zob. Musielski Władysław  
Naduk Edward 36  
Naduk Kazimierz – „Pasieka” 116, 165  
Nadeja Józef 33  
Nadło Jan 35, 36  
Nadwowsy 77  
Nadwowski Czesław 37  
Nagajło Witold – „Sandacz”, „Sulima”  
59, 62, 63, 130, 155  
„Nahajdaczy” zob. Frycek Jan  
Najkiewicz Łukasz 33  
Najur Kazimierz 34  
Najur Wiktor 88  
„Nak” zob. Dębski Jan

„Sakowicz” zob. Kowalczewski Antoni  
Sałagan 76, 91  
Sałagan Jan 107  
Sałagan Tadeusz – „Dzik” 113  
Sałata 83  
Sałata Stanisław 130  
Sałatowski Józef 45  
Sałek Tadeusz – „Dąbek” 168  
„Sandacz” zob. Sagajło Witold  
Sapała Wojciech 159  
„Sar” zob. Cyran Zygmunt  
Saramańska Helena 73, 106  
Saramański Jan – „Lisek” 90, 130  
„Sarna” zob. Turski Edmund  
Sarzyński Franciszek 33  
Sarzyński Jan 33  
Sarzyński Józef 38, 165  
Sasak Józef – „Kobuz” 168  
„Szaska” zob. Wojczenko Wasilij  
„Saturn” zob. Sękowski Edward  
Sauer Otto 19  
„Saw” zob. Spinek Mieczysław  
„Sawa” zob. Kieloch Jan  
Sawicki Antoni 16  
Sawicki Bogusław 115  
Sawicki Roman 94  
Sawicki Ryszard 83  
Sawicki Ryszard – „Czortek” 83, 89, 116  
Sawicki Szczepan 35  
Sawicki Tadeusz – „Pantera” 119, 130, 142  
Scheter 18  
Schindler Willi 19  
Schmalz Hermann 19  
Schultz Adalbert 7, 19, 102  
Schultz Otto 110, 111  
Sejmicki 93  
„Selim” zob. Kuksz Henryk  
Serafin Tadeusz – „Kornet” 167  
Serwatko Stefan – „Silny” 152, 153  
Seweryn 168  
„Sęk” zob. Borkiewicz Tadeusz  
Sękowski Edward – „Saturn” 110–112  
„Sep” (NN) 131  
„Sep” zob. Kaczmarczyk Edward  
„Sep” zob. Kaczmarczyk Henryk  
„Sep” zob. Przygoda Henryk  
„Sep” zob. Rysiak Stanisław  
„Sfinks” zob. Przybyła Tadeusz  
Siastacz Walenty 23  
Siastacz Władysław 132  
„Siciak” zob. Rogoziński Stanisław



Sidowski Ryszard – „Żbik” 86–88  
Siejka Wacław – „Czapla” 116  
Siemieniuch Leon – „Wierny” 167  
Siemieniuch Wacław 35  
Sienek Zygmunt – „Bystry” 93, 116, 119  
Sienkiewiczówna Janina 44  
Sienko Michał 35  
Sienniak Józef 119  
Sierant Piotr 97  
„Sierpień” zob. Duś Zbigniew  
Sikora Wojciech 41  
Sikorski Henryk – „Mors” 167  
Sikorski Szczepan 76  
„Silny” (NN) 166  
„Silny” zob. Serwatko Stefan  
Sitarski Wacław 157  
Sitek Jan 160  
Siwec Jan – „Dębowski” 66, 84, 85, 138  
Siwec St. – „Ruczaj” 130  
„Siwy” zob. Mandziara Michał  
„Skała” zob. Świętek Leonard  
„Skiba” zob. Małkiewicz  
„Skiba” zob. Płaneta Jan  
Skiba Mieczysław 35  
Skowron 82  
Skowron Marian 92  
Skowronek – „Jaskółka” 168  
Skrzyński 152  
Skwarek Ryszard 168  
Skwarek Stefan 38, 50, 51, 153, 156, 157  
Skwarliński 97  
Skwarliński Bolesław 159  
Sławiak Urszula 75  
Sławińska Henryka 82  
„Sławomir” zob. Kaczmarczyk Julian  
„Słomiany” (NN) 168  
Słomka Stanisław 19, 39, 99, 105  
Słotwiński Gustaw 88  
Słotwiński Ryszard – „Ryś” 86  
„Smagły” zob. Tochowicz Piotr  
Smalec Henryk – „Herwin” 84  
Smalec Stanisław 127  
Smalż Herman 111  
Smętkiewicz Henryk 71  
„Smok” zob. Żak Jerzy  
„Smuga” zob. Pięciński Henryk  
„Smukły” (NN) 144  
Smużyński Henryk 33  
Sobczyński Antoni 105  
Sobczyński Bronisław – „Jasny”, „Kosy-  
nier” 47, 56, 63, 64

Sobieraj 71  
Sobieski Jan 9  
Sobkiewicz Adam – „Jerzy” 47, 56  
Sobkowski 77  
Sobol 32  
Sobol Rudolf 19  
Soboń Jan 160  
Soboń Józef Stanisław 127, 158  
Soboń Kazimiera 34, 161  
Socha Michał 95  
Soczewiński Karol 145  
Soiński Witold – „Czermeg” 130  
Soja Stanisław 160  
Sokolnicki Józef 41  
Sokołowski Stanisław 162  
Sokołowski Wojciech 44  
„Sokół” (NN) 102, 103  
„Sokół” (NN) 157  
„Sokół” zob. Tworzewski Wincenty  
Sokół Michał 33  
Sokół Tadeusz – „Irkus” 133  
Solnica Stanisław 46  
Softysiak Marian – „Barabasz” 84, 134,  
„Sor” (NN) 148  
„Sosna” zob. Bargiel  
„Sowa” zob. Janusz Bogusława  
„Sowa” zob. Wiącek Józef  
Sowa Antoni 36  
Sowa Józef 36  
Spendowski 24  
Spiegel 88  
Spinek Mieczysław – „Saw” 86, 87  
„Spokojny” zob. Jagiełło Waldemar  
„Sprytny” zob. Wójcik Władysław  
Spychaj Mieczysław 114  
„Srebrny” zob. Mokrzycki Jan  
Sroka Czesław 34  
„Stach” zob. Kraj Tadeusz  
Stachura Andrzej 112  
Stachura Irena 162  
Stachura Leokadia 162  
Stachurski Jan – „Róg” 124  
Stajec Wacław – „Sum” 168  
Stalewska Kazimiera 163  
Stalewski Leon 163  
Staniek Jan – „Bystry” 53  
Stanik Marian 152  
„Stanisław” zob. Zienkiewicz Tadeusz  
Stanisławska 19  
Staniszewski Antoni – „Tolek” 74, 79, 152,  
166

Stankowska Krystyna 162  
Stankowska Maria 162  
Sturba Jan 22, 41  
„Stary” zob. Rolak Henryk  
Starzyk Jan 48, 71, 96  
Starzyk Paweł 160  
Stasica Józef 33  
Staszak Feliks 44, 45  
Staszewska 21  
Staszewska Janina 82  
Staszewski Ryszard 27, 44  
Staszewski Ryszard – „Chimera” 76, 110,  
116  
„Staw” zob. Wiatrowski Adam  
Stawcecki Antoni 52  
Stawiarz Mieczysław 77  
„Stec” zob. Miszczak Władysław  
Stec Jan – „Zygmunt” 66, 84, 138  
Stefanowski Jerzy – „Habdank” 132–134,  
138, 140  
Stefiańska Helena 162  
Stefiański Walenty 33  
„Stefek” zob. Kaptur Stefan  
Stelmazyński Józef – „Dewajtis” 73, 84,  
113  
„Step” zob. Wysocki Jan  
„Ster” zob. Łukasik Zbigniew  
Sternik Edward 48, 49  
Sternik Gustaw 93  
Stępień Eugeniusz 37  
Stępień Ignacy 162  
Stępień Józef 11, 162  
Stępień Wawrzyniec 160  
Stępień Wiktor 95  
Stęplowska Maria 34  
Stojek Marcin 35  
Stojek Marian 35  
Stolu Jan 36  
Strompoc Jan 159  
Stróż 89  
„Strzelczyk” zob. Krys Jerzy  
Strudziński Antoni – „Modrzew” 53  
„Stukata” (NN) 72  
Stycha Jan 35  
Stykowski Antoni 37  
„Suchy” zob. Fafara Eugeniusz  
Sudwój Edmund 146  
„Sulima” zob. Sagajło Witold

Sułowski Antoni – „Zuch” 90–92, 94, 101,  
104, 119, 145, 146, 164  
Sułowski Kazimierz – „Żółw” 65, 84, 90–  
92, 94, 101–106, 164  
Sułowscy 106  
„Sum” zob. Banaszczyk S.  
„Sum” zob. Lipiński Jerzy  
„Sum” zob. Stajec Wacław  
Supreta Stefan – „Głos” 93, 165  
Surma Franciszek 34, 161  
Susek Władysław 77  
Suwalski Konrad – „Cichy”, „Mruk” 57,  
116, 153  
Sworowski Bogdan – „Modrak” 148, 150  
Sykucki Stefan 77  
Sykut Stanisław – „Orbis”, „Robert” 65,  
146, 155  
„Sylwester” zob. Toborek Zdzisław  
Sym Igo 46  
Symington John 82, 147  
Szaban 22  
Szaban Edmund – „Szatan” 8, 74, 116,  
118–120, 122, 123, 138  
Szaban Franciszek 21  
Szaban Helena 21, 22  
Szabela Michał 36  
Szafranski Józef 159  
Szajna Adam – „Rostok” 143  
Szarota Tomasz 43  
„Szarotka” zob. Kwiatkowska Stanisława  
„Szary” zob. Czerwiński Bolesław  
„Szary” zob. Czerwiński Jan  
„Szary” zob. Heda Antoni  
„Szary” zob. Szczekocki Ignacy  
„Szatan” zob. Szaban Edmund  
Szczepaniak P. 155  
Szczepaniak Piotr – „Paweł”, „Wiarus” 65,  
84, 144, 145, 148, 149, 155  
Szczepański von 147, 148  
„Szczęsny” zob. Gajowniczek Józef  
Szczęśniak Aleksander – „Wieża” 165  
Szczęśniak Aleksander 35  
Szczypciak Marian 158  
Szczypkowski Teofil 163  
„Szczytaniak” zob. Młodzik Mieczysław  
Szemaszko 77, 78, 93  
Szemraj Feliks 164  
Szemraj Franciszek 36  
Szerzyńska Halina 44  
„Szkarlątny Kwiat” zob. Brodecki Jerzy



Szlichta Mikołaj – „Lazur” 84, 145  
Szmajda 97, 164  
Szord Florian 33  
„Szort” zob. Waga Tomasz  
Szot Wawrzyniec 159  
Szozda Florian 46  
„Szpachla” zob. Ziarko Jan  
Szpilman 15  
Szpinak Jan – „Motyl” 74  
Szrajberowa Waleria – „Babcia” 81–83  
Sztajgerwald Jerzy – „Rozłóg” 133  
Sztaudynger Jan 45  
„Sztynny” zob. Kryj Albert  
Szuba Aniela 161  
„Szwarc” zob. Murzyn Henryk  
„Szwarc” zob. Wyczański Waclaw  
Szwarc-Bronikowski Stanisław – „Roman” 133  
„Szybki” zob. Frączek Leopold  
Szyc 11  
Szyc Bolesław 33  
Szydłowiecki Krzysztof 9  
Szydłowska Julia 33  
Szydłowska Julia – „Longina” 82  
Szydłowski Witold – „Januszewo” 103, 107, 154, 164  
Szymański Aleksander 35  
Szymański Czesław – „Mściciel” 87, 88  
Szymański Jan 69  
Szymański Stefan 153  
Szymański Władysław 127  
Szymczak 130, 139  
Szymczyk Bronisław 71, 165  
Szymczyk Lech 71  
Szymczyk Leon 160  
Szymczyk Leon – „Kłapacz” 48, 71, 91, 95, 97  
Szymczyk Leon – „Listek” 157  
Szymczyk Piotr 44  
Szymczyk Stanisław 20  
Szymczyk Tadeusz 70  
Szymczyk Zenon 70  
„Szymek” zob. Micielski Stanisław  
Szymkowiak Agnieszka 49

Ślęzak Waclaw 20, 130, 139

„Śliwka” (NN) 168

Ślusarczyk Zygmunt 119, 146

„Śmiały” zob. Barwicki Józef

„Śmiały” zob. Grabowski Stanisław

„Śmiały” zob. Małycha Zdzisław

„Śmiały” zob. Zajda Lucjan  
„Śmiech” zob. Głęb Kazimierz  
„Śniady” zob. Mandziara  
Śpiewak Stanisław – „Kazik” 159, 167  
„Śpioch” zob. Dydo Wincenty  
„Śpioch” zob. Kocjan Jan  
„Środa” zob. Wojteczek Wincenty  
Świątek Leonard – „Skała” 116  
„Świda” zob. Pańnikowska Henryka  
Świdorski Marian – „Dzik” 133, 134  
Świdorski Michał 161  
„Świerk” zob. Gajda Lucjan  
„Świerk” zob. Książek Wincenty  
Świestowski Edmund 18, 105, 110  
„Świt” zob. Gward

Taborowski Adam – „Żegota” 59, 63, 65, 84, 146, 155  
„Tadek” zob. Przybysławski Tadeusz  
„Tadeusz” zob. Tešiorowski Jan  
„Talar” zob. Dukat Stanisław  
Talarczyk Roman – „Wojnicz” 80  
Taras Wojciech 160  
Targowski Leon – „Jastrzab” 168  
Targowski Wojciech – „Vis” 124  
Tarkowski Kazimierz – „Pazun” 148  
„Tarnina” zob. Pytlakowski Tadeusz  
„Tarzan” zob. Konecki Roman  
„Tarzan” zob. Różycki  
„Tarzan” zob. Wójcik Tomasz  
Taszycki Jerzy 19  
Tatarkiewicz Stanisław 45  
Tatarkiewicz Władysław 145  
Techmanówna Bronisława 21, 33, 47  
Techmanówna Helena 33, 47  
Teliga Józef 74  
Teodoryk 9  
„Tezuja” (NN) 150  
Tešiorowski Jan – „Pałega”, „Tadeusz”, „Wardęga” 49, 63, 156  
Thoms Hugo 19, 39, 40, 76, 102, 163, 164  
Tinko Antoni 78  
Tobiasz Józef 34  
Toborek Zdzisław – „Sylwester” 167  
Tochowicz Piotr – „Mus”, „Smagły” 63, 64  
Tojer 38, 90, 91, 163, 164  
„Tolek” zob. Staniszewski Antoni  
Tomasik Wincenty – „Potok” 81, 125, 144, 145, 147, 148, 151, 168  
Tomaszewski Michał 38, 77, 163

„Tomek” zob. Lenartowicz Dezyderiusz  
„Topolski” zob. Krzekotowski Zenon  
„Topór” zob. Kania Eugeniusz  
„Topór” zob. Pietrzykowski Władysław  
„Topór”-Zwierzdowski Ludwik 10, 16  
„Trawka” (NN) 116  
Treczyński Józef – „Konrad” 34, 64  
Tuchowicz Kazimierz – „Jastrzab” 165  
Tulacz Michał 48  
„Tunel” zob. Tworek Bolesław  
„Tunis” zob. Gardynik Mieczysław  
Turek 92  
Turek Marian 83  
„Turner” zob. Banaszak Władysław  
„Turski” (NN) 85  
Turski Edmund – „Sarna” 113  
Turski Marian – „Wilk” 65, 154, 165  
Tuszyński Stanisław 168  
Tutak Waclaw 36  
Tworek Anna 156  
Tworek Bolesław – „Tunel” 168  
Tworek Stanisław – „Drozd” 156  
Tworek Wincenty 156  
Tworzewski Wincenty – „Sokół” 49, 66, 70–72, 80, 84, 90, 94, 155  
„Tygrys” zob. Romanowski  
„Tyrała” zob. Granat Mieczysław  
Tyrała Julian 36

Uba Stanisław – „Wicher” 58

Ulrich 19

„Ulan” zob. Piasecki Jan

Ulanowicz Wiesław 44, 46

„Ur” zob. Wiatrowski Bogdan

Urbański 158

„Vis” zob. Targowski Wojciech

„Waclaw” zob. Klimont Józef

„Waclaw” zob. Wójtowicz Tadeusz

Wadon Jan 78, 78, 93

Waga Tomasz – „Szort” 133

Waga Władysław 157, 159

Wagner Zygmunt 19

Wajs Waclaw – „Buk” 64, 73, 93

Wajs Władysław – „Pir” 64

Wajsblum Mosze 30

Walas Andrzej 32, 77, 78

Walas Stanisław – „Kaczor” 66

Walner Michał 31

Walczak – „Rybak” 121

Walczak Marian 47

Walczyk Jan – „Otko” 165

Walczyn Stanisław – „As” 165

„Walek” zob. Kamiński Jan

Walerowicz Ignacy 163

Walicha Tomasz 36

Walkiewicz Józef 168

„Wallenrod” zob. Duda Adam

„Walter” zob. Czernikiewicz Jan

Wamej Henryk 37

„Wampir” (NN) 116

Wanat Franciszek 114

Wanat Waclaw – „Gorliwy” 65, 145, 147, 148, 150

Warcman 31

Warcmanowie 32

Warda Antoni 77, 78

„Wardęga” zob. Tešiorowski Jan

Warzocha Walenty 159

„Wars” (NN) 152–153, 166

„Wasyl” (NN) 157–158

Wąchowski Stanisław 48

Wąs Henryk 158

Wąs Ignacy 160

Wąs Józef 115

Wąs Mieczysław – „Rogacz” 86–88, 165

Wąs Paweł 115

Wąs Wincenty 157

Weh Albert 18

Weretyński Romuald 146

Wernyhora 78

Wesely 73

„Wesoly” zob. Heba Mieczysław

Węglewicz Leontyna 82

Węglewicz Leon – „Wołyniec” 92

Węglewicz Marian 44, 99

Węglewicz Waclaw 23, 35

Węglewicz Zygmunt 132

„Wiarus” zob. Szczepaniak Piotr

Wiatrowska Celina 41

Wiatrowski Adam – „Staw” 38, 91, 98, 100, 117

Wiatrowski Bogdan – „Ur” 38–41, 85, 89, 91, 92, 95–107

Wiącek 106

Wiącek Józef – „Sowa” 79, 95, 96, 133, 157

„Wicher” zob. Rysiak Edward

„Wicher” zob. Uba Stanisław

„Wicher” zob. Żardecki Mieczysław

„Wichura” zob. Manowski Julian



Wickenhagen Karol 155  
Wieczorek Antoni 58, 131  
Wieczorek Bolesław – „Grad” 57, 58  
Wieczorek Jan 16, 159  
Wieczorek Jan – „Burza” 165  
Wieczorek Józef Feliks 36  
Wieczorek Marian 159  
Wieczorkowski 168  
„Wierny” zob. Lenartowicz Dezyderiusz  
„Wierny” zob. Siemieniuch Leon  
„Wierzbą” zob. Mozołowski Bolesław  
Wierzbicki Marian – „Orlik” 133  
„Wiesław” zob. Kaczor Jan  
„Wieża” zob. Szcześniak Aleksander  
Wikarek Józef 19, 39  
„Wiktor” (NN) 83  
„Wiktor” (NN) 131  
Wiktorowski Antoni – „Kruk” 130–133,  
136, 137  
Wilczak Maria 83  
Wilczyński 114  
„Wilga” zob. Janusz Bogusława  
„Wilk” (NN) 167  
„Wilk” zob. Turski Marian  
Winiarski 78  
Winiarski Roman 107  
Winnicki Franciszek 19, 97  
„Wir” zob. Pyszniakowski Stefan  
„Wiślicz” zob. Iwańczyk Eugeniusz  
Wiśniewski Henryk zob. Grela Józef  
Witek Franz 89  
Witkowski Jan 163  
Witkowski-Jantar zob. Jantar-Witkowski  
„Witold” zob. Krupa Antoni  
Wittig Erick 27  
„Władysław” (NN) 131  
„Władysław” zob. Klimont Józef  
Włodarczyk Józef – „Wyrwa” 134  
Włodarczyk Stanisław 158  
Włodarski Józef 126, 127  
„Włodek” (NN) 147–149  
„Włodzimierz” zob. Listopad Stanisław  
Wnuk Ignacy 162  
Wnuk Zenon 44, 76  
„Wodniak” zob. Cybuch Stanisław  
Wojciechowski Jan – „Aiz”, „Młodzian”  
62, 63, 129, 131–133, 143, 144  
Wojciechowski Mieczysław 37  
Wojczenko Wasilij – „Szaszka” 115, 153,  
157, 158  
Wojewoda Czesław – „Juhas” 47  
Wojkowska Halina 44  
„Wojnicz” zob. Talarczyk Roman  
Wojślawski Stanisław 86  
Wojtaszek Paweł 163  
Wojteczek Wincenty – „Środa” 168  
„Wojtek” zob. Curyło Franciszek  
Wojtkowiak Genowefa 162  
Wolańska Jadwiga – „Jadzia” 81, 82, 148,  
150  
Wolski Jan 66  
Wołowicz Zygmunt 146  
„Wołyniec” zob. Węglewicz Leon  
Wosik Wojciech – „Górzyński” 49, 70  
Woźniak Jan 39  
Woźniak Marian 25  
Wójcik Aleksander 70, 96, 159  
Wójcik Anna 162  
Wójcik Bolesław 161  
Wójcik Jakub 160  
Wójcik Józef 35, 90  
Wójcik Julian 72  
Wójcik Maria 162  
Wójcik Roch 161  
Wójcik Tomasz – „Tarzan” 88, 167  
Wójcik Waclaw 35  
Wójcik Władysław 159  
Wójcik Władysław – „Sprytny” 49, 70,  
52, 166  
Wójcikówna Maria 46  
Wójcikowski Jan – „Jeleń” 73, 80, 81,  
113, 119  
Wójtowicz Jan 35  
Wójtowicz Mieczysław 46  
Wójtowicz Stanisław – „Kwit” 66, 90  
Wójtowicz Tadeusz – „Waclaw” 107  
Wójtowicz Wojciech 110, 115  
„Wrak” zob. Chlebny Stanisław  
„Wrona” zob. Myśliwski Stanisław  
Wrona Kazimierz 33, 49  
Wroński Stanisław 50  
Wroński Stefan 78  
Wroński Teofil 36  
Wrotnowska 81, 119  
Wrotnowski Lech – „Prus” 84  
„Wróbel” (NN) 116  
„Wróbel” zob. Gierada Stanisław  
Wróbel – „Kruk” 116  
Wróbel Władysław – „Mir”, „Zajęty” 63,  
84  
Wróblewski – „Lech” 124  
Wróblewski Henryk 162

Wróblewski Józef 24, 91  
Wróblewski Mściśław 25  
Wróblewski Walenty 87  
Wróblewski Włodzimierz 130, 142  
Wrzeszcz Tomasz 11  
„Wrzos” zob. Maczuga Seweryn  
„Wrzos” zob. Miszczak Stanisław  
„Wrzos” zob. Pronobis Marceli  
Wuzowska 19  
Wuzowski Herman 19, 23, 106, 107.  
Wyczyńska Krystyna 15  
Wyczański Waclaw – „Szwarc” 57  
Wyląg 93  
Wylędalski Kazimierz – „Pantera” 124  
Wypych Franciszek 22  
„Wyrwa” (NN) 119  
„Wyrwa” zob. Baran Edward  
„Wyrwa” zob. Michniewicz Jan  
„Wyrwa” zob. Michniewicz Ryszard (Ro-  
man?)  
„Wyrwa” zob. Młodzik Zbigniew  
„Wyrwa” zob. Włodarczyk Józef  
Wyrzykowski Jan 151  
Wyrzykowski Tadeusz 145  
Wysocka Helena 69, 82  
Wysocki Jan – „Łoś” 86  
Wysocki Jan – „Step” 84  
Wżenekowski – „Lipa” 168  
Wżenekowski Janusz – „Dolina” 168  
„Zadziora” zob. Matuszewski Julian  
„Zagłoba” zob. Rosołowski Szczepan  
Zahorski Leszek – „Leszek Biały” 110–112  
„Zajac” zob. Zajcew Jan  
Zajac Czesław 16  
Zajączkowski 71  
Zajcew Jan – „Zajac” 116  
Zajcew Stefan 30  
Zajda Edward 45  
Zajda Lucjan – „Adam”, „Śmiały” 39, 76,  
96, 163, 164  
Zajda Stanisław 39  
„Zajęty” zob. Wróbel Władysław  
Zajfman Majer 30  
Zakrzewski Waclaw 114  
Zalewski Aleksander – „Lis” 57, 116  
„Zapała” zob. Mularski Józef  
Zarzycka Barbara 162  
Zasuwa Stanisław 160  
Zauski Stefan 35  
„Zawada” zob. Mróz Stanisław  
Zawadzki 100  
Zawadzki Władysław – „Krzyś” 90, 91,  
100, 107, 108, 114, 153  
„Zawisza” zob. Olchowik Kazimierz  
„Ząb” zob. Zub-Zdanowicz Leonard  
„Zbigniewicz” zob. Jawor  
„Zbyszko” zob. Gyurkovich Waclaw  
Zbytniowski 91  
„Zduńczyk” zob. Kosicki Tadeusz  
Zdyb Stanisław – „Kalinowski” 66, 84  
„Zefir” zob. Ryczan Franciszek  
„Zemsta” zob. Jędrzejewski Kazimierz  
„Zenek” zob. Różnowski Edmund  
„Zerwikaptur” zob. Kowalski Jan  
Ziarko Antoni 127  
Ziarko Jan – „Szpachla” 90, 91, 98–102,  
117  
Ziarko Stefan 114  
Ziarko Tadeusz 94  
Ziarko Zygmunt – „Piłka” 90, 101, 119,  
145, 146  
Zieja Józef 39, 165  
Zieliński Henryk 33  
Zienkiewicz Tadeusz – „Stanisław” 146  
Zientarski-Liziński Jan – „Ein”, „Mie-  
czysław” 133, 143  
„Zimny” zob. Kalwat Jan  
Ziółkowski Czesław 34  
Ziółkowski Stanisław 36  
Ziółkowski Władysław 161  
„Złota Rączka” (NN) 115  
„Zmierzech” zob. Gawlik Mieczysław  
Zub-Zdanowicz Leonard – „Ząb” 154  
Zubrzycki Marian – „Czarski” 123  
„Zuch” zob. Czub Antoni  
„Zuch” zob. Sułowski Antoni  
Zugaj Piotr 159  
„Zwarty” zob. Piwowski Eugeniusz  
Zwiejski Władysław – „Jaruga”, „Łada”  
49, 53–55, 58–64, 68, 152  
Zwierzdowski- „Topór” Ludwik 10  
Zych Edward 168  
Zych Jan 34, 161  
Zych Marek 83  
Zychnowicz Henryk 161  
Zychnowski Zdzisław – „Jerzyna” 116,  
117, 143  
Zygadłowski Józef 162  
„Zygmunt” zob. Stec Jan  
Żaczek Franciszek 160



Żak Jerzy – „Smok” 88, 165  
 „Żar” zob. Młodożeniec Tadeusz  
 Żardeccy 106  
 Żardecki Czesław 164  
 Żardecki Jan 37  
 Żardecki Mieczysław – „Wicher” 71, 90–  
 –92, 94, 101, 104, 105, 119 164  
 Żardecki Stefan 71  
 „Żbik” zob. Gargon Adam  
 „Żbik” zob. Iryszek Stanisław  
 „Żbik” zob. Kulikiewicz Kazimierz  
 „Żbik” zob. Michalik Edward  
 „Żbik” zob. Popek Zdzisław  
 „Żbik” zob. Sidowski Ryszard  
 Żebrowski Stanisław – „Jastrząb” 66, 84  
 „Żegota” zob. Krzekotowski Zenon  
 „Żegota” zob. Taborowski Adam  
 Żelaszczyk – „Iskra” 107  
 „Żelazny” zob. Gałek  
 „Żelazny” zob. Kędziora Marian  
 „Żelazny” zob. Krakowiak Michał  
 „Żelazny” zob. Nowak Tadeusz  
 Żelazowski Ignacy – „Lis” 84  
 Żmij 9  
 Żółkiewski Antoni – „Lin” 95, 131–133,  
 153  
 „Żółw” zob. Sułowski Kazimierz  
 Żurakowski 80  
 Żychnowski Zdzisław 135  
 Żytomirski Eugeniusz 74

## SPIS TREŚCI

Od autora . . . . .	7
Wstęp . . . . .	9
<i>Rozdział pierwszy</i>	17
Okupacja . . . . .	
<i>Rozdział drugi</i>	27
Terror . . . . .	
<i>Rozdział trzeci</i>	
Różne formy oporu społecznego	42
Inne organizacje konspiracyjne poza ZWZ-AK . . . . .	
<i>Rozdział czwarty</i>	56
Rozwój organizacyjny ZWZ-AK Obwodu Opatów . . . . .	
<i>Rozdział piąty</i>	68
Działalność ZWZ-AK . . . . .	
<i>Rozdział szósty</i>	86
Akcje bojowe i dywersyjne . . . . .	
<i>Rozdział siódmy</i>	116
Oddziały partyzanckie . . . . .	
<i>Rozdział ósmy</i>	126
Akcja „Burza” . . . . .	
<i>Rozdział dziewiąty</i>	152
Mordy bratobójcze . . . . .	
Postowie . . . . .	155
Aneksy . . . . .	159
Spis ilustracji . . . . .	169
Indeks nazwisk i pseudonimów . . . . .	173



INNTYTUT WYDAWNICZY PAX WARSZAWA 1987

Wydanie I. Nakład 20 000+350 egz. Ark. wyd. 17,9; ark.  
druk. 12,0+16 wklejek. Papier offset. kl. III, 70 g,  
rola 61. Oddano do składania we wrześniu 1986 r.  
Podpisano do druku i druk ukończono w grudniu  
1987 r. Zam. nr 659/11.10/86/II. K-7

Printed in Poland by  
SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE  
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 128



Praca niniejsza stanowi próbę odtworzenia dziejów Armii Krajowej na terenie Obwodu Opatów, obejmującego teren przedwojennego powiatu opatowskiego, powiększonego już w czasie okupacji o gminę Zawichost, przekazaną z sąsiedniego Obwodu Sandomierz. Komenda Obwodu Opatów ZWZ-AK mieściła się w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Autor, Antoni Sułowski, pseudonim „Zuch”, członek ZWZ-AK od 1940 roku, był w 1944 roku żołnierzem oddziału partyzanckiego „Barwy Białe” – „Zawiszy” i oddziału „Żegoty” w czasie akcji „Burza”.

Cena zł 500,—

ISBN 83-211-0865-2